

# Legilingwistyka a Porównawcza

*Comparative Legilinguistics  
(International Journal for Legal  
Communication)*

Instytut Językoznawstwa  
Wydział Neofilologii  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Poznań

*Legilingwistyka Porównawcza 3/2010*  
**INSTYTUT JĘZYKOZNAWSTWA**  
**PRACOWNIA LEGILINGWISTYKI**

www.lingualegis.amu.edu.pl

lingua.legis@gmail.com

**KOMITET REDAKCYJNY**

Redaktor: Jerzy Bańczerowski

Współredaktor: Aleksandra Matulewska

Sekretarze: Karolina Gortych, Joanna Grzybek, Karolina Kaczmarek, Joanna Nowak,  
Paulina Nowak-Korcz

Członkowie: Lucja Biel, Artur Kubacki, Maria Teresa Lizisowa, Iwona Witzak-  
Plisiecka, Feliks Zedler

Adres Redakcji

Instytut Językoznawstwa

Pracownia Legilingwistyki

Al. Niepodległości 4, pok. 218B

61-874 Poznań, Poland

[lingua.legis@gmail.com](mailto:lingua.legis@gmail.com)

Copyright by Institute of Linguistics

Wydrukowano w Polsce

ISSN ...

Nakład 100 egz.

Redakcja i skład: Pracownia Legilingwistyki

Druk: Drukarnia Uniwersytetu im. A. Mickiewicza

# SPIS TREŚCI

## ARTYKUŁY

<b>Wstęp</b>	<b>9</b>
<b>1. Przekład prawniczy i terminologia języka prawa</b>	
Katarzyna BIERNACKA-LICZNAR (Polska), Europejski nakaz aresztowania w Polsce i we Włoszech.	11
Yuki HORIE (Polska/Japonia), Różnice w procedurze rozwodowej w prawie japońskim i polskim z punktu widzenia przekładu prawniczego.	23
Józef JAROSZ (Polska), O językowych i prawnych archaizmach w konstytucji Królestwa Danii.	35
Karolina KACZMAREK (Polska), Relacje tekstowe jako system wspomagający proces tłumaczenia tekstów paralelnych na przykładzie polskiej i węgierskiej umowy sprzedaży.	45
Aleksandra MATULEWSKA (Polska), Teksty paralelne a ustalenie konotatów i denotatów na potrzeby przekładu polsko-angielskiego.	55
Julia MAZURKIEWICZ-SUŁKOWSKA (Polska), Z problematyki bułgarsko-polskich tłumaczeń tekstów prawniczych i sądowych.	69
Katarzyna SIEWERT (Polska), O tworzeniu terminów prawnych na przykładzie terminologii polskiego i niemieckiego prawa handlowego.	79
Feliks ZEDLER (Polska), Wybrane zagadnienia z zakresu prawa i postępowania cywilnego w aspekcie translatologicznym z języka polskiego na angielski.	91
<b>2. Język prawny i prawniczy</b>	
Magdalena KRZYŻANOWSKA (Polska), Słowne potyczki – tradycyjny spór sądowy u Amharów.	99
Piotr SZCZEKOCKI (Polska), Założenia semantyki Saula Kripkego i Hilarego Putnama i ich wpływ na współczesną analizę języka prawnego.	113
Irena SZCZEPANKOWSKA (Polska), Języki prawa w państwie polsko-litewskim (od XVI do XVIII wieku) z perspektywy komunikacji międzykulturowej i praktyk translatorskich.	119
<b>3. Korpusy</b>	
Anna ANDRZEJCZUK (Polska), Narodowy Korpus Języka Polskiego – teoria i praktyka. Fakty, mity, potrzeby.	133
<b>4. Recenzje</b>	
Joanna GRZYBEK (Polska), Recenzja <i>Terminologiarbeit im Recht: Deskriptiver begriffsorientierter Ansatz vom Standpunkt des Übersetzers</i> Petera SANDRINIEGO.	143



# TABLE OF CONTENTS

## ARTICLES

<b>Preface</b>	<b>9</b>
<b>5. Legal translation and terminology</b>	
Katarzyna BIERNACKA-LICZNAR (Poland), European Arrest Warrant in Poland and Italy.	<b>11</b>
Yuki HORIE (Poland/Japan), Divorce Proceedings Differences in Polish and Japanese Law for the Purpose of Legal Translation.	<b>23</b>
Józef JAROSZ (Poland), Linguistics Archaisms and Legal Anachronisms in the Constitution of the Kingdom of Denmark.	<b>35</b>
Karolina KACZMAREK (Poland), Textual Relations as a System Enchancing Translation of Parallel Legal Texts. A Case Study of Polish and Hungarian Contracts of Sale.	<b>45</b>
Aleksandra MATULEWSKA (Poland), Using Parallel Texts to Determine Connotative and Denotative Equivalents in Polish-English Translation.	<b>55</b>
Julia MAZURKIEWICZ-SUŁKOWSKA (Poland), Polish-Bulgarian Translation of Court Texts.	<b>69</b>
Katarzyna SIEWERT (Poland), Coining Legal Terms – A Case Study of Polish and German Commercial Law.	<b>79</b>
Feliks ZEDLER (Poland), Selected Features of Civil Law and Civil Procedure in Polish-English Translation.	<b>91</b>
<b>6. Legal language</b>	
Magdalena KRZYŻANOWSKA (Poland), Verbal Contests – The Amhara’s traditional Mode of Litigation.	<b>99</b>
Piotr SZCZĘKOCKI (Poland), The Principles of Saul Kripke’s and Hilary Putman’s semantics and Their Influence on the Contemporary Analysis of Legal Language.	<b>113</b>
Irena SZCZEPANKOWSKA (Poland), Languages of the Law in the Polish-Lithuanian Commonwealth (from 16th to 18th Century) from the Perspective of Intercultural Communication and Translation Practices.	<b>119</b>
<b>7. Corpora</b>	
Anna ANDRZEJCZUK (Poland), The National Polish Language Corpus – Theory and Practices. Facts, Myths and Needs.	<b>133</b>
<b>8. Reviews</b>	
Joanna GRZYBEK (Poland), Review of <i>Terminologiarbeit im Recht: Deskriptiver begriffsorientierter Ansatz vom Standpunkt des Übersetzers</i> by Peter SANDRINI.	<b>143</b>



*Legilingwistyka Porównawcza* [*Comparative Legilinguistics (International Journal for Legal Communication)*] jest czasopismem publikowanym przez Instytut Językoznawstwa (Wydział Neofilologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), które ukazuje się cztery razy w roku. Zamieszcza artykuły, recenzje, sprawozdania w językach: angielskim, hiszpańskim, francuskim, chińskim, polskim, niemieckim i rosyjskim. Recenzje znajdują się w siedzibie redakcji czasopisma.

Redakcja zastrzega sobie prawo recenzowania nadsyłanych materiałów. Zasadniczo artykuły są recenzowane przez dwóch recenzentów.

*Legilingwistyka Porównawcza* jest czasopismem zasadniczo poświęconym językoznawstwu prawniczemu (legilingwistyce), teorii prawa i języka prawa, językoznawstwu sądowemu oraz przekładowi prawniczemu i sądowemu

Celem czasopisma jest

- 1) pogłębianie wiedzy nad językiem prawa (*lingua legis*) i wiedzy w zakresie porównawczej legilingwistyki (w szczególności przekład prawniczy i sądowy),
- 2) rozwijanie współpracy pomiędzy prawnikami a językoznawcami w zakresie językoznawstwa sądowego,
- 3) porównawcze studia nad rzeczywistością prawną różnych obszarów językowych i wpływ różnic na komunikację w prawie, a także
- 4) kształcenie w zakresie przekładu prawniczego (m. in. kandydatów na tłumaczy przysięgłych).





## WSTĘP

Prezentujemy czytelnikom polskojęzyczny zeszyt *Legilingwistyki Porównawczej* (*Comparative Legilinguistics*). Tym razem zeszyt zawiera teksty napisane w języku polskim. Jest to zeszyt przygotowany przez pracowników Pracowni Legilingwistyki Instytutu Językoznawstwa. Artykuły, które znalazły się w tym numerze zostały przygotowane przez pracowników Instytutu Językoznawstwa oraz zaproszonych gości z innych uczelni.

Tom składa się 13 artykułów, a redakcja ma nadzieję, że spotka się on z przychylnym przyjęciem czytelników. Niniejszy zeszyt zawiera prace dotyczące bardzo różnicowanej problematyki, mieszczącej się w szerokim polu językoznawstwa stosowanego i teorii prawa. Poszczególne pozycje mają w większości charakter badań interdyscyplinarnych, odnoszących się do przekładu specjalistycznego, w tym głównie prawniczego oraz języka prawa i prawoznawstwa.

Problemy przekładu terminologii i frazeologii zostały poruszone w 8 artykułach. Katarzyna Biernacka-Licznar (Uniwersytet Wrocławski) w artykule zatytułowanym *Europejski nakaz aresztowania w Polsce i we Włoszech* omawia problem przekładu terminologii występującej w dokumentach unijnych sformułowanych w język prawa. Yuki Horie (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza) w tekście *Różnice w procedurze rozwodowej w prawie japońskim i polskim z punktu widzenia przekładu prawniczego* koncentruje się na różnicach w dokumentach polskich i japońskich pojawiających się w trakcie przeprowadzania postępowania o rozwód. Pokazuje ona zasadnicze różnice kulturowe wynikające z nieprzystawalności polskiej i japońskiej rzeczywistości prawnej (np. występowanie rejestru rodzinnego). Proponuje również w jaki sposób tłumaczyć z języka japońskiego na język polski podstawowe dokumenty rozwodowe. Józef Jarosz (Uniwersytet Wrocławski) koncentruje się na problemie występowania archaizmów w języku prawnym (artykuł: *O językowych i prawnych archaizmach w konstytucji Królestwa Danii*). Karolina Kaczmarek (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza) w artykule *Relacje tekstowe jako system wspomagający proces tłumaczenia tekstów paralelnych na przykładzie polskiej i węgierskiej umowy sprzedaży* koncentruje się na analizie tekstu jako narzędziu wspomagającym przekład. Aleksandra Matulewska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza) (artykuł: *Teksty paralelne a ustalenie konotatów i denotatów na potrzeby przekładu polsko-angielskiego*) pokazuje w jaki sposób można wykorzystać angielskie teksty paralelnej by ustalać ekwivalenty konotacyjne i denotacyjne dla polskiej terminologii prawnej i prawniczej. Z kolei, Julia Mazurkiewicz-Sułkowska (Uniwersytet Łódzki) w tekście *Z problematyki bułgarsko-polskich tłumaczeń tekstów prawnych i sądowych* przedstawia trudności związane z przekładem polsko-bułgarskim wynikających z różnic między systemami temooralnymi i modalnością imperceptywną tych języków. Katarzyna Siewert (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) w artykule *O tworzeniu terminów prawnych na przykładzie terminologii polskiego i niemieckiego prawa handlowego* omawia metody wzbogacania leksyki języków specjalistycznych. Uwzględnia ona natępujące techniki poszerzania zasobów leksykalnych: derywacja morfologiczne, derywacja semantyczna, derywacja syntagmacyjna oraz zapożyczenia. Feliks Zedler (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza) krótko charakteryzuje wieloznaczność dwóch terminów występujących w

polskim prawie cywilnymi procedurze cywilnej (kurator i dowód) i pokazuje trudności związane z wyszukiwaniem ekwiwalentów tłumaczeniowych w oparciu o słowniki bilingwalne na przykładzie polsko-angielskich słowników prawniczych (*Wybrane zagadnienia z zakresu prawa i postępowania cywilnego w aspekcie translologicznym z języka polskiego na angielski*).

W trzech artykułach poruszono problemy dotyczące języka prawa. Jeden artykuł (Magdaleny Krzyżanowskiej z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza) dotyczy prowadzenia sporów w języku amharskim. Irena Szczepankowska (Uniwersytet w Białymstoku) omawia problem wielości języków prawnych na terenie państwa polsko-litewskiego od XVI do XVIII w. Autorka przedstawia wpływ unii narodów poraz intensyfikacji działań kodyfikacyjnych na unifikację języka prawa na tych terenach. Piotr Szczekocki (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) omawia trzy założenia semantyki Saula Kripkego oraz Hilary'ego Putmana oraz ich oddziaływanie na metody analizy współczesnego języka prawnego.

Jeden artykuł dotyczy korpusów, które odgrywają coraz większą rolę w badaniach językoznawczych. Anna Andrzejczuk (Instytut Języka Polskiego PAN) zmierza się z problemami dotyczącymi oczekiwań użytkowników korpusów i wyzwaniem stojącym przed ich twórcami w artykule *Narodowy Korpus Języka Polskiego – teoria i praktyka. Fakty, mity, potrzeby*. Wyciąga interesujący wniosek, iż instalatory oprogramowania Windows mogą stanowić wzór dla twórców korpusów, których zadaniem jest sprostanie oczekiwaniom zaawansowanych i początkujących użytkowników korpusów.

Niektórzy z autorów są bardzo młodymi badaczami. Ich naukowe osiągnięcia przedstawione obecnie nie byłyby możliwe, gdyby nie współpraca z zagranicznymi ośrodkami naukowymi.

Ostatni tekst zamieszczony w tym tomie jest recenzją książki Petera Sandriniego *Terminologiarbeit im Recht: Deskriptiver begriffsorientierter Ansatz vom Standpunkt des Übersetzers* napisaną przez Joannę Grzybek (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza).

# Europejski nakaz aresztowania w Polsce i we Włoszech

Katarzyna BIERNACKA-LICZNAR

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych

ul. Szewska 49

50-139 Wrocław

katarzyna.licznar@uni.wroc.pl

**Abstrakt:** Europejski Nakaz Aresztowania (ENA) został wprowadzony w Polsce w 2004 roku, z chwilą przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej. Podstawowym zadaniem ENA było uproszczenie i usprawnienie systemu przekazywania osób dzięki pominięciu złożonych procedur ekstradycyjnych pomiędzy państwami należącymi do Unii Europejskiej. Celem artykułu jest wskazanie różnic w terminologii polskiej dotyczących listy 32 przestępstw objętych ENA, zaprezentowanie listy 32 kategorii przestępstw objętych ENA dla pary językowej: polski i włoski oraz pojawiających się trudności terminologicznych w przypadku tłumaczenia ENA. W artykule przedstawiono także częstotliwość stosowania ENA przez polskie sądy w latach 2006–2008, jak również zaprezentowano trudności związane z inkorporowaniem przepisów Decyzji Ramowej z 2002 roku dotyczących ENA we Włoszech.

## European Arrest Warrant in Poland and Italy

**Abstract:** The European Arrest Warrant (EAW, or more rarely, EUAW) was introduced in Poland in 2004, at the moment of our country accession to the European Union. Simplification and rationalization of the system of persons transfer throughout the states of the European Union, thanks the elimination of complex extradition procedures, were the basic tasks of EAW. The aim of the paper is to show differences at Polish terminology concerning the list of 32 crimes covered by EAW, to present the list of 32 crime categories covered by EAW for the languages pair: Polish and Italian, and to present terminological problems in case of EAW translation. Frequency of EAW application by Polish courts between the years 2006–2008, as well as problems connected with incorporation of laws of Framework decision from 2002 concerning EAW in Italy were also presented in the paper.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku zaowocowało między innymi wprowadzeniem wielu nowych, nieznanych, bądź też niestosowanych wcześniej terminów, związanych z procesem unifikacji prawa. W przypadku Polski historia terminologii prawnej sięga XVII wieku, kiedy to „zaczęto sobie zdawać sprawę z faktu, że w zasobie wyrazowym używanym do tworzenia tekstów naukowych szczególną pozycję zajmują terminy, dzięki nim bowiem dokonuje się porozumienie między specjalistami danej dziedziny wiedzy” (Kierzkowska, 2007, s. 165). Wiek XVIII nie przyniósł konstruktywnych rozwiązań dotyczących tłumaczenia terminów. Naukowcy nie doszli do porozumienia, czy należy bezwzględnie tłumaczyć wszystkie terminy na język polski, czy też pozostawić je w wersji obcojęzycznej, wówczas po łacinie. Dopiero okres międzywojenny 1918–1939 i aktywność wybitnych prawników, historyków prawa i w mniejszym stopniu językoznawców polskich spowodowała stworzenie rdzenie

polskiej terminologii języka prawnego. Jej twórcy starali się przestrzegać stosowania istniejących już wówczas terminów polskich i tworzyć polskie odpowiedniki dla nowych terminów, dla których wcześniej operowano internacjonalizmami (Jopek-Bosiacka, 2008, s. 16). W drugiej połowie XX wieku polski język prawniczy nieoczekiwanie wzbogacił się o bardzo dużą liczbę nowych terminów i frazeologizmów. Zwroty międzynarodowe napływające do Polski z Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych nie zostały przetłumaczone zgodnie z obowiązującą tradycją języka prawnego. Użytkownicy nowej terminologii niejednokrotnie stworzyli terminy tam, gdzie istniały już rdzennie polska frazeologia i terminologia. Taka sytuacja spowodowała niespójność terminologiczną. Ciekawe przykłady frazeologizmów, które są tłumaczone z języka angielskiego na język polski, bez zachowania historycznego polskiego języka prawnego podaje Kierzkowska (2007, s. 167). Jak słusznie zauważa w swojej książce Anna Jopek-Bosiacka, wybór właściwego terminu jest kluczową fazą tłumaczenia tekstu, wymaga od osoby tłumacza nie tylko znajomości języka, ale przede wszystkim odpowiedniego poziomu wiedzy fachowej, kulturowej i językowej.

Młodzi tłumacze, absolwenci filologii, niejednokrotnie niemający w trakcie studiów zajęć z terminologii i podstaw prawa, nie zdają sobie sprawy z czyhających na nich pułapek ze strony języka specjalistycznego, do jakiego należą język prawny i prawniczy.

O ile w przypadku języków obcych zaliczanych do pierwszej grupy językowej (j. angielski, j. niemiecki, j. rosyjski i j. francuski) tłumacze mają bogaty zasób słowników, kodeksów, materiałów, które są nieocenionym źródłem poprawnej terminologii, o tyle osoby z pozostałych grup muszą niejednokrotnie włożyć sporo wysiłku i czasu, aby dotrzeć do poprawnych terminów stosowanych w prawodawstwie polskim i w kraju, na który, bądź z języka którego, tłumaczą dany tekst. Podstawowym zadaniem tłumacza tekstów prawnych jest stosowanie poprawnych terminów specjalistycznych. Warto w tym miejscu wspomnieć o zasadach techniki prawodawczej, zgodnie z którą „teksty prawne jako teksty specjalistyczne wymagają od osoby tłumacza oznaczania jednakowych pojęć jednakowymi określeniami, zaś różnych pojęć nigdy nie oznacza się tymi samymi określeniami” (Jopek-Bosiacka, 2008, s. 30).

W pierwszej części niniejszego artykułu zajmiemy się omówieniem dokumentu, który powstał w 2002 roku, Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA). Decyzją ramową Rady Europejskiej 13 czerwca 2002 roku wprowadzono Europejski Nakaz Aresztowania, który zastąpił ekstradycję. W Polsce ENA jest instytucją wprowadzoną do kodeksu z dniem 1 maja 2004 roku, czyli z chwilą przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Zadaniem ENA było uproszczenie i usprawnienie systemu przekazywania osób dzięki pominięciu złożonych procedur ekstradycyjnych. Na podstawie ENA władze państwa nie mogą odmówić wydania swojego obywatela innemu państwu członkowskiemu i muszą to zrobić w przeciągu 90 dni od aresztowania. Wprowadzenie w 2002 roku ENA stanowiło wielki krok naprzód w dziedzinie współpracy sądowej pomiędzy 25 państwami Unii Europejskiej. Niewątpliwie Europejski Nakaz Aresztowania jest szybszy i prostszy od ekstradycji, która obowiązuje nadal w stosunkach pomiędzy UE i państwami spoza UE (Biel, 2007, s. 3–8).

Zgodnie z definicją podaną na stronach [www.eur-lex.europa.eu](http://www.eur-lex.europa.eu) Europejski Nakaz Aresztowania to decyzja sądowa wydawana przez Państwo Członkowskie w celu

aresztowania i przekazania przez inne Państwo Członkowskie osoby, której wniosek dotyczy, celem przeprowadzenia postępowania karnego, bądź też wykonania kary pozbawienia wolności, bądź środka zabezpieczającego. Nakaz sporządza się na podstawie nakazu aresztowania lub decyzji sądowej mającej ten sam skutek lub podlegającego wykonaniu orzeczenia. ENA musi być przetłumaczony na język urzędowy państwa członkowskiego. W artykule 2 decyzji ramowej z 2002 roku czytamy, jaki jest zakres stosowania europejskiego nakazu aresztowania, a mianowicie zostaje on wydany w przypadku czynów, które w świetle prawa obowiązującego w wydającym nakaz Państwie Członkowskim zagrożone są karą pozbawienia wolności lub środkiem zabezpieczającym o maksymalnym wymiarze co najmniej 12 miesięcy albo w przypadku, gdy zapadł wyrok lub wydano środek zabezpieczający o wymiarze co najmniej 4 miesięcy. Tabela 1 zawiera wykaz przestępstw objętych ENA, w przypadku których zniesiono wymóg weryfikacji pod kątem podwójnej odpowiedzialności karnej za popełniony czyn.

Tabela 1. Lista przestępstw objętych ENA

<b>Lp.</b>	<b>Termin w języku polskim</b>
1.	Cyberprzestępczość
2.	Falszowanie dokumentów urzędowych i obrót takimi dokumentami
3.	Falszowanie pieniędzy, w tym euro
4.	Falszowanie środków płatniczych
5.	Handel ludźmi
6.	Korupcja
7.	Kradzież w formie zorganizowanej lub rozbój z użyciem broni
8.	Nielegalny obrót środkami odurzającymi i psychotropowymi
9.	Nielegalny obrót bronią, amunicją, materiałami wybuchowymi
10.	Nielegalny obrót organami i tkankami ludzkimi
11.	Nielegalny obrót dobrami kultury, w tym antykami i dziełami sztuki
12.	Nielegalny obrót hormonami i innymi substancjami wzrostu
13.	Nielegalny obrót materiałami jądrowymi i radioaktywnymi
14.	Obrót kradzionymi samochodami
15.	Oszustwa, w tym oszustwa na szkodę interesów finansowych Wspólnot Europejskich w rozumieniu Konwencji o ochronie interesów finansowych Wspólnot Europejskich z dnia 26 lipca 1995 roku
16.	Podpalenie
17.	Podrabianie i piractwo produktów
18.	Porwanie statku wodnego lub powietrznego
19.	Pranie dochodów z przestępstwa
20.	Przestępstwa należące do właściwości Międzynarodowego Trybunału Karnego
21.	Przestępstwa przeciwko środowisku naturalnemu, w tym nielegalny obrót zagrożonymi gatunkami roślin i zwierząt
22.	Rasizm i ksenofobia
23.	Sabotaż
24.	Seksualne wykorzystanie dzieci i pornografia dziecięca

25.	Sprzeniewierzenie cudzego mienia
26.	Terroryzm
27.	Udział w organizacji przestępczej
28.	Udzielanie pomocy w nielegalnym przekroczeniu granicy lub pobycie
29.	Wymuszenie rozbójnicze
30.	Zabójstwo, spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu
31.	Zgwałcenie

Źródło: Na podstawie: Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20.04.2004.

Zaprezentowana powyżej tabela zawierająca listę przestępstw objętych ENA przysporzyła niemałych kłopotów tłumaczom, którzy musieli dokonać tłumaczenia poszczególnych terminów z języka angielskiego na języki narodowe.

Dla języka polskiego możemy odnaleźć dwa dokumenty z podanymi tłumaczeniami poszczególnych przestępstw. W artykule autorstwa Łucji Biel (2007, s. 6–7) możemy się zapoznać z polskimi odpowiednikami poszczególnych przestępstw, które stanowiły załącznik do decyzji ramowej Rady 2003/577/JHA (dla wersji angielskiej) i 2003/577/WSiSW dla wersji polskiej. Lista przestępstw zaprezentowana w tabeli 1 pochodzi z Dziennika Ustaw z 2004 roku (Dz.U. 2004.73.664). Różnice w terminologii polskiej są nieznaczne, jednak istnieją. Dla przykładu prezentujemy je w tabeli nr 2.

Tabela 2. Różnice w terminologii polskiej dotyczące listy 32 przestępstw objętych ENA

<b>Wersja polska pochodząca z decyzji ramowej Rady 2003/577/WSiSW</b>	<b>Dz.U. 2004.73.664</b>	<b><i>Kodeks postępowania karnego, oprac. M. Masłowska, Warszawa, LexisNexis 2008, s. 204–205</i></b>
Przestępczość komputerowa	Cyberprzestępczość	Przeciwko ochronie danych gromadzonych, przechowywanych, przetwarzanych lub przekazywanych w systemie informatycznym
Falszowanie walut, w tym waluty euro	Falszowanie pieniędzy, w tym euro	Falszowanie oraz obrót fałszywymi pieniędzmi lub innymi środkami płatniczymi
Ułatwianie bezprawnego wjazdu i stałego przebywania	Udzielanie pomocy w nielegalnym przekroczeniu granicy	Udzielanie pomocy w nielegalnym przekroczeniu granicy lub pobycie
Nadużycia finansowe, w tym mające negatywny wpływ na interesy finansowe WE	Oszustwa, w tym oszustwa na szkodę interesów finansowych Wspólnot Europejskich w rozumieniu Konwencji o ochronie interesów finansowych	Oszustwa

	Wspólnot Europejskich z dnia 26 lipca 1995 roku	
Pranie wpływów pieniężnych z przestępstwa	Pranie dochodów z przestępstwa	Wprowadzanie do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł
Ściąganie haraczy i wymuszenie	Wymuszenie rozbójnicze	Wymuszenie rozbójnicze z użyciem broni palnej lub groźby jej użycia
Oszustwo	Sprzeniewierzenie cudzego mienia	Sprzeniewierzenie cudzego mienia

Za słuszne można uznać stwierdzenie: „główną bolączką decyzji o europejskim nakazie aresztowania wydaje się niejednolita, niespójna terminologia, daleka najczęściej od terminologii prawnej” (Płachta, 2002, s. 59). Warto podkreślić, że w projekcie Komisji Europejskiej początkowo myślano o stworzeniu słowniczka, który niewątpliwie ułatwiłby życie niejednemu tłumaczowi, niestety nigdy nie doszło do realizacji tego pomysłu. Aby uzmysłowić sobie potrzebę zaistnienia takiej publikacji, warto przyrzeć się tabeli 2, czy też zapoznać się z terminami ENA podanymi w języku angielskim. Uważny czytelnik, w tym przypadku tłumacz, odkrywa, że w polskich tłumaczeniach pojawiają się różne odpowiedniki terminu *double criminality of the act*: „podwójna odpowiedzialność karna za popełniony czyn” – tłumaczenie decyzji o ENA; „podwójna kryminalizacja” – broszura o ENA wydana przez Dyрекcję Generalną ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Wolności i Bezpieczeństwa; „podwójna przestępczość czynu” – decyzja 2003/568/WSiSW (Biel, 2007, s. 6). W odniesieniu do 32 kategorii przestępstw wymienionych w ENA wyłączone zostało wymaganie podwójnej przestępczości czynu jako jednego z fundamentalnych warunków wydania oskarżonego w drodze ekstradycji. Jest to niejednokrotnie trudna do przeprowadzenia procedura spowodowana przede wszystkim zróżnicowaniem zakresu kryminalizacji. Obecnie, gdy Unia liczy 27 członków, nawet wydawałoby się najprostszym termin zabójstwo nie powinien nastroczać trudności w żadnych z 27 krajów Wspólnoty. Jednak czyn, który w jednym państwie jest morderstwem (np. Polska), w innym jest niekaralną eutanazją (np. w Holandii, Luksemburgu). Wiele nazw typów przestępstw odwołuje się do czynów powszechnie kryminalizowanych we wszystkich Państwach Unii: nielegalny obrót bronią, amunicją i materiałami wybuchowymi, fałszowanie pieniędzy, w tym euro, uprowadzenie, bezprawne pozbawienie wolności, wzięcie zakładników, fałszowanie dokumentów i obrót nimi oraz podpalenie.

Na liście 32 przestępstw znajduje się termin terroryzm, który na szeroką skalę został wprowadzony do języka codziennego po ataku na World Trade Center w 2001 roku. W 2002 roku, czyli w momencie powstawania listy 32 przestępstw, nie było jeszcze definicji zjawiska terroryzmu na potrzeby prawa karnego (Płachta, 2002, s. 15). W momencie ogłoszenia listy przestępstw w 2002 roku polski Kodeks karny zawierał

definicję zorganizowanej grupy przestępczej. Dopiero przystąpienie Polski do UE spowodowało nowelizację Kodeksu karnego. Artykuł 258 otrzymał brzmienie:

„Art. 258 § 1. Kto bierze udział w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Jeżeli grupa albo związek określone w § 1 ma charakter zbrojny albo mają na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

§ 3. Kto grupę albo związek określone w § 1 w tym mające charakter zbrojny zakłada lub taką grupą albo związkiem kieruje, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 4. Kto grupę albo związek mające na celu popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym zakłada lub taką grupą lub związkiem kieruje, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3” (*Kodeks karny*, Warszawa, Wolters Kluwer 2009, s. 98).

Poważne trudności tłumaczom stworzył termin *swindling*, zgodnie z polską wersją z 2003 roku tłumaczony jako oszustwo, w kolejnych latach jako sprzeniewierzenie cudzego mienia. Profesor Płachta w obszernym artykule poświęconym ENA (Płachta, 2002) wskazuje na najwłaściwszy odpowiednik terminu *swindling* słowo szwindel, jednak jako słowo potoczne nie pasuje ono do języka prawodawstwa. Podobnych trudności nastroczał termin *racketeering and extortion*, w wersji z 2003 roku tłumaczony jako ściganie haraczy i wymuszanie, obecnie jako wymuszanie rozbójnicze (Dziennik Ustaw), czy też w wersji rozszerzonej: wymuszenie rozbójnicze z użyciem broni palnej lub groźby jej użycia (Kodeks postępowania karnego). Kolejne pojęcie *computer-reletad crime* to odpowiednio: przestępczość komputerowa (2003), cyberprzestępczość (Dziennik Ustaw) i pełne określenie przestępstwa zawarte w Kodeksie: przeciwko ochronie danych gromadzonych, przechowywanych, przetwarzanych lub przekazywanych w systemie informatycznym.

Analiza wersji polskiej i włoskiej listy 32 przestępstw dostarcza kolejnych wątpliwości, szczególnie dla początkujących tłumaczy.

Tabela 3. Lista 32 przestępstw objętych ENA

Lp.	Termin w języku polskim	Termin w języku włoskim
1.	Udział w organizacji przestępczej	Partecipazione a un'organizzazione criminale
2.	Terroryzm	Terrorismo
3.	Handel ludźmi	Tratta di esseri umani
4.	Seksualne wykorzystanie dzieci i pornografia dziecięca	Sfruttamento sessuale dei bambini e pornografia infantile
5.	Nielegalny obrót środkami odurzającymi i psychotropowymi	Traffico illecito di stupefacenti e sostanze psicotrope
6.	Nielegalny obrót bronią, amunicją, materiałami wybuchowymi	Traffico illecito di armi, munizioni ed esplosivi



7.	Korupcja	Corruzione
8.	Oszustwa, w tym oszustwa na szkodę interesów finansowych Wspólnot Europejskich w rozumieniu Konwencji o ochronie interesów finansowych Wspólnot Europejskich z dnia 26 lipca 1995 roku	Frode, compresa la frode che lede gli interessi finanziari delle Comunità europee ai sensi della convenzione del 26 luglio 1995 relativa alla tutela degli interessi finanziari delle Comunità europee
9.	Pranie dochodów z przestępstwa	Riciclaggio di proventi di reato
10.	Falszowanie pieniędzy, w tym euro	Falsificazione di monete, ivi compresa la contraffazione dell'euro
11.	Cyberprzestępczość	Criminalità informatica
12.	Przestępstwa przeciwko środowisku naturalnemu, w tym nielegalny obrót zagrożonymi gatunkami roślin i zwierząt	Criminalità ambientale, compreso il traffico illecito di specie animali protette e il traffico illecito di specie e di essenze vegetali protette
13.	Udzielanie pomocy w nielegalnym przekroczeniu granicy lub pobycie	Favoreggiamento dell'ingresso e del soggiorno illegali
14.	Zabójstwo, spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu	Omicidio volontario, lesioni personali gravi
15.	Nielegalny obrót organami i tkankami ludzkimi	Traffico illecito di organi e tessuti umani
16.	Urowadzenie osoby, bezprawne pozbawienie wolności i wzięcie zakładników	Rapimento, sequestro e presa di ostaggi
17.	Rasizm i ksenofobia	Razzismo e xenofobia
18.	Kradzież w formie zorganizowanej lub rozbój z użyciem broni	Furti organizzati o con l'uso di armi
19.	Nielegalny obrót dobrami kultury, w tym antykami i dziełami sztuki	Traffico illecito di beni culturali, compresi gli oggetti d'antiquariato e le opere d'arte
20.	Sprzeniewierzenie cudzego mienia	Truffa
21.	Wymuszenie rozbójnicze	Racket e estorsioni
22.	Podrabianie i piractwo produktów	Contraffazione e pirateria in materia di prodotti
23.	Falszowanie dokumentów urzędowych i obrót takimi dokumentami	Falsificazione di atti amministrativi e traffico di documenti falsi
24.	Falszowanie środków płatniczych	falsificazione di mezzi di pagamento
25.	Nielegalny obrót hormonami i innymi substancjami wzrostu	Traffico illecito di sostanze ormonali ed altri fattori di crescita
26.	Nielegalny obrót materiałami jądrowymi i radioaktywnymi	Traffico illecito di materie nucleari e radioattive
27.	Obrót kradzionymi samochodami	Traffico di veicoli rubati
28.	Zgwałcenie	Stupro
29.	Podpalenie	Incendio doloso

30.	Przestępstwa należące do właściwości Międzynarodowego Trybunału Karnego	Reati che rientrano nella competenza giurisdizionale della Corte Penale Internazionale
31.	Porwanie statku wodnego lub powietrznego	Dirottamento di aereo/nave
32.	Sabotaż	Sabotaggio

Źródło: Na podstawie: [http://www.ms.gov.pl/ue/ue\\_ena\\_info.php](http://www.ms.gov.pl/ue/ue_ena_info.php).

Już sam termin *osoba ścigana* przysparza trudności. W słownikach włosko-polskich i polsko-włoskich dostępnych na rynku odnajdujemy 2 terminy: *persona ricercata* i *persona perseguitata* (Cieśla, Jamrozik, Głos, 2006, t. 3, s. 104), a jedyny na polskim rynku słownik prawniczy włosko-polski nie zamieszcza w ogóle terminu osoba ścigana (Grelewicz-La Mela, Nuzzo, 2003). Natomiast w słowniku prawniczym włoskim pod terminem *Mandato di arresto europeo* (odpowiednik polskiego ENA) nie odnajdujemy terminu osoba ścigana, a jedynie termin *imputato* (oskarżony) i *condannato* (skazany) (del Giudice, 2008, s. 745).

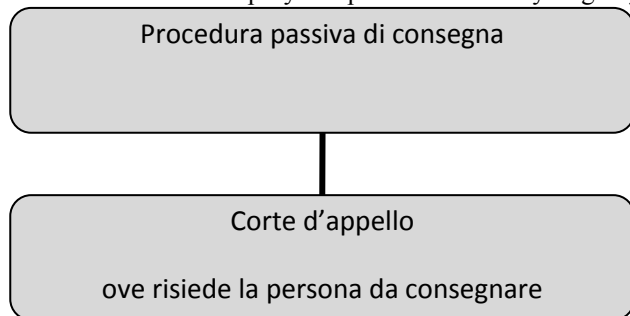
Trudnym terminem jest także *truffa*, która w tłumaczeniu listy przestępstw oznacza sprzeniewierzenie cudzego mienia, natomiast zgodnie z definicjami podanymi w słownikach to odpowiednio: oszustwo, szalbierstwo (Grelewicz-La Mela, Nuzzo, 2003, s. 442) i oszustwo, szachrajstwo (Meisels, 1986, s. 607; Podracka, 2008, s. 1202). Także termin *racket* to według najnowszego słownika włosko-polskiego organizacja przestępcza typu mafijnego (Cieśla, Jamrozik, Głos, 2006, t. 3, s. 283). Warto podkreślić, że słowo *racket* występuje tylko w dwóch słownikach włosko-polskich: w *Słowniku prawniczym włosko-polskim* i *Wielkim słowniku włosko-polskim*. Do drobnych nieścisłości można zaliczyć przestępstwo nr 31, gdzie przy polskim terminie: porwanie statku wodnego lub powietrznego, mamy włoski odpowiednik: *dirottamento di aereo/nave*, co w pierwszym przypadku oznacza statek powietrzny, a w drugim wodny, niemniej jednak dla osoby znającej język włoski, ta zamiana określeń statku nie powinna stanowić trudności.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w przypadku Włoch decyzja ramowa Rady w sprawie europejskiego nakazu aresztowania weszła w życie dopiero w 2005 roku (Ustawa nr 69 z dnia 22 kwietnia 2005) (Piccialli, 2007, s. 165). Włochy były ostatnim krajem Unii Europejskiej, który inkorporował przepisy Decyzji Ramowej z 2002 roku (z 13 czerwca 2002) do wewnętrznego porządku prawnego. Strona włoska, zgłaszając zastrzeżenia do wyżej ww. Decyzji spowodowała, że przepisy ustawy nr 69 są częściowo sprzeczne z przepisami Decyzji Ramowej z dnia 13 czerwca 2002 roku – dotyczy to podstaw odmowy wykonania ENA. W ustawie włoskiej wszystkie fakultatywne podstawy odmowy wykonania ENA są obligatoryjne. „Katalog odmów” wykonania ENA został dodatkowo poszerzony o okoliczności w ogóle nieprzewidziane w przepisach Decyzji Ramowej. We Włoszech niedopuszczalne jest wykonanie ENA, m.in. wobec kobiety w ciąży, gdy w państwie wydania ENA przepisy nie przewidują maksymalnego czasu stosowania tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym lub gdy w ENA nie wymieniono dowodów wskazujących na popełnienie przestępstwa. Nieuniknione w tej sytuacji konflikty norm prawnych stopniowo rozstrzyga orzecznictwo

włoskiego Sądu Najwyższego, przyznając prymat przepisom Decyzji Ramowej, co implikuje ich bezpośrednie stosowanie ([www.pk.gov.pl](http://www.pk.gov.pl)).

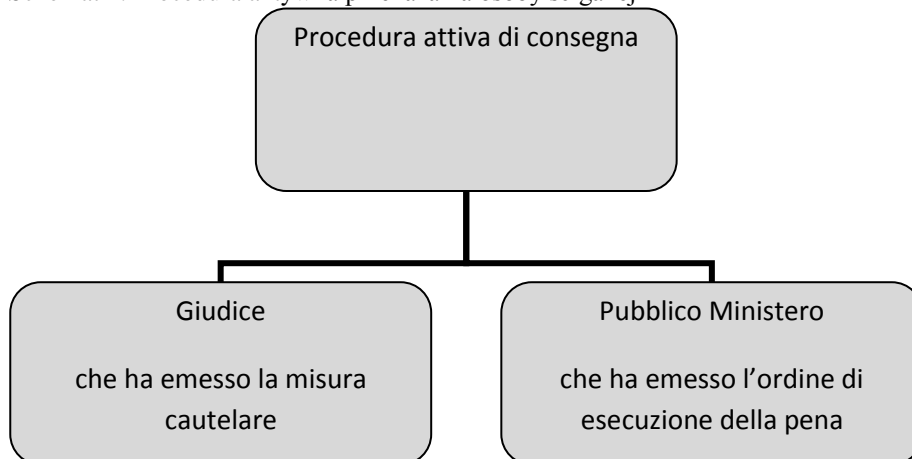
W przypadku Włoch mamy do czynienia z 2 procedurami stosowania ENA: pasywną i aktywną, w Polsce mamy odpowiednio: przejęcie i przekazanie ścigania. Na schematach 1 i 2 prezentujemy dwie procedury stosowania ENA we Włoszech.

Schemat 1. Procedura pasywna przekazania osoby ściganej



Jak wykazuje schemat 1, w przypadku procedury pasywnej (przekazania ścigania) upoważniony organ zainteresowanego państwa UE występuje do strony włoskiej z wnioskiem o wydanie osoby ściganej przebywającej na terenie Republiki Włoskiej. Kompetentnym organem do wykonania takiego wniosku jest *Corte d'appello* (Sąd Apelacyjny).

Schemat 2. Procedura aktywna przekazania osoby ściganej



W przypadku tzw. procedury aktywnej (przejęcie ścigania) rząd włoski występuje do państwa członkowskiego o wydanie osoby ściganej. Tu organem uprawnionym do wydania ENA jest sędzia lub prokurator, który wydał zarządzenie wykonania kary zgodnie z art. 656 włoskiego kodeksu postępowania karnego.

### Legilingwistyka Porównawcza 3/2010

W razie pozytywnego rozstrzygnięcia wniosku o przekazanie ścigania dotyczącego osoby tymczasowo aresztowanej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej minister sprawiedliwości zwraca się do właściwego organu o niezwłoczne podjęcie czynności mających na celu wydanie i przekazanie takiej osoby organom państwa obcego.

Analizując poszczególne trudności terminologiczne stojące przed tłumaczami polskimi, warto sięgnąć do sprawozdania oceniającego stan transpozycji decyzji ramowej w sprawie ENA (Dokument MEMO/07/288). Komisja oceniła środki podjęte od 2005 roku do 1 czerwca 2007, a więc w latach, w których zarówno w Polsce, jak i we Włoszech obowiązywał już wykaz 32 kategorii przestępstw, wobec których zniesiono wymóg weryfikacji pod kątem podwójnej odpowiedzialności karnej. Celem sprawozdania komisji było wskazanie przykładów dobrej praktyki w państwach członkowskich oraz trudności, jakie nastąpiły przy transpozycji ENA.

W Polsce szczegółowy tryb postępowania sądów okręgowych, m.in. wydających ENA i wykonujących europejskie nakazy aresztowania wydane przez państwa członkowskie wobec ministerstwa sprawiedliwości, został uregulowany w rozdziale 4 *Postępowanie w sprawach europejskiego nakazu aresztowania* rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 roku. W regulaminie urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. 2007 Nr 38, poz. 249) widnieje zapis: „W przypadku wydania europejskiego nakazu aresztowania właściwy sąd okręgowy przesyła ministrowi sprawiedliwości jego odpis, a nadto odpis postanowienia o wydaniu nakazu lub wyciąg z protokołu posiedzenia w przedmiocie wydania nakazu oraz informację, do jakiego państwa nakaz został przesłany do wykonania. Natomiast w przypadku wykonywania europejskiego nakazu aresztowania wydanego przez państwo członkowskie sąd okręgowy przesyła ministrowi sprawiedliwości odpis postanowienia w przedmiocie wydania osoby wraz z informacją, w jakim terminie od daty zatrzymania osoby ściganej rozpoznano sprawę, odpis nakazu przetłumaczony na język polski, informację, w jakim terminie osoba ścigana została przekazana właściwemu organowi sądowemu państwa wydania nakazu, kopie pism przesłanych właściwemu organowi sądowemu państwa wydania nakazu, zawierających informacje o przyczynach niedotrzymania terminów rozpoznania sprawy i przekazania osoby ściganej” (Marian Cichosz, 08 maja 2008, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/7C4C5368>). Na podstawie danych gromadzonych przez polski Departament Wykonania Orzeczeń i Probacji, który wszystkie czynności związane z ewidencjonowaniem ENA odnotowuje w dwóch repertoriach, a mianowicie: DWO i P-I-5280 (dla odpisów ENA wydawanych przez sądy polskie) oraz DWO i P-I-5281 (dla odpisów ENA wydawanych przez organy sądowe państw członkowskich), można przedstawić ilość ENA, które zostały wydane przez polskie sądy.

Tabela 4. Liczba ENA wydana przez polskie sądy w okresie 7.11.2006–31.08.2008

Lp.	Państwo	7.11.2006– 31.12.2006	1.01.2007– 31.12.2007	1.01.2008– 31.03.2008	Razem
1.	Niemcy	67	355	79	501
2.	Wielka Brytania	18	159	43	220
3.	Francja	8	70	17	95

4.	Holandia	14	46	23	83
5.	Hiszpania	11	60	11	82
6.	Włochy	8	45	21	74
7.	Irlandia	3	40	17	60
8.	Austria	3	24	5	32
9.	Belgia	4	27	1	32
10.	Grecja	5	23	3	31
11.	Szwecja	5	13	8	26
12.	Czechy	1	9	1	11
13.	Dania	1	7	2	9
14.	Słowacja		9		9
15.	Cypr		4		4
16.	Litwa		4		4
17.	Łotwa		3		3
18.	Bułgaria		2	2	4
19.	Portugalia		2		2

Zródło: DWO i P-I-5280.

Tabela 4 przedstawia zestawienie liczby ENA wystosowanych przez polskie sądy powszechne. Spoglądając na statystyki, na pierwszym miejscu widać Niemcy, potem kolejno Wielka Brytania, Francja, Holandia, Hiszpania, Włochy i Irlandia. W przypadku tych 7 krajów widać, że dokument ENA jest dosyć często stosowany przez polskie organa sądowe. Tym samym warto zadbać o jego poprawność terminologiczną, gdy dochodzi do jego tłumaczenia. W przypadku ENA w odniesieniu do pary językowej włoski – polski stosowanie zgromadzonej i oficjalnie zatwierdzonej terminologii wydaje się być jedyną możliwą i poprawną strategią przekładu. O ile na stronach polskich znajdziemy co najmniej kilka dokumentów poświęconych ENA, o tyle w przypadku Włoch nie udało się dotrzeć autorce do podobnych publikacji. Jak wspomniano wcześniej dokument ENA wywoływał i nadal wywołuje wiele kontrowersji we Włoszech.

Podsumowując rozważania zawarte w niniejszym artykule, dochodzimy do wniosku, że część specjalistycznej terminologii UE tworzy eurożargon. Jako tłumacze możemy oczywiście próbować znaleźć bardziej trafne określenia listy np. 32 przestępstw, należy jednak pamiętać, że nasze propozycje musiałyby zyskać pozytywną akceptację innych weryfikatorów oraz musielibyśmy dostosować się do wytycznych dotyczących tworzenia i przekładu tekstów (zasada *Fight to Fog*). Z pewnością zadanie to niełatwe, niemniej jednak warto podjąć próbę zmian, w chwili gdy jesteśmy ich pewni.

Najważniejszym zadaniem stojącym przed tłumaczem jest umiejętność nie tylko odszukania i dotarcia do prawidłowego ekwiwalentu terminologicznego danego słowa czy terminu, ale umiejętność sprawnego i mądrego poruszania się po specyfice środowiska żargonu unijnego.

### Bibliografia

Biel Łucja, 2007, *Współpraca unijna w sprawach karnych. Podstawowe terminy w praktyce translacyjnej*, „Lingua Legis”, nr 15, s. 3–8.

- Cieśla Hanna, Jamrozik Elżbieta, Kłos Radosław, 2006, *Wielki słownik włosko-polski*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Del Giudice Federico, 2008, *Nuovo dizionario giuridico*, Napoli, Gruppo Editoriale Esselibri-Simone.
- Grelewicz-La Mela Małgorzata, Nuzzo Beata, 2003, *Słownik prawniczy włosko-polski*, Warszawa, Dom Wydawniczy ABC.
- Jopek-Bosiacka Anna, 2008, *Przekład prawny i sądowy*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kierzkowska Danuta, 2007, *Tłumaczenia prawnicze*, Warszawa, Wydawnictwo Translegis.
- Kodeks karny*, 2009, Warszawa, LexisNexis.
- Masłowska Małgorzata, oprac., 2008, *Kodeks postępowania karnego*, Warszawa, LexisNexis.
- Meisels Wojciech, 1986, *Podręczny słownik włosko-polski*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Piccialli Paolo, 2007, *Il processo penale illustrato*, Napoli, Gruppo Editoriale Esselibri-Simone.
- Płachta Michał, 2002, *Prace ONZ nad nowymi konwencjami o zwalczaniu terroryzmu: dwa modele instrumentów międzynarodowych*, „Biuletyn Ośrodka Informacji Rady Europy”, nr 1, s. 97–116.
- Płachta Michał, 2002, *Europejski nakaz aresztowania (wydania) kłopotliwa „rewolucja” w ekstradycji*, „Studia Europejskie”, nr 3, s. 59.
- Podracka Maria Katarzyna, 2008, *Uniwersalny słownik polsko-włoski*, Warszawa, Rea. strony www:  
[www.eur-lex.europa.eu](http://www.eur-lex.europa.eu).  
[www.pk.gov.pl](http://www.pk.gov.pl).
- Marian Cichosz, 08 maja 2008, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/7C4C5368>.  
*Drugie sprawozdanie oceniające stan transpozycji decyzji ramowej w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między państwami członkowskimi*, Dokument MEMO/07/288,  
<http://www.europa.eu/.../pressReleasesAction.do?...MEMO/07/288>.

# Różnice w procedurze rozwodowej w prawie japońskim i polskim z punktu widzenia przekładu prawniczego

Yuki HORIE

Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań  
pupu@amu.edu.pl

**Abstrakt:** Japonia jest krajem o niskim współczynniku rozwodów. Jest to spowodowane tym, że w mentalności Japończyków głęboko zakorzenione jest pojęcie „rodu”, który ma większe znaczenie od więzi łączącej małżonków. Jednakże wskaźnik rozwodów wzrasta z roku na rok. W Japonii, najbardziej powszechnym trybem uzyskiwania rozwodu jest rozwód za porozumieniem stron bez rozprawy sądowej. W tym przypadku, dokumenty obejmują zawiadomienie o rozwodzie, które pełni taką funkcję jak polski pozew o rozwód, oraz wyciąg z rejestru rodzinnego, który jest oficjalnym dokumentem potwierdzającym tożsamość obywatela japońskiego. Przekład tych dokumentów na język polski wymaga szczególnej uwagi ze względu na archaiczne terminy prawne oraz różnice w układzie i strukturze poszczególnych elementów polskich i japońskich dokumentów rozwodowych.

## Divorce Proceedings Differences in Polish and Japanese Law for the Purpose of Legal Translation

**Abstract:** Japan is a country with a low divorce rate. This is due to the fact that the concept of ‘family’, which is more important than the bond between spouses is deeply rooted in Japanese mentality. However, the divorce rate is increasing every year. In Japan, the most common procedure of divorce is the divorce by mutual consent of spouses without a trial. In this case, relevant documents include: ‘the divorce notice’, which is comparable with the Polish divorce petition and ‘the family register excerpt’, which is an official document confirming the identity of a Japanese citizen. To translate these documents into Polish language translators need pay attention to archaic legal terms as well as differences between the structure and various elements of Polish and Japanese documents.

### Wstęp

W 2007 roku Masahiro Yamada, socjolog z tokijskiego uniwersytetu Chūō utworzył nowe słowo: *konkatsu* (婚活). Wyraz ten ukuty został z wykorzystaniem drugiego i trzeciego ideogramu z wyrażenia *kekkon katsudō* (結婚活動, dosł. „działania zmierzające do zawarcia małżeństwa”). Tworzenie takich nowych złożeń jest w japońskim częstym zjawiskiem, np. *syūkatsu* (就活) powstało ze złożenia *shūshoku katsudō* (就職活動; dosł. „działania mające na celu znalezienie pracy”).

W Japonii od dawna istniał obyczaj *omiai* (お見合い, dosł. „wzajemne oglądanie się”, formalne spotkanie potencjalnych małżonków), będący rodzajem takich właśnie „działań ślubnych”. Jednakże w ostatnich latach znacząco wzrosła liczba młodych osób, które uważają *omiai* za obyczaj przestarzały i staroświecki, poszukując innych sposobów realizowania *konkatsu*. Na przykład osoby takie starają się podnieść własną atrakcyjność poprzez odwiedzanie salonów kosmetycznych, uczęszczanie na kursy angielskiego lub

komunikacji interpersonalnej lub też często udają się do miejsc, które dają szansę na poznanie przyszłego małżonka, np. do pubów bądź klubów.

Ostatnio ukuty został kolejny nowy termin z tej rodziny, a mianowicie *rikatsu* (離婚活, dosł. „działania rozwodowe”). Podobnie jak *konkatsu*, stworzono go jako skrót złożenia *rikon katsudō* (離婚活動). *Rikon katsudō* to „działania zmierzające do rozwodu”. Konkretnie zaś oznacza on przygotowania jednego z małżonków do rozwodu tak, aby mógł on w jego wyniku uzyskać od współmałżonka więcej korzyści, np. alimenty oraz opiekę nad dziećmi. Przeciętni członkowie społeczeństwa japońskiego nie posiadają specjalistycznej wiedzy dotyczącej, np. alimentów, korzystają zatem z porad prawników, z pomocą których gromadzą dowody, które będzie można wykorzystać w sądzie.

W Japonii, w porównaniu z krajami europejskimi, wskaźnik rozwodów jest niski, jednakże wzrasta z roku na rok. Ponadto, ze względu na recesję i trudną sytuację gospodarki japońskiej, rozwodzący się małżonkowie starają się o jak najkorzystniejszy dla siebie podział wspólnego majątku.

W dalszej części niniejszej pracy chciałabym przeanalizować różnice w procedurze rozwodowej z punktu widzenia problemów mogących wystąpić w przekładzie sądowym.

### **Japońska procedura rozwodowa**

W Japonii występują cztery główne rodzaje procedury rozwodowej. Są to: rozwód za porozumieniem stron (jap. *kyōgi rikon* 協議離婚), rozwód w wyniku mediacji sądu (jap. *chyōtei rikon* 調停離婚), rozwód w wyniku orzeczenia sądowego (jap. *simpan rikon* 審判離婚) oraz rozwód będący rezultatem rozprawy sądowej (jap. *saiban rikon* 裁判離婚). W czasie rozprawy sądowej rozwód może być orzeczony w drodze porozumienia stron (tzw. rozwód z pojednaniem, jap. *wakai rikon* 和解離婚) bądź całkowitego uznania przez pozwanego roszczenia powoda (tzw. rozwód z uznaniem winy, jap. *shōdaku rikon* 承諾離婚); w obu tych przypadkach sąd nie wydaje wyroku. Około 90% rozwodów orzekanych w Japonii to rozwody za porozumieniem stron (bez rozprawy rozwodowej), 9% zostaje orzeczonych w wyniku mediacji sądu mającej na celu zgodę na rozwód obojga małżonków, pozostały 1% zostaje orzeczony w wyniku rozprawy rozwodowej na skutek wniesienia pozwu i uzyskania wyroku sądu.

### **Rozwód za porozumieniem stron**

Do rozwodu dochodzi za porozumieniem stron, gdy za zgodą obojga małżonków przesłane zostanie do właściwego urzędu „zawiadomienie rozwodowe” (jap. *rikon todoke* 離婚届). Jest to najłatwiejszy sposób przeprowadzenia rozwodu, w którym jego przyczyny nie zostają poddane badaniu. Warunkiem jest zgoda małżonków na rozwód oraz, w przypadku obecności niepełnoletnich dzieci, wyznaczenie rodzica mającego sprawować odtąd opiekę nad dzieckiem.

Oboje małżonków oraz dwoje świadków składa podpisy i pieczęcie na formularzu zawiadomienia rozwodowego, pobranym z właściwego urzędu. Świadkiem może być każda osoba dorosła poza małżonkami, również rodzice małżonków. Jeżeli małżonkowie mają niepełnoletnie dziecko, w zawiadomieniu wskazuje się na małżonka sprawującego odtąd opiekę nad dzieckiem. Jeżeli w zawiadomieniu brak jest takiego wskazania, nie



zostanie ono przyjęte przez urząd. Zawiadomienie można składać w każdym urzędzie miejskim, jednakże jeżeli nie jest to miasto w rejestrze rodzinnym (jap. *honseki*本籍), do którego wpisani są małżonkowie, potrzebny jest wyciąg z rejestru rodzinnego. Zawiadomienie rozwodowe można wysyłać pocztą, jak również składać przez osoby trzecie. Dzień, w którym przyjęto zawiadomienie rozwodowe, staje się dniem uprawomocnienia rozwodu.

W przypadku, gdy małżonkowie posiadają niepełnoletnie dzieci, lecz nie wpisali w formularz zawiadomienia rozwodowego, który z rodziców sprawował będzie odtąd nad nimi opiekę, oraz w przypadkach wystąpienia niezgodności co do podziału majątku, alimentów lub kosztów wychowania dziecka, po orzeczeniu rozwodu za porozumieniem stron należy zwrócić się do sądu rodzinnego z wnioskiem o przeprowadzenie mediacji. Podobnie w przypadku, gdy ze względu na przemoc stosowaną przez jedno z małżonków, uzyskanie obopólnej zgody na rozwód jest niemożliwe, drugie z nich zwraca się z wnioskiem o mediację do sądu rodzinnego. W razie zaginięcia jednego z małżonków, druga strona wnosi pozew rozwodowy ze względu na niemożliwość przeprowadzenia mediacji<sup>1</sup>.

### **Rozwód w wyniku mediacji sądu**

Jest to rozwód przeprowadzany w wyniku mediacji sądu rodzinnego w przypadku, w którym niemożliwe jest przeprowadzenie rozwodu za porozumieniem stron. W przeciwieństwie do rozprawy rozwodowej, mediacja nie jest przymusowa i do orzeczenia rozwodu wymagana jest zgoda obojga małżonków. Celem mediacji jest uzdrowienie relacji między małżonkami. Równocześnie jej przedmiotem są m.in. opieka nad dzieckiem, koszty wychowania dzieci, podział majątku i alimenty.

W sądzie rodzinnym można otrzymać bez opłat standardowy formularz wniosku. Zasadniczo strona składająca wniosek czyni to w sądzie rodzinnym właściwym dla współmałżonka, jednakże w razie zgody obu stron może być to inny sąd rodzinny. Jeżeli wniosek zostanie przyjęty, wyznacza się termin mediacji i po około miesiącu do obu małżonków zostaje wysłane wezwanie. Z zasady w spotkaniu mediacyjnym muszą uczestniczyć sami małżonkowie, dopuszcza się jednak reprezentowanie ich przez

---

<sup>1</sup> Ponieważ zawiadomienie rozwodowe zostaje przyjęte przez urząd, gdy znajdują się na nim odpowiednie podpisy i pieczęcie, istnieje możliwość złożenia zawiadomienia przez jednego z małżonków bez zgody drugiego. Podpis w Japonii, w przeciwieństwie do Europy, nie jest właściwy dla osoby podpisującej się, zwyczajowo składa się z ideogramów składających się na nazwisko i zapisanych w wyraźny sposób, co ułatwia fałszerstwa. Ponieważ również pieczęć umieszczana na zawiadomieniu nie musi być pieczęcią zarejestrowaną (jap. 登録印 *tōrokuin*) – wystarczy zwykła pieczęć z nazwiskiem (jap. 認印 *mitomein*), którą można bardzo prosto nabyć – sporządzenie fałszywego zawiadomienia rozwodowego jest tym łatwiejsze. Ponieważ do zaistnienia rozwodu potrzebna jest zgoda obojga małżonków, rozwód przeprowadzony na podstawie fałszywego zawiadomienia rozwodowego jest nieważny po wniesieniu wniosku o jego unieważnienie, ten z małżonków zaś, który takie sfałszowane zawiadomienie złożył, zostaje oskarżony o fałszerstwo. Istnieje również procedura złożenia wniosku o nieprzyjmowanie zawiadomienia rozwodowego, uniemożliwiająca małżonkowi próbę przeprowadzenia rozwodu. W razie złożenia takiego wniosku przez następne sześć miesięcy zawiadomienie rozwodowe nie zostanie przyjęte.

członków rodziny lub prawników. W dniu mediacji obie strony spotykają się w jednym pomieszczeniu, gdzie dwóch mediatorów stara się uzyskać obraz sytuacji małżeństwa oraz poznać roszczenia obu stron. Jednorazowa mediacja trwa od 30 do 40 minut, rzadko jednak strony dochodzą do porozumienia po jednym spotkaniu. Mediacje odbywają się raz na miesiąc i zazwyczaj ciągną się przez pół roku. Jeżeli jedna ze stron często nie stawia się na spotkaniach, stwierdza się niepowodzenie mediacji. Jeżeli jedno z małżonków chce wycofać wniosek o przeprowadzenie mediacji wystarczy, że przedłoży odpowiednie pismo. Gdy strony dojdą do porozumienia, sędzia sporządza „akt mediacyjny” (jap. *chōtei shōsho*調停証書), od którego nie można się odwoływać. W ciągu dziesięciu dni od zawarcia ugody należy w urzędzie miejsca, gdzie jest się zarejestrowanym w rejestrze rodzinnym lub miejsca zamieszkania, złożyć zawiadomienie rozwodowe z odpisem aktu mediacyjnego.

### **Rozwód w wyniku orzeczenia sądowego**

Jeżeli mediacja sądu zakończyła się niepowodzeniem, sąd rodzinny, po wysłuchaniu opinii mediatorów, może na podstawie własnych uprawnień orzec rozwód. Jednakże w razie zastrzeżeń wobec orzeczenia w ciągu dwóch tygodni można się odeń odwołać, a orzeczenie takie traci ważność. Również w takim przypadku w ciągu dziesięciu dni od wydania orzeczenia składa się zawiadomienie rozwodowe oraz „potwierdzenie wydania orzeczenia” (jap. *sinpan kakutei shōmeisho*審判確定証明書). Rozwód w wyniku orzeczenia sądowego jest najczęściej przeprowadzany, gdy małżonkowie są zgodni co do decyzji o rozwodzie, jednak w czasie mediacji jedno z nich nie może uczestniczyć w spotkaniach lub też jedno lub oboje małżonków są cudzoziemcami i w kraju pochodzenia nie jest uznawany rozwód za porozumieniem stron w jego formie japońskiej.

### **Rozwód w wyniku rozprawy sądowej**

Jeżeli nie doszło do orzeczenia rozwodu w żadnym z trzech opisanych powyżej trybów, jedno z małżonków może wnieść do sądu rodzinnego pozew o rozwód. Aby został wydany wyrok rozwodowy, zgodnie z art. 770 Kodeksu cywilnego, musi zaistnieć jedna z poniższych przyczyn:

1. Jedno z małżonków może wnieść pozew rozwodowy tylko w poniższych przypadkach:
  - a) jedno z małżonków dopuściło się czynu niemoralnego (romans, zdrada itp.),
  - b) zostało porzucone przez drugiego z małżonków w złej wierze (oznacza to, iż jedno z małżonków celowo nie wypełniało obowiązków małżeńskich),
  - c) przez trzy lata brak jest wiadomości o drugim z małżonków,
  - d) drugie z małżonków zapadło na ciężką chorobę psychiczną i nie ma nadziei na jego wyzdrowienie,
  - e) gdy istnieje inna poważna przyczyna uniemożliwiająca trwanie w związku małżeńskim (brak zgodności charakterów, konflikty z krewnymi itp.).
2. W razie stwierdzenia przez sąd, po przeanalizowaniu wszelkich okoliczności podnoszonych w uzasadnieniu pozwu rozwodowego

wymienionych w punkcie 1, że trwanie małżeństwa jest jednak możliwe, pozew rozwodowy zostaje oddalony.

### **Rozwód z pojednaniem i rozwód z uznaniem winy**

Zgodnie z nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego z 2003 roku, począwszy od 2004 roku zaczęto orzekać rozwód z pojednaniem i rozwód z uznaniem winy. Rozwód z pojednaniem oznacza przeprowadzenie rozwodu na drodze innej niż wyrok sądowy i dochodzi doń po uzgodnieniu stanowisk małżonków, po wniesieniu przez jednego z nich pozwu rozwodowego. Ponieważ „postanowienie pojednawcze” wydawane przez sąd ma wagę wyroku, w razie wystąpienia opóźnień w określaniu wysokości, np. kosztów wychowania dziecka, wpisanych do postanowienia lub w płaceniu alimentów, może zostać nakazana ich przymusowa egzekucja.

Rozwód z uznaniem winy zachodzi, gdy strona pozwana całkowicie przyjmuje roszczenia małżonka, który wniósł pozew rozwodowy. W prawie cywilnym „uznanie” (jap. *shōdaku* 承諾) oznacza całkowite uznanie roszczeń powoda przez pozwanego. Jednakże z tej procedury nie można skorzystać w razie sporów dotyczących, np. opieki nad dzieckiem lub alimentów.

Po okresie od jednego do dwóch miesięcy od złożenia pozwu dochodzi do pierwszej rozprawy rozwodowej. Podczas kolejnych dwóch rozpraw następuje wymiana dokumentów oraz składanie zeznań przez obie strony. Zazwyczaj wyrok zostaje wydany w okresie od dziesięciu miesięcy do jednego roku. W wypadku orzeczenia korzystnego dla strony, która złożyła pozew, dochodzi do rozwodu. W ciągu dziesięciu dni od wyroku sądu należy złożyć zawiadomienie rozwodowe wraz z kopią wyroku oraz potwierdzeniem prawomocności.

### **Przekład japońskich dokumentów rozwodowych na język polski**

W przypadku rozwodu za porozumieniem stron wystarczy zawiadomienie rozwodowe z podpisami oraz pieczęciami małżonków i świadków. W przypadku innych procedur do zawiadomienia dołącza się inne dokumenty. Zawiadomienie składa się w odpowiednim urzędzie, który następnie przekazuje informację o rozwodzie do urzędu w rejestrze rodzinnym, do którego wpisani są małżonkowie i informacja ta zostaje wpisana do rejestru rodzinnego.

### **Zawiadomienie rozwodowe**

Jest to dokument używany przy wnoszeniu o rozwód zgodnie z art. 764 Kodeksu cywilnego oraz art. 76 i 77 Prawa o rejestrze rodzinnym. W przypadku rozwodu za porozumieniem stron zawiadomienie składane jest przez małżonków w dowolnym terminie, a w przypadku orzeczenia rozwodu na drodze innej procedury w ciągu dziesięciu dni od orzeczenia rozwodu. Od zawiadomienia rozwodowego nie pobiera się opłaty skarbowej. Zawiadomienie ma format złożonej karty, w którą wpisuje się dane od lewego górnego rogu.

Lewa strona, od góry, pisane poziomo

離婚届

**ZAWIADOMIENIE O ROZWODZIE**

日付 あて先 (役所の名前)

Data Adresat (nazwa urzędu)

夫と妻の氏名および夫と妻の生年月日

**NAZWISKA I IMIONA MĘŻA I ŻONY ORAZ ICH DATY URODZENIA**

夫と妻の住所 (住所登録をしているところ)

Adres męża i żony (adres zameldowania)

夫と妻の本籍 (外国人の場合は、国籍のみ) 住所と筆頭者の氏名

Adres rejestru rodzinnego męża i żony (w przypadku obcokrajowców tylko obywatelstwo) oraz nazwisko i imię członka rodziny figurującego w rejestrze rodzinnym na pierwszym miejscu

夫と妻の父母の氏名 続柄

Nazwiska i imiona rodziców męża i żony, relacja pokrewieństwa

離婚の種別 (協議、和解、調停、審判、判決、承諾など)

Rodzaj procedury rozwodowej (za porozumieniem stron, z pojednaniem, w wyniku mediacji sądu, w wyniku orzeczenia sądowego, w wyniku rozprawy sądowej, z orzeczeniem winy)

婚姻前の氏に戻るものの本籍

Adres rejestru rodzinnego sprzed zawarcia małżeństwa, do którego nastąpi powrót po rozwodzie.

未成年の子の氏名と親権 (夫の親権か妻の親権か)

Nazwisko i imię niepełnoletniego dziecka oraz osoba posiadająca prawa rodzicielskie (zaznaczyć należy męża lub żonę)

同居の期間

Okres wspólnego zamieszkiwania

別居する前の住所

**ADRES WSPÓLNEGO ZAMIESZKIWANIA**

別居する前の世帯の主な仕事、夫婦の職業

Główna praca zarobkowa rodziny z okresu wspólnego zamieszkiwania, zawód męża i żony

その他

**INNE**

届出人の署名、押印 (妻の欄と夫の欄がもうけられている)

Podpisy i pieczęcie składających zawiadomienie (rubryki dla męża i żony)

事件簿番号

**SYGNATURA AKT**

Prawa strona, od góry, pisane poziomo

証人2名 (協議離婚の場合) 署名、押印、生年月日、住所、本籍

Podpisy, pieczęcie, daty urodzenia, adresy, adresy rejestru rodzinnego dwóch świadków (w przypadku rozwodu za porozumieniem stron)

注意事項

## UWAGI

連絡先 (電話番号)

Dane kontaktowe (numer telefonu)

### **Punkty, na które należy zwrócić uwagę, przekładając japońskie zawiadomienie rozwodowe na polski**

Tłumacząc formularz japońskiego zawiadomienia rozwodowego na polski, należy zwrócić uwagę na następujące zagadnienia.

### **Data**

Nie tylko w zawiadomieniu rozwodowym, ale również w metryce urodzenia (*shusshō todoke* 出生届, dosł. „zawiadomienie o narodzinach”) i akcie zgonu (*shibō todoke* 死亡届<sup>2</sup>, dosł. „zawiadomienie o zgonie”) w rubryce „data” wpisane jest słowo „Heisei” (平成). Heisei to nazwa japońskiej ery, trwającej od 1989 roku, liczonej od wstąpienia cesarza na tron, która zakończy się w roku jego śmierci. Data roczna liczona w latach ery często pojawia się w japońskich oficjalnych dokumentach z wyjątkiem, np. paszportów, w których umieszcza się datę roczną kalendarza gregoriańskiego, stosowanego powszechnie poza Japonią.

W przypadku zawiadomienia o rozwodzie w rubryce z datą złożenia, przyjęcia i przesłania, wszędzie widnieje wydrukowana nazwa obecnej ery Heisei. W rubryce przeznaczanej na daty urodzenia małżonków nie ma ani nazwy ery Shōwa (昭和, 1926–1989, poprzednia era), ani Heisei, które to nazwy muszą być wpisane przez wypełniającego formularz. W razie wpisania daty kalendarza gregoriańskiego, składający formularz proszony jest o naniesienie poprawki, np. z 2010 roku na 22 rok ery Heisei. Ponadto w języku japońskim datę zapisuje się w kolejności rok, miesiąc i dzień.

### **Zapis nazwisk i imion**

W Japonii imiona i nazwiska zapisuje się w odwrotnej niż w Polsce kolejności, tzn. najpierw nazwisko, a następnie imię. Ponieważ są one zapisane ideogramami, które mają różne odczytania, stąd dla uniknięcia nieporozumień ponad nazwiskiem i imieniem zapisuje się sposób ich odczytania za pomocą znaków sylabariusza *hiragana*.

Owe nieporozumienia wynikają z faktu, że czasami nazwiska i imiona pisane tymi samymi znakami mogą mieć różne czytania. Dla przykładu ideogramy 有紀 można odczytać: „Yuki” (imię żeńskie), „Yūki” (imię żeńskie lub męskie) lub „Arinori” (imię męskie). Nazwiska i imiona obcokrajowców zapisywane są w głównej rubryce alfabetem łańciskim, natomiast w miejscu przeznaczonym na odczytanie zapisuje się je zazwyczaj za pomocą znaków sylabariusza *katakana*.

### **Adres**

Podobnie jak w przypadku daty, w japońskim zapisie adresu rozpoczyna się od jednostek większych i dąży ku mniejszym. Tak więc kolejność jest następująca: prefektura (*ken* 県), miasto (*shi* 市), gmina (*chō* 町), dzielnica (*ku* 区), numer (*ban* 番).

---

<sup>2</sup> Od jap. *todokeru* „zawiadamiać”.

### Obywatelstwo

Japońskie słowo *kokuseki* (国籍) ma dwa znaczenia: „narodowość” i „obywatelstwo”. Tłumaczeniem polskiego terminu „obywatelstwo” są terminy *shiminken* (市民権) i *kōminken* (公民権), jednakże odnoszą się one w zasadzie do praw obywatelskich z czasów wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, nie są dobrym przekładem polskiego „obywatelstwa”. Ścisły odpowiednik tego polskiego terminu nie istnieje, słowo *kokuseki* zaś oddaje dwa wymienione powyżej znaczenia jednocześnie, ponieważ wedle prawa japońskiego wszyscy Japończycy posiadają obywatelstwo japońskie i nie wolno im posiadać żadnego innego. Innymi słowy, wszystkie osoby narodowości japońskiej mogą mieć tylko obywatelstwo japońskie i nie ma potrzeby wyraźnego rozróżnienia obu tych terminów, gdyż narodowość japońska jest tożsama z obywatelstwem japońskim.

Obcokrajowcy wchodząc w związek małżeński z osobą narodowości japońskiej, mogą uzyskać japońskie obywatelstwo w drodze naturalizacji. Dlatego po japońsku „narodowość” oddaje się terminem *seiraiteki kokuseki* (生来の国籍, pol. dosł. „obywatelstwo naturalne”, „obywatelstwo wrodzone”), nabycie obywatelstwa zaś określa się *kōtenteki kokuseki shutoku* (後天的国籍取得, pol. dosł. „nabycie obywatelstwa a posteriori”).

### Podpis

W Japonii pieczęcie osobiste mają prawną moc podpisu. Każdy Japończyk ma przynajmniej trzy pieczętki. Pierwsza nazywa się *nin'in* (認印, pol. dosł. „pieczęć [stosowana do] uznawania [dokumentów]”), najczęściej jest produkowana seryjnie i służy do umieszczania odcisku pieczęci jako potwierdzenia mało ważnych dokumentów, np. potwierdzenia przyjęcia przesyłki pocztowej lub paczki. Druga nazywana jest *ginkōin* (銀行印, pol. dosł. „pieczęć bankowa”) i jest ona rodzajem podpisu bankowego, używanego podczas otwierania konta. Aby zapobiec fałszerstwom, pieczęć ta najczęściej nie jest wyrobem gotowym, ale jest wykonywana na zamówienie. Trzecia pieczęć to *jitsuin* (実印, pol. dosł. „prawdziwa pieczęć”), zarejestrowana w urzędzie. Ona również, dla zapobieżenia fałszerstwom, najczęściej wykonywana jest na zamówienie. Zarówno osoby fizyczne, jak i prawne, np. spółki czy fundacje, posiadają *jitsuin*. Używana jest ona przy transakcjach, których wartość przedmiotu jest duża, np. przy kupnie samochodu lub nieruchomości. Ponadto, urząd wydaje do niej *inkan tōroku shōmeisho* (印鑑登録証明書, „dowód rejestracji pieczęci”, dokument poświadczający, że pieczęć została oficjalnie zarejestrowana jako pieczęć danej osoby prawnej lub fizycznej).

Z kolei „podpis” (*shomei*署名), w przeciwieństwie do Europy, pisany jest wyraźnie, w łatwy do odczytania sposób. W razie podpisywania się w sposób nieczytelny, jest się proszonym o poprawienie podpisu w celu zapobieżenia fałszerstwom. Na wszystkich oficjalnych formularzach obok miejsca na podpis wydrukowane jest miejsce na pieczęć. W razie posiadania pieczęci jest się proszonym o odcisnięcie prawego kciuka.

### Rejestr rodzinny

Rejestr rodzinny jest elementem systemu kontroli mieszkańców Japonii przez państwo, jedynym oficjalnym dokumentem potwierdzającym tożsamość osoby z obywatelstwem japońskim. W rejestrze znajdują się wszelkie informacje dotyczące danej osoby i każdego członka jej rodziny, od narodzin do śmierci oraz podobne informacje dotyczące dziecka lub dzieci i ich rodzin, jeśli nie zdecydowały się one po zawarciu małżeństwa na utworzenie własnego, odrębnego rejestru rodzinnego. Kiedy istnieje potrzeba sporządzenia wypisu z rejestru rodzinnego zawierającego część informacji w nim się znajdujących, ten oficjalny dokument powstaje poprzez odcisnięcie pieczęci kierownika urzędu (np. burmistrza) na kopii rejestru. Dokument taki nazywa się „odpistem rejestru rodzinnego” (jap. *kosekitōhon* 戸籍謄本). Ponadto, w przypadku odpisu dotyczącego jedynie określonej osoby nosi on nazwę „odpisu skróconego rejestru rodzinnego” (jap. *kosekishōhon* 戸籍抄本). Postępująca obecnie digitalizacja powoduje, że dokumenty mają formę wydruku, na którym kierownik urzędu odciska swoją pieczęć. Wydruk całości rejestru nazywa się „zaświadczeniem [o treści] wszystkich pozycji” (jap. *zenbujikōshōmeisho* 全部事項証明書), wydruk danych jednej osoby zaś „zaświadczeniem [o treści] pozycji [dotyczących] jednej osoby” (jap. *kojinjikōshōmeisho* 個人事項証明書). W rejestrze od prawej strony w zapisie pionowym znajdują się następujące pozycje:

Segment 1.

本籍住所と氏名

#### **ADRES REJESTRU ORAZ NAZWISKO I IMIĘ**

編成日

#### **DATA SPORZĄDZENIA REJESTRU**

Segment 2.

個人の履歴（出生、結婚、離婚、死亡歴など）

Dane dotyczące danej osoby (data urodzin, zawarcia małżeństwa, rozwodu, śmierci itp.)

(その下) 父と母の名前、続柄

(Poniżej) Nazwisko i imię ojca i matki, stosunek pokrewieństwa

本人の名前 生年月日

#### **NAZWISKO I IMIĘ DANEJ OSOBY, DATA URODZIN**

この謄本は戸籍の原本と合っていないことを認証する。

Zaświadcza się, że niniejszy odpis nie różni się od oryginału rejestru rodzinnego.

日付長（市庁や町長など）名前

Data Nazwisko kierownika urzędu (np. burmistrza lub sołtysa)

公印

#### **OFICJALNA PIECZĘĆ**

#### **Uwagi dotyczące przekładu rejestru rodzinnego na język polski**

##### **Sposób zapisu liczb**

Jeżeli chodzi o datę, adres, nazwisko i imię, stosują się tu wszystkie uwagi przedstawione powyżej w odniesieniu do zawiadomienia o rozwodzie. Ponadto, w rejestrze rodzinnym stosuje się, w przeciwieństwie do codziennego użycia, cyfry

zapisywane szczególnymi ideogramami *kanji*, zwanymi *daiji* 大字. Stosowane zazwyczaj „一” (*ichi*, jeden), „二” (*ni*, dwa), „三” (*san*, trzy), „十” (*zyū*, dziesięć), które mogłyby być sfalszowane przez, np. dopisanie kresek, zapisuje się w rejestrach rodzinnych odpowiednio ideogramami: „壹”, „弍”, „参”, „拾”. Na przykład data „平成十三年一月二十二日” (*Heisei jyūsan nen ichi gatsu nijyūni nichi*, 22 stycznia 13 roku ery Heisei) w *koseki* miałaby postać „平成拾参年壹月弍拾弍日”.

### Tekst

W przeciwieństwie do zwykłych tekstów w rejestrze rodzinnym, nie stosuje się znaków interpunkcyjnych. Informacje dotyczące narodzin następują po sobie bez przecinków i kropek, kolejne informacje, o małżeństwie, zapisane są od nowego akapitu, również bez znaków przestankowych. Z tego powodu w razie przekładu na polski dodatkową trudność dla tłumacza stanowi konieczność właściwej segmentacji tekstu i wprowadzenie doń odpowiednich znaków przestankowych.

### Dzieci

Najstarszy syn (*chōnan* 長男) i córka (*chōjo* 長女) określani są w rejestrze rodzinnym słowami używanymi w języku codziennym. Drugi syn i córka jednak nie są określani zwyczajnymi słowami *zinan* (次男, pol. dosł. „kolejny syn”) i *zijo* (次女, pol. dosł. „kolejna córka”), ale *ninan* (二男, pol. dosł. „drugi syn”) i *nijo* (二女, pol. dosł. „druga córka”) (w tym wypadku użyte są zwykle ideogramy-liczebniki).

### Różnice między rozwodem w Polsce i Japonii

#### Procedura rozwodowa

Podstawowa różnica między dwoma krajami polega na tym, że w Polsce małżeństwo zostaje zawsze rozwiązane na drodze wyroku sądowego (Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dział IV Ustanie małżeństwa art. 56) oraz na tym, iż jeżeli małżonkowie nie sformułowali zgodnego żądania, sąd orzeka o winie jednego z małżonków (Dział IV Ustanie małżeństwa art. 57). W Japonii natomiast zdecydowana większość rozwodów to rozwody za porozumieniem stron; unika się wyroku sądowego jako sposobu rozwiązania małżeństwa. Mediacja poprzedzająca sprawę rozwodową oraz wprowadzone od 2004 roku rozwody z pojednaniem i uznaniem winy mają na celu, jeżeli to tylko możliwe, rozwiązanie małżeństwa z uniknięciem otwartego sporu między małżonkami. Widać tu dążenie do uchylania się od wyraźnego wskazania strony winnej za rozpad małżeństwa co, jak się wydaje, odzwierciedla różnice między europejskim systemem prawnym, osadzonym w prawie rzymskim i chrześcijaństwie, z jego chęcią jasnego określenia dobra i zła w postępowaniu jednostek, a systemem japońskim, opartym na przywiązywaniu największej wagi do społecznej „harmonii” (jap. 和 *wa*).

Stosunek Japończyków wobec rozwodu można określić jako „wstyd z powodu nieumiejętności skutecznego zbudowania rodziny”. Rozwód postrzegany jest jako klęska życiowa, o której nie powinni dowiedzieć się inni ludzie. Ostatnio w japońskim używa się zwrotów jap. *batsu ichi*, *batsu ni*, gdzie *batsu* oznacza „pomyłkę”, „przekreślenie”, „porażkę”, *iti* (jeden) i *ni* (dwa) oznaczają liczbę nieudanych małżeństw.



## Dokumenty

Ponieważ opisywane wcześniej zawiadomienie rozwodowe ma funkcję wniosku rozwodowego, przypomina ono polski „pozew”, jednakże w przeciwieństwie do Polski, w Japonii osoba wnosząca o rozwód nie musi osobiście występować i wskazywać na przyczyny takiej decyzji. Zawiadomienie jest prostym dokumentem zawierającym jedynie najbardziej podstawowe informacje. Ponadto, ponieważ przyjęcie zawiadomienia przez urząd oznacza rozwiązanie małżeństwa, zawiadomienie rozwodowe ma również funkcję „orzeczenia”. Jednakże pamiętać należy, iż jeżeli rozwód nie zostanie wpisany do rejestru rodzinnego, zawiadomienie samo w sobie nie ma żadnej wagi prawnej. Rejestr rodzinny jest najważniejszym dokumentem dowodzącym aktu rozwiązania małżeństwa, bowiem to rejestr rodzinny pełni rolę dowodu tożsamości oraz dokumentu stwierdzającego stan cywilny danej osoby. Na przykład zgodnie z art. 733 Kodeksu cywilnego kobieta nie może wchodzić w nowy związek małżeński w ciągu sześciu miesięcy od ustania lub unieważnienia poprzedniego małżeństwa (celem jest stwierdzenie, czy nie jest w ciąży z mężem z dopiero co rozwiązanego związku małżeńskiego), co powoduje, że zapis o rozwodzie w rejestrze rodzinnym odgrywa bardzo ważną rolę przy powtórnych zamążpójściu. Owa wszechstronność rejestru rodzinnego, zawierającego wszelkie informacje o relacjach rodzinnych, odgrywa ważną rolę na przykład przy sprawach dotyczących dziedziczenia.

## Ustanie małżeństwa

W Polsce ustanie małżeństwa następuje w wyniku wyroku orzekającego sądu (art. 58). W Japonii najważniejszym dokumentem jest zawiadomienie rozwodowe, składane w urzędach. Postanowienie mediacyjne i wyrok są jedynie uściśleniem warunków, w jakich składane jest zawiadomienie. Dlatego właśnie w każdym wypadku po zakończeniu mediacji lub procedury sądowej w ciągu dziesięciu dni ma się obowiązek złożyć zawiadomienie w odpowiednim urzędzie, załączając np. wyrok sądu. Dniem ustania małżeństwa jest dzień przyjęcia zawiadomienia rozwodowego, jego dowodem zaś wpis do rejestru rodzinnego.

## Uwagi końcowe

Japonia jest krajem o niskim współczynniku rozwodów. Jest to spowodowane tym, że w mentalności Japończyków głęboko zakorzenione jest pojęcie „rodu” (jap. *ie*家), oparcie się na którym ma większe znaczenie od więzi łączącej małżonków. Nawet jeżeli między małżonkami wystąpią problemy, rezygnują oni ze środka zaradczego, jakim byłby rozwód, decydując się na „rozwód w rodzinie” (jap. *kateinai rikon*家庭内離婚) – trwanie w małżeństwie dla podtrzymania rodziny. Jednakże ostatnio wraz z upowszechnianiem się modelu rodziny z rodzicami i jednym dzieckiem, pojęcie *ie* przestaje mieć tak duże znaczenie, rośnie też liczba „rozwodów w dojrzałym wieku” (jap. *zyukunen rikon*熟年離婚), przeprowadzanych po osiągnięciu dojrzałości przez dzieci i opuszczeniu przez nie domu rodziców.

Wspomniane powyżej zmiany świadomości społecznej mają swoje odzwierciedlenie w języku, co przekłada się z kolei na szereg problemów translatorycznych. Na przykład, znaczenie terminu *ie* (家, „dom”, „rodzina”) jest coraz słabiej percypowane. Młode pokolenie z jednej strony nie rozumie jego znaczenia, z drugiej nie dostrzega niczego

nadzwyczajnego w posługiwaniu się takimi nowymi słowami jak *rikatsu*. Japonii, w której równie łatwo jest zawrzeć związek małżeński, jak wziąć rozwód, grozi niebezpieczeństwo, że im bardziej pozytywnie kojarzyć się będzie wyraz *rikon* („rozwód”), tym bardziej negatywnie kojarzyć się będzie *kazoku* („rodzina”).

Pomimo zmian zachodzących w postrzeganiu rozwodów w Japonii i ich względnego rozpowszechnienia, procedury prawne pozostają w swej dawnej mocno już archaicznej formie, co wymaga od tłumacza wiedzy z zakresu nie tylko prawa cywilnego i rodzinnego, lecz również procesów rozwoju historycznego japońszczyzny. Kolejnym niezwykle istotnym problemem są różnice w układzie i strukturze poszczególnych elementów dokumentów rozwodowych, takich jak miejsce umieszczenia daty, nazwisk, imion i adresów stron. Zachowanie japońskiego układu w polskim tłumaczeniu, jakkolwiek wymagane ze względu na wierność oryginałowi, odbija się często niekorzystnie na komunikatywności przekładu. Określenie ogólnie obowiązującej terminologii, ustalającej stosunki odpowiedniości pomiędzy poszczególnymi elementami składowymi urzędowych dokumentów japońskich i polskich przyczyni się znacząco do usprawnienia międzynarodowego obiegu prawnego między oboma krajami.

### **Bibliografia**

- Okabe Atsushi, 2005, *Saibansho no koto ga subete wakaruru hon*, Tokyo, Minzihō kenkyūkai.
- Moriki Kazumi, 1997, *Kokusai kekkon gaidobukku*, Tokyo, Akasi shoten.
- Okuta Yasuhiro, red., 2006, *Kokusai sihō kokuseki hō kazoku hō shiryōshū*, Tokyo, Chūōdaigaku shuppansha.
- Takanasi Kimiyuki, red., 2006, *Kōgo roppō zensho kōgo mimpō*, Tokyo, Ziyūkokuminsha.
- Gōhara Toyoshige, 2006, *Minpō no marugoto kōgi namachūkē*, Tokyo, TAC.
- Mroczkowska-Budziak Agnieszka, Seidel Ryszard, 2007, *Elementy prawa*, Poznań, Oficyna Edukacyjna Wydawnictwa eMPI<sup>2</sup>.
- Buczna Małgorzata, red., 2008, *Kodeks cywilny, Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, Warszawa, Wolters Kluwer Polska.

<http://www.moj.go.jp/ONLINE/FAMILYREGISTER/5-3.html>  
[http://www.courts.go.jp/saiban/tetuzuki/syosiki/pdf/rikon\\_sojo.pdf](http://www.courts.go.jp/saiban/tetuzuki/syosiki/pdf/rikon_sojo.pdf)  
<http://www.courts.go.jp/about/sihonomado/qa64.html>  
[http://www.courts.go.jp/saiban/qa/qa\\_kazi/index.html](http://www.courts.go.jp/saiban/qa/qa_kazi/index.html)

# O archaizmach językowych i prawnych anachronizmach w konstytucji Królestwa Danii

Józef JAROSZ  
Uniwersytet Wrocławski  
Wydział Filologiczny  
Instytut Filologii Germanistycznej  
pl. Nankiera 15,  
50-140 Wrocław, Poland  
jaroj1@interia.pl

**Abstrakt:** Niniejszy artykuł poddaje analizie tekst konstytucji Królestwa Danii, której treść i postać językowa bazują w dużej mierze na pierwszej duńskiej ustawie zasadniczej z 1849 roku. Badanie przebiega dwutorowo: obok uwag odnośnie języka ustawy ocenie poddano zawartość merytoryczną tekstu. Wnioski rozpatrywane są w odniesieniu do funkcji tekstu w ujęciu lingwistycznym oraz funkcji konstytucji w kontekście funkcji prawa. Badanie w sferze językowej wskazało na liczne archaizmy leksykalne, zawiłości składniowe i niedoskonałości stylistyczne, które w poważny sposób ograniczają percepcję tekstu konstytucji. Analiza treści wykazała, że tekst ustawy niejednokrotnie odnosi się do nieistniejącego stanu prawnego i realiów o wartości historycznej, a zmiany społeczno-polityczne, które nastąpiły od momentu ostatnich poprawek w 1953 roku, nie zostały uwzględnione w treści ustawy, przez co nie ujmuje ona wartości istotnych dla współczesnego społeczeństwa. Wspomniane mankamenty duńskiej konstytucji są bezpośrednimi przyczynami osłabienia niektórych funkcji przypisanych ustawie zasadniczej. Świadomość tego faktu stała się bezpośrednim impulsem do zapoczątkowania przez duńskich parlamentarzystów ogólnospołecznej debaty na temat zrewidowania i uzupełnienia treści konstytucji w celu przywrócenia jej pożądaných funkcji w demokratycznym państwie.

## Linguistic Archaisms and Legal Anachronisms in the Constitution of the Kingdom of Denmark

**Abstract:** The present paper analyzes the constitution of the Kingdom of Denmark, the contents and linguistic form of which are based to a large extent on the first Danish fundamental statute of 1849. The study takes two directions: along with notes on the constitution's language, the factual contents of the text is assessed. Conclusions are examined with reference to both the function of the text from a linguistic perspective and the function of the constitution in the context of the function of law. The study in the linguistic sphere indicates a number of lexical archaisms, syntactical complexities and stylistic imperfections which seriously restrict comprehension of the constitutional text. Analysis of contents shows that the text refers more than once to non-existent legal status and historical realities, while sociopolitical changes occurring since the last amendments in 1953 are not reflected and it therefore fails to include the values essential to a contemporary society. These shortcomings of the Danish constitution are direct reasons why some functions attributed to the fundamental statute are weaker. Awareness of this fact became a direct impulse for Danish members of parliament to initiate a nation-wide debate over revising and supplementing the contents of the constitution in order to restore its desirable functions in a democratic country.

## Wstęp

Nauka i praktyka prawa znają pojęcie literalnego rozumienia przepisów. Ogranicza się ono jednak do sytuacji, w których treść przepisów jest na tyle jasna i oczywista, że nie musi być poddana wykładni. Rzymska kultura prawna wypracowała w tym względzie zasadę *clara non sunt interpretanda* (jasnych tekstów nie poddaje się wykładni). Konstytucje są aktami normatywnymi w znacznej części na tyle ogólnymi, że ich postanowienia, jeśli mają znajdować zastosowanie w praktyce, bardzo często muszą podlegać interpretacyjnym doprecyzowaniom, przy czym powinny istnieć jednoznaczne reguły ich egzekucji. W przypadku duńskiej konstytucji dodatkowym utrudnieniem w percepcji treści jest jej archaiczny język. Znaczne partie tekstu pochodzą z czasu uchwalenia pierwszej duńskiej ustawy zasadniczej (1849), tzw. pierwszej<sup>3</sup> konstytucji czerwcowej (duń. *første Junigrundlov*), w którym ustrój duński rozpoczął ewolucję od królewskiego absolutyzmu do monarchii konstytucyjnej. Treść obecnej ustawy ukształtowały ponadto zmiany i nowelizacje dokonywane kilkakrotnie: 28 lipca 1866, 5 czerwca 1915<sup>4</sup> i 10 września 1920 (Grzybowski, 2002, s. 9–12). Ostatnie poprawki pochodzą z 5 czerwca 1953 roku. Od tego czasu zaszły istotne zmiany społeczno-polityczne, których nie uwzględnia ustawa. Niektóre z zapisów mają charakter relikwów i czytelne są w kontekście przemian historycznych. W dalszej części artykułu zechcemy przyjrzeć się na wybranych przykładach teorii i praktyce stosowania tego anachronicznego, jak na współczesne standardy legislacyjne, dokumentu<sup>5</sup>, przy czym forma i treść ustawy zasadniczej zostanie poddana ocenie z punktu widzenia funkcji prawa, cech tekstu prawnego oraz funkcji tekstu w ujęciu językoznawczym.

Tekst konstytucji budzi zastrzeżenia z kilku powodów:

1. Język jest przestarzały – niektóre pasáže sprawiają kłopoty w zrozumieniu tekstu, w innych przypadkach sformułowania zmieniły znaczenie, tzn. nie znaczą tego, co by się mogło wydawać obecnie czytającemu obywatelowi.
2. Niektóre paragrafy<sup>6</sup> nie znajdują zastosowania od ponad 100 lat.
3. Tekst ustawy zasadniczej odsyła do obrazu państwa i społeczeństwa nieodpowiadającego stanowi faktycznemu (Christensen, 2002, s. 22) oraz odwołuje się wielokrotnie do nieistniejącego stanu prawnego, nie ujmuje zaś wartości istotnych dla współczesnego społeczeństwa.

Świadomość osłabienia niektórych funkcji konstytucji, a przede wszystkim utraty części funkcji informacyjnej, była impulsem do opracowania przez Susannah

---

<sup>3</sup> Jak sugerują wymienione w artykule daty, Duńczycy dosyć konsekwentnie dbali, by terminy poszczególnych nowelizacji ustawy zasadniczej zbiegały się z dniem 5 czerwca, tj. datą podpisania pierwszej konstytucji przez króla Fryderyka VII. Od tego czasu 5 czerwca obchodzony jest jako Dzień Konstytucji (duń. *Grundlovsdag*).

<sup>4</sup> Za najistotniejsze zmiany z 1915 roku uważa się zapis o prawie głosowania dla kobiet, co przyspieszyło wprowadzanie dalszych zmian zmierzających do budowania ustroju demokratycznego.

<sup>5</sup> W przypadku szczegółowych uregulowań odwoływać się będziemy to tekstu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (KRP) w celu kontrastywnego ujęcia treści analizowanej konstytucji.

<sup>6</sup> Strukturalnie tekst konstytucji składa się z 10 rozdziałów (duń. *kapitel*). Są one ponumerowane, ale nie zawierają żadnych tytułów czy nagłówków. Rozdziały podzielone są na 89 paragrafów. Niektóre z nich składają się z ustępów (duń. *stk.* = *stykke*).

Pedersen komentarza do ustawy zasadniczej pt. *Grundloven på let Dansk*, 2001 (*Konstytucja łatwym duńskim*), który wyjaśnia kwestie związane z podstawami ustroju politycznego oraz społecznego – napisany został prostym, współczesnym językiem. Bezpośrednim zaś powodem opracowania wspomnianego wydawnictwa była zainicjowana przez Folketing<sup>7</sup> debata w 50. rocznicę uchwalenia ostatniej wersji konstytucji na temat formy i zawartości jej paragrafów. Celem nadrzędnym inicjatywy było uzyskanie odpowiedzi od społeczeństwa na pytania: czy potrzebna jest nowa konstytucja i jakie treści powinna ona zawierać? Zakrojona na szeroką skalę ogólnonarodowa dyskusja jest przykładem bezprecedensowego dyskursu prawnego w prawdziwie demokratycznym wydaniu. Całe przedsięwzięcie trwało na przestrzeni lat 1999–2003 i obejmowało w sumie 137 projektów angażujących różne środki i formy przekazu, skierowane do różnych grup wiekowych, zawodowych i społecznych. Przedsięwzięcie, zmierzające do popularyzacji języka i kultury prawa, obejmowało m.in. debaty parlamentarne w Folketingu, utworzenie strony internetowej Grundlovsdebatten.dk (debata konstytucyjna) wraz z forami dyskusyjnymi, wydanie broszur informacyjnych<sup>8</sup>, w tym m.in. wspomnianego komentarza do konstytucji, konferencje tematyczne (np. dotyczące kościoła, przyszłości terytoriów zależnych itp.), konkursy na najlepszą propozycję konstytucji, ankiety, głosowania i rankingi<sup>9</sup>. Głównymi wątkami dyskursu<sup>10</sup> okazały się: kościół państwowy 106, zmiany w konstytucji 104, dwór królewski 97, prawo do życia 83, bezpieczeństwo prawne obywateli 75, wolność osobista 68, Folketing 56, wolność słowa 51, prawo odmowy służby wojskowej 46, rząd 42, trójpodział władzy 33, prawa dzieci 30, wieloetniczne społeczeństwo 29, prawo wyborcze 26, ochrona środowiska 25, współpraca międzynarodowa 20, konstytucja a terroryzm 19, prawo do wykształcenia 16, przyszłość Unii Europejskiej 15 (Nielsen 2003, 13–15).

Niniejsza analiza wyzyskuje dane z broszury *Konstytucja łatwym duńskim*, która ma charakter tłumaczenia intralingwalnego i jest klasycznym komentarzem do ustawy, tj. typowym dokumentem towarzyszącym tekstom normatywnym pisanym językiem prawnym.

---

<sup>7</sup> Folketing to obecna nazwa jednoizbowego parlamentu duńskiego powstałego na mocy konstytucji z 1953 roku. Wcześniejszy bikameralny parlament wprowadzony przez konstytucję z 1849 – Rigsdag składał się z dwóch izb: Landstingu oraz Folketingu. Sama nazwa Folketing nawiązuje etymologicznie do rzeczownika *ting*, *tinget* (staronord. *Þing*, ang. *thing*, niem. *Ding*) oznaczającego „germańskie zgromadzenie ludowe do podejmowania decyzji prawnych” (Jacobson, red., 1962, s. 970). Tradycji tej hołdują nazwy parlamentów w innych krajach skandynawskich: Althing (isl. Alþingi), Storting (norw. Stortinget), Løgting (farerski Løgtingið) czy Lagting (parlament na Wyspach Alandzkich), przez co podkreślają przynależność do wspólnoty etnicznej i kulturowej.

<sup>8</sup> *Grundloven – hvorfor og hvordan? (Konstytucja – po co i jaka?)* autorstwa Jensa Petera Christensena, 50.000 egz. (2002).

<sup>9</sup> Spośród ośmiu partii politycznych, które zabrały głos, tylko trzy opowiedziały się za utrzymaniem dotychczasowej formy tekstu konstytucji (Nielsen, 2003, s. 5). Podobnie zdania były podzielone wśród obywateli: 51% ankietowanych wypowiedziało się za uchwaleniem nowej konstytucji, 41% za rozdzieleniem kościoła i państwa.

<sup>10</sup> Liczby informują o ilości postów otrzymanych od respondentów na forum internetowym, będącym platformą wymiany myśli uruchomionym na stronie [www.grundlovsdebatten.dk](http://www.grundlovsdebatten.dk).

## Deficyty prawne

Anachronizmy oraz deficyty prawne duńskiej konstytucji przedstawione zostaną na przykładach odnoszących się do 5 obszarów życia społecznego i politycznego.

Obszar 1: forma organizacji państwa i władzy państwowej. Opis ustroju nie odpowiada politycznej rzeczywistości, przemilczana jest obecność władzy demokratycznej. Duńska konstytucja nie formułuje w sposób eksplicytny zasady suwerenności narodu, nie nazywa suwerena *expressis verbis*. Dzieje się tak dlatego, że pierwsza konstytucja z 1849 roku stała na straży suwerenności panującego monarchy, stąd jego rola jest w wielu miejscach wyekspozowana, co obecnie trzeba uznać za XIX-wieczny relikw. W tekście nie pojawia się termin demokracja (duń. *demokrati*), ani jego parafraza – władza narodu (duń. *folkestyre*). Forma ustroju określana jako *indskrænket-monarkisk* jest obecnie niezrozumiała. Jedynym przejawem uznania zwierzchnictwa narodu w sprawowaniu władzy jest zapis o referendum konstytucyjnym (§ 88) oraz ustawodawczym. Według krytyków konstytucja powinna przyjąć za punkt wyjścia demokratyczny porządek organizacji państwa (por. KRP § 1–4).

Według § 3 władza ustawodawcza należy do Króla i Folketingu. Władza wykonawcza należy do Króla. Władza sędziowska należy do sądów. Faktycznie władzą ustawodawczą jest rząd i parlament; król nie ma żadnej politycznej władzy w kraju. W praktyce, jak np. przy powoływaniu premiera i poszczególnych ministrów funkcja monarchy jest formalna, niemalże symboliczna. Zgodnie z dezyderatem znawców prawa konstytucyjnego w akcie normatywnym tej rangi należy bezwzględnie zdefiniować funkcje i kompetencje organów władzy. Konstytucja nie traktuje rządu jako w pełni odrębnego konstytucyjnego organu władzy ustawodawczej, ale ujmuje jego działanie i kompetencje niejako równoległe z piastowaniem władzy królewskiej. W ujęciu konstytucji rząd funkcjonuje w dwóch formach: Rady Państwa (duń. *stastrådet*) złożonej z premiera, ministrów oraz pełnoletniego monarchy oraz Rady Ministrów (duń. *ministerrådet*) składającej się z ministrów pod przewodnictwem premiera (§18).

Konstytucja nie precyzuje procedur przebiegu tworzenia rządu. W praktyce powstały nieformalne zasady respektowane przez partie polityczne. Te nieformalne normy oznaczają, że reprezentanci partii politycznych doradzają monarsze przy wyznaczaniu kandydatów do formowania rządu. Inne rozbieżności między zapisem i praktyką ilustruje poniższe zestawienie<sup>11</sup>:

§ 6 *Król winien należeć do Ewangelickiego Kościoła Luterskiego.*

Komentarz: obecnie monarcha musi należeć do wyznania ewangelickiego, nie ma obowiązku bycia członkiem duńskiego kościoła narodowego (duń. *den danske folkekirke*).

§ 7 *Z chwilą ukończenia osiemnastu lat Król osiąga pełnoletniość. Postanowienie to odnosi się też do następcy tronu.*

Komentarz: zapis jest przestarzały i pochodzi z czasów, kiedy pełnoletniość osiągało się w wieku 23 lat, a granica 18. roku życia była przywilejem królewskim. Od 1978 roku granicą pełnoletniości wszystkich obywateli duńskich jest ukończenie 18. rok życia.

§ 14 *Król mianuje i odwołuje premiera i pozostałych ministrów.*

---

<sup>11</sup> Na potrzeby niniejszego artykułu treść poszczególnych paragrafów konstytucji cytowana jest w języku polskim w przekładzie Mariana Grzybowski (2002).

Komentarz: faktycznie król nie ma wpływu na skład gabinetu; rząd formuje premier, król jedynie w sposób formalny mianuje ministrów.

*§ 17 Wszystkie projekty ustaw i inne ważne przedsięwzięcia rządowe podlegają rozpatrzeniu przez Radę Państwową.*

Komentarz: w praktyce postanowienia podejmowane są przez rząd, nie zaś Radę Państwową.

*§ 18 Powstrzymując się od zwołania Rady Państwowej, Król może powierzyć rozpatrzenie każdej sprawy Radzie Ministrów (...). Premier przedkłada protokół obrad – podpisany przez obecnych na posiedzeniu ministrów – Królowi, który decyduje, czy zgadza się wprost z zaleceniami Rady Ministrów, czy też pragnie przedłożenia mu sprawy na posiedzeniu Rady Państwowej.*

Komentarz: paragraf nie ma praktycznego zastosowania od 1869.

*§ 24 Królowi przysługuje prawo łaski i udzielania amnestii. Król może ulaskawiać ministrów skazanych przez Najwyższy Trybunał Królestwa, pod warunkiem uzyskania zgody Folketingu.*

Komentarz: udzielanie prawa łaski oraz ogłaszanie amnestii leży obecnie w kompetencji ministra sprawiedliwości.

*§ 26 Król ma prawo bicia monety, zgodnie z ustawą.*

Komentarz: to państwo i rząd wprowadzają w obieg nowe monety i emitują banknoty; w praktyce jest to kompetencja Banku Narodowego.

Z powyższych komentowanych ekscerptów wynika, że w praktyce słowo Król trzeba zastąpić słowem Rząd, za wyjątkiem tych kontekstów, gdzie faktycznie chodzi o osobę króla (Christensen, 2002, s. 22). Życie podpowiada jeszcze jedną innowację, że głową państwa może być również królowa, co jest faktem od 1972 roku: na tronie monarchy zasiada Królowa Małgorzata II<sup>12</sup>.

Obszar 2: wolność i swobody obywatelskie. Zasada równości obywateli stanowi podstawę regulacji podstawowych praw i wolności jednostki (Banaszak, 2004, s. 200). Zasadę równości obywateli wobec prawa bez względu na pochodzenie, przekonania polityczne czy religijne gwarantuje § 70 omawianej konstytucji. Zgodnie ze współczesnymi standardami zapis powinien być uzupełniony o płeć, rasę, kolor skóry, język, pochodzenie społeczne lub etniczne, fizyczną i/lub psychiczną ułomność oraz orientację seksualną.

Tekst ustawy nie zawiera spójnego katalogu praw i wolności jednostki. Prawa człowieka dane w konstytucji (§ 70) nie przystają do współczesnych realiów. Odnosi się to do konieczności uzupełnienia zapisu dotyczącego praw i wolności człowieka, o np. prawo do życia<sup>13</sup>. Konstytucja milczy na temat stosowania kary śmierci, niehumanitarnych metod przesłuchania czy stosowania tortur<sup>14</sup>. Ustawa winna zdaniem niektórych zobowiązać państwo do ochrony życia obywateli oraz dochodzenia w sprawie zabójstw i innych aktów przemocy. Dotyczy to również rozszerzenia wolności słowa, rozbudowy praw socjalnych, takich jak prawo do pracy, mieszkania, opieki zdrowotnej i in.

---

<sup>12</sup> Margrethe Alexandrine Þorhildur Ingrid Glücksburg, ur. 16.04.1940 w Kopenhadze, córka Fryderyka IX i królowej Ingrid, z dynastii oldenburskiej, linii Sonderburg-Glücksburg, zamężna z księciem Henrykiem. Następcą tronu jest starszy syn królowej, księżę Fryderyk.

<sup>13</sup> Por. Art. 47 KRP.

<sup>14</sup> Por. Art. 41, ust.1 KRP.

Odczuwalny jest brak wzmianki o bezpieczeństwie prawnym, prawach dzieci i prawie do odmowy służby wojskowej.

Niedookreślone wolności oraz prawa człowieka i obywatela stanowią niejasne granice ingerencji administracji publicznej w tej sferze życia. Obecnie zdarza się, że prawa międzynarodowe chronią obywateli duńskich bardziej niż ich własna konstytucja, co podważa jej pozycję i znaczenie<sup>15</sup>.

Obszar 3: relacja kościoła a państwo. Zgodnie z § 4 Ewangelicki Kościół Luterński jest kościołem państwowym<sup>16</sup> i jako taki powinien być wspierany przez państwo. O tym, że Król powinien należeć do Ewangelickiego Kościoła Luterńskiego, stanowi § 6. Kościół i państwo są zatem formalnie ze sobą związane. Taki zapis nawiązuje do sytuacji z połowy XIX wieku, kiedy jedynym wyznaniem w Danii był kościół luterński. Od tego czasu odsetek wiernych kościoła państwowego drastycznie spadł, a liczba innych wyznań i ich członków stale się w Królestwie zwiększa. Stąd nieuzasadniona jest uprzywilejowana pozycja jednego wyznania. Konieczne jest raczej, obok istniejącej w ustawie zasadniczej gwarancji wolności wyznania (§ 67), zapewnienie równego traktowania różnych wyznań i religii: czyli przejście w zapisie konstytucji od wolności wyznania do równości wyznań. Ponadto, padają propozycje zmiany nieprzejrzystych relacji finansowych między kościołem a państwem<sup>17</sup> oraz sprawa wewnętrznej organizacji kościoła. Wprawdzie § 66 stanowi, że statut kościoła (duń. *forfatning*) uregulowany jest prawem i nawiązuje do pierwszej konstytucji z 1849 roku, zgodnie z którą kościół miał mieć własny statut oparty na zasadach demokratycznych, to cel ten nie został nigdy zrealizowany<sup>18</sup>. Stąd propozycje polityków, by państwo i kościół funkcjonowały niezależne od siebie (Nielsen, 2003, s. 39).

Obszar 4: ochrona środowiska. Od czasu ostatniej nowelizacji, tj. 1953 roku, zmianom uległy świadomość obywateli i postawy społeczne. Pojawiły się nowe wartości społecznie relewantne, nieistniejące w połowie XX wieku. Jednym z takich obszarów, który zajął mocną pozycję w świadomości współczesnego społeczeństwa jest ochrona środowiska, stąd postulat wprowadzenia zapisu, że państwo oraz jego obywatele mają obowiązek troski o środowisko i naturę<sup>19</sup> i tym samym ponoszą odpowiedzialność za przyszłe pokolenia.

---

<sup>15</sup> Znane są sytuacje, kiedy kwestie sporne obywateli duńskich rozstrzygane były przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka (ETPC) w Strasburgu ze względu na brak pewnych uregulowań w tekście konstytucji.

<sup>16</sup> Termin przyjęty za Grzybowski (2002). Właściwie należałoby posługiwać się określeniem kościół narodowy, co bardziej odpowiada duńskiemu terminowi *Folkekirke* (duń. *folk* – lud, naród; duń. *kirke* – kościół). Ponieważ w tekście powołujemy się na tłumaczenie, w sposób konsekwentny przytaczamy również zawarte w nim polskie odpowiedniki duńskich nazw instytucji społecznych i terminów prawnych.

<sup>17</sup> Budżet państwa łoży na utrzymanie biskupów. Również utrzymanie księży finansowane jest częściowo ze środków publicznych. W zamian kościół świadczy takie usługi jak rejestr ludności czy grzebanie zmarłych.

<sup>18</sup> Rezultatem jest fakt, że kościół państwowy nigdy nie miał niezależnego statutu, a państwo decydowało nawet w tak szczegółowych rozstrzygnięciach, jak korekta językowa w tekście modlitwy *Ojciec nasz* dotycząca zastąpienia przestarzałego czasownika *vorde* (stać się) współczesnym *blive*.

<sup>19</sup> Por. Art. 5 KRP.



Obszar 5: współpraca międzynarodowa. Zgodnie z § 19 w stosunkach międzynarodowych Król działa w imieniu Królestwa, co w praktyce oznacza kompetencje rządu. Według uczestników debaty, należałoby wzmocnić kontrolę Folketingu odnośnie polityki krajowej i zagranicznej. Ustrojodawca nie określił ponadto miejsca prawa międzynarodowego w systemie prawnym kraju, co czyni większość nowoczesnych konstytucji (Banaszak, 2004, s. 112). Dynamiczny wzrost znaczenia międzynarodowej współpracy niesie ze sobą konieczność doprecyzowania roli tej dziedziny w tekście konstytucji. Dotyczy to w pierwszym rzędzie podejmowania decyzji w ramach duńskiej polityki zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem zakresu suwerenności w strukturach Unii Europejskiej. Ustawa zasadnicza w obecnej formie nie wprowadza żadnych regulacji w tej dziedzinie. Za anachroniczne należy uznać ponadto następujące zapisy:

*§ 27 Przepisy regulujące powoływanie funkcjonariuszy państwowych określi ustawa. Nikt nie może być mianowany funkcjonariuszem państwowym, o ile nie jest poddanym Króla Danii (...).*

Komentarz: obywatele UE oraz państw nordyckich bez obywatelstwa duńskiego mogą pracować na stanowiskach urzędników państwowych lub do nich zbliżonych na podstawie specjalnych uregulowań.

*§ 87 Obywatele Islandii, którzy na podstawie aktu o zniesieniu unii duńsko-islandzkiej korzystają z praw na równi z obywatelami Danii, będą nadal – na podstawie Konstytucji – korzystać z praw wynikających z obywatelstwa duńskiego.*

Komentarz: Islandia zyskała samodzielność w 1918 roku, kiedy utworzono związek duńsko-islandzki, na mocy którego Islandczycy mieli równe prawa z Duńczykami. Związek przestał istnieć w 1944 roku i tym samym ustały przywileje mieszkańców Islandii zamieszkałych w Danii.

## O zrozumiwały język

W ogólnospołecznej dyskusji politycy i społeczeństwo zgodnie postawili diagnozę: konstytucję należy napisać współczesnym językiem, by obywatele mogli zrozumieć jej tekst. Prawo ma za zadanie kształtowanie postępowania ludzi oraz struktur organizacyjnych, w jakich działają. Podstawowym warunkiem jest założenie, że komunikat prawodawcy (ustrojodawcy) musi dotrzeć do odbiorcy i zostać zrozumiany (Wronkowska, 2007, s. 15). W obrębie leksyki analizowanego tekstu wyróżnić można szereg leksemów, które odczuwane są jako nacechowane, a we współczesnych duńskich kompendiach leksykograficznych opatrzone są często kwalifikatorem *aldre* (dawny/przestarzały), jak np.:

- *tvende*, liczeb. – dwa (dawne, wzniośle), obecnie tylko w formie *to*,
- *søgnedag*, subst. -en, -e, -ene – dzień powszedni, roboczy (dawny),
- *fredhellig*, adj. -t, -e – nietykalny, nienaruszalny (dawny).

Oprócz archaizmów leksykalnych, omawiany tekst cechują niezgrabności oraz zawiloci składniowe i stylistyczne. W tekście powtarza się ponad 40 razy słowo Król, a w większości przypadków powinno się je zastąpić słowem Rząd. Typowa cecha tekstów prawnych, jaką jest zwięzłość, przejawia się w analizowanym dokumencie w postaci kondensacji tekstu (Wronkowska, 2007, s. 20). W jednym zdaniu ustawodawca zawiera więcej niż jedną normę. Tekst obfituje ponadto w zdania – niekiedy – wielokrotnie złożone (np. § 27), wbrew wymaganiom stawianym nowoczesnym aktom

normatywnym (Wronkowska, 2007, s. 23). Niekiedy struktura zdań podrzędnych sprawia wrażenie sztucznie skomplikowanej (por. § 8). Zrozumienie utrudnia dodatkowo pomijanie spójników (na ogół *hvis* i *når*) w zdaniach pobocznych. Uchwytą cechą stylu dokumentu jest nominalizacja, tj. koncentracja grup nominalnych, eliminacja fraz werbalnych i ich substytucja przez *dewerbativa*. Częste stosowanie długich nominalizacji pociąga za sobą wydłużenie zdań. Tekst zyskuje wprawdzie na zwięzłości i kompaktowości, nadwyreżona zostaje jednak cecha przejrzystości i zrozumiałości. Wszystko to sprawia, że omawiany akt normatywny jest daleki od wzorca dobrego prawa. Badacze i znawcy zagadnień teorii prawa są zgodni co do kwestii, że przy redagowaniu tekstu prawnego jego redaktor powinien kierować się zasadą poszanowania dla odbiorcy komunikatu (Wronkowska, 2007, s. 22) tak, aby uciążliwość tekstów prawnych była jak najmniejsza. Unowocześnienie języka w tekście ustawy zasadniczej oraz nadanie mu eleganckiej prostoty sprawiłoby, że dokument mógłby z powodzeniem być jedną z lektur na zajęciach szkolnych (lub ze studentami) będących istotnym elementem edukacji prawnej w szeroko pojętym dyskursie politycznym i społecznym.

### Funkcje tekstu a funkcje prawa

Rozpatrując konstytucję jako tekst językowy o określonych cechach tekstualności zauważalna, jest asymetria jego funkcji, co w sposób naturalny wynika z wielofunkcyjności samego języka (Kiklewicz, 2008, s. 9) i przypisane jest tekstom, które powstają w określonych celach, z określonymi zamiarami ich nadawców. Oczywista jest funkcja **przedstawieniowa** (referencyjna, symboliczna), czyli reprezentacja przedmiotów i faktów. Bezsprzecznie, wyraźnie dominuje funkcja **konatywna**, gdyż, jak każdy tekst prawny, wywiera wpływ na odbiorców, kształtuje pewne zachowania, postępowanie lub zaniechanie postępowania. Z przyczyn pragmatycznych zrozumiałą jest brak funkcji **poetyckiej** w neutralnym, rzeczowym tekście prawnym. Nie istnieje funkcja **fatyczna**, trudno też dopatrywać się funkcji **ekspresywnej**. W ograniczonym zakresie można wykazać funkcję **metajęzykową**.

Pewnym przesunięciem uległy zakresy funkcji tekstu w odniesieniu do duńskiej ustawy zasadniczej. Poprzez obecność archaizmów językowych oraz anachronizmów społeczno-prawnych tekst nabiera wartości historycznej, sprawia wrażenie języka stylizowanego, przez co zbliża się nieco do języka publicystyki czy prozy artystycznej. Archaizmy leksykalne niwelują w nieznacznym stopniu wrażenie kategoryczności wypowiedzi i nadrzędność praw ujętych w paragrafy konstytucji w stosunku do innych tekstów o funkcji stanowiącej. Anachronizmy realioznawcze przywołujące *status quo* z przeszłości tworzą dystans ze współczesnym odbiorcą, nadają dokumentowi charakter tekstu o cechach historyzujących, wywołujących element retrospekcji i refleksji. Wszystkie te przymioty sprawiają, że tekst ustawy zasadniczej nie traci na funkcji stanowiącej, ta pozostaje bowiem bezwzględnie dominantą, a zyskuje w sposób niezamierzony na funkcji estetycznej. Taki też stosunek wyrażają Duńczycy do własnej ustawy zasadniczej. W sposób szczególnie funkcjonuje ona w świadomości obywateli – traktują ją jako element tradycji, odzwierciedlenie pewnego wycinka w dziejach kraju, dokument historyczny, relikw z przeszłości. W tym fakcie należy upatrywać przyczyny, że tekst nie jest powszechnie znany.

Omawiany dokument nie zawiera w stopniu zadawalającym cech pożądaných dla tekstu prawnego, do których zalicza się adekwatność, precyzyjność, komunikatywność i użyteczność (Wronkowska, 2007, s. 19). W największym stopniu naruszona została cecha adekwatności i komunikatywności.

W doktrynie prawa konstytucyjnego przyjmuje się, że funkcja konstytucji oznacza zespół skutków społecznych, jakie w danej społeczności, w odniesieniu do określonej sfery rzeczywistości wywoływane są istnieniem konstytucji. Innymi słowy, chodzi tu o rolę odgrywaną przez konstytucję w społeczno-politycznej rzeczywistości danego państwa. Badając funkcje wypełniane przez konstytucję, można stwierdzić zakres, w jakim oddziałuje ona na cały system prawny i na różne elementy życia społeczeństwa. Znawcy prawa konstytucyjnego wymieniają zwykle: funkcję prawną (normatywną), polityczną, społeczną, organizacyjną, integracyjną, programową i wychowawczą (Witkowski, Galster, Szyszkowski, 1999, s. 23–25).

W przypadku omawianej ustawy zasadniczej w sposób ograniczony realizowana jest **funkcja wychowawcza** konstytucji. Odzwierciedla ona wprawdzie pewien porządek państwa i społecznie akceptowany system wartości i przekonań, jest to jednak obraz wyraźnie nacechowany przeszłością, dający wrażenie dokumentu, który nie dotyczy współczesnego państwa i społeczeństwa. Na ile bowiem tekst, którego treść jest w ograniczonym stopniu zrozumiała, daje obywatelom wgląd w reguły, według których sprawuje się rządy? Z drugiej strony, nie formułuje programu na przyszłość, przez co nie wpływa na świadomość całego społeczeństwa, jak i poszczególnych jego członków. W sposób ograniczony realizowany jest cel upowszechniania wartości. Nieco osłabiona jest **funkcja organizacyjna** konstytucji, która polega na określaniu zasad organizacji i funkcjonowania państwa oraz jego struktury wewnętrznej. Konstytucja stanowi tu wprawdzie swoisty uproszczony statut organizacyjny państwa, niezupełnie jednak precyzyjnie oddaje faktyczne kompetencje poszczególnych podmiotów. Z pewnością realizowana jest **funkcja stabilizująca**. Konstytucja jest gwarantem pokoju społecznego. Zapewnieniem tej stabilizacji są specjalne procedury tworzenia, uchwalania i zmiany ustawy (§ 88). Nie w pełni realizowana jest **funkcja programowa (dynamiczna)**, ponieważ omawiana konstytucja nie jest zorientowana na przyszłość. Rozwiązania konstytucyjne niezupełnie przystają do zmieniającej się z czasem rzeczywistości (brak wzmianki o Unii Europejskiej czy samorządach terytorialnych).

Nieco chaotyczna jest systematyka konstytucji, tj. wyodrębnienie i kolejność przepisów prawnych. Nie w pełni odpowiada ona wymogom poprawności techniki legislacyjnej. Pewne wątki są rozproszone, podejmowane wielokrotnie, nie zawsze następuje przejście od regulacji ogólniejszej do szczegółowej.

### Uwagi końcowe

Zawartość merytoryczna, jak i język aktów prawnych kształtuje się w długotrwałym procesie i jest wyrazem praktycznej mądrości wielu pokoleń ich redaktorów. Praktyce tworzenia tekstów prawnych towarzyszy zwykle budowanie i rozwijanie umiejętności ich rozumienia, interpretowania oraz formułowania reguł wykładni, które z czasem akceptowane są przez prawniczą, a w dalszym rzędzie, językową i etniczną wspólnotę (Wronkowska, 2007, s. 21). W przedstawionym powyżej *status quo* mamy do czynienia z sytuacją paradoksalną, w której ani wspólnota

prawnicza, ani językowa nie utożsamiają się z aktem prawnym o najwyższej mocy obowiązywania w państwie w zakresie przewidzianym przez ustrojodawcę. Co więcej, konstytucja w różnym stopniu reprezentuje pożądane cechy tekstów prawnych, a mimo to Dania nie uchodzi za kraj ogarnięty chaosem prawnym czy politycznym. Demokratyczny porządek w państwie cechuje stabilność i powszechna akceptacja. Być może jest to jeszcze jeden przykład na to, że niektóre społeczeństwa na pewnym etapie rozwoju potrafią funkcjonować w sposób zdyscyplinowany bez nowoczesnej konstytucji.

### **Bibliografia**

- Banaszak Bogusław, 2004, *Porównawcze prawo konstytucyjne współczesnych państw demokratycznych*, Kraków, Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Christensen Jens Peter, 2002, *Grundloven – hvorfor og hvordan?*, København, Folketinget.
- Grzybowski Marian, tłum., 2002, *Konstytucja Królestwa Danii*, Warszawa, Wydawnictwo Sejmowe.
- Kiklewicz Aleksander, 2008, *Dwanaście funkcji języka*, „LingVaria” R. 3: 2008, nr 2(6), s. 9–27.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, 2008, Warszawa, Agencja Wydawnicza MZ.
- Nielsen Rasmus, 2003, *Grundlovsdebatten 1999–2003. Indtryk fra den folkelige grundlovsdebat*, København, Folketinget.
- Jacobson Lis, red., *Nudansk Ordbog*, 1962, , København, Politikens Forlag.
- Pedersen Susannah, 2001, *Explanations in Grundloven på let dansk*, København, Folketinget.
- Witkowski Zbigniew, Galster Jan, Szyszkowski Waclaw, 1999, *Podstawy prawa konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej*, Toruń, Wydawnictwo Prawnicze.
- Wronkowska Sławomira, 2007, *O cechach języka tekstów prawnych*, [w:] *Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu oraz Komisję Ustawodawczą*, red. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Kancelaria Senatu, s. 15–25.

# Relacje tekstowe jako system wspomagający proces tłumaczenia tekstów paralelnych na przykładzie polskiej i węgierskiej umowy sprzedaży

Karolina KACZMAREK

Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań  
karkacz@amu.edu.pl

**Abstrakt:** Artykuł omawia kwestie związane z analizą tekstu na potrzeby tłumaczenia, ze szczególnym uwzględnieniem tekstu prawnego. Autorka zestawia teorie badaczy polskich i zagranicznych z pragmatyczną analizą polskich i węgierskich paralelnych tekstów umownych, wymieniając i badając sieć relacji, zachodzących pomiędzy różnymi komponentami tekstu oraz jego dyskursu. Artykuł ma charakter interdyscyplinarny, gdyż omawia i łączy ze sobą teorie tekstologiczne, translatoryczne, językoznawcze oraz zagadnienia związane z doktryną prawa.

## Textual Relations as a System Enhancing Translation of Parallel Legal Texts. A Case Study of Polish and Hungarian Contracts of Sale.

**Abstract:** The article is devoted to the analysis of texts for the purpose of legal translation. The author compares Polish and foreign research theories with a pragmatic and analyses parallel corpora of contracts. The analysis encompasses the network of relations between different component parts of the text and its discourse. The Article is of interdisciplinary character as it embraces text-related theories, translation theories, linguistics theories and the theory of law.

Badania tekstowe są dzisiaj integralnymi składnikami badań z zakresu translatoryki. W angielskiej i niemieckiej literaturze przedmiotu znane są różne terminy dotyczące badań nad tekstem. Angielski *discourse analysis* wyparł takie terminy jak *textlinguistics* czy *text grammar*. W języku polskim stosuje się terminy *lingwistyka tekstu* i *tekstologia*, w języku węgierskim funkcjonuje termin *szövegtan*. W swej wczesnej fazie lingwistyka tekstu skupiała się głównie na poszukiwaniu formalnych wykładników tekstowości, dlatego gramatykę tekstu próbowano określać na wzór gramatyk zdaniowych (por. van Dijk, 1972). Tekst traktowano więc jako gotowy produkt, którego poszczególnym komponentom przypisywano określone funkcje komunikacyjne. Elementem przełomowym okazało się odrzucenie tezy, jakoby znaczenie mogło tkwić w tekście w sposób obiektywny, stały, poniekąd mu przypisany. Lingwistyka tekstualna zamiast na tworzeniu i odbieraniu tekstów skupiła swoje zainteresowanie na ludzkim uczestnictwie w *zdarzeniach tekstowych*. Oznaczało to „przesunięcie akcentu z tego, czym element jest, na to, co on czyni w komunikacji, a więc jaka jest jego funkcja z punktu widzenia działającego człowieka” (de Beaugrande, 1985, s. 49).

Ważną rolę odegrały tu prace z pogranicza semantyki i pragmatyki, a także filozofii języka, które precyzowały, co jest zdaniem, a co interpretacją (np. Searle, 1969; Grice, 1975). Tekst jest więc polisynficzny dla różnych odbiorców, i to odbiorca

wyznacza jego znaczenie. Powyższe podejście jest więc zgodne ze stosowaną w translatoryce teorią *skoposu*, gdzie to cel, jakiemu ma służyć tekst, czyli w praktyce odbiorca finalny determinuje sposób dobierania ekwiwalentów przez tłumacza. Biorąc pod uwagę powyższy punkt widzenia, „ustalenie (klas) jednostek i schematów strukturalnych stało się sprawą drugorzędną, szczególna rola natomiast przypadła operacjom użycia tych jednostek i schematów” (de Beaugrande, Dressler, 1981, s. 33–34, por. Duszak, 1998, s. 55).

Założenia głównych teorii związanych z tekstem podsumowuje i precyzuje Renata Grzegorzczakowa (1991). Wskazuje ona na potrzebę doprecyzowania pojęć i koncepcji wprowadzonych przez Karla Bühlera, Roberta Jakobsona, Girauda i Martineta oraz niektórych polskich językoznawców, m. in. Leona Zawadowskiego, Haliny Kurkowskiej i Antoniego Furdala.

W naszej interpretacji badań nad tekstem, a szczególnie w jego analizie na potrzeby tłumaczenia, chodzi o ustalenie pewnych systemów składających się ze zbiorów obiektów oraz z relacji, jakie operują w tekście. Jednym z ważniejszych systemów, które należy określić, by tekst w sposób prawidłowy zinterpretować i przełożyć z języka źródłowego na język docelowy, jest system spójności tekstu. Tekst nie jest po prostu zbiorem wypowiedzi, lecz pewną całością w sensie mereologicznym, tak więc wypowiedzi powiązane są ze sobą szeregiem relacji. Tekstowi można przyporządkować zbiór jego składowych wypowiedzi, które są uporządkowane w sposób linearny. Samo określenie „linearność” nie może być natomiast rozumiane jako bezpośrednie sąsiedztwo komponentów tekstowych, jakie stanowią wypowiedzi, gdyż w analizie chodzi o całościową sieć powiązań na różnych poziomach, a nie tylko na poziomie następujących po sobie wyrazów i zdań.

Naszym celem będzie przykładowe przedstawienie pewnych typów relacji zachodzących w tekście. Nie będzie to oczywiście analiza wyczerpująca, ma ona natomiast na celu pewne zobrazowanie kierunku działań, jakie powinien podjąć tłumacz. Będziemy przy tym brali pod uwagę przede wszystkim takie ujęcie, według którego tekst jest procesem, który zachodzi w sposób dynamiczny i jest kontrolowany przez uczestników aktu komunikacji, a jednym z ważniejszych czynników interpretacji jest funkcja tekstu (por. Duszak, 1998, s. 18; Wilkom, 2002, s. 146). Wskazanie na różnego rodzaju relacje zachodzące pomiędzy komponentami tekstu ułatwi odbudowanie łańcucha tychże relacji w tekście w języku docelowym.

Nadmienić należy przy tym, że w świetle dotychczasowych osiągnięć językoznawstwa, tekstologii oraz translatoryki celowym wydaje się dążenie do wyznaczenia zbioru parametrów ze względu na dwa czynniki:

- kategorie językowe,
- układ komunikacyjny.

W ramach tego ostatniego możliwa jest parametryzacja zdarzeń, biorąc pod uwagę przynajmniej trzy wymiary:

- układ komunikacyjny jako pewną całość,
- relacje pomiędzy poszczególnymi uczestnikami,
- ustalenie podgrup pewnych komponentów.

W tym miejscu zasygnalizujemy tylko dyskusyjną kwestię, w ramach której stawiamy sobie pytanie, czy rozdział komponentów tekstu ze względu na kategorie językowe

i układ komunikacyjny jest w pełni uzasadniony, czy też nie należałoby raczej dążyć do odnalezienia powiązań również pomiędzy tymi dwoma czynnikami. Wydaje się, że przy próbie wyodrębnienia łańcucha relacji, jaką przedstawiliśmy w dalszej części artykułu, podziały te uległy w pewnym stopniu zatarciu lub nałożyły się na siebie. Kwestia ta wymaga natomiast dalszych, pogłębionych analiz.

Jak wspomnieliśmy powyżej, tekst analizować będziemy przede wszystkim ze względu na zdarzenia komunikacyjne zachodzące pomiędzy uczestnikami aktu komunikacji. Zagadnienia związane z powyższym przedstawimy na przykładzie polskich i węgierskich tekstów paralelnych należących do kategorii tekstów specjalistycznych, a mianowicie paralelnych umów sprzedaży. Dla potrzeb niniejszego artykułu za teksty paralelne uznamy takie wzorce tekstowe, które powstawały w różnych językach, natomiast zbliżone były okoliczności prowadzące do ich powstania. Czynnikiem decydującym będzie więc przede wszystkim przystawalność kontekstów i celów komunikacji (por. Hartmann, 1980, s. 38, Duszak, 1998, s. 285).

Jak już wspominaliśmy, teksty są obiektami językowymi, w ramach których zachodzą pewne relacje. Relacje te nie funkcjonują tylko w obrębie tekstu, ale również w obrębie w różny sposób pojmowanego dyskursu. Także teksty umów nie są więc bytami samodzielnymi, ponieważ dyskursem, który decyduje o interpretacji treści umowy, jest pewien zbiór tekstów ustawowych oraz innych dokumentów. Możemy przy tym założyć, że zbiór ten ograniczony jest tylko do tych tekstów, które faktycznie regulują kwestie związane z umową. Treść umowy i rodzące się w ten sposób relacje oraz podjęte na ich podstawie działania nie są więc uzależnione od takich czynników, które nie zostały zawarte w określonych, dotyczących ich regulacjach prawnych.

Podstawową kwestią regulowaną przez prawo (czyli inaczej rzecz ujmując – przez Ustawodawcę) jest określenie kto, co i w jaki sposób powinien czynić. Językowo kwestie te wyraża kategoria modalności deontycznej, kiedy to jeden z aktantów stanowi obowiązki, inny z kolei tym obowiązkom podlega. Taka sytuacja może wynikać z określonych relacji interpersonalnych i określać miejsce, jakie zajmują aktanci w hierarchii społecznej (władza instytucjonalna i in.) oraz wiązać się z pewnymi cechami aktanta nadrzędnego (autorytet moralny, wiedza itp.), które predestynują go do ustanawiania obowiązków (Jędrzejko, 1987, s. 26–29). W przypadku umowy kupna mamy więc do czynienia nie tylko z takimi aktantami jak Kupujący i Sprzedającym, którzy wyrażeni są *explicite* i pozostają ze sobą w relacji równości. Istnieje jeszcze aktant nadrzędny w stosunku do Kupującego i Sprzedającego, a jest nim Ustawodawca, który poprzez ustawy i rozporządzenia nakazuje pewne formy działań oraz reguluje, jakiego rodzaju treści musi lub może zawierać umowa.

Uczestnicy aktu komunikacji, jakim jest umowa, czyli przede wszystkim Kupujący i Sprzedający oraz Ustawodawca tworzą pewne normy, które zobowiązują się realizować. W takim ujęciu, a szczególnie biorąc pod uwagę aspekt lingwistyczny, uzasadnionym wydaje się podejście, według którego umowa jest pewnego rodzaju tekstem normatywnym. Co prawda wszyscy uczestnicy aktu komunikacji działają w ramach norm wcześniej ustalonych przez Ustawodawcę, jednakże są oni równocześnie współtwórcami pewnej nowej rzeczywistości, a zachodzące pomiędzy nimi różnorodne relacje trudno zamknąć w ramy tradycyjnego podziału doktryny prawnej, według którego tekstem normatywnym jest tylko i wyłącznie ustawa. Z całą pewnością natomiast dla

potrzeb analizy lingwistycznej warto wykorzystać pewną systematykę wypracowaną przez doktrynę prawa. Na przykład ze względu na rodzaj obowiązku, szczególnie w relacji między Ustawodawcą i aktantem mu podlegającym normy prawne dzieli się na:

- bezwzględnie wiążące – wyrażające nakaz lub zakaz,
- względnie wiążące – dopuszczające zachowanie adresata odmienne niż wyrażone w akcie normatywnym,
- jednostronnie wiążące – dopuszczające zwiększenie uprawnień, ale nie ich ograniczenie (zawierają m.in. wyrażenia: *nie mniej niż*, *nie krócej niż*) (zob. Stawecki, Wieczorek, 2002; Radwański, 2005).

Powyższy podział może stanowić dla lingwisty podstawę do ustalenia wielu istotnych relacji tekstowych.

Analizując wybrane teksty umowne, wyodrębniliśmy niektóre z relacji występujących zarówno w umowach polskich, jak i węgierskich. Wyróżniliśmy trzy komponenty, pomiędzy którymi zachodzą wymienione relacje. Jako osobny komponent wyodrębniliśmy też Ustawodawcę, którego – dokonując pewnego uproszczenia na potrzeby niniejszej analizy – zrównaliśmy z pojęciem dyskursu prawnego, czyli tekstów ustawowych. Będzie to więc:

- tekst umowy,
- uczestnicy aktu komunikacji (Kupujący, Sprzedający, osoby trzecie, autor umowy itd.),
- teksty ustawowe (Ustawodawca).

Wyróżnia się różne rodzaje umów, np. umowa sprzedaży, umowa o dzieło i umowa zlecenie. Celem każdej z tych umów jest przekazanie i odbiór pewnych dóbr, natomiast są one rozróżnione ze względu na różne rodzaje relacji zachodzących pomiędzy uczestnikami aktu komunikacji oraz różną sytuację prawną tych uczestników.

Określając poszczególne typy umów, Kodeks cywilny zamiast definicji określa, jakie usługi są proponowane w poszczególnych rodzajach umów. Dlatego też każda umowa, która odpowiada definicji umowy kupna określonej w Kodeksie cywilnym, jest umową kupna, niezależnie od tego, w jaki sposób strony nazwą relację, jaką między sobą nawiązują, a która jest zgodna z tą definicją. Takie przyporządkowanie umowy według jej treści, a nie według innych czynników (np. czynników językowych, takich jak nazwa lub forma komponentu tekstowego), jest istotne, gdyż od tego zależy, jakie przepisy prawa należy stosować, poza tymi, które zawiera umowa. Z punktu widzenia tekstologii, będzie to więc ustalenie zakresu dyskursu tekstowego. Działanie językowe występuje przy współdziałaniu elementów czasowo-przestrzennych, czynników instytucjonalnych lub nieinstytucjonalnych, zawierających również relację między nadawcą a odbiorcą, dalej określonych tematów i intencji nadawcy. Ważna jest więc perspektywa, czyli miejsce, z jakiego aktualny nadawca obserwuje świat i dokonuje jego analizy. Centrum takiego miejsca jest w punkcie, gdzie znajduje się nadawca w czasie wystąpienia aktu komunikacji. Podobnie, ważnym elementem umowy jest wyraźne zaznaczenie czasu i miejsca, w jakim dana umowa została zawarta. Informacje te wiążą się z wieloma konsekwencjami, wykraczającymi daleko poza ramy samego tekstu i mogą one przesądzać o ważności lub nieważności działań, jakie podejmuje się na podstawie sformułowanego tekstu.



Biorąc pod uwagę szeroko pojmowany aspekt komunikacyjny umowy, wyróżniliśmy w niej:

1. Relacje pomiędzy stronami umowy lub pomiędzy stronami umowy i innymi uczestnikami aktu komunikacji.
2. Relacje pomiędzy stronami i treścią umowy (tekstem).
3. Relacje pomiędzy treścią umowy (tekstem) i dyskursem prawnym.
4. Relacje pomiędzy stronami i dyskursem prawnym.
5. Inne relacje pomiędzy treścią umowy (tekstem), dyskursem prawnym i stronami umowy.

Poniżej wskażemy na kilka przykładowych relacji, mogących wystąpić w ramach powyższej typologii.

Ad 1. Relacje pomiędzy stronami umowy lub pomiędzy stronami umowy i innymi uczestnikami aktu komunikacji:

*Strony mogą zawrzeć umowę ze sobą nawzajem, lub też mogą zawrzeć umowę na rzecz osoby trzeciej.*

*Umowa może być zawarta nie tylko osobiście przez strony, ale też przez przedstawiciela. Za jego pośrednictwem strona uzyskuje prawa i obowiązki wynikające z umowy.*

*W niektórych przypadkach (np. ograniczona zdolność prawna) niezbędne jest zawarcie umowy przez przedstawiciela strony.*

Ad 2. Relacje pomiędzy stronami i treścią umowy (tekstem)

W relacjach pomiędzy stronami umowy realizuje się przede wszystkim tzw. model rywalizacji Bates'a i MacWhinney'a (1982), który odsyła do opozycji współpraca – konfrontacja (por. Duszak, 1998, s. 57). Według tego modelu teksty, a w omawianym przez nas przypadku poszczególne klauzule umowne, powstają jako ciągi decyzji, będące wyborami pomiędzy rywalizującymi ze sobą możliwościami, z których każda wspierana jest przez inne wskaźniki oraz jest rozmaicie waloryzowana w zależności od zmiennych uwarunkowań kontekstowych.

*Co dla jednej strony jest korzyścią, dla drugiej jest stratą i każda ze stron dąży do tego, by jak najwięcej klauzul umowy było jej korzyścią.*

Nie jest to warunek konieczny, gdyż możliwa jest również relacja, gdzie:

*Warunki kupna mogą służyć interesom obu stron równocześnie (mogą obu stronom przynieść korzyści).*

Ad 3. Relacje pomiędzy treścią umowy (tekstem) i dyskursem prawnym

Wyodrębniając relację powyższego typu, zwróciliśmy uwagę na dwa aspekty:

1. Jeżeli umowa zawierana jest pomiędzy przedstawicielami dwóch różnych krajów, którzy tym samym podlegają pod dwa różne systemy prawne, należy w umowie zaznaczyć, prawo którego z krajów ma być brane pod uwagę, czyli czy wystąpi relacja:
  - *treść umowy a prawo polskie, czy relacja,*
  - *treść umowy a prawo węgierskie.*
2. Należy określić zakres dyskursu obowiązujący ze względu na treść umowy. Prawo stosowane dla umów przede wszystkim dotyczy właścicieli przedmiotów, musi więc

dotyczyć prawa własności, co w obu krajach reguluje Kodeks cywilny. Natomiast są jeszcze pewne przepisy administracyjne, które mają wpływ na umowy kupna, np. przepisy administracyjne i karne o broni palnej, materiałach wybuchowych, niektórych materiałach chemicznych, narkotykach itd.

Relację pomiędzy tekstem a dyskursem prawnym może obrazować również przykład interpretacji relacji pomiędzy pojęciem *umowy* i *zobowiązania*. Umowa jest najczęstszym źródłem zobowiązania, aczkolwiek nie należy identyfikować jej ze skutkiem w postaci powstania stosunku prawnego, tj. zobowiązania, gdyż umowa jest pewnym zdarzeniem, natomiast zobowiązanie – stosunkiem prawnym.

„Umowa jest źródłem zobowiązania i jednocześnie – choć nie wyłącznie i nie całkowicie – źródłem kształtowania jego treści. Zobowiązanie jest treściowo znacznie bogatsze niż umowa. Zgodnie bowiem z art. 56 Kc czynność prawna powoduje skutki w niej wyrażone (zgodnie z treścią umowy), a także te, które wynikają z przepisów prawa, obowiązujących zwyczajów, zasad współżycia społecznego. Także w wypadku – częstego w obrocie – zawierania umów z użyciem wzorców umów, treść umowy nie obejmuje treści tego, co zawiera wobec niej zewnętrzny, dołączany dokument: zbiór warunków umowy. Natomiast zobowiązanie, będąc stosunkiem prawnym wynikającym z zawartej umowy, jest *in concreto* ukształtowane co do swej treści przez treść umowy, [...], zwyczaje, zasady współżycia społecznego, przepisy prawa wyznaczające treść stosunku prawnego (zobowiązania) w zakresie nie objętym umową stron” (Łętowska, 2006, s. 22).

#### Ad 4. Relacje pomiędzy stronami i dyskursem prawnym

Dyskurs prawny może spowodować na przykład, że relacja między stronami nie zajdzie. Będzie tak w przypadku, w którym umowa została sformułowana i zawarta, ale ze względu na dyskurs prawny jest ona nieważna.

*Każda ze stron podlega prawu. Np. prawo określa, czy strony są zdolne do podjęcia czynności prawnych. Jeżeli nie spełnia warunków określonych prawem do podjęcia czynności prawnych umowa jest nieważna.*

*Strona może być zasadniczo zdolna do podjęcia czynności prawnych, ale z wyjątkami. Na przykład zakup ziemi rolnej obwarowany jest ścisłymi warunkami, które należy spełniać, żeby móc ziemię nabyć, i to w ograniczonej przepisem ilości hektarów.*

Jak stwierdza Duszak (1998, s. 57): „Z dążeniem do osiągnięcia powodzenia w akcie komunikacji związane jest działanie szybkie, efektywne i oszczędne”. Relacja stron z dyskursem prawnym może takie działania wspomagać. Dzieje się tak wtedy, kiedy dzięki regulacjom ustalonym przez Ustawodawcę strony osiągają korzyści – np. oszczędność czasu i środków koniecznych do zainwestowania przy sporządzaniu bardzo szczegółowych umów.

#### Ad 5. Inne relacje pomiędzy treścią umowy (tekst), dyskursem prawnym i uczestnikami aktu komunikacji

Regulacje prawne zabezpieczają realizację umowy, gdyż zmuszają do jej realizacji, jeżeli któraś ze stron nie będzie chciała uczynić tego z własnej woli. Jeżeli umowa nie zostanie zrealizowana przez stronę, prawo ustala konsekwencje – straty dla strony, która umowy nie zrealizowała. Ilość strat może być większa niż ilość korzyści,

jakie przyniosłaby realizacja umowy. Istnieje wtedy jednak konieczność nawiązania relacji za pośrednictwem dyskursu prawnego, gdyż:

*Strony nie mogą same stosować przymusu – muszą działać za pośrednictwem prawa.*

W przypadku niektórych zapisów umownych nie nastąpi bezpośrednia relacja pomiędzy treścią umowy a dyskursem prawnym. Relacja jest tylko pośrednia i związana jest z przepisem, który mówi o tym, że nie musi zaistnieć relacja zależności, to znaczy, że:

*Ustalenia stron (klauzule umowne) mogą odbiegać od dyspozycji zawartej w przepisie, o ile przepis tego nie zabrania.*

Przepis może również zawierać zakaz umieszczenia w umowie określonych treści. Taka regulacja może zaistnieć na przykład ze względu na to, iż umowa w jakimś stopniu dotyka osobę trzecią lub całe społeczeństwo. W niektórych wypadkach model rywalizacji pomiędzy stronami umowy jest ograniczony przez dyskurs prawny, który mówi, że:

*Umowa nie może zostać zawarta, o ile nie przynosi pewnej korzyści obu stronom.*

*W sumie efektem zawarcia umowy ma być takie uporządkowanie interesów stron, gdzie sytuacja poprawi się w stosunku do stanu uprzedniego.*

*Nie można mówić o umowie, jeżeli strony zawarły ze sobą takie porozumienie, w którym stwierdzają, że jego realizacja nie jest obowiązkowa dla żadnej ze stron.*

*Nie może być sytuacji, że wola stron nie jest taka sama.*

Ważną kwestią związaną z umową są tzw. kwestie sporne. Mogą one rodzić się już po tym, jak tekst zostanie zaakceptowany na podstawie domniemania stron, że odniosły one sukces komunikacyjny, czyli ich rozumienie tekstu jest takie samo. Wszelkie teksty, w tym również teksty umowne, tworzą pewien „zbiór informacji, które dana wypowiedź w określonym kontekście zawiera implicytnie, a które nie są w niej wyrażone eksplicytnie” (Mazur, 1986, s. 137). Dla osiągnięcia celu komunikacyjnego potrzebne jest więc „posiadanie takiej wspólnej wiedzy (wynikającej z erudycji i wspólnych doświadczeń), która jest warunkiem niezbędnym sensowności i spójności wielu wypowiedzi, zwłaszcza dialogowych” (Wilkom, 2002, s. 95). Wilkoń (2002, s. 101) wymienia następujące rodzaje presupozycji:

1. Semantyczna – wspólna autorowi i czytelnikom, nadawcy i odbiorcy wiedza o świecie. W przypadku umów będzie to nie tylko znajomość prawa, ale też warunków, w jakich to prawo funkcjonuje.
2. Językowa – wiedza o sposobach użycia danych struktur i wyrażen w określonych sytuacjach i aktach mowy, dzięki czemu następuje wybór stosownych środków. Łączy się ona z kompetencją językową użytkowników języka. W przypadku tłumaczenia konieczna jest więc nie tylko ogólna znajomość języka, ale też znajomość specyfiki języka prawnego obu języków.
3. Kontekstowo-pragmatyczna – np. znajomość partnera rozmowy, jego możliwości i sposobów oddziaływania na niego.

Spór może powstać, jeżeli nie wystąpi któraś z wyżej wymienionych presupozycji. W takim wypadku dyskurs prawny wskazuje, że:

*Kwestie sporne umowy reguluje prawo.*

*Prawo może być w różny sposób interpretowane przez strony umowy lub ich przedstawicieli, np. prawników.*

### *Legilingwistyka Porównawcza 3/2010*

*Interpretując prawo, strony (lub ich przedstawiciele) dążą do zwiększenia swoich korzyści, zwiększając lub nie zwiększając wielkość (ilość) strat drugiej ze stron umowy.*

Należy przy tym pamiętać, że celem komunikacji może być również unikanie współpracy konwersacyjnej, czy nawet wprowadzenie w błąd odbiorcy. Ze względu na naturę umowy, gdzie każda ze stron stara się uzyskać jak najwięcej korzyści, prawnicy niekiedy dążą do sformułowania umowy w taki sposób, żeby odbiorca nie był do końca świadomy treści, jakie w niej zostały zawarte. Może się to odbyć poprzez różnego rodzaju zabiegi stylistyczne, manipulację formą (np. mały druk) oraz umieszczanie takich treści, które można interpretować na swoją korzyść. W prawie interpretacją norm zajmuje się dziedzina zwana wykładnią prawa. „Wykładnia prawa (inaczej: interpretacja prawa) jest to proces ustalania właściwego znaczenia przepisów prawnych, odkodowanie zawartych w nich norm postępowania, udzielenie odpowiedzi na pytanie: kto, co i w jakich okolicznościach powinien czynić” (por. Stawecki, Wieczorek, 2002, s. 151). Wykładnia prawa jest różnicowana ze względu na różne kryteria i jej typologia nie jest ani wyczerpująca, ani rozłączna. Możemy brać pod uwagę, kto tej wykładni dokonuje, lub w jaki sposób jest ona dokonywana. Z punktu widzenia językoznawcy, bardziej istotne wydaje się to drugie kryterium. Mogą tu wystąpić następujące rodzaje wykładni:

1. Wykładnia językowa czy też inaczej językowo-logiczna polega na dokonywaniu interpretacji przepisów prawnych przy wykorzystaniu reguł znaczeniowych (semantycznych) i konstrukcyjnych (syntaktycznych, stylistycznych) języka prawnego i naturalnego, a także na zastosowaniu reguł poprawnego myślenia i specyficznych reguł logiki prawniczej (Stawecki, Wieczorek, 2002, s. 162–163). Ostatni termin dotyczy stosowania w wykładni tzw. reguł interferencyjnych oznaczających, że jeżeli coś jest nieustalone, to stosuje się to w drodze analogii z innym przepisem, dotyczącym kwestii podobnych.
2. Wykładnia systemowa polega na ustalaniu rzeczywistego znaczenia przepisów ze względu na ich usytuowanie w systematyce wewnętrznej aktu normatywnego; w całej gałęzi prawa, a także ze względu na zasady systemu prawa lub zasady danej gałęzi prawa. Dokonując wykładni systemowej, należy mieć m. in. na względzie to, że umieszczenie przepisu właśnie w tym a nie innym miejscu aktu normatywnego zostało przez ustawodawcę świadomie postanowione, a zatem oddziałuje na znaczenie przepisu przez kontekst.
3. Wykładnia funkcjonalna, inaczej wykładnia celowościowa, polega na ustaleniu znaczenia przepisu zgodnie z celem (domniemanym), jaki chciał osiągnąć ustawodawca.
4. Wykładnia porównawcza polega na ustaleniu znaczenia przepisów przez porównanie ich z innymi, podobnymi przepisami o ustalonym już znaczeniu. W układzie synchronicznym porównuje się przepisy obowiązujące w różnych systemach prawa, a w układzie diachronicznym porównuje się obecnie obowiązujące przepisy z podobnymi przepisami niegdyś obowiązującymi (Stawecki, Wieczorek, 2002, s. 162–163).

W świetle powyższych analiz i teorii lingwistycznych, możemy stwierdzić przede wszystkim, iż badania tekstu, szczególnie te przeprowadzane na potrzeby translacji, wymagają zintegrowanego posługiwania się różnego rodzaju kryteriami.

W celu osiągnięcia sukcesu komunikacyjnego tłumacz winien więc łączyć metody stosowane zarówno w lingwistyce tekstu i translatoryce, jak i metody przeprowadzania operacji mentalnych stosowane w dziedzinie, do jakiej należy tekst. Skupiając jednak uwagę na zagadnieniach lingwistycznych, należy zauważyć, że analiza tekstu tylko z punktu widzenia zachowań i relacji, jakie kształtują się pomiędzy uczestnikami aktu komunikacji, nie jest rozwiązaniem idealnym z punktu widzenia translatologii. Pomimo tego, że również ta dziedzina nauki akcentuje ostatnio rolę strategii dynamicznych, to sama analiza relacji występujących w tekście wydaje się niewystarczająca. Praktyka wskazuje, że niezależnie od kolejności podjętych działań, w którymś momencie tłumaczenia konieczne jest zwrócenie się w kierunku struktury formalnej, poczynając od minimalnych połączeń w ramach mikropoziomu, a kończąc na połączeniach w ramach makropoziomu, uwzględniając przy tym jednostki pośrednie, zwane przez niektórych badaczy mezopoziomem (np. Tolcsvai, 2001). Wydaje się, że przy analizie tekstowej dla potrzeb translatologii nie jest możliwe ominięcie jednostki tak podstawowej jak zdanie, co więcej, w niektórych typach tekstu znaczenie może mieć nawet forma poszczególnych wyrazów. Istotne jest natomiast, by nie zatrzymywać się na wykładnikach formalno-strukturalnych tekstu, ale by badać różnego rodzaju relacje zachodzące w ramach tekstu wyjściowego i wykraczające poza jego ramy, a następnie przenieść te relacje do tekstu docelowego.

W przypadku analizowanego przez nas tekstu umowy relacje występujące w tekstach paralelnych są w zasadzie identyczne ze względu na podobieństwo dyskursów. Wydaje się istotnym natomiast, by w każdym przypadku badać, na ile występujące relacje są zbieżne. Może też okazać się, że nie każda relacja występująca w tekście źródłowym będzie istotna z punktu widzenia odbiorcy docelowego. Do tłumacza będzie więc należała decyzja, które z relacji należy przenieść do tekstu docelowego, a które można przekształcić, by uzyskać taki tekst, który będzie odpowiadał celowi tłumaczenia.

### Bibliografia

- Bates Elizabeth, MacWhinney Brian, 1979, *A functionalist approach to the acquisition of grammar*, [w:] *Developmental pragmatics*, red. E. Ochs, B. Schieffelin, New York, Academic Press, s. 167–211.
- Beaugrande Robert Alain de, Dresler Wolfgang Ulrich, 1990, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, tłum. A. Szwedek, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Beaugrande Robert Alain de, 1985, *Text linguistics in discourse studies*, [w:] *Handbook of Discourse Analysis*, t. 1, red. T. A. van Dijk, London, Academic Press, s. 41–70.
- Dijk Teun Adrianus van, 1972, *Some Aspects of Text Grammars. A Study in Theoretical Linguistics and Poetics*. The Hague, Mouton.
- Duszak Anna, 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grice Herbert Paul, 1975, *Logic and conversation*, [w:] *Syntax and Semantics*, t. 3, *Speech Acts*, red. P. Cole, J. Morgan, New York, Academic Press. Przedruk [w:]

- Herbert Paul Grice, red., 1989, *Studies in the Way of Words*, Cambridge, Mass., Harvard University Press, s. 68–134.
- Grzegorzczkova Renata, 1991, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] *Język a kultura*, t. 4, *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1991, s. 11–28.
- Hartmann Reinhard R.K., 1980, *Contrastive Textology. Comparative Discourse Analysis in Applied Linguistics*, Heidelberg, Julius Groos Verlag.
- Łętowska Ewa, red., 2006, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. 5, Warszawa, C. H. Beck.
- Mazur Jan, 1986, *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*, Lublin, Wydawnictwa UMCS.
- Radwański Zbigniew, 2005, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa, C.H. Beck.
- Searle John, 1969, *Speech Acts*, Cambridge, Cambridge University Press.
- Stawecki Tomasz, Winczorek Piotr, 2002, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa, C. H. Beck.
- Tolcsvai Nagy Gábor, 2001, *A magyar nyelv szövegtana*, Budapest, Nemzeti Tankönyvkiadó.
- Wilkoń Aleksander, 2002, *Spójność i struktura tekstu*, Kraków, Universitas.

# Teksty paralelne a ustalanie konotatów i denotatów na potrzeby przekładu polsko-angielskiego

Aleksandra MATULEWSKA

Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań  
aleksandra.matulewska@gmail.com

**Abstrakt:** Praca dotyczy wykorzystania tekstów paralelnych do ustalania ekwiwalentów konotacyjnych i denotacyjnych na potrzeby przekładu polsko-angielskiego. Autorka na przykładzie terminów i syntagm z prawa zobowiązań umownych (najem i dzierżawa) pokazuje, w jaki sposób osiągać ekwiwalencję konotacyjną i denotacyjną. Jako źródła ekwiwalencji konotacyjnej posłużyły brytyjskie ustawy dotyczące najmu i dzierżawy. Natomiast jako źródła ekwiwalentów denotacyjnych w przekładzie polsko-angielskim autorka proponuje tekst ustawy amerykańskiej *Louisiana Civil Code* oraz przekład polskiego Kodeksu cywilnego na język angielski wydany przez wydawnictwo TEPIS. Ponadto, autorka wskazuje, że na poziomie ekwiwalencji tekstowo-normatywnej – szczególnie syntagm (połączeń wyrazowych nazywanych w języku angielskim także *word combinations* lub *word collocations*, a w języku polskim m.in. *związkami frazeologicznymi* lub *frazeologizmami*) – teksty paralelne stanowią nieodzowne źródło informacji, którego nie może zastąpić żaden słownik.

## Using Parallel Texts to Determine Connotative and Denotative Equivalents in Polish-English Translation

**Abstract:** The article touches upon the usage of parallel texts for determining connotative and denotative equivalents for the purpose of Polish-English translation. The terms and syntagms from the law of contracts (contracts of lease and tenancy) serve the purpose of showing the method of finding equivalents. British statutes on lease and tenancy are used to determine connotative equivalents. At the same time *Louisiana Civil Code* as well as the translation of the Polish Civil Code into English by TEPIS are used to find denotative equivalents for Polish legal institutions. Finally, the author points out that at the level of textual-normative equivalence (especially in the case of word collocations or combinations) parallel texts are an indispensable source of translative information which cannot be replaced by any dictionary.

### Wstęp

Celem pracy jest pokazanie, w jaki sposób można ustalać ekwiwalenty konotacyjne i denotacyjne w oparciu o dwa typy tekstów paralelnych na potrzeby przekładu polsko-angielskiego, tj. tekstów aktów normatywnych (sformułowanych w języku prawnym) oraz tekstów umów (sformułowanych w języku prawniczym).

W pracy ograniczono się wyłącznie do terminów i syntagm dotyczących zobowiązań umownych regulowanych w polskim Kodeksie cywilnym w Księdze III, Tytuł XVII *Najem i dzierżawa* (Dział I *Najem* i Dział II *Dzierżawa*).

W pracy wykorzystano następujące materiały źródłowe stanowiące w rozumieniu niniejszego artykułu teksty paralelne: polski *Kodeks cywilny, Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku* (Dz. U. z dnia 18 maja 1964 roku), *the Louisiana Civil Code*, brytyjski *the Housing Act 1985*, brytyjski *the Housing Act 1988*, brytyjski *the Housing*

Act 1996, brytyjski *the Rent Act 1977*, brytyjski *the Landlord and Tenant Act 1954*, brytyjski *the Landlord and Tenant Act 1987* oraz *Rental Agreement (For a Furnished House or Flat on an Assured Shorthold Tenancy)* i *Rental Agreement (For an Unfurnished House or Flat on an Assured Shorthold Tenancy)*. Ponadto, wykorzystano przekład polskiego Kodeksu cywilnego na język angielski opublikowany nakładem wydawnictwa TEPIS w zbiorze *Polish Law Collection*.

W pracy zastosowano metodę porównania tekstów paralelnych w celu ustalenia ekwiwalentów denotacyjnych i konotacyjnych na potrzeby przekładu polsko-angielskiego. Wykorzystano dwa typy tekstów paralelnych zdefiniowanych w rozdziale *Typologia tekstów paralelnych*.

Ponadto, autorka oparła się na teorii *skoposu* Vermeera zmodyfikowanej na potrzeby przekładu prawniczego przez Kierzkowską (2002) (w tym model przekładu pragmatycznego terminologii prawniczej).

### **Ekwiwalencja konotacyjna i denotacyjna w przekładzie prawniczym**

Pod koniec lat siedemdziesiątych Vermeer opracował teorię *skoposu*, którą w latach osiemdziesiątych rozwinął we współpracy z Reiss. W teorii tej kluczowym dla przekładu zagadnieniem było ustalenie *skoposu* czyli celu tłumaczenia i w oparciu o ten cel ustalenie właściwej strategii (metody) przekładu. Tekst źródłowy miał być przetłumaczony na język docelowy w taki sposób, by był on zrozumiały dla odbiorcy docelowego. Vermeer zauważył, iż nie ma jednego uniwersalnego tłumaczenia, które byłoby dobre (zrozumiałe) dla wszystkich typów odbiorców<sup>20</sup>.

Kierzkowska (2002) modyfikując teorię *skoposu* Vermeera, wprowadziła trzy główne typy odbiorców przekładu, mianowicie: odbiorcę bliskiego, odbiorcę dalekiego oraz odbiorcę samookreślonego. Odbiorca bliski to osoba, która zna kulturę i rzeczywistość prawną języka źródłowego bądź jest zmotywowana, by ją poznać (np. tłumacz, biznesmen, student). Odbiorca daleki to osoba, która nie zna i nie jest zainteresowana poznaniem kultury i rzeczywistości prawnej języka docelowego (czytelnik-laik, turysta, itp.). Natomiast odbiorca samookreślony jest odbiorcą nastawionym na wykorzystanie w tekście docelowym terminologii przekazanej tłumaczowi przez zleceniodawcę (np. przedsiębiorstwo, Unia Europejska, NATO – instytucje posługujące się własną terminologią, którą narzuca się tłumaczowi).

W zależności od tego, z jakim typem odbiorcy tekstu docelowego (tekstu przekładu) mamy do czynienia, musimy wybrać odpowiedni rodzaj strategii tłumaczeniowej, czyli typ ekwiwalencji na poziomie terminologii (Kierzkowska, 2002, s. 94–96). Dla odbiorcy bliskiego można zastosować ekwiwalencję denotacyjną, czyli „zasadę odnoszenia tekstu tłumaczenia do pozajęzykowych denotatów, które

---

<sup>20</sup> „*The skopos theory thus in no way claims that a translated text should ipso facto conform to the target culture behaviour or expectations, that a translation must always “adapt” to the target culture. This is just one possibility: the theory equally well accommodates the opposite type of translation, deliberately marked, with the intention of expressing source-culture features by target-culture means. Everything between these two extremes is likewise possible, including hybrid cases. To know what the point of a translation is, to be conscious of the action – that is the goal of the skopos theory. The theory campaigns against the belief that there is no aim (in any sense whatever), that translation is a purposeless activity*” (Vermeer, 2001, s. 231).



w przypadku danego systemu prawnego są odniesieniem do tekstu źródłowego i pojęć (instytucji) właściwych dla niego systemu prawnego” (Kierzkowska, 2002, s. 95). Natomiast dla odbiorcy dalekiego należy stosować ekwiwalencję konotacyjną, czyli „zasadę odnoszenia terminów i oznaczanych przez nie pojęć tekstu źródłowego do konotatów (skojarzeń) kultury języka docelowego, tj. do pojęć kojarzonych przez odbiorcę tłumaczenia” (Kierzkowska, 2002, s. 95). Ponieważ niniejszy artykuł dotyczy tylko problemu ustalania konotatów i denotatów, ekwiwalencja pragmatyczna stosowana na potrzeby odbiorcy samookreślonego nie będzie omawiana.

Jednocześnie Kierzkowska (2002, s. 96) definiuje ekwiwalencję tekstowo-normatywną, która dotyczy przestrzegania norm językowych i tekstowych (styl, rejestr, stosowanie struktur gramatycznych i syntaktycznych, a także syntagm występujących w docelowym języku prawnym i prawniczym) bez względu na orientację przekładu na poziomie terminologii (orientacja na język źródłowy, czyli stosowanie denotatów na potrzeby odbiorcy bliskiego oraz orientacja na język docelowy, czyli stosowanie konotatów na potrzeby odbiorcy bliskiego).

O ile do ustalenia konotatów wykorzystuje się zazwyczaj teksty paralelne, to do ustalania denotatów często stosuje się techniki zapewniania ekwiwalentów dla terminów bezekwiwalentowych. W przypadku ekwiwalencji tekstowo-normatywnej zaleca się tłumaczom porównywanie tekstów paralelnych.

### **Typologia tekstów paralelnych**

W teorii przekładu wskazuje się na istnienie dwóch typów tekstów paralelnych. Do pierwszej kategorii zalicza się teksty tego samego gatunku co tekst źródłowy, które funkcjonują w rzeczywistości języka docelowego. Tekstem paralelnym Delisle (1999, s. 166) nazywa „*a text that represents the same text type as the source text*” czy też „*a text that treats the same or a closely related topic in the same subject field and that serves as a source for the <mots justes> and <terms> that should ideally be incorporated into the <target text> to ensure collocational <cohesion>*”. Natomiast drugim rodzajem tekstu paralelnego są teksty źródłowe czy też ich zbiory wraz z ich tłumaczeniami na język docelowy.

Z punktu widzenia przekładu, najbardziej wiarygodnym źródłem informacji terminologicznej i tekstowo-normatywnej są zawsze teksty tego pierwszego rodzaju, gdyż jak zauważa Neubert (1996, s. 101): „*parallel texts are texts produced by users of different languages under near-identical communicative conditions. [...] Parallel text files [...] are part and parcel of the material and mental equipment of the competent translator. This equipment is a vast database storing enormous experience. It is the key to an extensive knowledge of how texts are structured in the (text) world of different (communicative) cultures*”.

Ten drugi typ tekstów paralelnych, o ile jest wysokiej jakości, może również być wysoce pomocny w pracy tłumacza. Jednakże, jedynie doświadczony tłumacz może pokusić się o ocenę jakości takich zbiorów tekstów paralelnych, zwłaszcza w obliczu wszechobecnego zalewu rynku przez publikacje bardzo wątpliwej jakości. Adeptci przekładu są w takiej sytuacji narażeni na kopiowanie błędów, popełnionych przez tłumaczy-autorów zbiorów tekstów paralelnych, pracujących często pod presją czasu

i niemających możliwości konsultowania się ze specjalistami ze względu na obniżanie kosztów publikacji, która musi przynieść dochód.

### Ustalanie ekwiwalentów w oparciu o teksty paralelne

Jak już wcześniej wspomniano, do ustalania ekwiwalentów denotacyjnych i konotacyjnych w niniejszej pracy wykorzystano teksty ustaw brytyjskich i amerykańskich oraz tekst przekładu polskiej ustawy Kodeksu cywilnego na język angielski opublikowanej przez TEPIS. W większości przypadków teksty paralelne pierwszego typu służą do ustalania ekwiwalentów konotacyjnych. Jednym z nielicznych wyjątków tekstu paralelnego mogącego służyć ustalaniu denotatów jest ustawodawstwo stanu Luizjana. Przyczyną tego stanu rzeczy jest to, iż polski system prawny należy do rodziny prawa kontynentalnego (*civil law*), natomiast brytyjski i amerykański do tzw. systemu *common law*.

### Prawo kontynentalne i *common law* a przekład

Prawo kontynentalne zostało w dużej mierze oparte na prawie rzymskim i jego instytucjach. W Europie rozpowszechniło się ono wraz z kodyfikacjami napoleońskimi, które były tłumaczone na liczne języki europejskie. Polska dokonała recepcji kodyfikacji napoleońskich za pośrednictwem Niemiec. Cechą charakterystyczną systemu prawa kontynentalnego jest to, że jest ono skodyfikowane. Natomiast w Anglii i na znaczącym obszarze Stanów Zjednoczonych Ameryki stosuje się *common law*<sup>21</sup>. Jak zauważa Sczaniecki (1985, s. 523):

„Kodyfikacje wpłynęły na kontynencie na rozwój specyficznego podziału dziedzin prawa, który wywodził się z pojęć prawa rzymskiego. W ślad za rozróżnieniem – zgodnie z prawem rzymskim – prawa publicznego od prywatnego wyodrębniły się wyraźnie takie dziedziny prawa, jak prawo cywilne, państwowe, administracyjne, karne, procesowe itp. (...) struktura prawa angielskiego jest całkiem odmienna. Dominuje w niej podział na *common law* i *equity*, natomiast obcy jest prawu angielskiemu nawet podział na prawo publiczne i prywatne, nie ma jasnego wyodrębnienia prawa karnego czy prawa administracyjnego od prawa cywilnego. Istnieje jedno ogólne prawo, które w porównaniu z kontynentalnym ma raczej charakter prawa publicznego. Z tego prawa wyrosła również sama konstytucja angielska, która tak jak całość *common law* nie uległa kodyfikacji w formie spisanej ustawy konstytucyjnej (328). Reguły *common law* mogą być tak samo jak konstytucja zmieniane przez

---

<sup>21</sup> „Uważa się dość powszechnie, że w Anglii od średniowiecza po dziś dzień stosuje się wyłącznie prawo zwyczajowe (*common law*) w przeciwieństwie do wszystkich prawie państw europejskich, które w dobie feudalizmu posługiwały się wprawdzie również prawem zwyczajowym, ale które w XVIII–XX wieku dokonały kodyfikacji swych praw i uznały jako podstawowe źródło prawa ustawę (prawo stanowione). (...) Tymczasem sama geneza i sposób stosowania *common law* wskazuje na to, że nie można go określić jako prawo stanowione, ani jako prawo zwyczajowe, powstawało ono bowiem w inny jeszcze sposób. (...) *Common law* od XIII wieku występowało jako jednolite, powszechne prawo w całym królestwie (...) Swoją jednolitość *common law* nie zawdzięcza ani oparciu się na jakimś jednolitym prawie zwyczajowym anglosaskim, które w Anglii nigdy nie istniało, ani na ustawodawstwie, lecz na tym, że ukształtowało się ono jako prawo powszechne pod wpływem orzecznictwa sądów królewskich” (Sczaniecki, 1985, s. 217–218).

zwykłą ustawę. Teoretycznie jednak ustawa (*statute*) powinna jedynie uzupełniać i korygować prawo precedensowe”.

Z tego też względu przekład polsko-angielski i angielsko-polski jest bardzo trudnym zadaniem, gdyż jest to nie tylko proces polegający na odszukiwaniu ekwiwalentów w języku docelowym, ale przede wszystkim ustalanie, czy w tak odmiennych systemach prawnym, jakimi są prawo kontynentalne i *common law*, w ogóle istnieją ekwiwalenty dla poszczególnych instytucji prawnych. W związku z powyższym, ustawodawstwo stanu Luizjana, które jest wzorowane na kodyfikacjach napoleońskich, stanowi nieocenione źródło denotatów dla polskich terminów prawnych z zakresu zwłaszcza prawa cywilnego i postępowania cywilnego.

### **Ustalanie konotatów i denotatów na poziomie terminologii i syntagm. Studium przypadku**

Przekład prawniczy w ramach par języków funkcjonujących w tak odmiennych rzeczywistościach prawnych jest jednak możliwy, gdyż rzadko zdarza się, by dla celów komunikacyjnych konieczne było zachowanie ekwiwalencji 1:1. Jak słusznie zauważa Joseph (1995, s. 23), należy pamiętać o tym, że:

„Translation is generally possible because in everyday language words, their component parts, their order, and most importantly their meanings are not like fixed points, but fuzzy blots at best. While the blots of L1 may rarely correspond exactly to those of L2, chances are that their fuzz will overlap enough for most translation purposes. Literary translation, especially the translation of poetry, exploits those fuzzy areas to the fullest. But law, or at least some areas of it, requires those blots to shed their fuzz and become point-like; and indeterminacy resides in the difficulty we have in making language do this with any consistency”.

Co więcej, teksty paralelne dzięki temu, iż są zanurzone w określonym kontekście (dotyczą tej samej gałęzi prawa, należą do tego samego gatunku tekstów zarówno w języku źródłowym, jak i docelowym) stanowią dużo bardziej wiarygodne źródło terminologii niż słowniki bilingwalne, które w większości przypadków nie dokonują indeksacji ekwiwalentów ze względu na dziedzinę, jakiej one dotyczą. Stąd otwierając słownik, możemy napotkać kilka a nawet kilkanaście ekwiwalentów, z których musimy dokonać wyboru tego najwłaściwszego. Ponadto, autorzy słowników nie umieszczają informacji w słownikach na temat sposobu, w jaki zostały one ustalone. Powoduje to problem zastosowania spójnej orientacji tłumaczeniowej w przekładzie, ponieważ tłumacz korzystający ze słownika nie wie, czy ma do czynienia z konotatami czy denotatami czy też innymi rozwiązaniami pośrednimi.

Teksty paralelne natomiast w większości są źródłem ekwiwalentów konotacyjnych zorientowanych na daną dziedzinę prawa. Wyjątek stanowi wcześniej wspomniane ustawodawstwo stanu Luizjana, które jest źródłem denotatów.

Tłumaczenie kodeksu cywilnego wydane przez TEPIS zostało wykorzystane w niniejszej pracy, gdyż stanowi ono przykład bardzo konsekwentnie stosowanej orientacji na język źródłowy w przekładzie (czyli jest źródłem denotatów podkreślających odmienną polską instytucję prawa cywilnego w stosunku do instytucji anglosaskich).

*Legilingwistyka Porównawcza 3/2010*

Poniższa tabela zawiera zestawienie terminów zaczerpniętych z wyżej wymienionych tekstów paralelnych. Wykorzystano następujące skróty:

KC – polski Kodeks cywilny,

LCC – *Louisiana Civil Code*,

TEPIS – tłumaczenie polskiego kodeksu cywilnego wydane nakładem wydawnictwa TEPIS,

BHA – brytyjskie ustawy oraz wzory umowy najmu lokalu mieszkalnego.

Tabela 1. Ekwiwalenty konotacyjne i denotacyjne dla polskich terminów ustawowych dotyczących najmu i dzierżawy

<b>KC</b>	<b>LCC</b>	<b>TEPIS</b>	<b>BHA</b>
najem	<i>lease</i>	<i>lease</i>	<i>tenancy, lease</i>
umowa najmu	<i>contract of lease, contract of letting out, lease agreement</i>	<i>contract of lease</i>	<i>rental agreement, the lease contract</i>
najemca	<i>lessee, tenant</i>	<i>lessee</i>	<i>tenant, lessee</i>
wynajmujący	<i>lessor, owner</i>	<i>lessor</i>	<i>landlord</i>
dzierżawa	<i>lease</i>	<i>tenancy</i>	<i>tenancy, lease, agricultural occupancy</i>
umowa dzierżawy	<i>contract of lease, contract of letting out, lease agreement</i>	<i>contract of tenancy</i>	<i>the lease contract</i>
dzierżawca	<i>lessee, tenant</i>	<i>tenant</i>	<i>tenant, lessee</i>
wydzierżawiający	<i>lessor, owner</i>	<i>landlord</i>	<i>landlord</i>
czynsz najmu	<i>rent</i>	<i>rent</i>	<i>rent, service charge</i>
czynsz dzierżawy	<i>rent</i>	<i>rent</i>	<i>rent, service charge</i>
używanie rzeczy	<i>the enjoyment of a thing</i>	<i>the use of the thing</i>	<i>the enjoyment of the dwelling-house, the enjoyment of the property, the use of premises, the use and enjoyment of the Property</i>
rzecz najęta	<i>the thing leased</i>	<i>the thing leased</i>	<i>the property, the dwelling-house</i>
wynająć	<i>to let out, to lease</i>	<i>to lease</i>	<i>to let</i>
wydzierżawić	<i>to let out, to lease</i>		<i>to let</i>
rozwiązanie umowy najmu/dzierżawy	<i>a revocation of the lease, the dissolution of the lease</i>	<i>the termination of the lease</i>	<i>the termination of the Agreement, the termination of a tenancy</i>
używać rzeczy najętej	<i>to enjoy the thing</i>	<i>to use the thing</i>	<i>to hold and enjoy</i>

	<i>leased</i>	<i>leased</i>	<i>the Property</i>
obniżenie czynszu	<i>a diminution of the rent/the price</i>	<i>reduction of the rent</i>	<i>to be relieved from payment of the Rent to the extent that the Tenant's use and enjoyment of the Property is thereby prevented</i>
używać rzeczy w sposób sprzeczny z umową lub z przeznaczeniem rzeczy	<i>to make another use of the thing than that for which it was intended</i>	<i>to use the thing in a manner inconsistent with the contract or with the designation of the thing</i>	<i>the use of any premises for immoral or illegal purposes</i>
wydać rzecz	<i>to deliver the thing</i>	<i>to release the thing</i>	<i>to yield up the Property</i>
wydać rzecz w stanie dobrym	<i>to deliver the thing in good condition</i>	<i>to release the thing in a good condition/a condition suitable for the use</i>	<i>to yield up the Property in good clean and tenable condition</i>
wypowiedzieć najem z zachowaniem terminów umownych	<i>to give notice according to the contract/the lease</i>	<i>to terminate the contract of lease observing the time limit for the notice</i>	<i>to give the notice that the agreement is terminated ...</i>
zwrócić rzecz	<i>deliver up the thing, to deliver back the thing</i>	<i>to return the thing</i>	<i>to yield up the property; częściej mówi się o odzyskaniu rzeczy: to recover the possession of the property</i>
zwrócić rzecz w stanie niepogorszonym	<i>to deliver up/back the thing in the same state in which it was when taken possession of</i>	<i>to return the thing in a non-deteriorated condition</i>	<i>to yield up the Property in the same clean state and condition it was in at the beginning of the Term</i>
zwykłe używanie rzeczy	<i>wear and tear</i>	<i>the wear and tear of the thing as a result of its correct use</i>	<i>reasonable wear and tear</i>

dzierżawa rolnego gruntu	<i>the lease of predial estate</i>	<i>tenancy of agricultural land</i>	<i>a tenancy of an agricultural holding, a farm business tenancy</i>
czynsz oznaczony w ułamkowej części pożytków	<i>the rent may consist in a portion of the fruits (yielded by the thing leased)</i>	<i>the rent specified in terms of a fraction of the fruits</i>	<i>the rent payable at the rate of ...</i>
poddzierżawiać	<i>to sublease, to underlease</i>	<i>to give for holding under a subtenancy</i>	<i>to sublease</i>
podnajmować	<i>to sublease, to underlease</i>	<i>to sublease</i>	<i>to sublease, to sublet</i>

Spośród słowników bilingwalnych dostępnych obecnie na rynku wybrano słowniki najczęściej kupowane przez adeptów przekładu ze względu na ich dostępność na rynku oraz cenę. Pominięto najdroższe słowniki (np. Koziarkiewicz) oraz słowniki, których nakład się już wyczerpał (np. pierwszy słownik prawniczy, który ukazał się nakładem Ossolińskich autorstwa Ludwika Bara). Jedyny słownik, którego nakład jest już wyczerpany, a który został uwzględniony w poniższej tabeli to słownik: Collin P.H., Bartnicki K., 2001, *Słownik prawa*, Warszawa, Peter Collin Publishing & Wydawnictwo Wilga. Słownik ten został umieszczony w niniejszym opracowaniu ze względu na to, iż na dzień dzisiejszy jest jedynym potencjalnym źródłem ekwiwalentów konotacyjnych zorientowanych na system brytyjski, jest to bowiem słownik brytyjski opatrzone indeksem polsko-angielskim do haseł w nim zawartych. Dużą zaletą tego słownika jest to, że zawiera on definicje terminów, co pozwala tłumaczowi na zweryfikowanie znaczenia potencjalnych ekwiwalentów.

Tabela 2. Ekwiwalenty słownikowe polskich terminów ustawowych dotyczących najmu i dzierżawy

<b>KC</b>	<b>Myrczek</b>	<b>Łozińska</b>	<b>Gordon</b>	<b>Pieńkos</b>	<b>Wilga</b>
najem	<i>lease, rent</i>	<i>lease, hire, renting</i>	<i>hire</i>	<i>leasing, lease letting, renting, (ruchomości) hire</i>	<i>-/-</i>
umowa najmu	<i>-/-</i>	<i>contract of lease, contract of tenance, hire contract</i>	<i>a hire contract</i>	<i>contract of lease, contract of tenancy</i>	<i>-/-</i>
najemca	<i>tenant, lodger, renter,</i>	<i>lessee, hirer, tenant</i>	<i>lessee, tenant: najemca</i>	<i>lessee, hirer, tenant</i>	<i>hirer, lessee, tenant</i>

	<i>lessee</i>		lokalu		
wynajmujący	<i>land-lord, hirer-out</i>	<i>lessor</i>	<i>lessor</i>	<i>lessor</i>	<i>lessor</i>
dzierżawa	<i>tenancy, leasehold</i>	<i>tenancy, usufruct lease, demise</i>	<i>lease, tenure by lease, leasehold, tenancy</i>	<i>letting tenancy, lease, leasing, leaseholds</i>	<i>demise, lease, leasehold, tack, tenancy</i>
umowa dzierżawy	-/-	<i>contract of tenancy, lease contract, lease agreement</i>	-/-	<i>contract of tenancy, contract of lease</i>	-/-
dzierżawca	<i>tenant, occupant, lessee</i>	<i>usufruct lessee, tenant, leaseholder, lessee</i>	<i>leaseholder, lessee, tenant</i>	<i>lessee, occupant, tenant</i>	<i>leaseholder, lessee, tenant</i>
wydzierżawiający	<i>landlord</i>	<i>lessor</i>	<i>lessor</i>	-/- (inna propozycja terminologiczne występująca w języku potocznym dla wersji w języku polskim: dzierżawiający: <i>lessor</i> )	<i>lessor</i>
czynsz najmu	<i>hire money, rental, rent</i>	<i>rent (czynsz)</i>	<i>rent</i>	<i>rent</i>	<i>rent, rental (czynsz)</i>
czynsz dzierżawny	<i>land rent, lease rent</i>	<i>rental (czynsz)</i>	<i>lease rent</i>	<i>land rent, lease rent, land annuity, rental rate</i>	<i>rent, rental (czynsz)</i>
używanie rzeczy	-/-	-/-	-/-	-/-	-/-
rzecz najęta	-/-	<i>hired/leased thing, hired/leased object</i>	-/-	<i>leased thing</i>	-/-
wynająć	<i>to let out, to rent, to hire out, to</i>	<i>to let, to let out, to hire, to rent out</i>	<i>to rent, to rent out, to let, to let</i>	<i>to hire, to let, to let out</i>	<i>to let</i>

Legilingwistyka Porównawcza 3/2010

	<i>let on hire</i>		<i>out, to hire</i> (głównie przedmiot y oraz osobę)		
wydzierżawić	-/-	<i>to lease, to rent</i>	<i>to lease</i>		-/-
rozwiązanie umowy najmu/dzierżawy	<i>to terminate tenancy</i> (rozwiązanie umowy dzierżawy)	<i>termination/annulment of a contract, cancellation of a deed</i> (rozwiązanie umowy)	<i>the cancellation of a contract</i> (rozwiązanie umowy)	<i>termination of a contract</i> (rozwiązanie umowy)	<i>Discharge</i> (rozwiązanie kontraktu; kontrakt to termin z zakresu ekonomii, w prawie używa się terminu umowa)
używać rzeczy najętej	<i>to use the thing leased</i>	-/-	-/-	-/-	-/-
obniżenie czynszu	-/-	-/-	-/-	-/-	-/-
używać rzeczy w sposób sprzeczny z umową (lub z przeznaczeniem rzeczy)	<i>to use the thing in a manner inconsistent with the contract/in breach of the contract</i>	-/-	-/-	-/-	-/-
wydać rzecz	-/-	<i>to deliver a thing</i>	-/-	<i>to deliver a thing</i>	-/-
wydać rzecz w stanie dobrym	<i>to release a thing in a condition suitable for agreed use</i>	-/-	-/-	-/-	-/-



	(wydać najemcy rzecz w stanie przydatnym do umówionego użytku)				
wypowiedzieć najem z zachowaniem terminów umownych	-/-	<i>to give notice of termination of a lease</i>	<i>to notice a lease</i>	<i>to give notice of termination of a rent (wypowiedzieć najem)</i>	<i>notice to quit (wypowiedzenie najmu)</i>
zwrócić rzecz	-/-	-/-	-/-	-/-	-/-
zwrócić rzecz w stanie nie pogorszonym	-/-	-/-	-/-	-/-	-/-
zwykle używanie rzeczy	<i>wear and tear (zwykle zużycie)</i>	-/-	-/-	-/-	-/-
dzierżawa gruntu rolnego	-/-	<i>farm land usufruct lease</i>	<i>land lease (dzierżawa gruntów)</i>	-/-	-/-
czynsz oznaczony w ułamkowej części pożytków	-/-	<i>rent in fractions of fruits</i>	-/-	-/-	-/-
poddzierżawiać –	-/-	<i>to sublease, to sublet</i>	<i>to sublease, to sublet</i>	<i>to underlease, to sublease, to sublet</i>	<i>to sublease</i>
podnajmować	<i>to sublet</i>	<i>to sublet, to sublease</i>	<i>to sublet</i>	<i>to sublet, to underlet, to underlease</i>	<i>to sublease, to sublet, to underlet</i>

Jak widać z powyższych tabel, tylko nieliczne słowniki zawierają bardziej złożone syntagmy, podczas gdy teksty paralelne pozwalają na ustalenie dużo szerszego katalogu ekwiwalentów na poziomie terminów i syntagm. Co więcej, w żadnym ze słowników poza słownikiem Ewy Łozińskiej-Małkiewicz i Joanny Małkiewicz (2005)

nie umieszczono informacji, w jaki sposób ustalano ekwiwalenty dla terminów umieszczonych w siatce polskiej. Analiza potencjalnych ekwiwalentów sugeruje, że ich dobór był przypadkowy (czasem skrajna orientacja na język źródłowy, czasem na docelowy, a czasem rozwiązania pośrednie). Jedynie słownik autorstwa Łozińskiej-Małkiewicz i Małkiewicz (2005) zawiera we wstępie informację, iż jest to słownik zorientowany na polską rzeczywistość prawną. Trzeba też przyznać, że siatka polska dotycząca prawa cywilnego, którego terminologia i syntagmy były przedmiotem analizy w niniejszym artykule, została opracowana w sposób bardzo obszerny i dość wyczerpujący. Należy zatem stwierdzić, iż jest to niewątpliwie godny polecenia słownik w przypadku orientacji przekładu na język źródłowy.

Tylko w nielicznych przypadkach (Gordon, 2008) w artykule hasłowym słownika umieszczono informację, że czasownik *to hire* odnosi się do najmu głównie osób i rzeczy ruchomych. Niektóre ze słowników zawierają siatkę polską, w której brakuje podstawowych terminów z zakresu najmu i dzierżawy (Gordon, 2008, Myrczek, 2006 – brak hasła umowa najmu, umowa dzierżawy). Ponadto, w słowniku Myrczka (2006) znalazły się ekwiwalenty złożonych syntagm zaczerpnięte z tłumaczenia kodeksu cywilnego TEPISu (dla syntagm: *wydać najemcy rzecz w stanie przydatnym do umówionego użytku; używać rzeczy w sposób sprzeczny z umową; używać rzeczy najętej*) – czyli orientacja na język źródłowy obok terminów zorientowanych na język docelowy. Przy czym w nielicznych przypadkach zaznaczono system prawny, z jakiego termin pochodzi (patrz: *slużebność – easement (common law), servitude (Roman law) czy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością – limited liability company (POL), private company (UK)*), a w innych nie. Mimo braku konsekwencji, próba umieszczenia indeksów do ekwiwalentów zasługuje na docenienie, gdyż jest jedną z nielicznych podjętych przez leksykografów słowników polsko-angielskich. W niektórych ze słowników mimo tytułu „słownik prawniczy” siatka nie zawiera podstawowych polskich terminów prawnych i prawniczych, a jedynie terminy z zakresu języka potocznego (zwłaszcza: Pieńkos (2002), np. *dzierżawiący zamiast wydzierżawiający*).

## Zakończenie

Celem niniejszej pracy było zwrócenie uwagi na przydatność tekstów paralelnych w przekładzie prawniczym, szczególnie na poziomie syntagm. Wprawdzie porównanie tekstów paralelnych jest zadaniem dość czasochłonnym (szczególnie w porównaniu z szybkością dostępu do terminologii zgromadzonej w słownikach bilingwalnych), ale zdecydowanie bardziej precyzyjnym i przydatnym. Nie można zaprzeczyć, że głównym narzędziem w pracy tłumacza i „protezą jego pamięci”, czy też mówiąc bardziej nowoczesnym językiem „pamięcią typu *flash*”, są słowniki. Niemniej jednak, rzadko który słownik zawiera syntagmy czy też przykłady użycia danego terminu w kontekście. Co więcej, mało który słownik zawiera informacje na temat orientacji potencjalnego ekwiwalentu (czy jest to termin ukuty przez autorów słownika, czy też termin zaczerpnięty z języka docelowego). W przypadku przekładu polsko-angielskiego dodatkowym czynnikiem wpływającym na jakość przekładu opartego na ekwiwalentach słownikowych jest występowanie licznych wariantów angielskiego języka prawa (brytyjski, amerykański – w wielu podręcznikach akademickich podkreśla się nawet, iż w Stanach Zjednoczonych Ameryki w rzeczywistości można mówić o występowaniu 55

systemów prawnych (por. Tokarczyk, 1998, s. 18–19): australijski, indyjski, itd.). Terminologia używana w poszczególnych krajach różni się, podobnie jak ma to miejsce w przypadku języka niemieckiego (terminologia używana w Austrii, Niemczech i Szwajcarii). Jak zauważa Kubacki (2007, s. 131), „różnorodność terminologiczna może skutkować stosowaniem przez polskiego tłumacza rozmaitych nazw dla tych samych desygnatów. Tłumacz powinien ujednoczyć sposób tłumaczenia odmiennych formalnie terminów niemieckich, austriackich i szwajcarskich, które jednak mają identyczne znaczenie. Nieznajomość ekwiwalentnych terminów funkcjonujących w różnych krajach niemieckojęzycznych może prowadzić do ich błędnego tłumaczenia.” Ta zasada ma zastosowanie nie tylko w stosunku do wariantów języka niemieckiego, ale również każdego innego języka, który jest używany na terytorium więcej niż jednego państwa. Dlatego należy zachęcać, zwłaszcza adeptów przekładu, do tego, by korzystali z tekstów paralelnych, gdy pozwala na to czas i by na ich podstawie tworzyli oni glosariusze tematyczne konotatów i denotatów. Takie glosariusze pozwalają na zachowanie spójności przyjętej orientacji.

### Bibliografia

- Collin Peter Hodgson, Bartnicki Krzysztof, 2001, *Słownik prawa*, Warszawa, Peter Collin Publishing & Wydawnictwo Wilga.
- Delisle Jean i in., red., 1999, *Translation Terminology*, Amsterdam/Philadelphia, John Benjamins Publishing Company.
- Gordon Jacek, 2008, *Słownik terminologii prawniczej i gospodarczej polsko-angielski, angielsko-polski*, Warszawa, Poltext.
- Jopek-Bosiacka Anna, 2008, *Przekład prawny i sądowy*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Joseph John E., 1995, *Indeterminacy. Translation and the Law*, [w:] *Translation and the Law*, red. M. Morris, Amsterdam/Philadelphia, John Benjamins Publishing Company, s. 13–36.
- Kierzkowska Danuta, 2002, *Tłumaczenie prawnicze*, Warszawa, Wydawnictwo TEPIS Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Ekonomicznych, Prawniczych i Sądowych.
- Kierzkowska Danuta, red., 2005, *Kodeks Tłumacza Przysięgłego z komentarzem*, Warszawa, Wydawnictwo TEPIS Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Ekonomicznych, Prawniczych i Sądowych.
- Kubacki Artur Dariusz, 2007, *Problemy tłumaczenia niemieckojęzycznych dokumentów samochodowych*, [w:] *Współczesne kierunki analiz przekładowych*, red. M. Piotrowska, Kraków, Tertium, s. 121–132.
- Łozińska-Małkiewicz Ewa, Małkiewicz Joanna, 2005, *Polsko-angielski słownik terminologii prawniczej*, Toruń, Ewa.
- Myrczek Ewa, 2006, *Słownik terminologii prawniczej angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa, C.H. Beck.
- Neubert Albrecht, 1996, *Textlinguistics of Translation: The Textual Approach to Translation*, „Translation Horizons Beyond the Boundaries of Translation Spectrum. Translation Perspectives IX”, red. M. Gaddis Rose, Binghamton, Center for Research in Translation, s. 87–105.

- Pieńkos Jerzy, 2002, *Polsko-angielski słownik prawniczy*, Kraków, Zakamycze.
- Szczaniecki Michał, 1985, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Smith Sylvia A., 1995, *Culture Clash. Anglo-American Case Law and German Civil Law in Translation*, [w:] *Translation and the Law*, red. M. Morris, Amsterdam/Philadelphia, John Benjamins Publishing Company, s. 179–197.
- Tokarczyk Roman, 1998, *Prawo amerykańskie*, Kraków, Zakamycze.
- Vermeer Hans J., 2001, *Skopos and Commission in Translational Action*, [w:] *The Translation Studies Reader*, red. L. Venuti, M. Baker, London/New York, Routledge, s. 221–232.

**Teksty źródłowe:**

- 301 *Legal Forms. Great Britain: Rental Agreement (For a Furnished House or Flat on an Assured Shorthold Tenancy) i Rental Agreement (For a Unfurnished House or Flat on an Assured Shorthold Tenancy)*.
- Kodeks cywilny, Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku (Dz.U. z dnia 18 maja 1964 roku).
- Louisiana Civil Code.
- Housing Act 1985.
- Housing Act 1988.
- Housing Act 1996.
- Rent Act 1977.
- Landlord and Tenant Act 1954.
- Landlord and Tenant Act 1987.
- Kierzkowska Danuta, red., 1996, *Polish Law Collection: The Civil Code translated by Olgierd Wojtasiewicz with the amendments of Danuta Kierzkowska*, Warszawa, Wydawnictwo TEPIS Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Ekonomicznych, Prawniczych i Sądowych, s. 78–83.

# Z problematyki bułgarsko-polskich tłumaczeń tekstów sądowych

Julia MAZURKIEWICZ-SULKOWSKA

Uniwersytet Łódzki

Katedra Slawistyki Południowej

al. Wyzwolenia 14a/8

95-070 Aleksandrów Łódzki

sulkowscy@lodz.dialog.net.pl

**Abstrakt:** Jak wiadomo, przekład tekstów sądowych wymaga maksymalnej wierności i nie dopuszcza dowolności interpretacyjnej. Tłumaczenie takie jest stosunkowo łatwe, dopóki systemy obu języków nie wykazują większych różnic w zakresie gramatyzacji poszczególnych treści. W przypadku bułgarsko-polskich tłumaczeń tekstów sądowych największe problemy dotyczą różnic między systemami temporalnymi tych języków oraz różnic w zakresie wyrażania modalności imperceptywnej. Tym właśnie zagadnieniom poświęcony jest niniejszy artykuł.

## Polish-Bulgarian Translation of Court Texts

**Abstract:** As we know, translation of legal texts requires maximum fidelity and does not allow arbitrary interpretation. This kind of translation is relatively easy as long as the systems of both languages did not show major differences in the gramaticalization of individual contents. In the case of the Bulgarian-Polish translations the biggest problems relate to the differences between the temporal systems of those languages, and differences in the expression of imperceptive modality. The article is devoted to this particular issues.

Podstawowym zadaniem tłumacza sądowego jest możliwie najwierniejsze oddanie treści z języka A na język B. Nie można tu pozwolić sobie na najmniejszą dowolność interpretacyjną, którą nie raz stosuje się w tłumaczeniu tekstów publicystycznych bądź literackich. Maksymalna wierność nie przysparza większych kłopotów, dopóki stopień złożoności systemów jest porównywalny oraz dopóki systemy obu języków nie wykazują większych różnic w zakresie gramatyzacji poszczególnych treści. Jednak już wstępna analiza struktur języka polskiego i bułgarskiego wykazuje, że „nawet bliskie pokrewieństwo językowe (przynależność do dość młodej rodziny języków słowiańskich, stosunkowo późne rozczłonkowanie na gruncie słowiańskim) nie wyklucza istnienia istotnych strukturalnych, typologicznych różnic pomiędzy tymi językami” (Korytkowska, Roszko, 1997, s. 9). Podstawowe różnice strukturalne między tymi dwoma językami ukazują w sposób bardzo uproszczony tabela 1.

Tabela 1. Różnice strukturalne między językami polskim i bułgarskim

Język polski	Język bułgarski
język „syntetyczny” (syntetyczne formy <i>futurum</i> , syntetyczne stopniowanie, bogaty system fleksyjny)	język „analityczny” (analityczne formy <i>futurum</i> , analityczne stopniowanie, zanik systemu fleksyjnego)

*Legilingwistyka Porównawcza 3/2010*

niegramatyzowana określoności/nieokreśloności	kategoria	zgramatyzowana określoności/nieokreśloności postpozycyjny)	kategoria (rodzajnik)
rozróżnianie form męskoosobowych i niemęskoosobowych		rozróżnianie form męskoosobowych i niemęskoosobowych tylko w połączeniach z liczebnikami	
stosunkowo ubogi system temporalny		bogaty system temporalny	
brak zmorphologizowanej modalności imperceptywnej		zmorphologizowana modalność imperceptywna	

W przypadku tłumaczeń bułgarsko-polskich ze wszystkich wymienionych w powyższej tabeli różnic strukturalnych największe problemy dotyczą różnic między systemami temporalnymi tych języków oraz różnic w zakresie wyrażania modalności imperceptywnej. W swoim artykule chcę skupić się na propozycjach rozwiązywania właśnie tych dwóch trudnych aspektów translatorycznych.

System temporalny języka bułgarskiego jest dużo bogatszy od systemu temporalnego języka polskiego. Tradycyjnie w tym języku wyróżnia się 9 czasów (patrz: tabela 2), z czego problemy translatoryczne przysparzają czasy rezultatywne (*perfectum*, *plusquamperfectum*, *futurum exactum*) oraz relatywny czas *futurum praeteriti*, który coraz częściej jest używany zamiast form *conditionalu*.

Tabela 2. System temporalny języka bułgarskiego

<b>Plan przeszły</b>	<b>Plan teraźniejszy</b>	<b>Plan przyszły</b>
czas przeszły dokonany ( <i>aoryst</i> )	czas teraźniejszy ( <i>praesens</i> )	czas przyszły ( <i>futurum</i> )
czas przeszły niedokonany ( <i>imperfectum</i> )		czas przyszły uprzedni ( <i>futurum exactum</i> )
czas przeszły nieokreślony ( <i>perfectum</i> )		
czas przeszły uprzedni/zaprzeczony ( <i>plusquamperfectum</i> )		
czas przyszły w przeszłości ( <i>futurum praeteriti</i> )		
czas przyszły uprzedni w		

przeszłości ( <i>futurum exactum praeteriti</i> )		
---	--	--

W języku polskim dla oddania czasów rezultatywnych jest używana (tylko w odniesieniu do czasowników przechodnich) konstrukcja *mieć* + *imiesłów bierny* (np. *mam odrobioną pracę domową, mam napisane wypracowanie*), gdyż właśnie ona zawiera w swojej strukturze semantycznej rezultatywność. Biorąc pod uwagę fakt, że w tłumaczeniach prawniczych i sądowych jest szczególnie istotne możliwie najwierniejsze oddanie całej treści zawartej w tekście tłumaczonym, należałoby konstrukcji tej konsekwentnie używać przy oddawaniu bułgarskich czasów rezultatywnych na język polski. Jednak, jak już było zaznaczone, odnosi się ona tylko do czasowników przechodnich, a i tu też nie zawsze może być użyta w polskim tłumaczeniu. Analizując dokumentację sądową, wyraźnie widać, że formy perfektywne w dokumentach sądowych dominują w częściach dotyczących działań sądu, prokuratury i organów śledczych (pod warunkiem, że opisywane czynności nie są dokładnie zlokalizowane temporalnie, gdyż wtedy jest użyty *aoryst*). Użycie w polskim tłumaczeniu konstrukcji *mieć* + *imiesłów bierny* byłoby niezgodne z normami stylistycznymi języka polskiego i „raziloby ucho odbiorcy”, dlatego też w tego typu przypadkach proponuję oddawanie bułgarskich konstrukcji rezultatywnych poprzez zwykłe formy polskiego czasu przeszłego (tak, jak to się robi przy tłumaczeniach „niesądowych”). Słuszność takiego założenia potwierdzają przytoczone niżej cytaty z dokumentów sądowych oraz ich polskie tłumaczenia.

*След извършена служебна проверка на обосноваността на постановлението за прекратяване, заместникът на Софийския градски прокурор, г-н Николай Кокинов, е приел, че разследването доказва престъплението.*

*Po sprawdzeniu zasadności postanowienia w sprawie zakończenia [śledztwa], zastępca Prokuratora Miasta Sofii, Nikolay Kokinov, przyjął, że dochodzenie potwierdza popełnienie przestępstwa.*

*На това основание и съгласно чл. 237 ал. 7 НПК, същият е отменил постановлението за прекратяване на наказателното производство и е указал да се продължи разследването.*

*Na tej podstawie i zgodnie z art. 237 § 7 KPK wyżej wspomniany unieważnił postanowienie zakończenia dochodzenia karnego i nakazał kontynuację dochodzenia.*

Pewne trudności translatoryczne może przysparzać czas przyszły w przeszłości (*futurum praeteriti*), gdyż – jak już było wspomniane – coraz częściej jest używany zamiast form *conditionalu*. W literaturze przedmiotu nieraz padały głosy, że form tzw. *conditionalu* bałkańskiego nie należy rozpatrywać w ramach modalności indykatywnej, tylko warunkowej, która w języku polskim jest najwierniej oddawana poprzez formy polskiego *conditionalu*. *Жената щеше да умре, ако не се беше намесил съседът. Kobieta zmarłaby, gdyby nie ingerencja sąsiada.* Zjawisko zastępowania form bułgarskiego *conditionalu* formami *futurum praeteriti* było już nieraz opisywane w literaturze (por. Penczew, 2004).

Nie można też pominąć faktu, że formy te poza modalnością warunkową wyrażają też często modalność irrealną, gdyż „oznaczają negację trwania i istnienia

stanów i zdarzeń przed stanem wypowiedzi. Zdanie *Марин щеше да следва в София* (*Marin miał studiować w Sofii*) znaczy tyle, co *Марин не следва в София* (*Marin nie studiował (studiuje) w Sofii*)” (oseska-Toszeva, Korytkowska, Roszko, 2007, s. 288).

*Problemem dużo trudniejszym od tłumaczenia poszczególnych form temporalnych jest kwestia gramatykalizacji w języku bułgarskim modalności imperceptywnej. Modalność ta wyraża jednocześnie renarrację i rezerwę prawdziwościową, a parafraza zdania imperceptywnego składa się co najmniej z dwóch zdań, których predykatory odnoszą się do przynajmniej dwóch aktów informacyjnych – aktualnego i pierwotnego (Korytkowska, Roszko, 1997, s. 34).*

X powiedział, że Y powiedział, że, Z, ale X nie jest pewien, że Z

Jak wiadomo, gramatykalizacja modalności imperceptywnej za pomocą form narratywnych (tzw. tryb nieświadka) jest jedną z głównych cech wyróżniających język bułgarski na tle innych języków słowiańskich. Podobnie, jak autorzy VI tomu *Gramatyki konfrontatywnej bułgarsko-polskiej* (Korytkowska, Roszko, 1997), świadomie unikam utartej nazwy tryb nieświadka, gdyż „bycie lub nie bycie świadkiem nie jest cechą relewantną” (Korytkowska, Roszko, 1997, s. 13). Jako dowód przytoczę za autorami tej pozycji zdanie *Татко ми каза, че ми било весело, весело ми е, разбира се..* Na polski należałoby je przetłumaczyć jako *Tata powiedział, że jakoby było mi wesoło*. W zdaniu tym wyraźnie widać, że aktualny nadawca, mimo że był świadkiem sytuacji, dystansuje się od wypowiedzianego przez nadawcę pierwotnego sądu. W formie narratywnej *било весело* zawarte są dwa wspomniane elementy modalności imperceptywnej (renarracja i rezerwa prawdziwościowa), nie można tu jednak mówić o „niebyciu świadkiem” (por. Korytkowska, Roszko, 1997).

Osoba decydująca się na użycie form narratywnych w języku bułgarskim nie ponosi odpowiedzialności za prawdziwość swojej wypowiedzi. Odpowiednie tłumaczenie (maksymalnie wierne) jest szczególnie istotne w przypadku tłumaczeń sądowych, gdyż kwestia pominięcia rezerwy prawdziwościowej może zmienić nie tylko formę, ale i przebieg rozprawy sądowej.

Fakt, że język polski nie ma zgramatykalizowanej modalności imperceptywnej, nie świadczy jeszcze o tym, że kategoria ta w polszczyźnie w ogóle się nie przejawia, gdyż w badaniach wychodzących od treści (a nie od formy) gramatykalizacja nie przesądza o istnieniu bądź braku jakiejś kategorii w języku. Należy więc podkreślić, że struktura semantyczna zdania imperceptywnego przejawia się na płaszczyźnie powierzchniowej obydwu języków, z tą różnicą, że język bułgarski realizuje ją za pomocą wykładników zmorfologizowanych, a język polski – leksykalnych, por.:

Петър **би** много умён – wykładnik morfologiczny (forma narratywna)

**Подобно** Piotr jest bardzo mądry – wykładnik leksykalny

Zarówno w oryginale, jak i tłumaczeniu, jest przekazywany fakt hipotetyczny, a nadawca nie jest przekonany, co do jego prawdziwości.

Język bułgarski w swoim rozwoju nie zatrzymał się na gramatykalizacji modalności imperceptywnej (każdy czas ma odpowiednią formę narratywną), lecz



wypracował również sposoby gradacji owej rezerwy prawdziwościowej. Wyróżniamy więc dwa rodzaje form narratywnych (niewzmocnione i wzmocnione). Całość tego sytemu pokazuje tabela 3.

Tabela 3. System form narratywnych języka bułgarskiego

<b>Formy indicatiwu</b>	<b>Formy narratywne (niewzmocnione)</b>	<b>Formy narratywne (wzmocnione)</b>
<i>Praesens</i> Анна чете книгата.	Анна четяла книгата.	Анна била четяла книгата.
<i>Imperfectum</i> Анна четеше книгата.		
<i>Aoryst</i> Анна чете/прочете книгата.	Анна ще чела/прочела книгата.	Анна била чела/прочела книгата.
<i>Perfectum</i> Анна е чела/прочела книгата.	Анна била чела/прочела книгата.	
<i>Plusquamperfectum</i> Анна беше чела /прочела книгата.		
<i>Futurum</i> Анна ще чете/прочете книгата.	Анна щяла да чете/прочете книгата.	Анна щяла била да чете/прочете книгата.
<i>Futurum praeteriti</i> Анна щеше да чете/прочете книгата.		
<i>Futurum exactum</i> Анна ще е чела/прочела книгата.	Анна щяла да е чела/прочела книгата.	Анна щяла била да е чела/прочела книгата.
<i>Futurum exactum praeteriti</i> Анна щеше да е чела/прочела книгата.		

Jak wynika z tabeli, formy wzmocnione poszczególnych czasów często mają postać identyczną z formami niewzmocnionymi innych czasów (por. niewzmocnioną formę narratywną od *perfectum* z wzmocnioną formą narratywną *aorystu*). Sprawilo to, że formy wzmocnione są mało czytelne, więc pojawia się w języku bułgarskim dodatkowo leksem *уж* jako element wzmacniający stopień zastrzeżenia.

Reasumując, można powiedzieć, że język bułgarski dla wyrażenia modalności imperceptywnej dysponuje formami narratywnymi niewzmocnionymi oraz wyrażającymi większy stopień zastrzeżenia formami narratywnymi wzmocnionymi i formami wzbożonymi przez leksem *уж*.

Język polski, jak wiadomo, nie dysponuje morfologicznymi środkami pozwalającymi wyrazić modalność imperceptywną, aczkolwiek jest w nim pewna

namiaszka tych form. Jest to konstrukcja *ma + infinitivus* nazywana często paramorfologicznym wykładnikiem imperceptywności. Innymi środkami wyrażającymi w polszczyźnie imperceptywność są takie wykładniki leksykalne, jak *podobno, ponoć, rzekomo, jakoby*. M. Korytkowska proponuje następujące możliwości oddania gradacji stopnia zastrzeżenia w języku polskim (por. Korytkowska, Roszko, 1997, s. 154–155):

Imperceptywność niewzmocniona:

- X mówi/informuje, że Y,
- podobno, ponoć, jakoby, bodaj(że), niby.

Imperceptywność wzmacniona:

- rzekomo,
- wykładnik leksykalny + konstrukcja *ma + infinitivus*.

Wydawać by się mogło, że uwzględniając polskie środki leksykalne, nie powinno być problemu z tłumaczeniem bułgarskich form narratywnych, jednak „już wstępne porównanie tłumaczeń polsko-bułgarskich zaświadcza, że brak jest prostej odpowiedniości pomiędzy bułgarskim wykładnikiem morfologicznym i polskim leksykalnym. Zatem nie każda forma będąca wykładnikiem znaczeń imperceptywnych w języku bułgarskim zostanie w planie formalnym oddana polskim odpowiednikiem leksykalnym. Można domniemywać zaś, że każdy wyeksponowany wykładnik znaczeń imperceptywnych w języku polskim winien znaleźć swój morfologiczny odpowiednik w tekście bułgarskim” (Korytkowska, Roszko, 1997, s. 9–10). W języku polskim „występowanie nacechowania imperceptywnego każdego zdania danego tekstu nie jest obligatoryjne i nadmiar wykładników jest unikany, wobec czego często występuje zjawisko tzw. ukrytego nacechowania. Czytelność pewnych treści w takich wypadkach zależy od kontekstu, wykładniki imperceptywności często obejmują swym zasięgiem struktury ponadzdaniowe” (Korytkowska, Roszko, 1997, s. 190). Ponadto nagromadzenie wykładników leksykalnych w polskim przekładzie byłoby sprzeczne z normami stylistycznymi języka polskiego, więc tłumacze notorycznie rezygnują w polskich przekładach z leksykalnych wykładników imperceptywności. Powoduje to liczne niedopowiedzenia językowe w polszczyźnie, które z kolei pozwalają na manipulacje językowe. „Niedoprecyzowanie to w zasadzie nie jest odczuwalne przez użytkowników języka polskiego, dla których język ten jest pierwszym wyuczonym naturalnym kodem językowym. Nosiciele języka polskiego z założenia nie są tego świadomi” (Korytkowska, Roszko, 1997, s. 189). Jest to zjawisko właściwe wszystkim językom o niższym stopniu gramatyzacji i szczególnie niebezpieczne przy tłumaczeniach sądowych, gdzie nie można pozwolić sobie na niedopowiedzenie w języku B treści, która była wyraźnie zaznaczona w języku A.

W wielu tekstach wierne oddanie treści jest jak najbardziej możliwe przy pomocy umiejętnie wykorzystanych wykładników leksykalnych. Jako przykład podaję niżej przytoczony fragment z wystawionej przez lekarza biegłego opinii o stanie zdrowia oskarżonego, który cierpi na chorobę psychiczną oraz polskie tłumaczenie owej opinii.

*От няколко месеца се чувствал неспокоен, напрегнат, с тремор на ръцете, с влошен сън, а на последък (от два месеца) изобицо не спял. Чувствал се подтиснат, отчаян, не му се живеело, намалил апетита си. Имал почти непрекъснато главоболие, световъртеж и шум в очите.*

*През месец март–април 2003 година **направил** суициден опит. От тогава на моменти **изпитвал** тежест в сърдечната област, **имал** мисли за вина по отношение за майка си и семейството си.*

***Твърди**, że od kilku miesięcy odczuwa niepokój, jest w napięciu, drżę mu ręce, ma kłopoty z bezsennością, a ostatnio (od dwóch miesięcy) **podobno** wcale nie śpi, czuje się przygnębiony, zrozpaczony, nie chce mu się żyć i narzeka na brak apetytu. **Твърди** również, że nieprzerwanie ma bóle i zawroty głowy oraz szумы w uszach.*

*W marcu–kwietniu 2003 roku miał próbę samobójczą. Od tamtego momentu **podobno** odczuwa ciężar w okolicach serca, ma poczucie winy wobec matki i swojej rodziny.*

W tym tekście lekarz wyraźnie dystansuje się od prawdziwości przekazywanych faktów. Pominięcie w tłumaczeniu modalności imperceptywnej zawartej w bułgarskich formach narratywnych spowodowałoby wręcz zmianę znaczenia całej opinii lekarza. Tekst przetłumaczony z pominięciem zawartej w formach narratywnych modalności, brzmiałby w sposób następujący:

*Od kilku miesięcy odczuwa niepokój, jest w napięciu, drżę mu ręce, ma kłopoty z bezsennością a ostatnio (od dwóch miesięcy) wcale nie śpi, czuje się przygnębiony, zrozpaczony, nie chce mu się żyć i narzeka na brak apetytu. Nieprzerwanie ma bóle i zawroty głowy oraz szумы w uszach.*

*W marcu–kwietniu 2003 roku miał próbę samobójczą. Od tamtego momentu odczuwa ciężar w okolicach serca, ma poczucie winy wobec matki i swojej rodziny.*

Uwzględniając powyższe, można by przyjąć założenie, że w celu uniknięcia niedopowiedzenia językowego i uniemożliwienia manipulacji językowej w tekstach sądowych, należy bezwzględnie oddawać bułgarskie formy narratywne polskimi wykładnikami leksykalnymi. Jest to jednak sprawa dużo bardziej skomplikowana, gdyż istnieje szereg tekstów bułgarskich zawierających formy narratywne, których tłumaczenia polskie wręcz nie dopuszczają żadnych wykładników imperceptywności (np. wyroki, akty oskarżenia, wnioski itd.). Są to ewidentne przykłady, gdzie możemy mówić o neutralizacji funkcji imperceptywnej w formach narratywnych (por. Korytkowska, Roszko, 1997, s. 54). Formy takie powinny być tłumaczone na język polski przy pomocy zwykłego czasu przeszłego, ponieważ polszczyzna, po pierwsze, nie toleruje konstrukcji typu: *Jest oskarżony o to, że podobno zabił. Uznaje się podejrzanego za winnego podobno popełnionego przestępstwa*, po drugie, dla Bułgarów neutralizacja imperceptywności w tych formach jest tak oczywista, że sami bardzo często w tego typu tekstach używają wymiennie form narratywnych z formami *perfectum*. Wymienność taka byłaby niemożliwa bez wspomnianej neutralizacji funkcji imperceptywnej. Jako przykłady mogą tu posłużyć przytoczone niżej teksty aktów oskarżenia i wyroków, gdzie wielokrotnie w identycznym kontekście raz jest użyta forma narratywna, a raz forma *perfectum* (pogrubione i podkreślone są formy *perfectum*, tylko pogrubione są formy narratywne). Neutralizację najlepiej ilustrują I i IV akty oskarżenia, które są niemal identyczne (obydwa dotyczą złamania przepisów ruchu drogowego), jednak w pierwszym jest użyta forma narratywna, a w czwartym forma *perfectum*.

*За периода 21.04.2009–26.04.2009 г. от Окръжна прокуратура гр. Благоевград в Окръжен съд гр. Благоевград са внесени 4 обвинителни акта, както следва:*

*I. Обвинителен акт срещу: ЙОСИФ Р. М., от гр. Петрич, с който той е обвинен в това че: На 17.09.2008 г. около 17.30 часа по пътя в посока от с.*

## Legilingwistyka Porównawcza 3/2010

Коларово за с. Първомай, управлявайки лек автомобил марка „Опел Вектра” [...], **нарушил** правилата за движение...

II. Обвинителен акт срещу: СЮЛЕЙМАН Д. С. от гр. Ямбол, с който той е обвинен в това че: В периода от 01.01.2006 г. до 14.02.2006 г., в качеството му на управител и представител на „РУСТАР” ООД гр. Банско, **е избегнал** плащането данъчни задължения...

III. Обвинителен акт срещу: ИВАН М. Т. от гр. Добринище, с който той е обвинен в това че: На 03.10.2008 г. около 19.40 ч., в м. „Свети Спас”, по черен горски път в пияно състояние, с концентрация на алкохол в кръвта 1.15 ‰, **е управлявал** МПС – лек автомобил марка „ГАЗ 69”...

IV. Обвинителен акт срещу: БОРИСЛАВ Г. Г. от гр. Благоевград, с който той е обвинен в това че:

На 05.03.2007 г. около 19.50 часа на път № 1 Е-79 по посока София–Кулата, в района на гр. Благоевград, [...] **е нарушил** правилата за движение...

W okresie 21.04.2009–26.04.2009 Prokuratura Okręgowa m. Błagoewgrad wniosła do Sądu Okręgowego miasta Błagoewgrad 4 akty oskarżenia, jak następuje:

I. Akt oskarżenia przeciwko YOSIFOWI R.M. z m. Petricz, który jest oskarżony o to, że 17.09.2008 około godziny 17.30 na drodze w kierunku ze wsi Kolarowo do wsi Pырvomaj prowadząc samochód osobowy marki Opel Vectra [...], **złamał** przepisy ruchu drogowego...

II. Akt oskarżenia przeciwko SYULEYMANOWI D.S. z m. Jambol, który jest oskarżony o to, że w okresie od 01.01.2009–14.02.2006, będąc dyrektorem i przedstawicielem firmy „RUSTAR” Sp. z o.o. m. Bansko **unikal** płacenia podatków...

III. Akt oskarżenia przeciwko IVANOWI R.M. z m. Dobriniszte, który jest oskarżony o to, że 03.10.2008 około godziny 19.40 w m. Sweti Spas na drodze gruntowej **prowadził** samochód osobowy marki GAZ 69, będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu (koncentracją alkoholu we krwi 1,15‰)...

IV. Akt oskarżenia przeciwko BORISLAVOWI G.G. z m. Błagoewgrad, który jest oskarżony o to, że 05.03.2007 około godziny 19.50 na drodze nr 1 Е-79 w kierunku Sofia–Kulata, w okolicach m. Błagoewgrad, [...] **złamał** przepisy ruchu drogowego...

### ПРИСЪДА

I. ПРИЗНАВА подсъдимият А. И. А., роден [...], ЗА ВИНОВЕН в това, че на 14.03.2004 г. на ПП-I-8, 43-ти километър в посока от с. Калотина за гр. София, при управление на МПС, л.а. „Ауди А 6” с рег. № С 8787РМ, **е нарушил** правилата за движение по пътищата, а именно...

II. ПРИЗНАВА подсъдимия В. И. М., роден на 06.03.1969 г. в с. Д. Ц., [...] ЗА ВИНОВЕН в това, че на 20.10.2008 г. в с. С., област Монтана **управлявал** моторно превозно средство с концентрация на алкохол в кръвта си над 0,5 на хиляда, установено по надлежния ред, след като **е бил** осъден с влязла в сила присъда...

### WYROK

I. Uznaje oskarżonego А. I. А., urodzonego [...] za winnego i zarzuca mu, że 14.03.2004 r. na drodze ПП-I-8, na 43 kilometrze w kierunku ze wsi Kalotina do miasta Sofii, prowadząc samochód osobowy Audi А6 o numerze rejestracyjnym С 8787РМ, **złamał** przepisy ruchu drogowego, a mianowicie...

*II. Uznaje oskarżonego V. I. M., urodzonego [...] za winnego i zarzuca mu, że 20.10.2008 r. w mieście Montana w stanie nietrzeźwości (zawartość alkoholu we krwi powyżej dopuszczalnej przez obowiązujące prawo ilości 0,5 promila) prowadził pojazd, będąc uprzednio osądzonym wyrokiem prawomocnym...*

***И С К А Н Е от Борис Велчев, Главен прокурор на Република България за даване на разрешение за възбуждане на наказателно производство срещу Павел Михайлов Чернев народен представител в 40-то Народно събрание.***

*I. [...] е установена следната фактическа обстановка: Народният представител в 40-тото ОНС, Павел Михайлов Чернев, на 07.02.2006 г. около 19.30 часа посетил, заедно с едно неизвестно лице, сградата на телевизия „СКАТ“, находяща се в гр. София, бул. „Цариградско шосе“ № 113. В момента се излъчвало предаването „Дискусионно студио“ с водещ Теодор Ангелов Ангелов. По негова покана в предаването взели участие Андрияна Янкова Митева и Ивайло Златков Дачов, членове на Българския национален съюз, определящ се като непартийна патриотична организация. След приключване на предаването в 20.30 часа тримата излезли от сградата и се насочили към паркинга, където била колата на Дачов.*

*II. Правната оценка на изложените обстоятелства сочи: 1. Наличието на доказателства за извършено от народния представител в 40-тото ОНС, Павел Михайлов Чернев, престъпление по чл.131 ал.1 т.1 от НК, предвид това, че на 07.02.2006 г. около 20.30 часа в гр. София, в съучастие като подбудител и извършител с други три неустановени лица, причинил по хулигански подбуди, чрез нанасяне на удари с юмрук и крак, лека телесна повреда без разстройство на здравето на Ивайло Златков Дачов от гр. София.*

*PROŚBA Borisa Velchewa, Generalnego prokuratora Republiki Bułgarii, o wydanie pozwolenia na wszczęcie sprawy karnej przeciwko Pavłowi Mihajłowowi Czernevwowi posłowi 40 kadencji.*

*I. [...] stwierdzono następujący stan faktyczny: Posel 40 kadencji Pavel Mihajlov CHERNEV 07.02.2006 r. około godziny 19.30 wraz z nieznaną osobą odwiedził, znajdującą się w Sofii przy ul. Carigradsko Shose 113, siedzibę telewizji SKAT. W tym czasie emitowany był program „Studio dyskusyjne” prowadzony przez Teodora Angelowa Angelowa, na którego zaproszenie w programie udział wzięli Andriyana Yankova Miteva i Ivaylo Zlatkov Dachov (członkowie Bułgarskiego Związku Narodowego, określającego się jako niepartyjna organizacja patriotyczna). Po zakończeniu programu o godzinie 20.30 wszyscy trzej wyszli z budynku i skierowali się w stronę parkingu, gdzie miał się znajdować samochód Dachowowa.*

*II. Z oceny prawnej wyżej wymienionych okoliczności wynika: 1. Są dowody na to, że poseł 40 kadencji Pavel Mihajlov CHERNEV popełnił przestępstwo opisane w art. 131 § 1 p.1. KK, wynikające z faktu, że 07.02.2006 r. około 20.30 w Sofii spowodował u mieszkańca Sofii Ivayla Zlatkova Dachowa (poprzez oddawanie ciosów pięścią i kopanie nogą) lekkie uszkodzenie ciała bez uszczerbku na zdrowiu.*

Z ostatniego tekstu (wniosek prokuratora generalnego) wyraźnie wynika, że prokurator ma dowody na popełnienie opisanego przestępstwa, a polski przekład przytoczonego tekstu nie dopuszcza sformułowań typu *Z oceny prawnej wynika, że podobno spowodował*. Zachodzi tu wyraźna neutralizacja funkcji imperceptywnej

w użytych formach narratywnych, w związku z czym należy przetłumaczyć taki tekst na język polski przy pomocy zwykłych form czasu przeszłego. Z zabiegiem tym należy jednak bardzo uważać, gdyż w tym samym tekście pojawia się forma narratywna, której ta neutralizacja już nie dotyczy. Na przykład w zdaniu *След приключване на предаването в 20.30 часа тримата излезли от сградата и се насочили към паркинга, където **била** колата на Дачов* jest bardzo wyraźne zastrzeżenie prawdziwościowe, które obligatoryjnie musi być oddane w tłumaczeniu (*skierowali się w stronę parkingu, gdzie **miał się znajdować** samochód Dachowowa*).

Dla odróżnienia, która z form narratywnych powinna być oddana w języku polskim odpowiednikiem leksykalnym, a w której zachodzi neutralizacja modalności imperceptywnej, potrzebna jest bardzo dobra znajomość języka bułgarskiego, intuicja językowa i dokładna analiza kontekstowa, gdyż formalnie te formy niczym się nie różnią, a ich złe zrozumienie i błędne tłumaczenie może doprowadzić do manipulacji językowej i zmienić przebieg rozprawy sądowej. Jest to trudne zadanie dla tłumacza, aczkolwiek wykonalne po bardzo rzetelnej analizie całego tekstu.

### **Bibliografia**

- Korytkowska Małgorzata, Roszko Roman, 1997, *Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska. Modalność imperceptywna*, t. 6, cz. 2, Warszawa, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy przy Instytucie Sławistyki PAN.
- Koseska-Toszeva Violetta, Korytkowska Małgorzata, Roszko Roman, 2007, *Polsko-bułgarska gramatyka konfrontatywna*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Пенчев, Йордан, 2004, *Граматичната категория време в съвременния български книжовен език, Когнитивна граматика на българския и френски език*, София, Академично издателство "Проф. Марин Дринов".

# O tworzeniu terminów prawnych na przykładzie terminologii polskiego i niemieckiego prawa handlowego

Katarzyna SIEWERT

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy  
ul. Uznamska 3/53  
85-782 Bydgoszcz  
katarzynasiewert@wp.pl

**Abstrakt:** Od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia język prawa jako język specjalistyczny cieszy się coraz większym zainteresowaniem badaczy. W początkowym okresie refleksji naukowej nad językami specjalistycznymi za konstytutywny element języka specjalistycznego uważano słownictwo fachowe. Z tego względu pierwsze prace badawcze z zakresu języka prawa poświęcone były przede wszystkim terminologii. Jednak mimo prowadzenia intensywnych badań w zakresie problemów terminologicznych tworzenie terminów w języku prawa pozostaje nadal otwartym obszarem eksploracji naukowej. Referat jest próbą przedstawienia różnorodnych środków, z jakich może korzystać język prawny, aby zaspokoić zapotrzebowanie na nowe terminy, oraz w jakim stopniu poszczególne środki są wykorzystywane w tworzeniu terminologii polskiego i niemieckiego prawa handlowego. W tym aspekcie autorka wskaże również na trudności związane z rozumieniem i właściwym stosowaniem terminów, na które może napotkać zwykły obywatel, próbujący zorientować się w skomplikowanej materii prawnej.

## Coining Legal Terms – A Case Study of Polish and German Commercial Law

**Abstract:** Since the 1970s legal language as a language for special purposes has been a subject of growing interest among researchers. In the early period of scientific study specialised vocabulary was considered to be the essential element of a language for special purposes. Therefore, the first studies of legal language focused mainly on terminology. However, despite intensive research into the problems of terminology, forming terms in legal language remains an open area of scientific study. The article is an attempt at presenting different means that can be used in legal language to meet the demand for new terms, as well as showing the extent to which particular means are used in forming the terminology of Polish and German trade law. In this aspect the author also presents difficulties connected with understanding and proper usage of terms which an ordinary citizen can encounter when trying to comprehend complicated legal texts.

Płaszczyzna językowa prawa stała się przedmiotem uwagi badaczy niemieckich, jak i polskich już w XIX wieku, ale pierwsze obszerniejsze prace powstały w latach czterdziestych XX wieku<sup>22</sup>. Badania języka prawa wpisują się w nurt badań nad językami specjalistycznymi, których konstytutywnym elementem, jak podkreślano w początkowym okresie refleksji naukowej, była terminologia. Zainteresowanie językoznawców terminami jako nazwami pojęć specjalistycznych wynikało przede wszystkim z gwałtownego przyrostu leksyki specjalnej w XX wieku. Prowadzone

---

<sup>22</sup> Autorami pierwszych publikacji dotyczących relacji zachodzących między prawem i językiem są prawnicy: w Niemczech Heinrich Triepel (1947), Horst Neumann-Duesberg (1949) oraz Hans Dölle (1949), a w Polsce Bronisław Wróblewski (1948).

badania nad istotą terminów nie doprowadziły jednak dotychczas do opracowania ogólnie przyjętej, spójnej i jednoznacznej lingwistycznej definicji terminu. Trudności definicyjne związane są głównie z ich pozajęzykowymi i językowymi uwarunkowaniami. Z jednej strony terminy są zdeterminowane przez system pojęć, który jest wynikiem uporządkowania zdobytej wiedzy i którego odzwierciedleniem jest system terminologiczny, a z drugiej przez zachodzące między terminami współzależności znaczeniowe, słowotwórcze i stylowe (por. Hałas, 1995, s. 3).

Podjmując próby sformułowania definicji, językoznawcy podają różne cechy terminu<sup>23</sup>, z których tylko jedna nie budzi wątpliwości badaczy, a mianowicie związek terminu z pojęciem określonej dyscypliny (por. Gajda, 1990, s. 39). Dlatego też dla dalszych rozważań można przyjąć następującą definicję terminu: „termin to jednostka leksykalna spełniająca funkcję znaku profesjonalnego pojęcia” (Gajda, 1990, s. 38).

Gwałtowny przyrost wiedzy ludzkiej oraz szybki postęp technologiczny sprzyja ciągłej specjalizacji wielu obszarów nauki i techniki. W wyniku tak dynamicznego rozwoju pojawiają się nowe specjalne obiekty i pojęcia, a wraz z nimi nowe terminy. Aby zaspokoić rosnące potrzeby nominacyjne, do tworzenia terminów wykorzystuje się sposoby, jakimi dysponują języki ogólnonarodowe, takie jak derywacja morfologiczna, semantyczna i syntaktyczna oraz zapożyczenia. W stosunku do tworzenia jednostek w języku ogólnym terminotwórstwo wykazuje jednak swoiste różnice, ponieważ istniejące sposoby nominacji wyzyskiwane są w innym stopniu niż w języku ogólnym. Poza tym, w tworzeniu terminologii znajdują zastosowanie modele, których praktycznie nie spotyka się w słownictwie języka ogólnego, ponieważ w funkcji elementów słowotwórczych występują formanty obce, skrótowce, litery i cyfry, np. *Biogas*, *agrobiochemia*, *EG-Richtlinie*, *3er-Pack*, *samolot wielozadaniowy F-16*, *U-Profil*. Odrębności te wynikają z tego, iż wybór określonych modeli nominacyjnych jest zdeterminowany systemem pojęć danej dziedziny oraz działalnością terminologiczną, mającą na celu opracowanie terminologii specjalistycznych zgodnie z podstawowymi trzema zasadami tworzenia nazw (por. Gajda, 1990, s. 92–93):

- zasada aktualności – o wyborze określonego środka decydują bieżące potrzeby nominacyjne, co powoduje, że do tworzenia terminów wykorzystuje się nieproduktywne już modele słowotwórcze, elementy obce i symbole,
- zasada celowości – w nominacji znajdują zastosowanie modele, które są najbardziej optymalne pod względem pojemności informacyjnej i ekonomii językowej,
- zasada systemowości – większość nominacji to nazwy motywowane informujące o miejscu nowo powstałego terminu w systemie terminologicznym i tworzące hierarchicznie zorganizowane grupy.

Z wymienionych modeli i zasad wzbogacania leksyki terminologii specjalnej korzysta również prawo, które podobnie, jak i inne dyscypliny, nieustannie poszerza swoją terminologię, aby dotrzymać kroku szybko zachodzącym zmianom społeczno-gospodarczym. W dobie integracji europejskiej i globalizacji handlu wśród gałęzi prawa

---

<sup>23</sup> Charakterystyki terminów podają m. in. Wilhelm Schmidt (1969, s. 14–16), Mieczysław Szymczak (1979, s. 51), Anna Starzec (1984, s. 11), Stanisław Gajda (1990, s. 39), Franciszek Grucza (1991, s. 32–35), Silke Jahr (1993, s. 18), Bożena Hałas (1995, s. 4–5), Hans-Rüdiger Fluck (1997, s. 35–37), Thorsten Roelcke (1999, s. 61–67).



szczególnego znaczenia nabiera prawo handlowe regulujące stosunki między przedsiębiorcami. Dlatego też przykłady dokumentujące różne metody tworzenia terminów w prawie zostały zaczerpnięte z leksyki specjalnej prawa handlowego<sup>24</sup>.

### Derywacja morfologiczna

Jak stwierdza Lothar Hoffmann (1976, s. 300), modele słowotwórcze stanowią niemalże niewyczerpane źródło wzbogacania leksyki specjalnej. Do tworzenia terminów języki specjalistyczne mogą w zasadzie korzystać z całego repertuaru modeli słowotwórczych istniejących w języku ogólnym, takich jak kompozycja, derywacja słowotwórcza, konwersja<sup>25</sup> i skracanie wyrazów (por. Arntz, Picht, Mayer, 2002, s. 115). Jednak nie wszystkie możliwości słowotwórcze są wykorzystywane w równej mierze. Niektóre mechanizmy nie są w ogóle stosowane, jak np. sufiksy tworzące zdrobnienia: *-chen* i *-lein* w języku niemieckim oraz *-ik* w języku polskim, natomiast inne wykazują dużą produktywność, np. sufiksy, przy pomocy których powstają terminy oznaczające cechy abstrakcyjne: *-heit*, *-keit* charakterystyczne dla języka niemieckiego oraz *-ość* dla języka polskiego (por. Hoffmann, 1976, s. 322; Gajda, 1990, s. 95; Hałas, 1995, s. 52; Fluck, 1997, s. 46–55).

Kompozycja jest procesem tworzenia leksemów przez łączenie istniejących w języku jednostek leksykalnych. W języku niemieckim stanowi ona jeden z najbardziej produktywnych modeli słowotwórczych wykorzystywanych do wzbogacania zarówno leksyki specjalnej, jak i zasobów języka ogólnego, natomiast w języku polskim odgrywa jedynie marginalną rolę (por. Drozd, 1964, s. 133; Barz, 1988, s. 63; Roelcke, 1999, s. 73; Engel, 2000, s. 721).

Modelami złożzeń najczęściej spotykanymi w terminologii prawa handlowego są:

- rzeczownik + rzeczownik, np. *Beschwerdefrist*, *Pachtvertrag*, *Wertpapier*, *spadkobierca*, *spadkodawca*, *wnioskodawca*,
- czasownik + rzeczownik, np. *Anmeldepflicht*, *Bestellschein*, *Sperrjahr*,
- przymiotnik + rzeczownik, np. *Bareinlage*, *Eigenkapital*, *Gesamtschuldner*,
- przymiotnik + czasownik, np. *irreführen*, *vollstrecken*, *vollziehen*,
- przyimek + rzeczownik, np. *Nachschuss*, *Zuschuss*, *Zwischenschein*.

Mimo że w terminotwórstwie niemieckim kompozycja zajmuje pozycję dominującą, to nie jest ona w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb nominacyjnych. Niekiedy bardziej odpowiednie jest skorzystanie z możliwości, jakie daje derywacja słowotwórcza, czyli tworzenie jednostek leksykalnych w drodze zmiany fonologicznej postaci podstawy słowotwórczej. Chodzi tutaj o sytuacje, gdy sufiksów nie można zastąpić samodzielnymi jednostkami leksykalnymi. Poza tym, znaczenia sufisków mają wyższy stopień abstrakcyjności niż leksykalne znaczenia samodzielných jednostek,

---

<sup>24</sup> Badanie terminologii prawa handlowego przeprowadzono, poddając analizie podstawowe akty normatywne polskiego i niemieckiego prawa handlowego (Kodeks spółek handlowych dla języka polskiego oraz Kodeks handlowy, Ustawa o spółce akcyjnej, Ustawa o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością dla języka niemieckiego).

<sup>25</sup> W niemieckiej literaturze przedmiotu konwersję wyróżnia się jako odrębny model słowotwórczy. Natomiast w polskiej literaturze przedmiotu konwersję uważa się za jeden z typów derywacji słowotwórczej (por. Polański, 2003, s. 316).

a ewentualne złożenia są odbierane jako konstrukcje ociężałe, np. *antellig – anteilgemäß, anteilentsprechend* (por. Barz, 1988, s. 64).

Tabela 1. Zestawienie najbardziej produktywnych afiksów w terminologii prawa handlowego

W języku niemieckim		W języku polskim	
-er	np. <i>Abwickler, Gesellschafter, Nießbraucher</i>	-ciel	np. <i>poręczyciel, przedstawiciel, wierzyciel</i>
-ung	np. <i>Ermächtigung, Pfändung, Zeichnung</i>	-nik	np. <i>dłużnik, współnik, zastawnik</i>
-heit	np. <i>Sicherheit, Befangenheit, Verschwiegenheit,</i>	-ość	np. <i>bezskuteczność, upadłość, ważność</i>
-keit	np. <i>Fälligkeit, Wirksamkeit, Zulässigkeit</i>	-anie	np. <i>emitowanie, postępowanie, umocowanie</i>
-bar	np. <i>anfechtbar, haftbar, vollstreckbar</i>	-acja	np. <i>likwidacja, obligacja, prywatyzacja</i>
-ig	np. <i>nichtig, rechtskräftig, zulässig</i>	nie-	np. <i>nieważność, nieszczęście, niewypłacalność</i>
-lich	np. <i>veräußerlich, vorsätzlich, widerruflich</i>	współ-	np. <i>współmałżonek, współuprawniony, współwłasność</i>
un-	np. <i>unverbindlich, unzulässig, unwirksam</i>		
nicht-	np. <i>nichtfinanziell, nichtgewerblich, nichtbörsennotiert</i>		
ver-	np. <i>veräußern, verjähren, verklagen</i>		

Kolejny typ derywacji morfologicznej to konwersja, która polega na zmianie charakterystyki fleksyjnej podstawy słowotwórczej bez poszerzania jej o afiks słowotwórczy. W leksyce specjalnej prawa handlowego mechanizm ten występuje znacznie rzadziej niż kompozycja i derywacja słowotwórcza. Do tej grupy nominacji należą terminy powstałe w wyniku substancywizacji czasowników (np. *das Ausscheiden, das Bestehen, das Erlöschen*) i imiesłowów (np. *der Berechtigte, das Eingetragene, der Versicherte, pozwany, skazany, uprawniony*).

Z uwagi na panującą w terminotwórstwie tendencję do tworzenia krótkich form umożliwiających ekonomiczny przekaz informacji, produktywnym modelem są skrótowce<sup>26</sup>, które są wyrazami powstałymi „w graficznym podsystemie języka jako swoiste skróty złożzeń (w szerokim rozumieniu tego terminu) lub pojedynczych wyrazów” (Młodyński, cyt. za: Podracki, 1999, s. 13). Rozróżnia się następujące typy skrótowców: głoskowce pochodzące od pierwszych głosek wyrazów składowych (np. *PAN* od *Polska Akademia Nauk*, *DUK* od *Deutsche UNESCO Kommission*), literowce utworzone z nazw pierwszych liter wyrazów składowych (np. *PCK* z *Polski Czerwony Krzyż*, *EDV*

<sup>26</sup> O różnicach między skrótowcami i skrótami oraz o różnych koncepcjach ujmowania tych zjawisk językowych przez badaczy polskich por. Jerzy Podracki (1999, s. 12–16).

z *elektronische Datenverarbeitung*) oraz sylabowce składające się z pierwszych sylab zestawienia (np. *PaFaWag* z **Pa**ństwowa **Fa**brica **Wa**gonów, *Euratom* z **Eu**ropäische **At**om**g**emeinschaft). W języku prawa skrótowce wykorzystuje się w bardzo dużym stopniu, ponieważ zastępują one skomplikowane konstrukcje i ułatwiają postrzeganie poszczególnych elementów tekstu (por. Fluck, 1997, s. 72). Jednak ich rozumienie wymaga dużej wiedzy prawnej, ponieważ z formy skrótowców nie można wyprowadzić ich znaczenia, np. *MRK – Konvention zum Schutze der Menschenrechte und Grundfreiheiten* czy *MSWiAU – Ustawa o niektórych uprawnieniach pracowników urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz funkcjonariuszy i pracowników urzędów nadzorowanych przez tego ministra*. Poza tym, znaczenie niektórych skrótowców zmienia się w zależności od kontekstu, w jakim występują, np. *AG – Amtsgericht* lub *Aktiengesellschaft*, *EG – Einfuhrungsgesetz* lub *Europäische Gemeinschaft(en)*; *PIP – Państwowa Inspekcja Pracy* lub *Państwo i Prawo (Zeitschrift)*, *KRS – Krajowa Rada Sądownicza* lub *Krajowy Rejestr Sądowy*. W terminologii prawa handlowego występują skrótowce, które odnoszą się do form prowadzonej działalności gospodarczej: *e.K. – eingetragener Kaufamn*, *eingetragene Kauffrau*, *e.Kfm. – eingetragener Kaufmann*, *e.Kfr. – eingetragene Kauffrau*, *sp. j. – spółka jawna*, *sp.p. – spółka partnerska*, *sp.k. – spółka komandytowa*, *S.K.A. – spółka komandytowo-akcyjna*, *spółka z o.o. lub sp. z o.o. – spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, *S.A. – spółka akcyjna*. W tym miejscu warto zaznaczyć, że w Kodeksie spółek handlowych ustawodawca polski *explicit*e określił rodzaje skrótowców, jakimi mogą posługiwać się podmioty gospodarcze. Niemiecki ustawodawca stwierdza natomiast jedynie, że nazwa firmy musi zawierać ogólnie zrozumiałą skrótowiec jej nazwy.

### Derywacja semantyczna

Derywacja semantyczna polega na przejściu jednostki leksykalnej z języka ogólnego do języka specjalistycznego i nadaniu jej nowego znaczenia<sup>27</sup>. Przyjmując składnikową koncepcję znaczenia, które można opisać przy pomocy skończonego inwentarza cech semantycznych (tzw. semów), jest to „proces przekształcania struktury semantycznej znaczenia wyjściowego  $Z_w$  wyrazu  $L$ , w wyniku którego otrzymuje się pochodne znaczenia  $Z_p$  tej samej jednostki  $L$ , przy czym  $Z_w$  i  $Z_p$  mają przynajmniej jeden wspólny element znaczeniowy (węzeł semowy)” (Tokarski, 1981, s. 94). Derywacja semantyczna powoduje przekształcenie struktury znaczeniowej, polegające na zmianie doboru i układu cech semantycznych, co prowadzi do powstania nowej jakości znaczeniowej, wykazującej zarówno podobieństwo, jak i różnice w stosunku do znaczenia wyjściowego (por. Tokarski, 1981, s. 94). W wyniku zastosowania tego modelu nominacji otrzymuje się terminy motywowane semantycznie bez wykładników formalnych, tzn. zmianie nie ulega forma jednostki leksykalnej, tylko znaczenie (por. Fluck, 1997, s. 47). Efektem zmiany konfiguracji cech semantycznych może być inna łączliwość nowo powstałych terminów z innymi jednostkami języka ogólnego lub innymi terminami (por. Fluck, 1997, s. 48), np. *stiller Gesellschafter*, *arglistiges Verschweigen*, *przeniesienie posiadania akcji*, *osobowość prawna*. Dla obywateli, którzy nie są

---

<sup>27</sup> Metodę tę nazywa się również nominacją sekundarną, ponieważ wykorzystuje się w niej istniejące już nazwy w nowej funkcji nominacyjnej (por. Gajda, 1990, s. 106).

zorientowani w materii prawnej, takie połączenia wyrazowe mogą wydawać się osobliwe.

W ramach derywacji semantycznej wyróżnia się trzy główne sposoby tworzenia nominacji: specjalizację znaczenia, metaforyzację i metonimizację.

Specjalizacja znaczenia następuje albo przez zawężenie albo przez rozszerzenie znaczenia wyjściowego. W przypadku zawężenia znaczenia do struktury semowej wprowadza się jedną lub więcej dodatkowych cech semantycznych, które stają się semem lub sememami dyferencjalnymi, natomiast rozszerzenie znaczenia polega na usunięciu ze struktury semowej przynajmniej jednego semu (por. Tokarski, 1981, s. 102). Większość terminów występujących zarówno w polskim, jak i niemieckim prawie handlowym powstała w wyniku zastosowania mechanizmu zawężenia znaczenia. Przykładami takich terminów są: *Absicht*, *Darlehen*, *Einlage*, *Fracht*, *Schaden*, *Unternehmer*, *Zustimmung* oraz *pożyczka*, *przedsiębiorca*, *przewoźne*, *spółka*, *spółdzielnia*, *uczestnik*, *zamiar*. Bardzo rzadko stosowany jest model rozszerzenia znaczenia (*Betrieb*, *Erwerb*, *Kaufmann*, *Verschweigen* oraz *nabycie*). Takie postępowanie ustawodawcy jest zrozumiałe, ponieważ język prawa, podobnie jak i inne języki specjalistyczne, dąży do uściślenia znaczenia terminów, ograniczając w ten sposób swobodę ich interpretacji.

Drugim typem wyróżnianym w ramach derywacji semantycznej jest metaforyzacja, która opiera się na podobieństwie desygnatu wyjściowego i pochodnego np. pod względem kształtu czy funkcji (por. Gajda, 1990, s. 107; Fluck, 1997, s. 49). W strukturze znaczeniowej przejawia się to tym, że wspólnym elementem znaczenia fundującej jednostki leksykalnej oraz znaczenia nowo powstałego jest sem podobieństwa (por. Hałas, 1995, s. 57). Ten model jest chętnie wykorzystywany do tworzenia nowych nominacji w naukach technicznych, np. nazwami części ciała ludzi i zwierząt określa się części maszyn i narzędzi (*Arm*, *Lippe*, *Schnabel*, *dziób*, *szczeka*, *ucho*) (por. Fluck, 1997, s. 49; Arntz, Picht, Mayer, 2002, s. 116). W tworzeniu terminów prawa handlowego mechanizm ten nie znajduje zastosowania.

Mechanizmem zbliżonym do metaforyzacji jest metonimizacja, która wynika nie z podobieństwa, lecz z relacji styczności i implikacji zachodzącej między desygnatem wyjściowym i pochodnym (np. styczność przestrzenna, czasowa, relacja część–całość, przyczyna–skutek, materiał–wytwór, proces–rezultat, itd.) (por. Gajda, 1990, s. 107). Wyjściowa struktura znaczeniowa ulega przekształceniu w taki sposób, że sem główny w nowej strukturze znaczeniowej staje się semem dyferencjalnym, a dodana cecha semantyczna – semem głównym (por. Hałas, 1995, s. 57). Metonimia jest środkiem produktywnym zwłaszcza w naukach przyrodniczych i technicznych, w których nazwiska badaczy przenosi się na dokonane przez nich odkrycia i wynalazki, np. *Bunsenbrenner*, *Dieselmotor*, *Ottomotor*, *diesel*, *skala Richtera*, *prawo Ohma*, czy też jednostki fizyczne, np. *Ampère*, *Volt*, *Watt*, *amper*, *wolt*, *om* (por. Fluck, 1997, s. 50). Natomiast w tworzeniu terminów prawa handlowego ten model nominacyjny nie jest stosowany.

### **Derywacja syntagmatyczna**

W wyniku derywacji syntagmatycznej powstają tzw. skupienia terminologiczne, nazywane również terminami wielowyrazowymi, czyli „połączenie dwu- lub więcej-wyrazowe spełniające rolę jednostki nominacyjnej w ramach określonej dziedziny wiedzy, mające specjalne znaczenie i zajmujące określone miejsce w systemie

terminologicznym, które jest uwarunkowane klasyfikacją w sferze pojęciowej” (Starzec, 1984, s. 62). Podobnie jak w języku niemieckim wśród modeli służących do tworzenia terminów dominującą pozycję zajmują złożenia, tak najbardziej produktywnym mechanizmem w języku polskim jest derywacja syntagmatyczna (por. Gajda, 1990, s. 96; Biniewicz, Starzec, 1995, s. 403). Stanisław Gajda (1990, s. 96) podaje, że w wielu terminologiach udział skupień terminologicznych we wszystkich nominacjach wynosi od 80 do 90%. Uważa się, że również w języku niemieckim zyskuje ona obecnie na znaczeniu i w stosunku do kompozycji staje się konkurencyjnym mechanizmem tworzenia nowych terminów (por. Zhang, 1990, s. 38).

Dużą produktywność tego mechanizmu potwierdza również badanie terminologii prawa handlowego. Główne typy terminów wielowyrzowych to:

- przymiotnik + rzeczownik, np. *abhängiges Unternehmen, abstraktes Schuldversprechen, streitige Gerichtsbarkeit*; w języku polskim występuje odwrotna kolejność członów skupienia rzeczownik + przymiotnik, np. *majątek ruchomy, przedstawiciel ustawowy, świadczenie wadliwe*,
- imiesłów + rzeczownik:
  - imiesłów czynny + rzeczownik, np. *ausscheidender Gesellschafter, herrschendes Unternehmen; przedsiębiorstwo dominujące, występujący wspólnik*,
  - imiesłów bierny + rzeczownik, np. *begründete Einwendung, verbundene Unternehmen; uzasadniony zarzut, przedsiębiorstwa powiązane*,
- rzeczownik + przyimek + rzeczownik, np. *Anspruch auf Schadenersatz, Befriedigung aus Forderungen, Klage auf Nichtigerklärung; powództwo o unieważnienie, przystąpienie do spółki, roszczenie o odszkodowanie*,
- rzeczownik + rzeczownik w dopełniaczu, np. *Ausschlagung der Erbschaft, Besorgnis der Befangenheit, Sicherung des Beweises; odrzucenie spadku, obawa stronnictwa, zabezpieczenie dowodu*.

## Zapożyczenia

Zapożyczenie to wyraz, związek wyrazowy lub struktura składniowa, które zostały przejęte z języka obcego lub są na nim wzorowane (por. Hałas, 1995, s. 84). Zarówno w niemieckich, jak i w polskich terminologiach zapożyczenia zajmują znaczącą pozycję (por. Fluck, 1997, s. 52; Gajda, 1990, s. 98). Wynika to z faktów pozajęzykowych. Procesowi przejmowania obcych jednostek leksykalnych sprzyja przede wszystkim gwałtowny rozwój nauki i techniki. Jego wynikiem jest znacznie zwiększone zapotrzebowanie na nowe nominacje, którego język rodzimy nie jest w stanie sam zaspokoić. Dlatego też najpierw przejęcie wyrażenia obcego, a ewentualnie w późniejszym okresie, w toku świadomej działalności terminologicznej, dochodzi do utworzenia terminu na bazie elementów rodzimych. Taki proces nierzadko prowadzi do funkcjonowania w terminologiach tzw. dubletów, czyli wyrazów synonimicznych. Przykładami dubletów w leksyce specjalnej prawa handlowego są: *Abwicklung – Liquidation, Abtretung – Zession, Zahlungsunfähigkeit – Insolvenz, Wettbewerb – Konkurrenz, Zweigniederlassung – Filiale, dowód – kwit, następstwo – sukcesja, termin zawity – termin prekluzyjny, wkład rzeczowy – aport*.

Do czynników powodujących wzmożone przejmowanie zapożyczeń zaliczyć należy także postępującą internacjonalizację i coraz ściślejszą współpracę międzynarodową w różnych dziedzinach nauki i techniki. Zapozyczenia ułatwiają komunikację oraz wymianę doświadczeń i myśli naukowo-technicznej, poza tym większość z nich jest jednoznaczna i nie wywołuje niepożądanych asocjacji, co w sytuacji komunikowania międzynarodowego ma szczególne znaczenie (por. Gajda, 1990, s. 99; Fluck, 1997, s. 52; Biniewicz, Starzec, 1995, s. 404).

Tradycyjnie zapożyczenia były przejmowane z łaciny i greki, co ma swoje źródło w historycznym rozwoju takich dyscyplin naukowych, jak medycyna, biologia i astronomia. Korzenie ich terminologii tkwią właśnie w tych językach klasycznych. Nauki techniczne zaczęły rozwijać się w późniejszym okresie i ich terminy zostały w dużej mierze utworzone na bazie materiału rodzimego. Dziś jednak w terminologiach nauk technicznych notuje się duży udział zapożyczeń przede wszystkim z języka angielskiego. Pożyczenia te zostały przejęte wraz z innowacjami technologicznymi (por. Hoffmann, 1976, s. 269). Również do niemieckiej i polskiej terminologii prawnej przeniknęły zapożyczenia z języka angielskiego. Są to głównie nazwy instytucji prawnych, które zostały przejęte z angloamerykańskiego systemu prawnego, np. *Leasing*, *Factoring*, *Franchising* w języku niemieckim oraz *leasing*, *factoring*, *franchising* w języku polskim.

Zarówno system prawa niemieckiego, jak i system prawa polskiego należy do tzw. systemów *civil law*, których historycznym źródłem jest prawo rzymskie. Stąd też udział pożyczek łacińskich w obu terminologiach jest znaczny. Jeśli chodzi o prawo handlowe, to w niemieckim systemie terminologicznym zdecydowanie przeważają zapożyczenia z łaciny, np. *Instanz*, *Karenz*, *Kommittent*, *Prokura*, *Zession*. W terminologii polskiego prawa handlowego dominującą pozycję zajmują natomiast zapożyczenia z języka niemieckiego, np. *akcjonariusz*, *firma*, *karencja*, *komis*, *komitent*, *konosament*.

### Podsumowanie

Na podstawie powyższego przeglądu możliwości nominacyjnych można stwierdzić, że zarówno w niemieckim, jak i polskim prawie handlowym tworzenie terminów następuje zgodnie z podstawowymi zasadami i modelami stosowanymi w terminotwórstwie, które korzysta z mechanizmów udostępnianych przez języki ogólnonarodowe. W tym względzie nie występują istotne różnice. Inny jest tylko stopień wykorzystania poszczególnych środków: w języku niemieckim przeważają złożenia, a w języku polskim skupienia terminologiczne.

Preferowanie kompozycji w języku niemieckim wynika przede wszystkim z następujących właściwości złożań (por. Barz, 1988, s. 63–64; Fraas, 1998, s. 436; Roelcke, 1999, s. 74):

1. Człony złożań nazywają relatywnie konkretne pojęcia i dlatego produkty procesu kompozycji są odpowiednie do możliwie najbardziej dokładnego pojęciowego ujęcia określonych obiektów. Derywacja morfologiczna prowadzi natomiast do powstania nominacji o wyższym stopniu abstrakcyjności.
2. Dzięki syntetycznej budowie złożań są bardziej funkcjonalne z punktu widzenia ekonomii języka niż skupienia terminologiczne.

3. W porównaniu z derywacją morfologiczną kompozycja charakteryzuje się większą różnorodnością pod względem strukturalnym i semantycznym.
4. Użycie kompozycji nie sprawia problemu, ponieważ w porównaniu z derywacją morfologiczną podlega ona mniejszej liczbie ograniczeń pod względem potencjalnych możliwości łączenia jednostek leksykalnych i relacje semantyczne nie są eksplcytnie wyrażone.

Złożenia mają jednak jedną poważną wadę, a mianowicie taką, że ich struktura formalna utrudnia ustalenie relacji semantycznych zachodzących między ich członami. Dotyczy to w szczególności odróżnienia złożzeń determinatywnych od złożzeń kopulatywnych. Dlatego też, dla ustalenia znaczenia terminów niezbędne jest posiadanie wiedzy specjalistycznej, np. *Liquidationsfirma* to firma objęta likwidacją lub też firma przeprowadzająca likwidację.

Głównym motywem preferowania terminów wielowyrzowych w tworzeniu nowych terminów w języku polskim jest zdolność ich formalnej struktury do wyrażania miejsca nazywanego pojęciem w systemie terminologicznym (por. Gajda, 1990, s. 96).

Generalnie można również stwierdzić, że zarówno w prawie polskim, jak i niemieckim ustawodawca bardzo często wykorzystuje model specjalizacji znaczenia, sięgając do zasobów leksykalnych języka ogólnego, których znaczenie następnie w określonej normie doprecyzowuje lub na nowo definiuje. Jest to związane z tym, że ustanowione normy prawne obowiązują każdego obywatela i z tego względu powinny być ogólnie zrozumiałe oraz z tym, że prawo, spełniając funkcję regulacyjną, nawiązuje do warunków ludzkiej egzystencji, do stosunków międzyludzkich i ogólnie pojętej działalności człowieka (por. Müller-Tochtermann, 1959, s. 91). Dla zwykłych obywateli, którzy nie znają języka prawa, takie terminy prawne stanowią pułapkę, ponieważ nie są one przez nich postrzegane jako jednostki leksyki specjalnej. Wynika to z faktu, że ich forma językowa w żaden sposób nie różni się od formy równokształtnych jednostek leksykalnych funkcjonujących w języku ogólnym i nic nie wskazuje na to, że znaczenie tych nominacji uległo pewnej modyfikacji. Brak świadomości, iż ma się do czynienia z terminami, może w następstwie prowadzić do nieporozumień.

Znaczny udział zapożyczeń w niemieckiej i polskiej terminologii prawa handlowego wynika z faktów pozajęzykowych. Zdecydowana przewaga pożyczek łacińskich w niemieckim systemie terminologicznym jest rezultatem recepcji prawa rzymskiego. Dominująca pozycja zapożyczeń z języka niemieckiego w terminologii polskiego prawa handlowego wynika z ogromnego wpływu niemieckiego prawa handlowego na kodyfikację polskiego prawa handlowego.

Metaforyzacja i metonimizacja okazały się natomiast modelami nieproduktywnymi. Przyczyny tego stanu rzeczy można upatrywać w tym, że w ten sposób utworzone ewentualne derywaty mogłyby wywoływać niepożądane asocjacje związane z fundującymi jednostkami leksykalnymi języka ogólnego (por. Hałas, 1995, s. 72).

## Bibliografia

Arntz Rainer, Picht Heribert, Mayer Felix, 2002, *Einführung in die Terminologiearbeit*, Hildesheim, Zürich, New York, Georg Olms Verlag.

- Barz Irmhild, 1988, *Nomination durch Wortbildung*, Leipzig, VEB Verlag Enzyklopädie.
- Biniwicz Jerzy, Starzec Anna, 1995, *Styl naukowy*, [w:] *Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. S. Gajda, Opole, Uniwersytet Opolski, s. 397–430.
- Dölle Hans, 1949, *Vom Stil der Rechtssprache*, Tübingen, Mohr Verlag.
- Drozd Lubomir, 1964, *Grundfragen der Terminologie in der Landwirtschaft*, [w:] *Fachsprachen*, red. W. von Hahn, Darmstadt, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, s. 114–171.
- Engel Ulrich, red., 2000, *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fluck Hans-Rüdiger, 1997, *Fachdeutsch in Naturwissenschaft und Technik*, Heidelberg, Julius Groos Verlag.
- Fraas Claudia, 1998, *Lexikalisch-semantische Eigenschaften von Fachsprachen*, [w:] *Fachsprachen. Languages for Special Purposes. Ein internationales Handbuch zur Fachsprachenforschung und Terminologiewissenschaft*, red. L. Hoffmann, H. Kalverkämper, H. E. Wiegand, Berlin, New York, de Gruyter Verlag, s. 428–438.
- Gajda Stanisław, 1990, *Wprowadzenie do teorii terminu*, Opole, Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Grucza, Franciszek, 1991, *Terminologia. Jej przedmiot, status i znaczenie*, [w:] *Teoretyczne podstawy terminologii*, red. F. Grucza, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, s. 11–44.
- Hałas Bożena, 1995, *Terminologia języka prawnego*, Zielona Góra, Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Hoffmann Lothar, 1976, *Kommunikationsmittel Fachsprache. Eine Einführung*, Berlin, Akademie-Verlag.
- Jahr Silke, 1993, *Das Fachwort in der kognitiven und sprachlichen Repräsentation*, Essen, Die Blaue Eule Verlag.
- Müller-Tochtermann Helmut, 1959, *Struktur der deutschen Rechtssprache*, „Muttersprache“, nr 69, s. 84–92.
- Neumann-Duesberg Horst, 1949, *Sprache im Recht*, Münster, Regensburg Verlag.
- Podracki Jerzy, 1999, *Słownik skrótów i skrótowców*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Polański Kazimierz, red., 2003, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Roelcke Thorsten, 1999, *Fachsprachen*, Berlin, Erich Schmidt Verlag.
- Schmidt Wilhelm, 1969, *Charakter und gesellschaftliche Bedeutung der Fachsprachen*, „Sprachpflege“, nr 18, s. 10–21.
- Starzec Anna, 1984, *Rozwój polskiej terminologii motoryzacyjnej*, Opole, Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Szymczak Mieczysław, 1979, *Rola i miejsce terminologii w języku ogólnonarodowym*, „Poradnik Językowy”, nr 2, s. 49–57.
- Tokarski Ryszard, 1981, *Derywacja semantyczna jako jedno ze źródeł polisemii wyrazowej*, [w:] *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, red. J. Bartmiński, Lublin, Wydawnictwo UMCS, s. 91–105.
- Triepel Heinrich, 1947, *Vom Stil des Rechts*, Heidelberg, Mohr Verlag.



Wróblewski Bronisław, 1948, *Język prawny i prawniczy*, Kraków, Polska Akademia Umiejętności.  
Zhang Dingxian, 1990, *Komplexe lexikalische Einheiten in Fachsprachen*, Heidelberg, Julius Groos Verlag.



# Wybrane zagadnienia z zakresu prawa i postępowania cywilnego w aspekcie translatologicznym z języka polskiego na angielski

Feliks ZEDLER

Katedra Postępowania Cywilnego  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
ul. Święty Marcin 90  
61-809 Poznań  
fzedler@amu.edu.pl

**Abstrakt:** Praca dotyczy wybranych problemów związanych z wieloznacznością terminów występujących w polskim prawie cywilnym oraz postępowaniu cywilnym. Autor analizuje znaczenie dwóch terminów występujących w tych gałęziach prawa tj. *kurator* i *dowód*. Zwłaszcza termin *kurator* jest bardzo kłopotliwy dla tłumaczy, gdyż ma około 17 znaczeń w zależności od kontekstu w jakim się on pojawia. Autor przedstawia ekwiwalenty słownikowe proponowane dla tych terminów w wybranych słownikach prawniczych polsko-angielskich. Na koniec zostaje wyciągnięty wniosek, że słowniki rzadko pozwalają na wybór właściwego ekwiwalentu gdyż nie zawierają indeksów umożliwiających wybranie właściwego znaczenia terminu wieloznacznego. Ponadto, niektóre sugerowane w słownikach ekwiwalenty są problematyczne.

## Selected Features of Civil Law and Civil Procedure in Polish-English Translation

**Abstract:** The article touches upon selected problems connected with polysemous words occurring in Polish language of civil law and civil procedure. The author presents the meanings of two terms that is: *kurator* and *dowód*. Especially *kurator* is a very troublesome term under Polish law as it has about seventeen meanings depending on the context in which this term is used. Next, he presents translative equivalents of those words which may be found in selected bilingual Polish-English dictionaries of legal terms. Finally, it is concluded that bilingual dictionaries rarely help to solve the problem of polysemy as there are no contextual indexes which would help choose the proper English equivalent. What is more, some suggested dictionary equivalents are questionable.

## Wstęp

Truizmem będzie przypomnienie, że aby dokonać prawidłowego tłumaczenia należy najpierw zrozumieć tekst, który ma zostać przetłumaczony. Zasada ta obowiązuje przy wszystkich tłumaczeniach. Nabiera jednak szczególnego znaczenia przy tłumaczeniu tekstów fachowych, a takimi niewątpliwie są teksty prawnicze. Jednym z problemów jaki się tutaj wyłania jest wieloznaczność niektórych terminów. Wieloznaczność, która zasadniczo wynika z przepisów ustawy, a nieraz także i stanowiska doktryny. Wypowiedź niniejsza ogranicza się do przedstawienia różnego

znaczenia takich podstawowych pojęć z dziedziny prawa i postępowania cywilnego jakimi są: kurator oraz dowód.

## **Kurator**

Termin kurator ma w polskim języku prawniczym wiele znaczeń. W różny sposób można dokonać klasyfikacji tego znaczenia. Biorąc jednak pod uwagę cel do którego został ustanowiony, jak również zakres uprawnień kuratora, można wyróżnić:

1. Po pierwsze, kuratora jako pracownika wymiaru sprawiedliwości. W sprawach cywilnych występował będzie przede wszystkim jako kurator w sprawach rodzinnych działający na podstawie ustawy z dnia 27. 07. 2001 r. o kuratorach sądowych (Dz. U. , Nr 98, poz. 1071 ze zm.). Przy czym mogą to być zarówno kuratorzy zawodowi jak i kuratorzy społeczni (art. 2 cytowanej ustawy). Zgodnie z art. 1 tej ustawy kuratorzy ci realizują określone przez prawo zadania o charakterze wychowawczo-resocjalizacyjnym, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym związane z wykonywaniem orzeczeń sądu. W związku z tym mają m. in. prawo do odwiedzania w godzinach 7. 00 — 22. 00 osób objętych postępowaniem w miejscu ich zamieszkania lub pobytu, a także w zakładach zamkniętych, żądania okazania przez osobę objętą postępowaniem dokumentu pozwalającego na stwierdzenie jej tożsamości, żądania niezbędnych wyjaśnień i informacji od podopiecznych objętych dozorem, nadzorem lub inną formą kontroli zleconej przez sąd, żądania od Policji oraz innych organów lub instytucji państwowych, organów samorządu terytorialnego organizacji społecznych a także osób fizycznych pomocy w wykonywaniu czynności służbowych (art. 9 wspomnianej wyżej ustawy).

2. Po drugie, oprócz wymienionych wyżej kuratorów, w szeroko rozumianych sprawach cywilnych występuje kuratorzy, którzy nie są pracownikami wymiaru sprawiedliwości, ani też społecznie nie pełnią takiej funkcji. Tymi innymi kuratorami mogą być osoby fizycznie posiadające pełną zdolność do czynności prawnych. Tacy kuratorzy pełnią tylko określoną funkcję w postępowaniu cywilnym, lub też uzyskują uprawnienia do podejmowania czynności prawnych na rzecz osób trzecich. Wśród tych kuratorów można wyróżnić:

a) kuratora jako przedstawiciela ustawowego. Taki kurator z racji przyznanых mu uprawnień może podejmować za osobę na rzecz której został ustanowiony czynności prawnych, a także działać w postępowaniu cywilnym prowadzonym na rzecz lub przeciwko osobie dla której został ustanowiony. Kurator jest przedstawicielem ustawowym w następujących przypadkach

(i) gdy został ustanowiony dla osoby pełnoletniej ubezwłasnowolnionej częściowo jeżeli sąd ustanawiający kuratora powołał go jednocześnie do reprezentowania i do zarządzania majątkiem (art. 16 & 2 k.c.)

(ii) gdy został ustanowiony dla małoletniego pozostającego pod władzą rodzicielską jeżeli małoletni nie może być reprezentowany przez żadnego z rodziców (art. 99 k. r. i op.) albo jeżeli został ustanowiony do zarządu jego majątku (art. 102 i 109 & 3 k. r. i op.)

(iii) gdy został ustanowiony do osoby pozostającej pod opieką, jeżeli nie może być reprezentowana przez opiekuna (art. 99, 102, 109&3 w zw. z art. 152 & 2 i 157 k. r. i op.)

(iv) został ustanowiony dla dziecka poczętego lecz jeszcze nie narodzonego (art. 182 k. r. i op. w zw. z art. 8&2, 927, k. c. i 597 k. p. c.)

b) Kurator, który jest ustanawiany wyłącznie jako przedstawiciel strony w postępowaniu cywilnym. Kurator taki uprawniony jest do podejmowania

na rzecz podmiotu, dla którego został ustanowiony działań w postępowaniu cywilnym prowadzonym na rzecz albo przeciwko osobie na rzecz której został ustanowiony, nie jest jednak uprawniony do podejmowania działań poza postępowaniem cywilnym. Nie może więc podejmować czynności prawnych na rzecz osoby, dla której został ustanowiony. Tacy kuratorzy są powoływani:

(i) dla strony procesu cywilnego, której miejsce pobytu nie jest znane (art. 143 i 802 k. p. c.)

(ii) dla osoby nieobecnej (art. 184 k. r. i op. w zw. z art. 601 k. p. c.)

(iii) dla strony procesu cywilnego, która nie ma organu uprawnionego do działania, jeżeli zachodzi potrzeba podjęcia przeciwko drugiej stronie czynności nie cierpiącej zwłoki (art. 69 k. p. c.).

(iv) dla strony procesu cywilnego, która nie ma zdolności procesowej i przedstawiciela ustawowego w osobie ojca matki, opiekuna albo kuratora ustanowionego dla osoby ubezwłasnowolnionej częściowo, jeżeli druga strona podjęcie nie cierpiącą zwłoki czynność procesową przeciwko tej stronie (art. 69 k. p. c.)

(v) dla upadłego a także dla wierzyciela upadłościowego, którzy nie mają zdolności procesowej i nie działają za nich przedstawiciele ustawowi, a jeżeli upadły albo wierzyciel upadłościowy nie są osobami prawnymi lub inną jednostką organizacyjną nie posiadającą osobowości prawnej, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, także gdy w składzie ich organów zachodzą braki uniemożliwiające jej działanie (art. 187 i 190 pr. up. i n.).

(vi) do reprezentowania w postępowaniu upadłościowym praw posiadaczy listów zastawnych (art. 443 pr. up. i n.)

(vii.) do reprezentowania w postępowaniu upadłościowym interesów osób ubezpieczających, ubezpieczonych, uposażonych lub uprawnionych z umów ubezpieczenia (art. 473 pr. up. i n.).

c) Obok tego w prawie naszym występują także inne podmioty zwane kuratorami. Są to

(i) kurator ustanowiony w trybie art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 o Krajowym Rejestrze Sądowym (tj. Dz. U. z 2001, Nr 17, poz. 209 ze zm.). Kuratora tego ustanawia się dla podmiotu wpisanego do Krajowego Rejestru Sądowego, który nie składa obowiązkowego wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego albo nie składa dokumentów, których złożenie jest obowiązkowe. Kurator taki obowiązany jest do niezwłocznego przeprowadzenia czynności wymaganych do wyboru lub powołania władz podmiotu, dla którego został ustanowiony. Kurator ten może także podejmować czynności zmierzające do likwidacji podmiotu, dla którego został ustanowiony (art. 28 i 29 cytowanej ustawy o krajowym Rejestrze Sądowym).

(ii) kuratorzy, którzy ustanawiani są w razie śmierci określonej osoby w celu wszczęcia lub kontynuowania procesu, w którym osoba ta byłaby albo była stroną. Są to kuratorzy ustanowieni:

- w razie wytoczenia powództwa o ustalenie ojcostwa po śmierci domniemanego ojca (art. 84 & 2 k. r. i op. i art. 454 k. p. c.)

- w razie wytoczenia przez dziecko albo prokuratora powództwa o zaprzeczenie ojcostwa po śmierci męża matki (art. 70 & 2k. r. i op. i art. 454 & 2 k. r. i op.)

- w razie wytoczenia przez dziecko albo prokuratora powództwa o unieważnienie uznania dziecka po śmierci mężczyzny, który dziecko uznał (art. 82 & 3 k. r. i op. i art. 453 & 3 k. p. c.) - w razie wytoczenia przez małżonka albo osobę trzecią albo prokuratora powództwa o unieważnienie bądź ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa po śmierci jednego z małżonków, z tym, że jeżeli zmarli oboje małżonkowie, ustanawia się dwóch kuratorów (art. 447, 448 k. p. c.).

- w toku procesu w razie śmierci małżonka pozwanego o unieważnienie małżeństwa (art. 19 & 1 k. r. i op. w zw. z art. 450 k. p. c.), mężczyzny pozwanego o ustalenie ojcostwa, męża matki pozwanego przez dziecko o zaprzeczenie ojcostwa, mężczyzny, który dziecko uznał pozwanego przez dziecko o unieważnienie uznania, oraz przysposabiającego w procesie o rozwiązanie przysposobienia (art. 456 & 2 k. p. c.) ~

- w razie wszczęcia postępowania upadłościowego po śmierci dłużnika, gdy w postępowaniu upadłościowym nie bierze udziału spadkobierca albo kurator spadku (art. 419 pr. up. i n.)

Przedstawiony wyżej w sposób nadzwyczaj pobieżny i bardzo skrótowy przegląd regulacji prawnej dotyczącej kuratora występującego w prawie i postępowaniu cywilnym, pozwala uzmysłowić jak różne znaczenie w naszym prawie posiada ten termin. Rodzi to określone problemy translologiczne. Oddanie w języku obcym właściwego sensu słowa kurator w zależności od jego znaczenia wymaga bliższego zbadania o jakiego kuratora chodzi. Tak samo przy tłumaczeniu z języka obcego na język polski gdy chcemy oddać jakąś obcą instytucję prawną za pomocą słowa kurator.

Przy tłumaczeniu na język angielski dodatkowo należy uwzględnić na jaki angielski język prawniczy ma być dokonane tłumaczenie. Problem ten nie jest należycie rozwiązany w dostępnych obecnie prawniczych słownikach polsko — angielskich.

Słownik prawniczy przy haśle kurator podaje jako podstawowe znaczenie termin *guardian*. Obok tego jednak przy poszczególnych rodzajach kuratorów używa określenia — *curator*. Słownik Ożgi natomiast obok tych terminów podaje także takie znaczenia jak *tutor*, *custodian* i *keeper*, nie podając jednak, do jakiego konkretnie kuratora wymienione wyżej terminy należy odnieść. Ponadto kuratora majątku tłumaczy jako — *conservator*. Podobne określenie podaje przy kuratorze spadku, gdzie zamieszcza dodatkowo jeszcze — *executor* lub dla kobiet *executrix* i *administrator* a dla kobiet *administratrix*. Z kolei Łozińska — Małkiewicz, Małkiewicz podaje jako podstawowe znaczenie kuratora: *trustee*, *probation officer*, *administrator*, *guardian*. Ponadto tłumaczy termin kurator do doręczeń jako — *curator of documents*, a kurator sądowy — *court-appointed custodian*.

Podając takie znaczenie słowa kurator w języku angielskim wspomniane słowniki nie precyzują w jakim prawniczym języku angielskim terminy te mogą być używane, ani też kontekstu w jakim powinny być używane. Tymczasem termin *curator*, w ogóle nie został zamieszczony ani w *English Law Dictionary* ani w *Oxford Dictionary*. W słowniku zaś Longmana definiowany jest jako *the person in charge of a museum, library, etc.* Termin *curator* definiowany jest natomiast w słowniku Black'sa, ze wskazaniem jednak na pochodzenie tego terminu z prawa rzymskiego i prawa państw

określanych w literaturze amerykańskiej jako *Civil Law State*. Termin ten spotykany też jest w prawie stanu Luizjana (Black's 1979).

Wypowiedź niniejsza nie pretenduje do podjęcia próby podania propozycji dokładnego tłumaczenia na język angielski terminu kurator we wszystkich przypadkach jaki jest spotykany w polskim prawie cywilnym i polskim postępowaniu cywilnym. Przekraczałoby to ramy niniejszej wypowiedzi. Ograniczę się tylko do zwrócenia uwagi na złożoność problemu i na wskazanie pewnych kwestii ogólnych. Z uwagi na zakres uprawnień i obowiązków przedstawionych wyżej kuratorów, którzy w większości wypadków pełni pieczę nad majątkiem lub sprawami innych osób, co do zasady należy przyjąć, że tłumaczenie występującego w polskim prawie i postępowaniu cywilnym terminu kurator na *guardian*, jest co do zasady prawidłowe. Należy jednak dokonać jednego zastrzeżenia, że z uwagi na zakres uprawnień czy obowiązków niektórych kuratorów należałoby dodatkowo określić ich uprawnienia w drodze opisowej. Od tej zasady należy rzecz jasna dokonać wyjątku we wszystkich tych przypadkach, gdy w języku, na który dokonuje się tłumaczenia, na określenie jakiegoś podmiotu nazywanego w naszym prawie kuratorem, istnieje inne określenie niż *guardian* oczywiście należy stosować to określenie. Tłumaczenie jednak niektórych z wymienionych kuratorów za pomocą słowa *guardian*, nie wydaje się być odpowiednie. Dotyczy to tych podmiotów zwanych w naszym prawie kuratorami, które nie mają odpowiednika w prawie angielskim czy innym prawie ~państw systemu *common law*. Dotyczy to zwłaszcza kuratora ustanawianego w trybie art. 26 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Z uwagi na zakres jego uprawnień celowym byłoby tłumaczyć jako *administrator appointed by the court*.

## Dowód

W k. p. c. nie ma ustawowej definicji słowa dowód. Analiza przepisów k. p. c. pozwala jednak na stwierdzenie, że termin dowód używany jest w następującym znaczeniu:

I. po pierwsze: środka dowodowego (art. 3, 210 & 1 k. p. c.). Pod tym pojęciem rozumie się środek procesowy, który umożliwia dowodzenie, a więc pozwala na przekonaniu się o istnieniu lub nieistnieniu określonych faktów. Środek dowodowy, nazywany jest często w literaturze jako dowód w ścisłym tego słowa znaczeniu. Przez środek dowodowy rozumie się łączną regulację dotyczącą nie tylko źródła informacji o faktach istotnych dla rozpoznania sprawy (rzeczy, osoby) ale także sformalizowany tryb zapoznania się z tymi informacjami przez sąd. Przy czym należy podkreślić, że sformalizowany tryb zapoznania się przez sąd z rzeczywistością, ma ~bardzo istotne znaczenie w prawie dowodowym. K.c. bowiem w art. 243, i wyraźnie stanowi, że zapoznanie się sądu z faktami z pominięciem tego sformalizowanego trybu poznania rzeczywistości, określonego w prawie dowodowym, ma ten skutek, że fakty w ten sposób ustalone nie będą faktami udowodnionymi lecz jedynie faktami uprawdopodobnionymi, nie będą więc mogły stanowić podstawy wyrokowania (art. 328 & 2 k. p. c.).

K. p. c. zna następujące środki dowodowe: 1) dokumenty, 2) zeznania, świadków, 3) opinie biegłych, 4) oględziny, 5) przesłuchanie stron, 6)

grupowe banie krwi, 7) przyrządy utrwalające albo przenoszące obrazy lub dźwięki, jak film, telewizja, fotokopia, fotonagrania, rysunek, płyty, taśmy, itp. 8) środki dowodowe nienazwane,

2. Po drugie: czynność dowodowej, czyli dowodzenia (czynności niedokonanej) albo udowodnienia (czynności dokonanej)(np. art. 227, 228 & 1, 229 k. p. c.),

3. Po trzecie: postępowania dowodowego ( np. art. 236, 242 k. p. c.),

4. po czwarte: czynnika przekonującego sąd o istnieniu albo nie istnieniu określonego faktu (por. np. art. 244 & 1, 245 k. p. c.),

5. po piąte: dokumentu, przedmiotu oględzin i przedmiotu utrwalającego i przenoszącego obrazy lub dźwięki (np. art. 187 & 2 pkt. 4 i 208 & 1 pkt. 2 k. p. c.).

W cytowanych wyżej prawniczych słownikach polsko angielskich środków dowodowy jest synonimem dowodu. Przy czym wymienia się na ich określenie zarówno *evidence*, jak i *proof*. Bez wskazania, kiedy jaki termin należy użyć. Słowniki te do tego łącznie omawiają problematykę dowodową tak z postępowania cywilnego, karnego i administracyjnego. Nie uwzględniając przy tym różnic istniejących pomiędzy tymi dyscyplinami.

## **Podsumowanie**

Podsumowując słowniki bilingwalne rzadko pozwalają na ustalenie ekwiwalentów translologicznych pojęć wieloznacznych takich jak *kurator* czy *dowód*. Po pierwsze w większości słowników nie uwzględnia się wszystkich znaczeń danego terminu. Po drugie w słownikach brak jest oznaczenia proponowanych odpowiedników angielskich, które umożliwiłyby identyfikację jaki termin angielski odpowiada jakiemu znaczeniu polskiego terminu wieloznacznego.

## **Użyte w tekście skróty oznaczają:**

Dz. U. - Dziennik Ustaw

k. c. -- Ustawa z dnia. 23. 04. 1964 — Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

k. p. c. - Ustawa z dnia 17. 11. 1964 - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

k. r i op. - Ustawa z dnia 25. 02. 1964 — Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.)

pr. up. i n. - Ustawa z dnia 28. 02. 2003 — Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 60, poz. 535 ze zm.)

## **Literatura**

Black's - Black's Law Dictionary. Abridged seventh edition. West Group. St. Paul. 2000.

Black's 1979 — Black's Law Dictionary. Fifth edition. West Publishing Co. St. Paul 1979

English Law Dictionary - English Law Dictionary. Peter Collin Publishing 1987

Longman - Longman Dictionary of Contemporary English. New Edition. Reprint in Poland by PWN. Warszawa 1989

Łozińska-Małkiewicz, Małkiewicz Polsko-angielski słownik terminologii Prawniczej, Toruń 1997

Oxford Dictionary - Oxford Dictionary of Law. Oxford University Press 2003



Słownik Collinsa - Słownik Prawa. P. H. Collins, K. Bartnicki. Peter Collin Publishing,  
Wydawnictwo Wilga 2001

Słownik prawniczy — Słownik prawniczy polsko-angielski. Ossolineum 1986

Słownik Oźgi - Ewa Oźga, Słownik terminologii prawniczej. Część 1 polsko-angielska.  
Oficyna Wydawnicza Brandta. Bydgoszcz. 1997



# Słowne potyczki – tradycyjny spór sądowy u Amharów

Magdalena KRZYŻANOWSKA

Instytut Językoznawstwa

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań

mag\_krzyz@yahoo.co.uk, mag\_krzyz@tlen.pl

**Abstrakt:** Głównym celem tego artykułu jest przedstawienie tradycyjnego sposobu procesowania się w społeczeństwie Amharów, ze szczególnym uwzględnieniem jego dyskursywnego i antropocentrycznego wymiaru. Etiopskie rodzime prawo postępowania karnego i cywilnego, przekazywane ustnie z pokolenia na pokolenie, przestało obowiązywać w 1936 roku. Dlatego obecnie możemy polegać jedynie na skąpych danych uzyskanych od starszyny i następnie zapisanych. Materiał omawiany w tym artykule został zaczerpnięty w głównej mierze z dwóch książek: *Tät-äyyäq* autorstwa Šibäši Lämmy (po amharsku) oraz *An Introduction to the Legal History of Ethiopia, 1434–1974* napisanej przez Aberre Jambere. Podejściem badawczym, które posłużyło do jego zinterpretowania jest oralność rozumiana tutaj jako „autonomiczny typ egzystencji” (Roch Sulima) oraz typ komunikacji. Jeśli chodzi o ten drugi wymiar oralności, wzięto pod uwagę jego następujące cechy: język jako działanie, formuły i stereotypy, agonistyczność interakcji, zaangażowanie w relacje międzyludzkie oraz somatyczność.

W artykule przytoczono oraz omówiono kilkanaście utworów poetyckich i dialogów, przepłatanych zagadkami oraz przysłowiami. Celem tego jest dogłębniejsze zrozumienie pojęcia sprawiedliwości wśród Amharów, a także innych składników ich kultury.

## Verbal Contests – The Amhara’s Traditional Mode of Litigation

**Abstract:** The main thrust of this paper is to present the Amhara’s traditional mode of litigation with the commitment to address its discursive and anthropocentric dimensions. The indigenous procedural law transmitted orally from generation to generation ceased to be used in 1936. As a result, at present, we can merely rely on scanty illustrative material elicited from memory of the elders and then recorded. The material discussed in this paper has been adduced primarily from two books: *Tät,äyyäq* by Šibäši Lämmy (in Amharic) and *An Introduction to the Legal History of Ethiopia, 1434 – 1974*. It is analysed within the framework of orality which is considered here as “an autonomous type of existence” (Roch Sulima) as well as a type of communication. In regard to the latter dimension of orality, in the course of the paper, the following features are taken into account: (i) language as a mode of action, (ii) formulaic expressions and stereotypes, (iii) agonistic manner of human interaction, (iv) commitment to human interactions (v) somaticism.

The study of poetic compositions and dialogs interwoven with riddles and proverbs aims also at providing insights into the Amhara concept of justice as well as other components of their culture.

*Abisyńczyk jest urodzonym mówcą i nie przepuści żadnej okazji, aby skorzystać ze swojego talentu. Sprawa sądowa to zesłana przez niebiosa sposobność, która ściąga z reguły pokazną i pełną uznanie publiczność. [Oskarżyciel] raz to wygrażając uniesionymi ramionami, raz to żałośnie [zawodząc], opowiada o swoim groszu, który gdzieś zniknął i wskazuje złowieszczą drżącym palcem na oskarżonego.*

### *Legilingwistyka Porównawcza 3/2010*

*Sędzia, stojąc w środku zebranych w krąg widzów, wysłuchawszy tej retoryki z poważną i zamysłoną miną, zaprasza oskarżonego, żeby odpowiedział. Ten wyskakuje jak z procy i uniesionymi rękoma przywołuje niebiosa, aby poświadczyły jego niewinność, potem pada na jedno kolano, podnosi się, staje na palcach, obraca się na pięcie, wymachuje pięścią przed nosem adwersarza i zbliża się do sędziego ze złożonymi dłońmi, podczas gdy z jego ust cały czas płynie niekończący się strumień słów (Virgin, 1936, s. 91 za: Aberra, 1984, s. 245)<sup>28</sup>.*

Ten pochodzący z początku ubiegłego wieku opis sporu sądowego, ze wspomnień szwedzkiego generała Erica Virgina, znakomicie oddaje dramatyzm całego wydarzenia, jego widowiskowość, dynamikę, sprzęgnięcie słowa z działaniem oraz silny pierwiastek polemiki i rywalizacji. Wymienione powyżej cechy mają zasugerować kierunek interpretacji, według którego zostanie przedstawiona tradycyjna rozprawa sądowa w społeczeństwie Amharów<sup>29</sup>. Głównym zadaniem, jakie stawia sobie autorka, jest opisanie rozprawy sądowej w społeczeństwie komunikacji oralnej, opartej na słowie wypowiedzianym tu i teraz. Oralność nie jest jednak tylko typem komunikacji. W koncepcji Rocha Sulimy wyznacza „oralny sposób bycia w świecie, rozumianym jako autonomiczny, pełnoprawny humanistycznie, typ egzystencji” (2003, s. 96), będący „wykładnikiem planu światopoglądowego, reguł bytu, obrazu świata, norm estetycznych oraz aksjologicznych wyznaczników praktyki życiowej” (Sulima, 2003, s. 97). Wydaje się, że prawo zwyczajowe można by opisać w ramach takiego właśnie całościowego przeżywania oraz widzenia świata. W pracach dotyczących prawa zwyczajowego podkreśla się przecież, jak trudno o wyraźne rozgraniczenie przekonań – prawnych, obyczajowych i religijnych, jakimi kierują się członkowie społeczności, akceptując i respektując niemal bezwyjątkowo określone normy (Kojder, 1993, s. 43). W nawiązaniu do tej perspektywy poznawczej, zostanie również przedstawiona sztuka słowa, jaka rozwijała się podczas rozpraw, w jej formułczości, dialogowości, teatralności, bogactwie środków prozodycznych<sup>30</sup> oraz różnorodności gatunków wypowiedzi: porzekadłach (przysłowia), zagadkach, połajankach, przysięgach, pieśniach pochwalnych, błogosławieństwach i przekleństwach. Żywe słowo (*vox viva*) zharmonizowane z serią manewrów somatycznych (Ong, 1992, s. 101) nadawało rozprawie sądowej wymiar niecodziennego widowiska, gdzie rozbrzmiewał podwójny dialog: „ze słuchaczem (odbiorcą komunikatu) oraz dialog z <głosami> [...] wspólnoty, której doświadczenie mówiący każdorazowo przywoływał, odtwarzał, wykorzystywał” (Niebrzegowska-Bartmińska, 2007, s. 43).

Czym jednak jest prawo zwyczajowe? Kiedy i w jakich okolicznościach funkcjonowało ono w Etiopii, wśród Amharów? Jaka była jego pozycja wśród innych porządków prawnych? Czego dotyczyły normy przez nie wyznaczane? Co stanowiło podstawę jego funkcjonowania i skuteczności, jakie były środki jego przekazywania i rozpowszechniania? Odpowiedzi na te i inne pytania zostaną zawarte w kolejnej części, stanowiącej krótkie wprowadzenie do zasadniczego tematu artykułu.

---

<sup>28</sup> Tłumaczenie z języka angielskiego autorki artykułu.

<sup>29</sup> Amharowie to ludność chłopska, głównie ortodoksyjni chrześcijanie, którzy zamieszkują etiopskie prowincje Goğgam, Wällo, Bägemdär oraz północną część Šawa.

<sup>30</sup> Cechy ustności omawia w swoim artykule J. Bartmiński, 1989, *Opozycja ustności i literackości a współczesny folklor*, „Literatura ludowa”, nr 1, s. 3–12.

W XIX i na początku XX wieku, kiedy to prawo zwyczajowe najżywiej się rozwijało (Aberra, 1988, s. 245), w Etiopii współistniało co najmniej pięć porządków prawnych: prawo naturalne, prawa religijne judaizmu, chrześcijaństwa i islamu, np. prawo kanoniczne<sup>31</sup> regulujące działalność Etiopskiego Kościoła Ortodoksyjnego Tewahedo oraz prawo islamskie z jego różnymi szkołami, prawa zwyczajowe różnych grup etnicznych, *Asä sər'at*, czyli prawo precedensowe<sup>32</sup> i ustawy wprowadzane w życie przez cesarzy (Aberra, 2007, s. 507). Pośród nich prawo zwyczajowe stanowiło główny rezerwuar norm i postępowania prawnego do 1936 roku, tj. do początku okupacji włoskiej, po czym zaczęto je stopniowo zastępować współczesnymi, europejskiego pochodzenia, regulacjami prawnymi. Kodyfikację prawa zainaugurował ogłoszony w 1930 roku kodeks prawa karnego, a po kolejnych trzydziestu latach wszedł w życie kodeks prawa cywilnego (1960).

Prawo zwyczajowe można ujmować jako zbiór norm społecznych obowiązujących w danej wspólnotie i, co ważne, przez tę wspólnotę ustalonych. Stąd też partycypacja w przestrzeganiu, stanowieniu i egzekwowaniu prawa zwyczajowego dotyczyła wszystkich członków wspólnoty, samo zaś prawo było każdorazowo uznawane przez wstępującego na tron władcę lub miejscowego feudała (Aberra, 2003, s. 839). Ogólnie, etiopskie prawo zwyczajowe zawierało normy obejmujące prawo użytkowania ziemi i łąk na wypas, zasady postępowania wobec przestępczości, regulacje dotyczące małżeństwa i rodziny, kwestie dziedziczenia, prawo własności, regulacje związane z lokalną administracją i procedurą sądową oraz sposoby rozwiązywania konfliktów (Aberra, 2003, s. 840). Choć po części oddane do lamusa historii, to w niektórych dziedzinach życia dotyczących np. kwestii małżeństwa, dziedziczenia oraz prawa własności, prawa zwyczajowe różnych wspólnot prawnych Etiopii są stosowane po dziś dzień (Aberra, 2000, s. 41).

Ten aspekt prawa, który był szczególnie i znakomicie rozbudowany, dotyczył prawa postępowania karnego i cywilnego, jakbyśmy to nazwali współczesnym idiomem. W języku amharskim<sup>33</sup> tradycyjny sposób prowadzenia sporu sądowego zwano *muggət bätät äyyäq sər'at*<sup>34</sup>, czyli „porządek spierania się poprzez bycie przesłuchiwanym/wypytywanym”, poddanie się pod krzyżowy ogień pytań strony

---

<sup>31</sup> Najważniejszymi źródłami prawa kanonicznego były: *Fäthä nägäst*, czyli *Prawo królów*, będące w zasadzie trzynastowiecznym instruktażem prawnym dla sędziów oraz *Mäsähafä fäwäs mänfäsawi*, czyli *Księga lekarstwa duchowego. Prawo królów*, skompilowane przez koptyjskiego duchownego z wielu dzieł, dzieliło się na część duchową i świecką. Po przetłumaczeniu na język gyyz w XVI wieku, cieszyło się wielką estymą i było brane pod uwagę w orzecznictwie wyższych sądów świeckich. Stanowiło również obowiązujący zbiór norm postępowania dla duchownych (Tzadua, 2005, s. 534). *Mäsähafä fäwäs mänfäsawi* dotyczy kwestii skrucy, pokuty, spowiedzi oraz rozgrzeszenia w kontekście osób nawróconych z islamu na chrześcijaństwo (Kleiner, 2005, s. 509).

<sup>32</sup> W sądach wyższych instancji był to wypróbowany praktyką sędziowską zbiór tych norm prawa zwyczajowego, które stawały się normami prawa ogólnokrajowego.

<sup>33</sup> Język amharski jest językiem południowosemickim, należącym do grupy południowoetiopskiej. Jako językiem pierwszym mówi nim ponad siedemnaście milionów Etiopczyków, a kolejne pięć milionów posługuje się nim jako językiem drugim w komunikacji ponadetnicznej. W 1994 roku został uznany za język urzędowy Etiopii (Anbessa, Hudson, 2007, s. 11–28).

<sup>34</sup> Nazwy amharskie podano w transliteracji przyjętej dla *Encyclopaedia Aethiopica*.

przeciwnej. Co ciekawe, druga zwyczajowa nazwa procesu nawiązywała wprost do jej „ludycznej formy” (Huizinga, 1985, s. 126) stawiania zakładu: *asät* □ *agäba muggat*, czyli „speranie się stawiam – przyjmuję”. Tak więc prawo proceduralne górowało nad materialnym, co według Aberry Jambere wskazuje „jak bardzo mieszkańcy Etiopii oddawali należny szacunek i udobitniali znaczenie prawidłowej administracji sprawiedliwości” (Aberra, 2000, s. 243). Przekonanie Etiopczyków, jak istotne dla społecznie akceptowalnego rozwiązania sprawy jest korzystanie z procedur prawnych, podkreślały przysłowia, np.

*Zamiast stosować przemoc, lepiej zwrócić się do sądu*<sup>35</sup>.

*Przeżaj (sprawę) sędziemu, aby twoje roszczenie miało podstawy.*

*Sprawa sądowa bez sędziego jest jak tobolek bez sznurka.* (Pozwany i powód sami nie są w stanie rozwiązać problemu).

Podstawą stosowania procedur było przeświadczenie Etiopczyków o istnieniu obiektywnego, ponadjednostkowego prawa, któremu każdy powinien się podporządkować. W ten sposób, o tej idei przypominano osobie, która próbowała zlekceważyć osobę pokrzywdzoną oraz naprędce powołanego rozjemcę:

*A dokąd to zmierzasz, co? Zatrzymaj się! Kiedy mówi się, żeby się zatrzymać w imię prawa, nie tylko człowiek, ale i rwąca woda się zatrzymuje.*

Natomiast przysłowie mówiło:

*Tak jak źle człowiekowi, który zjadł, ale nie dano mu popitki, tak samo źle człowiekowi, który został skrzywdzony, ale nie znalazł sprawiedliwości.*

To właśnie owo poczucie, że stała się komuś obiektywnie, w świetle prawa krzywda, pchało wielu do niepoprzestawania na procesowaniu się na najniższym szczeblu instytucji prawnozwyczajowej, ale domagania się sprawiedliwości w imponującej liczbie 15 sądów apelacyjnych (Perham, 1969, s. 143). Pięły się one w hierarchii ważności, kończąc się osobą samego cesarza, źródła sprawiedliwości.

*Tak jak spragniony udaje się po wodę do źródła, tak samo skrzywdzony może udać się po sprawiedliwość do króla* – powiadało amharskie przysłowie.

Od cesarskiego wyroku nie było odwołania:

*Wyrok wydany przez króla jest ostateczny, tak jak głowa, która nie wróci na miejsce po tym, jak zostanie ścięta.*

Prawo zwyczajowe nie było dawniej spisywane. Wyjątek pod tym względem stanowiły tworzone od XV wieku w języku tigrinia i stale uaktualniane księgi prawa mieszkańców erytrejskich wyżyn (Smidt, 2007, s. 516). Ale nawet i w tym przypadku prawo zwyczajowe było głównie przekazywane ustnie z pokolenia na pokolenie i przyswajane w czasie osłuchiwania się z procesami sądowymi, czy po prostu z opowiadaniem i wspomnieniami starszych. Ponieważ często zasady prawne i poszczególne kazusy przyjmowały postacię zrytmizowanych i zrymowanych utworów, a więc oparte były na mnemotechnikach, taka metoda zaznajamiania z tradycją była dość efektywna<sup>36</sup>.

<sup>35</sup> O ile nie zaznaczono inaczej, przysłowia wzięto z książki Šibāši Lämmy oraz Mah □ etāmā Šəllase, s. 7–9.

<sup>36</sup> Nawet w kulturach, takich jak etiopska, od starożytności posługujących się pismem, w tych ważkich dziedzinach życia, które przekraczały granice terminowania – obserwacji i ćwiczenia, a które wymagały refleksji, stosowano metody przekazu ustnego. A. Gawroński, pisząc o cywilizacjach basenu Morza Śródziemnego, Bliskiego Wschodu i Indii, stwierdza: „Wszelkie

Trzeba zaznaczyć, że ogół ludzi orientował się jedynie w zasadach prawnych, lecz nie znał ich niuansów (Aberra, 2003, s. 839). Po szczegółową wykładnię miejscowego prawa zwracano się do starców – *ṣamagalle*. Pewien prawnik, Asäffa Libän, pisał o dawnym kształceniu w tej dziedzinie w ten sposób:

*Z wyjątkiem tych, którzy być może w klasztorze albo w innej szkole kościelnej uczyli się Fəthā Nägäst (tj. Prawa Królów), dawniejsi prawnicy nie kształcili się, tak jak dzisiejsi, w szkole. Ich szkołą był rynek. Adwokatury uczyli się przez poznawanie opowieści, zwyczajów i kultury, przez regularne spędzanie dnia na rynku, a także poznawanie prawa i procedur postępowania, przez nabieranie oratorskiego stylu, przez krążenie pośród sędziów, przez wybory do ławy przysięgłych i jako komentatorzy (asesorzy). Nie pytano o oficjalne pozwolenie uprawiania zawodu, a wybierano prawników, kierując się ich sławą (Šibäši, 1992/93, s. 82–83).*

Trudno obecnie o ludzi, którzy by pamiętali, jak się dawniej procesowano, choć podobno na wsiach ten zwyczaj utrzymał się jeszcze po lata 60. ubiegłego wieku. Inspiracją do napisania tego artykułu, a także podstawowym źródłem materiału interpretacyjnego stały się dwie publikacje: *Tätä äyyäq* autorstwa Šibäši Lämmy oraz *An Introduction to the Legal History of Ethiopia, 1434–1974*, napisana przez Aberre Jambere. Ta pierwsza, zredagowana w języku amharskim, szczegółowo opisuje kolejne fazy rozprawy sądowej, przytaczając stosowane formuły, powiedzenia, a nawet całe dialogi. Druga z kolei ukazuje prawo zwyczajowe z punktu widzenia historii prawa i w części dotyczącej tradycyjnego procesowania się oparta jest na wspomnieniach wybitnych Etiopczyków, zajmujących się sztuką prawniczą w cesarskiej Etiopii (Aberra, 2000, s. 265). Są to materiały cenne i jedyne tak wyczerpujące, niemniej, aby choć spróbować przybliżyć rozprawę sądową w jej macierzystym kontekście, trzeba będzie nieomówić tej umiejętności, którą Grzegorz Godlewski nazywa „wyobraźnią antropologiczną”. Opis rozprawy, który zostanie tu poczyniony, będzie narażony na co najmniej dwie bariery: czasu i środka komunikacji. Dokuczliwość tej drugiej polega na interpretowaniu materiałów pisanych w celu oddania oralnego kontekstu rozprawy sądowej<sup>37</sup>.

### **Sędzia rwącej wody**

Cała rzecz rozpoczynała się dość dramatycznie i zapewne nie obchodziło się bez ostrej wymiany zdań między pokrzywdzonym a winnym. Tak, winnym, bowiem według prawa zwyczajowego Amharów to osoba oskarżona musiała oczyścić się z zarzutów, przemyślnie odparowywać oskarżenia i wystarać się o dużą liczbę świadków swej niewinności. Osoba poszkodowana zaś, spostrzegłszy sprawcę swojej krzywdy, na którejkolwiek wioskowej drodze by go nie spotkała, reagowała natychmiast, podchodząc do niego z żądaniem podporządkowania się prawu. Zaraz też wzywała przechodnia, aby służył za sędziego rozjemczego, *yäwuha wäraḡ dañña* – „sędziego rwącej wody”, który musiał na bok odłożyć swoje sprawy. Wynikało to z przekonania, jak twierdzi francuski podróżnik i lingwista d’Abbadie, że czynienie zadość sprawiedliwości jest w takiej samej

---

wyjaśnienia światopoglądowe, wszelkie dyrektywy, normy, a nawet pojedyncze rozkazy o pewnym znaczeniu wyrażano w formie ukształtowanej według specyficznej techniki przekazu ustnego” (1984, s. 49).

<sup>37</sup> Por. wstęp P. Majewskiego *Głos i tekst. Korzenie kultury europejskiej według Erica A. Haveloca*, s. 14–15 do książki E.A. Haveloca *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*.

mierze obywatelskim obowiązkiem jak służba wojskowa (Perham, 1969, s. 144). Arbitr bądź to doprowadzał do zgody między uczestnikami sporu, bądź to, jeśli któraś ze stron była niezadowolona z rozstrzygnięcia, kierował ich do miejscowego sędziego – *dañña*, którym był zwykle administrator okręgu. W dawnej Etiopii nie znano podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Eskortowanie spierających się było zapewne bardzo widowiskowe, bowiem polegało na związaniu ich ze sobą bawełnianą chustą ściągniętą z ramion jednego z nich. Bywało, że dłużnik, nie mogąc spłacić pieniędzy, chodził przykuty do wierzyciela<sup>38</sup>, dopóki nie oddał lub nie odrobił swojego zobowiązania<sup>39</sup>. Natomiast osoba oskarżona o zabójstwo była przywiązywana do jednego z bliskich krewnych ofiary (Šibaši, 1992/93, s. 41).

### Niech Ci objawi krzywdę, jaka mi się dzieje

Sędzia wraz z wybranymi przez uczestników sporu starcami zwoływali sąd, który zwykle toczył się pod rozłożystym drzewem. Każda rozprawa była publiczna, co dawało wspólnocie możliwość żywego reagowania na każdy aspekt sprawy i ewentualne niedopuszczenie, aby zapadł niesprawiedliwy wyrok. Jak już wspomniano, mieszkańcy chętnie w niej uczestniczyli, jako że dostarczała wiele niecodziennej rozrywki. Wydarzenie procesowania się miało skonwencjonalizowany przebieg i określone formuły, którymi posługiwano się dla zasygnalizowania przejścia do kolejnej fazy sporu. Zostaną one podane w trakcie opisu rozprawy.

Na poszczególnych etapach procesu zobowiązywano obie strony do przestrzegania reguł gry, do czego służyła instytucja poręczyciela i zastawu zwana *was*. Aberra Jambere wylicza 8 rodzajów poręczenia<sup>40</sup> (Aberra, 1988, s. 246). Pierwszym żądanym poręczeniem było zapewnienie poszanowania procedury sądowej. Po jego dopełnieniu rozpoczynała się właściwa część procesu, którą inicjowało wezwanie sędziego skierowane do powoda – *tāšom!*, czyli „wystąp!”. Pokrzywdzony najpierw zwracał się z apelem o oświecenie dla sędziego: *Getayä əgzi'abher yasayyāwo! mäl'aku yamälkätəwo!* „Panie, niech Ci Bóg objawi, niech Ci anioł wskaże [krzywdę, która mi się dzieje]”. W przytoczonym poniżej wierszu poszkodowany ubolewa nad zagarniętymi gruntami.

*Panie, niech Ci Bóg objawi,  
Niech Ci anioł wskaże!  
Zanim świat został stworzony,  
Zanim zaczęto liczyć czas,  
Zanim zaczęto odmierzać grunta,  
Przez długie miesiące, przez wiele wieków przygotowywane,*

<sup>38</sup> Bawełnianą chustę zastępował wtedy żelazny łańcuch.

<sup>39</sup> Podobno był to częsty widok na etiopskich gościńcach (Šibaši, 1992/93, s. 41).

<sup>40</sup> Niektóre z rodzajów poręczeń:

1. *Yäqəbəqqabe was yäməggazya was* – zwykle składali go wszyscy mężczyźni należący do tej samej społeczności co procesujący się; ręczyli za ich dobre zachowanie.
2. *Yäsənā sar'at was* – składane za respektowanie procedury sądowej i stawienie się w wyznaczonym dniu.
3. *Yäwurrəd was* – w tym przypadku osoba poręczała za wypłacenie uzgodnionej stawki, o jaką szedł sądowy zakład.
4. *Yägəf was* – poręczenie wymagane jako rekompensata za robienie niewłaściwych i nieprawdziwych uwag pod adresem procesującego się (Aberra, 1988, s. 246).



*Z dziada pradziada odziedziczone,  
 Zajęte przeze mnie, kiedy ptaszek zaćwierkał, kiedy zajaśniało,  
 Za które placę podatek,  
 Które uprawiam,  
 Z których piekę yndżerę<sup>41</sup> jeszcze niezakwaszoną,  
 Z których warzę piwo jeszcze niesfermentowane,  
 Które trzymałem w zaciśniętej dłoni,  
 i które deptałem nogami,  
 Wmieszał się w coś, co nie jego,  
 Wysmarował się olejem, ale nie udało mu się wyświecić,  
 Ograbił mnie, mówiąc, że to jego!* (Šibaši, 1992/93, s. 43–44)

Jeśli pozwany w swoim wystąpieniu odrzucił oskarżenie, powód lub reprezentujący go oskarżyciel występował ponownie przed sądem i poruszając laską w tył i przód, wyjaśniał wszystkie aspekty sprawy. W odpowiedzi na to pozwany, również wymachując laską, przedstawiał swoje racje. Laska, odświętne ubranie oraz biała chusta, udrapowana na ramionach w przyjęty przy takich okazjach sposób, przydawały spierającym się cenionej wśród Amharów godności.

### **Stawiam niekołyszącego na boki mufa!**

Odpowiedzią powoda na odpierane oskarżenie było postawienie zakładu – *wurərrəd mātkał*, zawiązującego spór i wzywającego do sądowego pojedynku. Zakładanie się, kto ma rację, czy też, kto mówi prawdę, jest znaną praktyką w kulturach prawnych<sup>42</sup>. W Etiopii stawka zakładu, która przyjmowała różnorodne postacie: pieniądze, amole – sztabek soli, naboji, zwierząt domowych lub miodu<sup>43</sup>, w części szła na opłaty sądowe. Powód stawiał zakład, że jego roszczenie jest słuszne, na przykład: *Powiedziałeś o mnie taki a taki, teraz zaś wypierasz się. Udowodnię ci jednak, że mnie przewałeś. Stawiam mufa, że tak było! Bäqlo əsät□!* Pozwany mógł wtedy odpowiedzieć: *agäba!*, tzn. „przyjmuję” lub, jeśli podejrzewał, że zakład przegra, prosił powoda o obniżenie stawki – *wurərrədhən assälasəl*, do np. konia, złota, bata albo miodu. Jeśli zaś przyznawał się do winy, mówił *agurah t□ānahñ*, tj. „pasuję”, „daję za wygraną”, co kończyło sprawę i zobowiązywało go do uiszczenia opłaty sądowej. Ogólnie można powiedzieć, że postawienie zakładu, z jednej strony, sygnalizowało ustalenie przedmiotu sporu, a z drugiej, wskazywało na przejście do kolejnej jego fazy, tj. postępowania dowodowego.

<sup>41</sup> *Yndżera* (w prawidłowej transkrypcji: *əngära*) stanowi podstawowy pokarm Amharów. Jest to duży, cienki placek wypiekany z kwaszonego ciasta. To, z kolei, wyrabia się z mąki *t□əfu*, tj. prosa endemicznego dla Etiopii, bądź mąki innego zboża lub mieszanki zbóż.

<sup>42</sup> W Anglii zniesiono ją dopiero na początku XIX wieku, choć już wtedy nie była od dawna używana. Na Litwie w XV wieku znano ten zwyczaj w formie postawienia czapki z określoną sumą złotych (Kulisiewicz, 1993).

<sup>43</sup> Stawki zakładu tylko pozornie były ujmowane w postaci mniej lub bardziej cennych artykułów. Można wysunąć przypuszczenie, że w czasach gospodarki bezpieniężnej rzeczywiście stawką było zwierzę, cenny kruszec lub miód, ale na początku XX wieku symbolizowały one już tylko pewną kwotę (choć mogły to być naboje, niekoniecznie talary z wizerunkiem Marii Teresy). Żądania zbyt wygórowanych stawek zakazał cesarz Menelik II w 1902 roku, orzekając, że można posuwać się co najwyżej do zakładu o konia, a sam doradzał umiarkowane zakłady na miody (zob. także Aberra, 2000, s. 250).

Na tym pierwszym zakładzie, dotyczącym najważniejszego przedmiotu sporu, się nie kończyło. Zakładano się w zasadzie za każdym razem, gdy pojawiał się kolejny, poboczny wątek sprawy, albo gdy strony nie były zgodne, z korzyścią dla kogo świadek zeznawał (Walter, 1933, s. 140). Wymagania dotyczące stawki mogły, dla większego efektu, przybierać postać wiersza:

*Z górki jak lis*

*Pod górkę jak małpa*

*O miękkim pysku*

*O silnych nogach (?)*

*Jego cztery nogi mieszczą się w szyjce karafki (są tak kształtne)*

*Kiedy idzie, ręczko podskakuje*

*Stawiam niekołyszącego na boki mula. (Šibāši, 1992/93, s. 59)*

### **Niech mnie zatka, jeśli nie mówię prawdy**

Po odrzuceniu całości lub części oskarżeń i ustaleniu stawki, powoływano po co najmniej trzech świadków z każdej ze stron sporu. Jeśli świadkowie nie byli w stanie przybyć na miejsce rozprawy z powodu zniedołężnienia, choroby albo odległości, sędzia wysyłał swojego pomocnika, tzw. *yāč'ābt' dañña*, który wraz ze stronami uwikłanymi w proces udawał się do nich osobiście, żeby ich przesłuchać. Świadkowie byli przesłuchiwani w obecności obu stron, czterech wybranych przez siebie osób i miejscowego administratora. Plenipotent sędziego spamiętywał świadectwa osób, aby je dokładnie powtórzyć sędziemu prowadzącemu sprawę. Dodajmy, że świadkowie musieli zostać zaakceptowani przez stronę przeciwną, tak więc *yāč'ābt' dañña* wzywał prowadzących na spór:

*Przyjmij tego, którego lubisz*

*Odrzuć tego, z którym się czubisz. (Šibāši, 1992/93, s. 79)*

Według prawa istniała cała rzesza wykluczonych ze świadkowania ze względu na zbyt bliskie koneksje z oskarżycielem lub podejrzanym. Do tego grona należały np. osoby związane z procesującymi się pokrewieństwem lub powinowactwem, a także adopcją, przynależnością do tego samego stowarzyszenia kościelnego, chrzestnym matkowaniem lub ojcowaniem, czy w końcu służeniem w przeszłości jako družba (Walter, 1933, s. 140–141).

Świadkowie nie składali przysięgi przed złożeniem zeznania. Jeśli zachodziło podejrzenie, że świadek jest fałszywy, sędzia mógł polecić mu, aby poszedł do kościoła i złożył przysięgę w czasie Mszy Świętej, kiedy rozdawano Eucharystię. Świadek zamykał wtedy drzwi świątyni i trzymając Pismo Święte, przyrzekał:

*Niech mnie przebodzie (Bóg), jak Jego krzyż,*

*Niech mnie zmaże jak obraz*

*Niech mnie posieka na kawalki, jak posieczone było Jego ciało*

*Niech mnie rozleje, jak rozlano Jego krew*

*Niech mnie zatka, jak jego ołtarz jest zamknięty*

*Jeśli nie mówię prawdy<sup>44</sup>. (Aberra, 2000, s. 252)*

Nieczęsto uciekano się do tego środka, szczególnie w pomniejszych sprawach, ponieważ składanie przysięgi przed Bogiem uważano za akt budzący grozę, za niepotrzebne igranie z *Numinosum*, co dla ewentualnego krzywoprzysięzcy mogło stać się brzemiennie w skutki wykraczające poza ziemskie życie. Często natomiast przysięgano na imię

---

<sup>44</sup> Tłumaczenie z języka angielskiego.

władcy, chcąc zapewnić o prawdziwości twierdzenia<sup>45</sup>. Na przykład za panowania cesarza Menelika II mówiono: *mənīlak jəmut*, czyli: „niech umrze Menelik” albo „na śmierć Menelika [jeśli to, co mówię nie jest prawdą”].

### Niech będę przesłuchany!

W czasie przesłuchania, zwanego *tāt āyyāq*, które następowało po zeznaniach świadków, rozprawa urastała do dramatycznego widowiska. Z jednej strony procesowano się o sprawę, która przywiodła obie strony do sądu, z drugiej zaś, dochodziło do licznych pobocznych sporów. Bywało, że osoba poszkodowana w pierwotnym konflikcie traciła o wiele więcej na kolejnych zakładach, aniżeli wynosiło zadłużenie podsądnego. U podłoża tych „ćwiczeń w agonistyce oralnej” (Ong, 1992, s. 101) leży typ interakcji międzyludzkiej właściwy społeczeństwom oralnym. Jak można by to wyjaśnić? W kulturach oralnych słowo zachowuje swoją moc sprawczą, a mowa jest bezpośrednio zaangażowana w „dramat ludzkiego bytowania” (Ong, 1992, s. 70) i intensywne relacje międzyludzkie. Skoro rezultat działania ludzi zależy od efektywności słowa, będzie ono szczególnie eksponowane, a w odczuciu osób z kultury typograficznej, wręcz nadużywane. Właściwe fonocentryzmowi „uwrażliwienie na słowo w kontekście współdziałania osób” (Ong, 1992, s. 100), w przypadku rozprawy sądowej u Amharów, prowadziło do popisów retorycznych o silnym nacechowaniu agonicznym, zaczepnym.

Przesłuchanie rozpoczynał powód wezwaniem: *tāt āyyāq!*, „bądź pytany”, na co pozwany odpowiadał: *lēt tāt āyyāq!* „niech będę pytany/przesłuchany”. Odbywało się ono wedle ściśle określonej reguły: powód zadawał jedno pytanie, na które oczekiwał tylko jednej, dokładnej odpowiedzi.

*Kiedy pytam Cię raz, raz*

*Kiedy dwa, dwa*

*Niech miód, o który się założyliśmy, powstrzyma Cię*

*[przed złamaniem tej zasady]. (Šibāši, 1992/93, s. 63)*

Zasada ta, z jednej strony przyczyniała wielomówstwo, ale z drugiej potęgowała napięcie między stronami – była często łamana i prowadziła do nowych zakładów. Oto przykład sprawy dotyczącej zabójstwa, która właśnie na etapie przesłuchania „wypaczkowała” w kolejne, pomniejsze spory:

Oskarżyciel: *Bądź przesłuchany!*

Podjeźrzany: *Niech będę przesłuchany!*

O: *Czy porządek jest zachowany?*

P: *Tak, jest zachowany.*

O: *Ten, kto narusza porządek, jest karany.*

P: *Tak, jest karany.*

O: *Żona powinna słuchać męża.*

P: *Mąż powinien szanować żonę.*

O: *Wypaczyłeś/Przekreśliłeś. Ponieważ wszedłeś na zakazany teren, daj zastaw.*

P: *No, co ty. Nie wypaczyłem.*

O: *Pójdę o niekołyszącego na boki mula, że wypaczyłeś!*

P: *Idę o mula! (Šibāši, 1992/93, s. 70)*

Przysłuchujący się sprawie świadkowie decydowali, czy rzeczywiście podejrzany udzielił niewłaściwej odpowiedzi. Na przykład, w zamieszczonym powyżej dialogu wypowiedź

<sup>45</sup> P. Dąbkowski nazywa ją „stwierdzającą” (*iuramentum assertorium*) lub „dowodową” (1993, s. 366).

podejrzanego nie stanowi odpowiedź na zadane pytanie. Podejrzany mógł się z odpowiedzią zgodzić lub jej zaprzeczyć, ale nie powinien uciekać się do innych stwierdzeń, nie powinien schodzić z wąsko wyznaczonego tematu.

*Zostanie się zniszczonym przez to, co się powiedziało* – głosiło amharskie przysłowie.

Następnie podejrzany prosił o głos, mówiąc *fəḡota!* „moja kolej”, na co oskarżyciel odpowiadał: *wäsdäh mälläs!* „weź i odpowiedz”. Dalej oskarżony wymieniał potrzebne formuły i przechodził do sedna sprawy:

P: *Ten, który potępia i oskarża niewinnego, powinien być ukarany.*

O: *Tak, powinien.*

P: *Powinieneś zostać ukarany, bo potępiłeś i oskarżyłeś mnie bez powodu.*

O: *Nie powinienem zostać ukarany, bo nie oskarżyłem cię bez powodu.*

P: *Stawiam konia, że powinieneś zostać ukarany, bo oskarżyłeś mnie bez powodu.* (Šibāši, 1992/93, s. 71)

Decyzja została podjęta przez świadków i sprawa toczy się dalej. Oskarżyciel przeszedł do finałowego ataku:

O: *Procesowałeś się o ziemię z moim bratem, Panem Zärfu.*

P: *Tak, procesowałem się.*

O: *Z tego powodu byliście wrogami.*

P: *Tak, byliśmy.*

O: *W końcu Pan Zärfu wygrał sprawę.*

P: *Tak, wygrał.*

O: *Ponieważ wygrał, postanowiłeś się zemścić i zabiłeś go na drodze.*

P: *Co? Na Matkę Litości! I na co by mi to było?!*

O: *Są świadkowie, którzy cię widzieli, kiedy zabijałeś.*

P: *Co ty! Nikogo nie ma.*

O: *Świadkowie sprawy bądźcie uważni!* (Šibāši, 1992/93, s. 72–73)

Dalej oskarżyciel powtórzył wypowiedzi podejrzanego, podkreślił, że ostatnim zdaniem o świadkach podejrzany wydał się. Następnie stawiał rączego, niekołyszącego na boki muła<sup>46</sup>, że podejrzany jest winien zabicia człowieka.

### **Dalej, powiedz mi! Już ja Ci odpowiem!**

W kolejnej części rozprawy, zwanej *wurd mänzat*, strona powodowa i pozwana próbowały przekonać sędziego i jego pomocników do swojej racji, a jednocześnie oczernić przeciwnika. Była to część wybitnie retoryczna, która wyraźnie oddawała wspomniany już zaczepny, czy też polemiczny, typ interakcji, charakterystyczny dla ludzi kultury oralnej. Przemowy oscyływały między dwoma skrajnościami: przesytem w pochwałach i przesadą w urąganiach. W wybijanej retoryce chodziło jednak o coś więcej, albo o coś jeszcze, niż tylko dawanie upustu napięciom, jakie powstawały na styku człowiek–człowiek. W spontanicznych przemowach uobecniały się, przeżywane na co dzień milcząco, wartości, które służyły, jak pisze Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, „podtrzymywaniu więzi społecznych, odtwarzaniu systemu wiedzy, ocen, norm moralnych wypracowanych przez wspólnotę, stabilizowaniu tego, co typowe, powtarzalne, wspólnotowe, przechowywane w zbiorowej pamięci [...]” (2007, s. 48).

W oskarżycielskich i obrończych wystąpieniach przejawiała się również oralna sztuka poetycka w postaci przysłów, mów pochwalnych na cześć sędziego, turniejów

---

<sup>46</sup> Była to najwyższa stawka.

rymowanych połajanek, żartów, historyjek czy zagadek. Złotouści, którzy potrafili spontanicznie tworzyć zrytmizowane i zrymowane utwory, cieszyli się w społeczności Amharów sławą i szacunkiem. Uzależnienie powodzenia w sprawie sądowej od słów i docenienie ich wagi w sprawie sądowej podkreślają przysłowia:

*W zależności od tego, jak trzyma się materiał, tak też się go przedrze. Podobnie, w zależności od tego, jak sprawa zostanie przedstawiona, taki zostanie wydany wyrok.*

*Mocny w gębie panem, mocny w rękach niewolnikiem.*

Przemowy rozpoczynały się pieniackim sygnałem: *bälä läbälähä* – „Dalej, mów! Już ja Ci odpowiem!”, po czym starano się wytknąć wszelkie skrywane przewinienia, przekroczenia tabu, słabości przeciwnika, a także jego rodziny. Turniej połajanek jest o tyle cenny dla badaczy kultury Amharów, że z krytykowanych czy obśmiewanych cech można wyinterpretować etos społeczeństwa, kanony urody, pożądane talenty i umiejętności oraz oznaki powodzenia. Przede wszystkim wyśmiewano tępotę, np.:

*Placek na piwo z gorzkiego ziola na tasiemca*

*Placek na piwo z gorzkiego leku na pasożyty*

*Sfermentowany piołun*

*Fermentowane po roku*

*Warzone po pół*

*To nalewa się, komu?*

*Temu, do którego nie dociera.* (Šibāši, 1992/93, s. 111)

Wymowa tego wiersza jest taka, że nawet gdyby zrobiono piwo bardziej gorzkie od piołunu, to wstrząsający efekt, jaki by ono przyniosło, nie podziałałoby na inteligencję przeciwnika. Inny przykład:

*Jeśli twoja krowa coś urodzi, to pokrakę.*

*Jeśli twoja żona coś ubierze, to szmatę.*

*Jeśli już gdzieś siedzisz, to pod swoją chatą.* (Šibāši, 1992/93, s. 22)

Status i powodzenie mężczyzny ocenia się również po tym, jak zadbana jest jego żona. W tym przypadku wyśmiewana jest jej nędzna odzież. Sam mężczyzna jest nieobyty, nieokrzesany, nie pokazuje się na rynku, żeby uniknąć rozmów z ludźmi, którym do pięt nie dorasta. Te obelgi, z kolei, pokazują, na czym polega męskość:

*Kiedy je gałzki, oblizuje palce* (a to robią tylko dzieci).

*Kiedy idzie na rynek nie potrafi się odezwać.*

*Kiedy żona go wyzywa, płacze w sieni.*

*I ty miałbyś mi być równy?* (Šibāši, 1992/93, s. 25)

Ważną część stanowiły mowy pochwalne na cześć sędziego:

*Przywódca Sorsu*

*Ma poduszkę ze złota*

*Czaprak z jedwabiu.*

*Wybrał go [cesarz] Iyasu z całej Etiopii.*

*Przywódca Sorsu, tego, kogo lubi*

*Wyciągnie z buchającego ognia.*

*Przywódca Sorsu, tego, kogo osądzi*

*Jakby go tasak Adala uśmiercił* (tak efektywnie i natychmiastowo).

*Ofiara się nie szamoce.*

*Jego wyrok jest nieodwołalny.* (Šibāši, 1992/93, s. 123)

Strony w sporze wypróbowywały też bystrość umysłu przeciwnika za pomocą zagadek: Powód: *Ile jest gwiazd na niebie?*

*Gdzie jest peppek świata?*

Pozwany: *Ile gwiazd na niebie!*

*Policz sobie ile w korcu jest ziaren t□efu* (prosa o niezwykle drobnych ziarnach)

*Gdzie jest peppek świata!*

*Ot, właśnie tam gdzie stoisz!* (Šibāši, 1992/93, s. 97)

Ostatecznie sędzia oraz asesorzy wyrażali swoje zdanie, dokładnie ważąc słowa i racje, po czym orzekali wspólny wyrok.

### **Rozprawa sądowa jest jak...**

W ostatnim paragrafie tego artykułu warto wspomnieć o funkcji i budowie przysłów, które ilustrowały niektóre wcześniej poruszone kwestie. Jak pisze Heinrich Scholler, wybitny znawca etiopskiego prawodawstwa, przysłowia nie tyle należy uważać za jednoznacznie wyeksplikowane przepisy prawne, co raczej zasady, które wyznaczają kierunki działania (Scholler, 2008, s. 311). Sytuacje wymagające działań wyjątkowych również są wykładane w postaci przysłów, jeszcze bardziej je uelastyczniając i zwiększając możliwości negocjowania oraz prowadzenia sporu. Etiopskie przysłowia prawne, podobnie jak w innych kulturach Afryki, trzymają się blisko „Sitz im Leben” – zasada prawna jest często przyrównana do doświadczenia życiowego (Scholler, 2008, s. 311). To zestawienie z sytuacją znaną z codzienności sprowadza niejako zasadę prawną na ziemię, nie pozwalając, żeby się zbyt wyabstrahowała i przestała być przystawalna do życia. Przekazywane ustnie przysłowia nie pozostawały w rezerwarze pamięci, jeśli zasady, o których mówiły, nie oddawały rzeczywistości społecznej. W budowie i funkcji przysłowia nawiązują do alegorii, będącej ulubionym środkiem poetyckim Etiopczyków, na którym oparte są ważniejsze gatunki oralne i literackie: egzegeza biblijna, unikatowa poezja *qəne* w języku gyyz<sup>47</sup> i amharskim oraz opowiadania. Tak więc etiopskie porzekadło, „na wpół obrazowe, na wpół konkretne” (Scholler, 2008, s. 311), przypomina biblijną przypowieść: „Królestwo Boże jest jak...”. A do czego porównywać komponenty stanowienia prawa?

*Sprawa sądowa bez sędziego jest jak tobolek bez wiążącego sznurka. Pozwany i powód sami nie są w stanie rozwiązać problemu.*

*Tak jak nie można palić chrustu czy bierwion na mokro, tak samo nie można ciągnąć sprawy, jeśli się przyznało do winy i przysięgło przyjąć wyrok.*

*W zależności od tego, jak trzyma się materiał, tak też się go przedrze. Podobnie, w zależności od tego, jak sprawa zostanie przedstawiona, taki zostanie wydany wyrok.*

*Tak jak niezajęte pole należy się temu, który je oczyścił i wykarczował, tak samo korzystne świadectwo przypada temu, który przedstawił lepsze dowody.*

### **Podsumowanie**

Celem niniejszego artykułu było przedstawienie tradycyjnej rozprawy sądowej w społeczeństwie Amharów, zinterpretowanej jako jeden z przejawów kultury oralnej. Na podstawie skromnych materiałów pisanych starano się pokazać przebieg procesu nie tylko z wykazaniem jego cech komunikacyjnych, charakterystycznych dla oralności, ale

<sup>47</sup> Język gyyz, zwany również etiopskim klasycznym, należy do północnoetiopskiej podgrupy języków południowosemickich. Gyyz był językiem mówionym w czasach Królestwa Aksumskiego, tj. od co najmniej III wieku do ok. VIII. W późniejszym okresie stał się językiem pisma i przetrwał do dnia dzisiejszego jako język liturgii Kościoła Etiopskiego.

również oglądu świata jaki się w nim zawierał i podczas niego ujawniał. W zintegrowanym świecie społeczności Amharów wymiary życia: epistemologiczny (związany z poznaniem świata) i deontyczny (związany z jego porządkowaniem i usensownianiem) są wobec siebie komplementarne. Takie a nie inne poznanie świata, daje podstawę do formowania dyrektyw, które z kolei wzmacniają i podtrzymują dany światopogląd. Wydaje się, że rozprawa sądowa, na którymkolwiek szczeblu: od tej lokalnej, przebiegającej pod najbardziej okazałym drzewem w okolicy, aż po tę, której przewodził sam cesarz, niezwykle wyraziście ukazuje oralny model komunikacji, a ponadto daje wgląd w założenia światopoglądowe i etos Amharów. W artykule zamieszczono wiele przykładów przejawów oralności na poziomie języka i sztuki słowa: formuł prawnych, przysłów, cytatów dialogów procesowych, przysięgę, połajanki czy też panegiryk. Trudniejszym zadaniem była próba wyjścia ponad to, co językowe i dojścia do owego obrazu świata, jaki język wyraża. Choć udało się tego dokonać jedynie połowicznie, autorka tej pracy uważa, że może ona stanowić przyczynek do dogłębnej rozprawy o tym niezwykle ciekawym wymiarze życia społecznego Amharów.

***Sądź dla swojego sumienia, jedź dla żółdka***

### **Bibliografia<sup>48</sup>**

- Abera Jambere, 1988, *Tatayyaq Muget: The Traditional Ethiopian Mode of Litigation*, [w:] *Proceedings of the 8<sup>th</sup> International Conference of Ethiopian Studies 1984, Addis Ababa*, red. T. Beyyene, Addis Ababa, IES, s. 245–252.
- , 2000, *An Introduction to the Legal History of Ethiopia 1434–1974*, Leiden, Transaction Publishers LIT Verlag.
- , 2003, *Customary law*, [w:] *Encyclopaedia Aethiopica*, red. S. Uhlig, vol. 1, Wiesbaden, Harrassowitz Verlag, s. 839–841.
- , 2007, *Law and Judiciary: Legal History, Judicial System*, [w:] *Encyclopaedia Aethiopica*, red. S. Uhlig, vol. 3, Wiesbaden, Harrassowitz Verlag, s. 507–511.
- Anbessa Teferra, Grover Hudson, 2007, *Essentials of Amharic*, Köln, Rüdiger Köppe Verlag.
- Dąbkowski Przemysław, 1993, *Przysięga i klątwa jako zwyczajowa forma utwierdzenia umów*, [w:] *Elementy socjologii prawa: wybór tekstów*, t. 5, *Prawo zwyczajowe*, red. A. Kojder, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 365–367.
- Elementy socjologii prawa: wybór tekstów*, t. 5, *Prawo zwyczajowe*, 1993, red. A. Kojder, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Encyclopaedia Aethiopica*, 2003, red. S. Uhlig, vol. 1, Wiesbaden, Harrassowitz Verlag.
- Encyclopaedia Aethiopica*, 2005, red. S. Uhlig, vol. 2, Wiesbaden, Harrassowitz Verlag.
- Encyclopaedia Aethiopica*, 2007, red. S. Uhlig, vol. 3, Wiesbaden, Harrassowitz Verlag.
- Gawroński Alfred, 1984, *Dlaczego Platon wykluczył poetów z Państwa?*, Warszawa, Biblioteka WIEZI.

---

<sup>48</sup> Nazwiska autorów etiopskich podano zgodnie z konwencją przyjętą w literaturze etiopistycznej. Za ważniejsze uznaje się pierwsze imię, tj. właściwe imię osoby, po którym wymienia się imię ojca. W przypisach w tekście podaje się pierwsze imię, np. Šibāši, natomiast w bibliografii podaje się pierwsze imię i imię ojca, np. Šibāši Lamma.

- Havelock Eric A., 2006, *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Huizinga Johan, 1985, *Homo ludens: zabawa jako źródło kultury*, wyd. 2, Warszawa, Czytelnik.
- Kleiner Michale, 2005, *Fäws mänfäsawi: Mäs□h□afä fäws mänfäsawi*, [w:] *Encyclopaedia Aethiopica*, red. S. Uhlig, vol. 2, Wiesbaden, Harrassowitz Verlag, s. 509–510.
- Kulisiewicz Wojciech, 1993, „Postawienie czapki” w postępowaniu sądowym na Litwie w XV i XVI wieku, [w:] *Elementy socjologii prawa: wybór tekstów*, t. 5, *Prawo zwyczajowe*, red. A. Kojder, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 374–377.
- Mah□ētāmā Šəllase, 1965, *Yäññamm allu ənnəwäqáččäw (Apprenons a connaitre ce que nous possédons)*, Addis Abäba.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2007, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin, Wydawnictwo UMCS.
- Ong Walter Jackson, 1992, *Oralność i piśmienność*, Lublin, Redakcja Wydawnictw KUL.
- Perham Margery, 1969, *The Government of Ethiopia*, London, Faber and Faber Limited.
- Scholler Heinrich, 2008, *Recht und Politik in Äthiopie. Von der traditionellen Monarchie zum modernen Staat*, Berlin–Hamburg, LIT Verlag.
- Smidt Wolbert, 2007, *Traditional law books*, [w:] *Encyclopaedia Aethiopica*, red. S. Uhlig, vol. 3, Wiesbaden, Harrassowitz Verlag, s. 516–518.
- Sulima Roch, 2003, *Fenomen oralności*, [w:] *Warianty języka. Współczesna polszczyzna, wybór opracowań*, red. J. Bartmiński, J. Szadura, vol. 2, Lublin, Wydawnictwo Marii Curie-Skłodowskiej, s. 96–102. Przedruk we fragmentach z: Roch Sulima, 1995, *Rekonstrukcje i interpretacje. Polska folklorystyka dzisiaj*, [w:] *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, red. D. Simonides, Opole, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 55–72.
- Šibäši Lamma, 1992/93, *Tät□äyyäq*, Addis Abäba, Kuraz Asattami Dərəğğət.
- Tzadua Paulos, 2005, *Fəth□a nəğäst*. *Encyclopaedia Aethiopica*, red. S. Uhlig, vol. 2, Wiesbaden, Harrassowitz Verlag, s. 534–535.
- Virgin Eric, 1936, *The Abyssinia I know*, London, Mckmillian & Co. Ltd.
- Walker C.H, 1933, *The Abyssinian at Home*, London, The Sheldon Press.



# Założenia semantyki Saula Kripkego i Hilary'ego Putnama i ich wpływ na współczesną analizę języka prawnego

**Piotr SZCZEKOCKI**

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej  
Plac Marii Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin  
ul. Sienkiewicza 18/49, 27-500 Opatów  
piotrszczekocki@op.pl

**Abstrakt:** Koncepcja semantyki Saula Kripkego i Hilary'ego Putnama, należąca do nowych koncepcji semantycznych formuluje trzy założenia, które w istotny sposób wpływają na współczesną analizę języka prawnego.

Twierdzenia, jakie można wyprowadzić z tej koncepcji, wskazują na:

1. Uniezależnienie językowego znaczenia tekstu prawnego od intencji historycznego prawodawcy, przenosząc tym samym ciężar na praktykę użytych zwrotów w danej wspólnocie komunikacyjnej.
2. Wpływ różnorodnych sposobów użycia języka prawnego na procedurę ustalania jego znaczenia.
3. Ewolucję językowego znaczenia tekstu prawnego w czasie.

Semantyka Kripkego–Putnama stara się dowieść, że proces interpretacji prawniczej zgodny z założeniami pozytywizmu prawniczego, którego charakterystyczną cechą jest językowy charakter prawa, powinien uwzględniać zmiany znaczenia tekstu prawnego w czasie, argumenty niewiążącego precedensu, poglądy formułowane przez doktrynę, czy też argumenty komparatystyczne. W konsekwencji ma to doprowadzić do traktowania ich jako argumentów służących ustalaniu znaczenia zwrotów tekstu prawnego. Koncepcja ta zwraca uwagę na kontekst, w jakim używa się języka, w szczególności zaś skupia się na wspólnocie językowej, do której mówiący należy.

## The Principles of Saul Kripke's and Hilary Putnam's Semantics and their Influence on the Contemporary Analysis of Legal Language

**Abstract:** The conception of Saul Kripke's and Hilary Putnam's semantics belongs to new semantic concepts. It formulates three principles which have an essential influence on the contemporary analysis of a law language.

Statements which can be inferred from this concept indicate:

1. The independence of the language meaning of a law text from a historical legislator's intention, attaching significance on the practice of the phrases used in a given communicative community.
2. The influence of various ways of a language law use on the procedure of establishing its meaning.
3. The evolution in time of the language meaning of a law text.

Saul Kripke's and Hilary Putnam's semantics tries to prove that a law interpretation process, being compliant with the principles of the law positivism, whose characteristic feature is the linguistic character of the law, should consider the changes in time of a law text meaning, the arguments of an unbinding precedent, the views formulated by a doctrine or the comparative arguments. As a result, it is to make them treated as the arguments for establishing the meaning of the law text phrases. This concept pays attention to the context in which language is used and it focuses on the language community which a speaker belongs to.

W moim referacie będę się starał ukazać wpływ nowych koncepcji semantycznych, wśród których wymienia się koncepcję Kripkego–Putnama na współczesną analizę języka prawnego. Na wstępie należy zwrócić uwagę, że wielopłaszczyznowe badania nad językiem prawa wypracowały różnorakie koncepcje, które określały język prawa jako: język przepisów prawnych formułowanych przez prawodawcę, język prawodawcy, język w którym są tworzone teksty przepisów prawnych czy też kod słowny (Zieliński, 2007, s. 26–29).

Koncepcja semantyki Kripkego–Putnama należąca do nowszych ujęć semantycznych stara się dowieść, że proces interpretacji prawniczej zgodny z założeniami pozytywizmu prawniczego, którego charakterystyczną cechą jest językowy charakter prawa, powinien uwzględniać zmiany znaczenia tekstu prawnego w czasie, argumenty niewiążącego precedensu, poglądy formułowane przez doktrynę, czy też argumenty komparatystyczne, co w konsekwencji ma doprowadzić do traktowania ich jako argumentów służących ustalaniu znaczenia zwrotów tekstu prawnego (Malczak, 2007, s. 142–143).

Należy w tym miejscu podkreślić, że wspomniany wcześniej językowy charakter prawa, tak charakterystyczny dla prawa w jego pozytywistycznym ujęciu, w odróżnieniu od innych ujęć, a szczególnie od prawnonaturalnego ujęcia, powoduje, iż poznanie prawa odbywa się przy pomocy poznania języka prawodawcy, który to język poddawany jest trójczłonowej analizie semantycznej, syntaktycznej i pragmatycznej. Mówiąc o języku prawa, mamy na myśli główne idee, na podstawie których zbudowany jest system prawa urzeczywistniający obowiązujący system wartości (Malczak, 2008, s. 67). Mogą to być takie idee jak: równość wobec prawa, prawa człowieka, prawo do obiektywnego, sprawiedliwego sądu, domniemanie niewinności czy demokratyczne państwo prawne. Najsilniejszy wyraz idee te znajdują w Konstytucji, umowach i porozumieniach międzynarodowych.

W swojej koncepcji ujęcie pozytywistyczne prawa zakłada, że normy czy reguły będące prawem dają się rozpoznać w praktyce społecznej, a tym samym pozwalają odróżnić się od tych reguł, norm czy standardów, które mają inny charakter (chodzi tu w szczególności o normy moralne). Takim czynnikiem odróżniającym jest tzw. test pochodzenia, przez który w ogólności należy rozumieć pewnego rodzaju procedurę, pozwalającą poddać daną regułę czy normę ocenie pewnej grupy kryteriów. Następnie, jeśli kryteria te zostaną spełnione, można uznać, że są one składnikiem prawa. W pozytywistycznym ujęciu wspomniany powyżej test pochodzenia uznaje za prawo normy i standardy, które zostały ustanowione przez funkcjonujący w danej społeczności autorytet prawodawcy. Warunki zastosowania testu pochodzenia są możliwe tylko i wyłącznie w odniesieniu do norm, standardów czy reguł sformułowanych w języku, bowiem tylko w takiej formie są one na tyle „widoczne”, by można orzec o nich, czy stanowią element systemu prawnego czy innych systemów normatywnych, w szczególności zaś systemu norm moralnych.

Proces interpretacji komunikatu językowego wychodzącego od prawodawcy dokonuje się między innymi przez analizę semantyczną polegającą na analizie znaczenia terminów tego języka podjętej przez adresata takiego komunikatu. Problem, jaki w tym miejscu się wyłania, polega na tym, jaki rodzaj semantycznej analizy przyjąć, co

w konsekwencji prowadzi do tego, jaką koncepcję znaczenia przyjmuje adresat analizujący tekst prawny oraz jaki sposób odnoszenia, tj. referencji używanych w prawie terminów zakłada. Drugi ważny problem z tym związany dotyczy aspektu czasowego, a więc tego momentu, dla którego kwestie znaczenia i odnoszenia adresat ustala. Odnosząc się do pierwszego problemu, należy wskazać i rozróżnić dwa podejścia (Malczak, 2007, s. 134).

Pierwsze, które oparte jest na intencjonalnej koncepcji znaczenia, sprowadza się do tego, że referencja i znaczenie terminów prawnych jest w dużym stopniu uzależnione od tego, jakie intencje zdaje się mieć mówiący, czy też ewentualnie, co w danym momencie ma on na myśli, a w przypadku prawa jest to zależne od intencji prawodawcy. Takie podejście można określić jako semantykę intencjonalną. W myśl tego założenia prawodawca ma zamiar odnoszenia się do konkretnych składników pozajęzykowej rzeczywistości poprzez wypowiedziane słowa. Adresat takiego komunikatu jest obciążony zidentyfikowaniem tej intencji. Jego rola w gruncie rzeczy sprowadza się do ustalenia, jaka jest treść nazw, które stosuje autor. Następnie musi dokonać identyfikacji desygnatów tych nazw w pozajęzykowej rzeczywistości. Sprowadza się to do identyfikacji rzeczy, ludzi i okoliczności, które spełniają przesłankę składającą się na treść nazw (Ajdukiewicz, 1985, s. 109).

Podejście drugie do kwestii znaczenia określane jako semantyka Kripkego–Putnama odbiega w dużym stopniu od intencjonalnej koncepcji znaczenia w kierunku przyczynowej koncepcji referencji, prezentującej stanowisko odmienne niż tradycyjne ujęcie semantyki.

Ogólnie tradycyjne ujęcie semantyki oparte jest na:

1. Intencji mówiącego.
2. Kryterialnej analizie nazw.
3. Niezmienności znaczenia w czasie.

W tym tradycyjnym rozumieniu semantyki zakłada się stałość znaczenia w czasie, ponieważ jest ono powiązane trwale z osobą mówiącego, a tym samym i z chwilą wypowiedzi (Malczak, 2008, s. 67–68). Jak starałem się podkreślić powyżej, nowe koncepcje semantyczne, do których zalicza się semantykę Kripkego–Putnama, zdecydowanie odchodzą od tradycyjnego ujęcia. Przemawia za tym fakt, iż są one dalekie od analizy znaczenia terminów, która sprowadza się do analizy kryteriów składających się na treści nazw. Są one zainteresowane znaczeniem konwencjonalnym, co tym samym zaprzecza potrzebie uwzględnienia intencji i wiedzy mówiącego, która ma służyć do rozpoznawania obiektu, do którego się on odnosi. Co istotne dla prezentowanej koncepcji, to do jakiego składnika rzeczywistości odnosi się dana nazwa, może ulegać zmianom wraz z upływem czasu.

Według semantyki Kripkego–Putnama interpretator tekstu ma skupić się na słowach autora i praktyce językowej danej wspólnoty komunikacyjnej, w której ów tekst powstał i jest poddawany interpretacji. W założeniach tej koncepcji interpretator musi odnosić się także do rzeczywistości, której tekst ten dotyczy. Problem, jaki w tym miejscu się pojawia, odnosi się do tego, którą praktykę językową i jaką rzeczywistość pozajęzykową, której tekst dotyczy należy wybrać (Malczak, 2007, s. 141–142). Czy należy oprzeć się na tej współczesnej momentowi powstania tekstu, czy też wybrać tę, z którą mamy do czynienia w czasie interpretacji tekstu?

Stare koncepcje semantyczne stoją na stanowisku, iż wiążące jest znaczenie, jakie zostało przyjęte przez pierwotnego prawodawcę. Znaczenie takie jest dostępne dzięki historycznej analizie okoliczności, jakie towarzyszyły wydaniu danego aktu prawnego. Wskazać tu należy na podejście oryginalistyczne, dla którego ustalenie wiążącego znaczenia tekstu prawnego może odbywać się na dwa sposoby. Po pierwsze, poprzez odesłanie do intencji historycznego prawodawcy, a po drugie, poprzez dotarcie do zwykłego znaczenia interpretowanego tekstu w momencie jego ustanowienia, czyli takiego znaczenia, które jest powszechne w tym czasie, czy też znaczenia, jakie zostało przyjęte przez racjonalnego czytelnika, który jest członkiem społeczności interpretacyjnej w chwili analizy tekstu prawnego. Ten drugi sposób w pewnym sensie prezentuje stanowisko podobne do założeń semantyki Kripkego–Putnama, gdyż dochodzi tu do przeniesienia wagi z autora tekstu na wspólnotę komunikacyjną, w której ten tekst funkcjonował.

W literaturze tego przedmiotu podkreśla się, że nowsze ujęcia prezentowanego zagadnienia opowiadają się za przyjęciem zwykłego znaczenia tekstu prawnego w momencie jego interpretacji. Co tym samym powoduje odejście od oryginalizmu i zamierzeń historycznego prawodawcy. Tak zwane „nowe podejście do semantyki” wskazuje, że znaczenie określonego komunikatu językowego, który jest składnikiem prawa, dostarczane jest w prostym akcie poznawczym. Interpretator, posługując się zwykłym znaczeniem, przez analizę konkretnego przepisu, rozumie tekst w sposób współczesny dla niego samego i społeczności, która go otacza. W tym miejscu, dla jaśniejszego zaprezentowania, chciałbym odnieść się do analizy pojęcia „zwykłe”, które należy rozumieć jako powszechne, czyli odnoszące się pewnej grupy społecznej. Założenia semantyki Kripkego–Putnama są zgodne z holizmem interpretacyjnym, który najogólniej polega na skupieniu zainteresowania interpretatora na systemie prawa jako wytworze prawodawcy, nie zaś na samym prawodawcy. Argumentem, który między innymi zdaje się to potwierdzać, jest przeniesienie elementu ciężkości z twórcy wypowiedzi na samą wypowiedź. Nowsze ujęcie koncepcji semantycznej przez tych przedstawicieli silnie wskazuje na zmianę znaczenia w czasie. W tym istotne zdaje się przybliżenie pojęcia „chrztu pierwotnego” wprowadzonego przez Saula Kripkego. Zwraca on uwagę, że nazwa nabywa swoje odniesienie przez pierwotny akt chrztu, który w założeniach tego filozofa oznacza pierwsze nadanie nazwy obiektowi (Malczak, 2007, s. 132, 147–148).

Następnie, odniesienie przedmiotowe utrzymuje się dzięki łańcuchowi przyczynowemu, który od pierwotnego aktu chrztu ciągnie się od rozmówcy do rozmówcy. Taki łańcuch jest możliwy dzięki temu, że członkowie wspólnoty językowej dzielą intencje stosowania nazwy do tego samego przedmiotu, co pozostali, mimo że nie mają bezpośredniego kontaktu z przedmiotem nazwy.

Prawodawca, formułując wypowiedź języka prawnego, sięga po konstrukcję języka potocznego, która zgodnie z prezentowaną koncepcją semantyki jest już wielokrotnie ugruntowana, ponieważ w językowej praktyce danej wspólnoty wielokrotnie była używana. Niektóre z terminów wskazujące na charakter języka potocznego już w momencie ich wprowadzenia do języka prawa przybierają specjalistyczne znaczenie. Jednak większość terminów języka prawnego jest zaczerpnięta z języka potocznego bez zmian, a wpływ czasu zarówno na gruncie języka prawnego, jak

i potocznego, powoduje coraz silniejsze ugruntowanie terminów, które zostały przyjęte dla wysłowienia prawa (Maczak, 2008, s. 70).

Co chciałbym podkreślić, ugruntowanie terminów języka prawnego odbywa się na płaszczyźnie dwóch obszarów. Pierwszym polem, najbardziej naturalnym, jest język potoczny. W jego obszarze członkowie wspólnoty komunikacyjnej używają terminów, które są istotne dla prawa. Są to zarówno te względnie jednoznaczne jak „zielony” na oznaczenie świateł na skrzyżowaniu, ale także terminy wieloznaczne jak „pojazd”, czy wreszcie terminy, które są całkowicie nieostre jak „okrutna kara”, „dobry obyczaj”. Tylko odnosząc się do pierwszej grupy tych terminów, można zakładać, że co do zasady, ich znaczenie nie ulega zmianie w czasie. Odnośnie dwóch kolejnych grup, należy przyjąć, że taka zmiana jest możliwa.

W literaturze, która traktuje na ten temat, wielokrotnie wskazuje się, że dyskurs, jaki ma miejsce w ramach języka prawnego, nie różni się zasadniczo budową od dyskursu wspólnoty komunikacyjnej języka potocznego. W dyskursie prawniczym również mają miejsce wielokrotne ugruntowania takich terminów jak „własność”, „gospodarcze przeznaczenie prawa” czy „nadmierna uciążliwość”. Obszarem, gdzie dochodzi do wielokrotnych ugruntowań terminów języka prawnego, są przede wszystkim orzeczenia sądów i rozstrzygnięcia organów administracji, choć bez wątplenia zalicza się tu także poglądy doktryny (Maczak, 2008, s. 74).

Przydatność dorobku semantyki Kripkego–Putnama dla współczesnej teorii prawa potwierdza między innymi to, że ta koncepcja semantyki pozwala zobaczyć niejako w nowszym świetle takie argumenty prawnicze jak: powoływanie orzeczeń sądowych, nawet wówczas, gdy nie są one wiążące, odnoszenie się do stanowiska doktryny czy analizy komparatystycznej. Argumenty te dadzą się przedstawić jako służące do ustalenia języka prawnego, czyli jako argumenty lingwistyczne.

W konsekwencji zmiany tekstu prawnego, a co się z tym wiąże, jego wielość znaczeń w czasie oraz sposoby ustalania poszczególnych znaczeń, doprowadzą do tego, że proces stosowania prawa nie jest tak prostą operacją logiczną, jakby mogło się wydawać. Jest to jednak procedura wielostopniowego ustalania, co w konsekwencji doprowadza do komparatystyki poszczególnych znaczeń tekstu prawnego.

Przedstawione powyżej rozważania prowadzą do wyprowadzenia twierdzenia, że przyjęcie koncepcji o językowości komunikacji przez prawo w istotnym zakresie wymaga uwzględnienia i akceptacji dynamicznej teorii wykładni.

## Bibliografia

- Maczak Marcin, 2007, *Summa Iniuria. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kripke Saul, 1980, *Naming and Necessity*, Harvard University Press, Cambridge, Mass., wydanie polskie 2001, *Nazywanie a konieczność*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa, Fundacja Aletheia.

Teksty źródłowe:

- Zieliński Maciej, 2007, *Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa*, Kancelaria Senatu; Materiały konferencji zorganizowanej

*Legilingwistyka Porównawcza 3/2010*

przez Komisję Kultury i Środków Przekazu oraz Komisję Ustawodawczą,  
Warszawa, [www.senat.gov.pl/k6/agenda/seminar/061207.pdf](http://www.senat.gov.pl/k6/agenda/seminar/061207.pdf).

Ajdukiewicz Kazimierz, 1985, *O znaczeniu wyrażeń. Język i poznanie*, t. 1, *Wybór pism z lat 1920–1939*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Matczak Marcin, 2008, *Interpretacja prawnicza w świetle semantyki Kripkego–Putnama*, „Państwo i Prawo”, nr 6, Warszawa.

# Języki prawa w państwie polsko-litewskim (od XVI do XVIII wieku) z perspektywy komunikacji międzykulturowej i praktyk translatorskich

Irena SZCZEPANKOWSKA

Instytut Filologii Polskiej

Wydział Filologiczny

Uniwersytet w Białymstoku

pl. Uniwersytecki 1

15-420Białystok

irsz@poczta.fm

**Abstrakt:** W okresie od XVI do XVIII wieku Polska (wówczas Królestwo Polskie) była połączona unią polityczną z Litwą (tj. Wielkim Księstwem Litewskim), tworząc państwo nazywane „Rzeczpospolitą Obojga Narodów”. W rzeczywistości państwo to jednoczyło na swoim terytorium wiele grup ludności o różnym statusie społecznym, narodowościowym i wyznaniowym; mówiących różnymi językami. Społeczności te rządziły się zróżnicowanymi systemami prawa zwyczajowego oraz regulacjami pochodzącymi od feudalnych władców, zapisanymi w licznych „przywilejach” grupowych i indywidualnych. Podczas długiego procesu (zapoczątkowanego już w XIV wieku) tworzenia unii narodów oraz ewolucji ustroju politycznego, zmierzającej do ukonstytuowania tzw. republiki szlacheckiej, musiały ulec zniwelowaniu istotne odmienności lokalne w sferze kultury prawnej. Ważnym czynnikiem łagodzenia procesów unifikacji norm i instytucji prawnych oraz uzyskiwania dla nich społecznej akceptacji było jednakże respektowanie pewnych różnic kulturowych, a zwłaszcza przywiązania obywateli do określonego kodu językowego, w którym formułowano wypowiedzi oficjalne. Intensywne działania kodyfikacyjne wymagały szczególnej wrażliwości ze strony rządzących, a także kompetencji elit kulturalnych w rozwiązywaniu problemów natury komunikacyjnej i translatorskiej. Celem autorki jest przedstawienie tej skomplikowanej sytuacji językowej w kontekście kształtującej się wówczas – także pod wpływem ogólnoeuropejskich dążeń kodyfikacyjnych – kultury prawnej, która zakorzeniła się w świadomości i codziennej praktyce mieszkańców Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Jest też fenomenem historycznym wartym zainteresowania z punktu widzenia współczesnych dążeń i problemów wielonarodowej wspólnoty europejskiej.

## Languages of the Law in the Polish-Lithuanian Commonwealth (from XVI to XVIII Century) from the Perspective of Intercultural Communication and Translation Practices

**Abstract:** In the period from XVI to XVIII century Poland (the Kingdom of Poland at that time) was united with Lithuania (i.e. the Grand Duchy of Lithuania) by a political union, which formed a state named “the Commonwealth of the Two Nations”. In reality the country united numerous population groups of a variety of social, national and confession statuses; and speaking various languages. Those communities were governed by diverse common law systems and regulations originating from feudal rulers, provided in a large number of group and individual “privileges”. During the long period of creating the union of the nations and evolution of the political system, which aimed at constituting the so-called Nobles' Republic, significant local diversities in the area of legal culture, particularly in the political, economic and social dimension, had to be eliminated.

A crucial factor in alleviating unification processes of legal standards and institutions and gaining social acceptance for them was, however, respecting certain cultural differences, and especially the attachment of the citizens to a particular language code, also in the official and legal sphere. The intensive codification activities required special sensitivity on the rulers' part, as well as the competence of cultural élites to solve problems of the communication and translation nature.

The purpose of the Author is to present the complex language-related situation in the context of the legal culture forming at that time – also under the influence of Pan-European codification efforts – which became strongly entrenched in the consciousness and daily practice of the Polish-Lithuanian Commonwealth's citizens. It is also a historical phenomenon which deserves attention from the point of view of contemporary aims and problems of the multi-national European community.

## **Wstęp**

W okresie od XVI do XVIII wieku Polska (wówczas Królestwo Polskie) była połączona unią polityczną z Litwą (tj. Wielkim Księstwem Litewskim), tworząc państwo nazywane „Rzeczpospolitą Obojga Narodów”. W rzeczywistości państwo to jednoczyło na swoim terytorium wiele grup ludności o różnym statusie społecznym, narodowościowym i wyznaniowym; mówiących rozmaitymi językami. Społeczności te rządziły się zróżnicowanymi systemami prawa zwyczajowego oraz regulacjami pochodzącymi od feudalnych władców, zapisanymi w licznych „przywilejach” grupowych i indywidualnych. Podczas długiego procesu (zapoczątkowanego już w XIV wieku) tworzenia unii narodów oraz ewolucji ustroju politycznego, zmierzającej do ukonstytuowania tzw. republiki szlacheckiej, musiały ulec zniwelowaniu istotne odmienności lokalne w sferze kultury prawnej, przede wszystkim w wymiarze politycznym, ekonomicznym i społecznym. Ważnym czynnikiem łagodzenia procesów unifikacji norm i instytucji prawnych oraz uzyskiwania dla nich społecznej akceptacji było jednakże respektowanie pewnych różnic kulturowych, a zwłaszcza przywiązania obywateli do określonego kodu językowego, w którym formułowano wypowiedzi oficjalne. Intensywne działania kodyfikacyjne wymagały szczególnej wrażliwości ze strony rządzących, a także kompetencji elit kulturalnych w rozwiązywaniu problemów natury komunikacyjnej i translatorskiej.

Moim celem jest przedstawienie tej skomplikowanej sytuacji językowej w kontekście kształtującej się wówczas – także pod wpływem ogólnoeuropejskich dążeń kodyfikacyjnych – kultury prawnej, która zakorzeniła się mocno w świadomości i codziennej praktyce mieszkańców Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Jest też fenomenem historycznym wartym zainteresowania z punktu widzenia współczesnych dążeń i problemów wielonarodowej wspólnoty europejskiej.

Badacze dziejów kultury Rzeczypospolitej przedrozbiorowej wskazują cztery języki: łacinę, polszczyznę, ruski i niemiecki, funkcjonujące w pewnych okresach jej istnienia jako języki państwowe i zarazem urzędowe, tj. używane w sytuacjach publicznych, które narzucają ich uczestnikom oficjalny charakter wypowiedzi. Chodzi o takie sfery użycia i wzajemnego kontaktu tych języków, jak: dwory i kancelarie (królewskie i książęce), prawodawstwo, sądownictwo, dyplomacja, korespondencja urzędowa, sejm i sejmiki szlacheckie, kancelarie miejskie, posiedzenia rad miejskich, administracja kościelna i przyklasztorna. Wzajemny status wymienionych języków (ich



prestż i zakres użycia) podlegał zmianom, zwłaszcza w okresie od połowy XVI do końca XVIII wieku.

### **Relacje między łaciną a polszczyzną w sferze urzędowo-prawnej**

W polskich opracowaniach historycznojęzykowych wiele uwagi poświęcono przede wszystkim relacji języka polskiego i łaciny, a badacze (zob. Brückner, 1960; Mayenowa, 1953; Taszycki, 1953; Urbańczyk, 1979; Klemensiewicz, 1985) skupiali się na odnotowywaniu wszelkich przejawów emancypacji polszczyzny – widocznej zwłaszcza w literaturze – wobec „groźnego przeciwnika”, mniej uwagi poświęcając wysokiej pozycji łaciny i jej skomplikowanym więziom z innymi językami w sferze urzędowej, politycznej i naukowej. Należy więc odnotować w tym kontekście, że interesujące spojrzenie historyczno-kulturowe i lingwistyczne na rolę łaciny i jej związków z polszczyzną w okresie od XVI do XVIII wieku przynosi ostatnio wydany zbiór opracowań pod red. Jerzego Axera (2004).

W długiej historii współistnienia łaciny i polszczyzny jako języków urzędowych w państwie polskim XVI wiek wyznacza zasadniczą cezurę między okresem średniowiecza a okresem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Do początków XVI wieku oba języki miały odrębne zakresy funkcjonowania i różny status. Łacina panowała niepodzielnie jako język piśmiennictwa urzędowego, znany elitom (wyższemu duchowieństwu i nielicznym świeckim), była językiem prawa kanonicznego i sądownictwa kościelnego, prawodawstwa i dyplomacji; polszczyzna urzędowo-prawna – oparta na substracie prasłowiańskim – funkcjonowała natomiast jako pomocniczy język mówiony w sądach i urzędach, zapewne nawet na dworach władców, choć zarówno przebieg procesu sądowego, jak i wszelkie pisma urzędowe były sporządzane po łacinie. Ustawy sejmowe także były spisywane w języku łacińskim, choć obrady sejmowe toczyły się po polsku, bo większości narodu łacina była obca jeszcze w XV wieku. Słowiańskiemu „prawu” opartemu na starszym jeszcze „zwyczaju” i „zakonie” przeciwstawiały się najpierw chrześcijańskie „kanony” – dogmatyczne zasady Ojców Kościoła, a następnie (zwłaszcza od XVI wieku, gdy upowszechniła się znajomość kodeksu Justyniana) rzymskie *leges* – prawo stanowione przez ziemskich władców. Zapisywanie w języku Cyncerona ustaw zawierających nazwy realiów społecznych i politycznych z okresu feudalnego królestwa, a następnie republiki szlacheckiej przysparzało wielu problemów. Pisarze sądowi, kancelaryjni (słabiej znający łacinę), przekładając mówiony tekst polski na łaciński, wprowadzali niekiedy własne neologizmy (kalki wyrazów polskich). Można zatem mówić o wpływie lokalnego substratu na łacinę średniowieczną (zob. Weyszenhoff, 1991). Bardzo wiele nowych terminów łacińskich w zakresie prawa było neologizmami średniowiecznymi, a zwłaszcza neosemantyzmami. Z kolei kalki leksykalne i składniowe z języka łacińskiego pojawiły się w polszczyźnie dopiero w XV-wiecznych przekładach statutów wiślickich króla Kazimierza Wielkiego. Przekłady zdradzają wpływ obcego wzorca w strukturze składniowo-frazeologicznej wypowiedzi, niewiele w nich natomiast wyrazów łacińskich, choć nowe określenia rodzime powstawały zapewne na skutek morfologicznego kalkowania struktur łacińskich, np. *państwo* (łac. *dominium*), *mężobójca* (łac. *homicida*), *zapis* (łac. *inscriptio*), *rzeczpospolita* (łac. *respublica*), *postępek prawny* (łac. *processus*), *ustawa* (łac. *statutum*), *ławnik* (łac. *scabinus*), *przezysk* (łac. *perlucrum*), *obowiązanie* (łac. *obligatio*), *uchwała*

(łac. *laudum*) i wiele innych (zob. na ten temat: Szczepankowska, 2006). Przekłady te ujawniły zasób rodzimej terminologii prawno-urzędowej (zob. Zajda, 1990), którego duża część wyjdzie z użycia już w pierwszej połowie XVI wieku. Roty przysięg sądowych, zapisywane po polsku już od XIV wieku, tłumaczenia aktów prawa miejskiego i orytyli magdeburskich dowodzą istnienia w średniowieczu konwencjonalnych gatunków wypowiedzi urzędowych.

Rok 1543 przyjmuje się za początek oficjalnego uznawania polszczyzny za język państwowy: po polsku sporządza się odtąd konstytucje i diariusze sejmowe, zazwyczaj z równoległym tłumaczeniem na łacinę; dopuszcza się także użycie języka polskiego w sądownictwie do zapisu pozwów i wyroków sądowych. Łacina dominuje nadal w zarządzeniach królewskich, w korespondencji dyplomatycznej oraz w literaturze prawniczej. Inspiracje do umacniania roli języka narodowego w przestrzeni publicznej płynęły do Rzeczypospolitej z zachodniej Europy wraz z kulturą renesansu, ale także od najbliższych sąsiadów: Czech i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Umacnianiu polszczyzny sprzyjała także odpowiadająca na postulaty szlachty tolerancyjna polityka Jagiellonów, zwłaszcza Zygmunta Augusta. Paradoks polegał na tym, że w kształtowaniu się tożsamości narodowo-państwowej i zarazem stanowej szlachty polskiej oraz formy ustroju Rzeczypospolitej polsko-litewskiej znaczną rolę odgrywały wzorce obywatelskie i wartości starożytnej republiki rzymskiej – naturalnym nośnikiem tych wzorców stawał się język łaciński, którego znajomość już w XVI wieku znacznie się rozpowszechniła wśród szlachty i bogatszego mieszczaństwa, a w XVII wieku wpływ kościoła katolickiego i powszechna łacińsko-retoryczna edukacja szlacheckich synów w szkołach jezuickich umocniła pozycję łaciny jako języka piśmiennictwa i komunikacji w sferze publicznej. Nie bez znaczenia było także zasiadanie na tronie w Krakowie obcych władców, którzy nie znali języka polskiego i preferowali łacinę, również w kontaktach z poddanymi.

Łacina najpierw (a nie polszczyzna) była także – zwłaszcza po przyjęciu chrztu z Polski przez Litwę w XIV wieku – ekspandowana na wschód, gdzie jednak jej wpływy były ograniczane przez silną pozycję języka cerkiewnosłowiańskiego w literaturze religijnej i w kościele obrządku grecko-ruskiego, panującego na terytoriach ruskich, podbitych przez Litwinów. W prawodawstwie zaś i administracji silniejszą pozycję niż łacina miał jeszcze w XVI wieku ruski język kancelaryjny, z odmianami terytorialnymi, bliskimi językowi mówionemu Rusinów, a także szlachty litewskiej przejmującej ruskie zwyczaje, religię i język. Kancelaria wielkksiążęca miała trzy oddziały: łaciński, ruski i niemiecki, co wskazuje także na status języków urzędowych na Rusi. Zdecydowana ekspansja polszczyzny we wszystkich sferach życia wyższych warstw społecznych Wielkiego Księstwa Litewskiego (możnowładztwa, szlachty, mieszczaństwa) nastąpiła po unii lubelskiej wraz z masowym napływem Polaków, ale także na skutek przybierającego na sile procesu polonizacji szlachty litewsko-ruskiej<sup>49</sup>.

Wiek XVI obfituje – co zrozumiałe ze względu na przemiany kulturowe i polityczne – w przedsięwzięcia kodyfikacyjne zarówno w Koronie, jak i na Litwie:

---

<sup>49</sup> Procesy te opisują historycy i językoznawcy w wielu pracach – syntetyczne ujęcie (wraz z obszerną bibliografią przedmiotu) znajdzie czytelnik w opracowaniu Z. Kurzowej (1993, s. 17–43).

powstały wówczas nowe „zbiory praw” z tłumaczeniem na polski ustaw zapisywanych dotąd po łacinie, jak znane przekłady Pawła Szczerbica czy Bartłomieja Groickiego (z zakresu niemieckiego prawa miejskiego) oraz zbiory ustaw polskich Jana Herburt, Stanisława Sarnickiego i wreszcie Jana Januszowskiego. Nie były one zatwierdzone do oficjalnego użytku, ale ich powszechne wykorzystywanie w praktyce sądowniczej – zarówno w Koronie, jak i na Litwie – sprzyjało kształtowaniu i rozpowszechnianiu wzorca polskiego języka prawnego, znacznie odnowionego i wzbogaconego terminologicznie w stosunku do polszczyzny piętnastowiecznych wersji statutów ziemskich Kazimierza Wielkiego czy ortyli magdeburskich. Odnowie tej sprzyjały zarówno wydoskonalenie literackiej odmiany polszczyzny w XVI wieku, jak i w odniesieniu do języka prawnego zwłaszcza – odpowiadająca przemianom społeczno-politycznym romanizacja europejskich systemów prawa stanowionego pod wpływem instytucji *Corpus iuris civilis* cesarza Justyniana. Szesnastowieczne tłumaczenia na polski aktów niemieckiego prawa miejskiego – zazwyczaj, dodajmy, za pośrednictwem przekładów łacińskich – odznaczają się wielką liczbą zapożyczonych pojęć i terminów. Jednak w XVI-wiecznych przekładach z zakresu prawa terminy łacińskie podlegają asymilacji do polskiego systemu fonetyczno-morfologicznego, wzbogacając zdecydowanie zasób leksykalny polszczyzny prawnej (zob. Szczepankowska, 2006). Procesy terminologizacji nasilają się wraz z rozwojem kultury prawnej oraz potrzeby kształtowania precyzyjnych rozróżnień na płaszczyźnie stosunków prawnych i języka je wyrażającego. Zapóżyczenia znacznie łatwiej niż wyrazy rodzime poddają się temu procesowi, gdyż są pozbawione potocznych konotacji znaczeniowych, wieloznaczności, nacechowania emocjonalnego itp. Kształtowanie się terminologii prawnej, a zwłaszcza jej stabilizowanie we wszystkich tekstach, nie dokonywało się z dnia na dzień, lecz było długotrwałym procesem. W dobie radykalnej odnowy i wzbogacenia słownictwa prawnego o terminy tłumaczone z łaciny, tj. w XVI wieku, powstawało nieraz kilka, a nawet kilkanaście, nazw odnoszących się do tego samego pojęcia (tłumacze mieli bowiem różne pomysły przekładowe)<sup>50</sup>. Z czasem jednak następuje zjawisko „kryształizacji dominanty” w danym polu leksykalnym: wypadają pewne ogniwa łańcucha synonimicznego (zwłaszcza rodzime archaizmy i nazwy potoczne o utrwalonym ogólnym znaczeniu pozaprawnym); pozostałe zazwyczaj ulegały dyferencjacji znaczeniowej. To właśnie w XVI wieku zostaje zasymilowana większość terminów łacińskich, które na kilka wieków lub też na stałe wejdą do języka prawniczego, takich jak: *akcja*, *asesor*, *aktor*, *apelacja*, *banicja*, *delacja*, *dekret*, *inkwizycja*, *instancja*, *jurysdykcja*, *kaduk*, *konstytucja*, *kontumacja*, *kondemnata*, *kontrakt*, *kredyt*, *kurator*, *plenipotencja*, *sekwestr*, *sentencja*, *sukcesja*, *sukcesor*, *rejestr*, *termin* i wiele innych. Zwraca uwagę zachowywanie jak najdalej zgodności brzmienia z oryginałem tych nowo przyswajanych terminów w stosunku do starszych zapożyczeń, podlegającym daleko idącym przekształceniom brzmieniowym i ortograficznym w języku-biorcy.

---

<sup>50</sup> Zjawisko to dobrze dokumentuje opracowany słowniczek terminów prawa magdeburskiego J. Cervusa z Tucholi. Por. np. szeregi łacińskich i polskich odpowiedników: łac. *cenusus*, *pensio*, *tributum*, *contributio*, *exactio*, *gabella* – pol. *pobór*, *dań*, *plat*, (z nm. *czynsz*, *myto*, *clo*); łac. *bona*, *haereditas*, *beneficium*, *dominium*, *fundus*, *hypotheca* – pol. *imienie*, *majątność*, *dziedzictwo*, *dobro*; łac. *actor*, *adversarius* – pol. *powód*, *powodna strona*, *odporca*, *przeciwnik*, *przeciwna strona* (zob. Karplukówna, 1973).

Istnienie bliskoznacznych nazw łacińskich i ich polskich odpowiedników przysparzało jeszcze w XVIII wieku kłopotów zarówno prawodawcom, jak i interpretatorom, tym bardziej, że w tekście prawnym nie zawsze istnieją dostatecznie wyraziste determinatory, które pozwalają na sprecyzowanie znaczeń. Synonimia, a właściwie polileksja, tj. używanie różnych nazw tego samego pojęcia w danym akcie prawnym, związane z wyborem między określeniami dwu kodów językowych, prowadzi do zjawiska *copia verborum*, niepożądanego w języku prawnym. Używanie wyrażenia rodzimego lub obcego jako nazw odniesionych do tego samego obiektu jest powszechnie stosowaną praktyką jeszcze w XVIII wieku, jak świadczy o tym projekt kodyfikacyjny, przygotowany na zlecenie sejmu z 1776 roku pod kierunkiem Andrzeja Zamoyskiego (zob. Szczepankowska, 2004). W tekście tym używa się na przykład takich par odpowiedników terminologicznych, jak: *prawo* – *ius*, *sąd* – *iudicium*, *prawodawca* – *jurysdator*, *umowa* – *kontrakt*, *posiadanie* – *posesja*, *spadek* – *sukcesja*, *dłużnik* – *debitor*, *wierzyciel* – *kredytor* itp.

Już od II połowy XVI wieku, a zwłaszcza w ciągu XVII i XVIII wieku, zapożyczenia łacińskie będą się pojawiać także w postaci cytatów wplatanych w teksty konstytucji sejmowych, pisane po polsku. Makaronizowanie jako objaw bilingwizmu, a więc inkrustowanie tekstów o podstawie rodzimej (słowiańskiej) licznymi łacińskimi wtrętami pojedynczych wyrazów, zwrotów, a także dłuższych odcinków zdaniowych, najwcześniejszą objęło właśnie piśmiennictwo prawno-administracyjne i naukowe, rozszerzając się następnie na wszelkie teksty kancelaryjne, wypowiedzi publiczne; publicystykę polityczną, a w końcu także prywatną korespondencję, zapisy pamiętnikarskie itp. Reprezentatywnym przejawem zwyczaju makaronizowania są takie chociażby fragmenty ustaw:

Nie jest tego potrzeba, aby kto po śmierci sędziego, *causae sue stronę ad prosequendam motionem* przypozywać miał, ale *post litigantem actorem, vel reum mortuum*, iuż przypozwać successorem będzie powinien... (fragment ustawy z 1563 roku; cyt. za: *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzki, t. 2, Warszawa 1732–82, s. 23).

...terazniejszą konstytucyą obostrzamy y Wielmożnym Pięczętarzom naszym zalecamy, aby mieli *seriam animadversionem* takowych przywileiow, ktore ieżeliby *casu quo* wyszły, nie tylko przywileie takowe *nullitatis vitio subesse* miał, ale y ten ktoby ie uprosił, *ipso facto* tego wakansu *etiam post obitum* iego był *incapax*. Dopieroż przywileie na dobra ziemskie, ieśliby kiedykolwiek wyniść miały *eidem vigori subjacere* miał (cyt. za: *Volumina Legum*, t. 6, op. cit., s. 34).

Taka polszczyzna – silnie zlatynizowana i powszechnie stosowana, zwłaszcza na sejmach, sejmikach i w sądach – przetrwa niemal do końca I Rzeczypospolitej w mowie i w piśmie. Dopiero Konstytucja 3 maja odświeży renesansowy wzorzec prozy polityczno-prawnej w języku polskim<sup>51</sup>, w którym łacina ma, oczywiście, swój udział w postaci licznych terminów zapożyczonych i łacińskiego stylu retorycznego, ale cytaty

<sup>51</sup> Jedna z uchwał Sejmu Czteroletniego (1788–1792) nakazywała przyszłemu kodyfikatorowi praw „...z dawnych ustaw wszystkie łacińskie i obce wyrazy na język polski przetłumaczyć” (cyt. za: Ohanowicz, Radwański 1952, s. 682). Chodziło zapewne o oczyszczenie języka prawnego z cytatów łacińskich, a nie – o zupełne wyeliminowanie zapożyczeń, utrwalonych w postaci spolszczonej jako terminy, które trudno byłoby zastąpić rodzimymi nazwami.

łacińskie są już w znacznym stopniu wyeliminowane. „Makaronizowanie” – jako kategoria estetyczna, literacka – nie jest wystarczająco adekwatnym określeniem języka mieszanego polsko-łacińskiego, stosowanego powszechnie przez naród polityczny Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Użytkownicy takiego języka mieli bowiem nie tylko estetyczne i powierzchowne motywacje posługiwania się łaciną wplataną w tekst polski. Trzeba raczej opisywać taki język jako przejaw bilingwizmu – z takiej perspektywy ujmował to zagadnienie Claude Backvis (1958). Nie należy skupiać się jedynie na formalnej stronie wypowiedzi językowych, na planie „signifiant”; równie ważna jest obserwacja procesów nakładania się struktur pojęciowych związanych z rozróżnieniami zakodowanymi w dwu różnych językach. Teksty „polsko-łacińskie” wyraźnie wskazują na to, że – przynajmniej w odniesieniu do dziedziny prawa – to łacina była tym językiem, którego kategorie były niejako nakładane na struktury zakodowane w rodzimych jednostkach językowych; te ostatnie podlegały zatem swoistemu profilowaniu, stanowiły bazę konceptualną poddawaną interpretacji i modelowaniu pod wpływem łacińskiego adstratu, co znajduje odzwierciedlenie w zmianach funkcji semantycznej rodzimych terminów prawnych pod wpływem znaczeń odpowiednich nazw łacińskich. Łacińskie określenia najwyraźniej pełniły rolę metajęzykową w stosunku do rodzimych wyrażen zgodnie z powszechnym przekonaniem użytkowników języka o większym stopniu precyzji i neutralności łacińskich terminów prawnych. Trzeba zdawać sobie z tego sprawę, by poprawnie zinterpretować na przykład takie wyrażenia, jak *pravo iuris caduci*, sprawiające wrażenie niezamierzonej tautologii. Biorąc pod uwagę metajęzykową funkcję terminów łacińskich, należy odczytać to wyrażenie jako eliptyczne sformułowanie następującej treści: „prawo (znane prawnikom pod nazwą) *ius caducum*”. Świadome operowanie łacińskimi terminami w funkcji interpretacyjnej i intertekstualnej (odsyłanie do konkretnych tekstów zapisanych po łacinie – źródeł prawa) nie mieści się w „poetyce makaronizmu”; z drugiej strony mamy też przykłady inercyjnego, niezamierzonego posługiwania się elementami kodu łacińskiego w tekście polskim. Cytaty w języku łacińskim mogły wskazywać na chęć odesłania przede wszystkim specjalistów do konkretnych tekstów – źródeł prawa, zarówno rzymskiego, jak i średniowiecznego polskiego. Utarte łacińskie formuły użyte w tekście kodyfikacji wpisywały niejako dany akt ustawodawczy w tradycję europejskiego prawodawstwa, którego językiem wspólnym była łacina.

### **Pozycja łaciny i polszczyzny wobec innych języków prawa**

Nie mniej interesujące są wzajemne relacje między łaciną i polszczyzną a urzędową niemieczyzną i ruszczyzną, których zakres użycia był w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej stopniowo ograniczany – nie poprzez odgórne decyzje, ale głównie w wyniku postępującej polonizacji (przejmowania wzorów kultury dominującej) najpierw mieszczanstwa niemieckiego w miastach Korony, a następnie (od unii lubelskiej) wyższych warstw społecznych Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Język niemiecki – niesiony przez kolonistów z Niemiec wraz z prawem magdeburkim i organizacją życia miejskiego – dominował bowiem w okresie od XIII do XV wieku w miastach (zwłaszcza Małopolski i Śląska), później także Rusi Czerwonej; był używany na posiedzeniach rad miejskich i zebraniach cechów, w kancelariach i sądownictwie miejskim; jednak już od XVI wieku żywioł polski zyskiwał przewagę,

a kolejne decyzje władców, wprowadzające obowiązek znajomości języka polskiego przez urzędników i rajców miejskich, sankcjonowały właściwie naturalnie wytworzony stan rzeczy. Od II połowy XV wieku potomkowie kolonistów niemieckich ulegali polonizacji. Mieszczanie niemieccy powszechnie przyswajali sobie polszczyznę w codziennych kontaktach z Polakami; uczyli się także języka polskiego, korzystając ze specjalnie dla nich pisanych podręczników i słowników, a w XVI wieku – także edukacji organizowanej w szkołach protestanckich, co było pewnym paradoksem wobec zazwyczaj łacińskiego jedynie wykształcenia synów polskiej szlachty. Historycy (zob. Kutrzeba, 1932; Pappé, 1924) potwierdzają, że łacina w tej sytuacji pełniła rolę pośrednika łagodzącego najpierw przejawy dominacji języka niemieckiego nad polskim, a następnie procesy polonizacji mieszczaństwa w takich miastach, jak Kraków czy Lwów. Osłabienie pozycji języka niemieckiego wiązało się z przejściowym wzrostem udziału łaciny w dokumentach urzędów miejskich. Podobną rolę łagodzącą i pośredniczącą odgrywała łacina w miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego, w których polszczyzna wypierała z urzędów przede wszystkim język ruski<sup>52</sup>. Wpływy języka niemieckiego umocniły się przejściowo, zwłaszcza na Litwie zachodniej, w okresie reformacji, która zresztą wzmocniła także pozycję języka ruskiego i polszczyzny.

Inna była rola łaciny w miastach Prus Królewskich (Pomorza i Warmii – ziemiach odzyskanych od zakonu krzyżackiego po pokoju toruńskim w 1466 roku) – w Gdańsku, Toruniu czy Elblągu język niemiecki pozostał głównym językiem urzędowym (niemiecki był do połowy XVI wieku językiem obrad sejmiku pruskiego), polszczyzna pełniła rolę pomocniczą, a łacina była używana głównie w kontaktach dyplomatycznych, w korespondencji z dworem królewskim oraz w tytulaturze urzędowej jako element „stylu wyższego” (zob. na ten temat: Szczuczko, 2004, 2004a) Niemiecki pozostał także językiem urzędowym w Prusach Książęcych – lennie polskim oraz w Inflantach polskich (przyłączonych do Rzeczypospolitej Obojga Narodów). Szlachta i magnaci tych ziem ulegali polonizacji, lud wiejski trwał przy własnych dialektach<sup>53</sup>.

W Wielkim Księstwie Litewskim – także zachowującym odrębność prawną od Korony – oryginalnym językiem statutów i gramot wychodzących z kancelarii wielkksiążęcej był już w XIV wieku język ruski (zwany też zachodnioruskim albo starobiałoruskim) – oparty na narzeczu białoruskim, ale pisarze sądowi połączyli w nim cechy starocerkiewnosłowiańskie, południoworuskie i polskie, przez co język ten stał się

---

<sup>52</sup> Z. Kurzowa (1993, s. 34) przytacza dane o udziale poszczególnych języków w wileńskich dokumentach cechowych z lat 1495–1754. Do połowy XVI wieku dokumenty te były sporządzane w 50% po rusku i w 50% po łacinie, a już z II połowy tego stulecia – dokumenty w języku ruskim stanowiły tylko 17%, w języku polskim zapisano ich 20%, za to do 63% wzrosła liczba dokumentów w języku łacińskim; w ciągu pierwszej połowy XVII wieku teksty zapisane w języku polskim zdobywają zdecydowaną przewagę (65% wobec 30% po łacinie i 5% po rusku), a w połowie XVIII wieku 90% dokumentów zapisuje się po polsku, jedynie 10% po łacinie; język ruski wychodzi z użycia w połowie XVII wieku.

<sup>53</sup> Na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a zwłaszcza w Wielkim Księstwie Litewskim żyło wiele grup etnicznych, różniących się wyznaniem i językiem: nie tylko Rusini, Litwini, Polacy, Łotysze, ale także Tatarzy, Karaimowie, Żydzi, Ormianie; jednak nie wszystkie języki miały status języków urzędowych (por. ich opis w pracy: Bednarczuk, 1993).

swoistą *lingua franca* narodów zamieszkujących Wielkie Księstwo Litewskie. Był zrozumiały zarówno dla Rusinów, jak i szlachty polskiej, choć z czasem na skutek polonizowania się wyższych warstw ludności litewskiej i ruskiej bardziej przydatny w piśmiennictwie prawnym i w urzędach stawał się język polski, który w ciągu XVII wieku zastępuje ruszczyznę. Oficjalne zniesienie w 1696 roku urzędowego języka ruskiego i zastąpienie go polszczyzną w Wielkim Księstwie Litewskim sankcjonowało jedynie stan rzeczy od dawna utrwalony w praktyce<sup>54</sup>. Jedynie ze względów politycznych (podkreślanie odrębności prawno-językowej Litwy od Korony) podtrzymywano tak długo kancelaryjną ruszczyznę, którą zresztą od polskiego różnił głównie alfabet i cechy fonetyczno-gramatyczne. Leksyka, zwłaszcza dotycząca pojęć abstrakcyjnych: stosunków społecznych, ustroju politycznego, instytucji prawnych była przejmowana z języka polskiego (za pośrednictwem polskim były także asymilowane liczne latynizmy). W języku starobiałoruskim napisany jeszcze został najważniejszy akt prawodawczy Wielkiego Księstwa Litewskiego – III Statut litewski z 1588 roku, przetłumaczony następnie na łacinę, polski i rosyjski. Na język ten przekładano również w XVI wieku polskie statuty Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły. Wersja ruska jest silnie spolonizowana w warstwie leksykalno-frazeologicznej (zob. na ten temat: Lizisowa, 2000); tłumaczenia polskie odzwierciedlają z kolei wpływy białoruskie, zarówno na poziomie fonetycznym i morfologiczno-składniowym wypowiedzi, jak i leksykalnym (na temat regionalizmów w wersji polskiej statutów zob. Lizisowa, 1984). Dla porównania warto przytoczyć fragment III Statutu litewskiego z 1588 roku (rozd. II, art. 1) w obu wersjach językowych:

Уставаемъ тежъ с призволеньемъ радъ нашихъ и всихъ становъ подданныхъ нашихъ паньства того, великого князства литовьского, иж вси станы духовные и светьские, княжата, панята и врядники земские, дворьяные, дворане и земляне, шляхта хоруговная и вдовы, и тежъ татарове и мещане мечь нашихъ, маючи имена земьские, и каждый от вышьшого до низшого стану, никого не выимуючи, лета зупольные маючие, часу potrzeby з нами и с потомьки нашими або при гетманехъ наших винни будутъ сами особами своими войну служити... (cyt. według wydania: *Статут Вялікага княства Літоўскага 1588. Тэксты. Даведнік. Каментары*, Мінск 1989).

Ustawujem też z przyzwoleniem PP. Rad naszych y wszytkich Stanow poddanych naszych Państwa tego Wielkiego Xięstwa Litewskiego iż wszytkie stany duchowne y świeckie, Xiążęta, Panięta, y urzędnicy ziemscy, dworni, dworzanie, y ziemianie, szlachta chorągiewna, y wdowy, też Tatarowie y mieszczenie miast naszych mające imiona ziemskie, każdy od wyższego aż do niższego stanu nikogo nie wymując, lata zupełne mając, czasu potrzeby z nami i potomki naszymi, або przy Hetmaniech naszych, winni będą

---

<sup>54</sup> Kiedy spolonizowana już całkowicie szlachta Podlasia, przyłączonego do Korony dopiero na mocy unii lubelskiej, domagała się jeszcze przed unią, aby listy z kancelarii Wielkiego Księstwa Litewskiego były pisane po polsku lub łacinie, a nie po rusku, król polecił jedynie dołączanie do wersji ruskiej tłumaczenia łacińskiego (zob. Klemensiewicz, 1985, s. 278); respektowano także życzenie szlachty ruskiej utrzymania ruszczyzny jako języka urzędowego oraz II Statutu litewskiego jako prawa obowiązującego w województwach południoworuskich, inkorporowanych do Korony po unii lubelskiej.

osobami swemi wojnę służyć... (cyt. według wydania: *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, wyd. 5, Wilno 1744)<sup>55</sup>.

Swoistość obu języków jedynie na poziomie fonetyczno-fleksyjnym jest zachowywana, choć i na tej płaszczyźnie wzajemne interferencje były widoczne. W wersji polskiej statutów litewskich, podobnie jak w innych tłumaczeniach tekstów prawnych z języka ruskiego na polski, zachowywano przeważnie nazwy realiów ze sfery materialnej i społeczno-kulturowej ziem litewsko-ruskich, stąd liczne osobliwości leksykalne (na tle polszczyzny ogólnej) w tych tekstach, jak np.: *hospodar (władca Litwy)*, *bojar (szlachcic litewski, nieherbowy)*, *kniaź (pan, szlachcic)*, *ciahło (danina)*, *ciwun (urzędnik)*, *kopa (sąd społeczny)*, *pochwałka (zapowiedź zemsty)*, *sierebszczyzna (danina)* itp. Regionalizmy kształtowały kresową odmianę polszczyzny urzędowej, zwłaszcza odkąd (po decyzji sejmu warszawskiego z 1696 roku) język polski zastąpił ostatecznie białoruszczyznę kancelaryjną. Już zresztą od połowy XVII wieku dominował w kancelariach miast, takich jak Grodno czy Wilno. W urzędach dochodziło do styczności języka polskiego i białoruskiego (którym posługiwały się niższe warstwy społeczne): pisarz miejski (często pochodzenia białoruskiego) rozmawiał z petentami po białorusku, a zapisywał relacje po polsku, wprowadzając – w sytuacji przełączania kodu – liczne leksykalne i fonetyczne elementy białoruskie do tekstu polskiego (zob. Gordziejew, 2004). W zasadzie jednak upodobnienie ruskiego języka kancelaryjnego i polszczyzny urzędowo-prawnej w okresie istnienia państwa polsko-litewskiego, było tak daleko posunięte, że nie istniał problem przekładu, a co najwyżej nieznamość ruskiego alfabetu (cyrylicy) utrudniała zrozumienie dokumentów pisanych w języku ruskim przez szlachtę posługującą się łacinką (dodajmy, że alfabetem tym, tzw. łacinką białoruską, zapisywano także dokumenty ruskie).

Polshczyzna urzędowo-prawna zastąpiła też już I połowie XVII wieku tzw. język ormiańsko-kipczacki, używany przez polskich Ormian osiadłych na Rusi Czerwonej. Był to – obok języka średnioormiańskiego (z grupy indoeuropejskiej) – język używany w mowie potocznej najliczniejszej grupy polskich Ormian, a pochodzący z rodziny języków tureckich. Zachowała się do naszych czasów zapisana w tym języku (specjalnym alfabetem ormiańskim) wersja Statutu ormiańskiego, zatwierdzona w 1519 roku przez króla Zygmunta I. Statut ten został także utrwalony w wersji łacińskiej i polskiej (zob. na ten temat: Reczek, 1987). Mniejszość ormiańska na ziemiach wchodzących w skład Korony cieszyła się bowiem przywilejami królewskimi, na mocy których mogła zachować własne sądownictwo i starożytne prawa, spisane we własnym języku (zob. Balcer, 1910). Język kipczacki polskich Ormian asymilował wpływy staroormiańskiego, a także języków dominujących na Rusi: polskiego i ruskiego. Prawdopodobnie w I połowie XVII wieku, jak dowodzi Józef Reczek (1987, s. 7–8), nastąpiła polonizacja Ormian: coraz częściej zapisywano teksty polskie (zwłaszcza urzędowo-prawne) alfabetem ormiańskim lub też tłumaczono teksty zapisane w języku

---

<sup>55</sup> Obie wersje językowe są oddane w transliteracji za pomocą czcionek dostępnych w programie komputerowym; z użyciem niektórych znaków współczesnych zamiast liter używanych w pierwszych wydaniach statutu i z pominięciem niektórych znaków diakrytycznych (np. oznaczenia nieścieśnionej samogłoski *a* w języku polskim), z zachowaniem jednak cech wskazujących na brzmienie wyrazów.



kipczackim na język polski. Podobnie więc jak ruski język kancelaryjny, również język kipczacki ustępuje w ciągu XVII wieku polszczyźnie zarówno w sferze komunikacji codziennej (domowej), jak i oficjalnej (urzędowo-prawnej).

### **Podsumowanie**

Polszczyzna zdominowała w ciągu XVII i pierwszej połowy XVIII wieku sferę publicznego komunikowania w Wielkim Księstwie Litewskim, ale była też ważnym „rozsadnikiem” łacińskości, atrakcyjnym i łatwo dostępnym szerokim rzeszom w porównaniu z łaciną. Ta ostatnia pozostała językiem elit, promujących łacinę jako język mający przeciwstawić kulturę Litwy cywilizacji bizantyjskiej państwa moskiewskiego, a jednocześnie taki, który nie jest kojarzony z narodem dokonującym ekspansji politycznej czy terytorialnej.

Interesujące jest to, że w sferze urzędowo-prawnej I Rzeczypospolitej wytwarzały się (nie tylko na skutek bilingwizmu mieszkańców) kody mieszane, odmiany interlingwalne, wyznaczające zarazem etap przejściowy na drodze do dominacji polszczyzny. Rezygnacja z łaciny, dominującej do połowy XVI wieku jako język piśmiennictwa prawnego, kancelaryjnego i sejmowego, na rzecz polszczyzny nie jest radykalna. Niemal do końca Rzeczypospolitej polsko-litewskiej funkcjonuje kod mieszany, nazywany przez Aleksandra Brücknera wprost „językiem łacińsko-polskim”. I aby przekonać się, że określenie to nie jest bardzo przesadne, wystarczy sięgnąć do konstytucji, czyli ustaw sejmowych zgromadzonych w *Volumina Legum* (teksty prawne są szczególnie reprezentatywne dla takiego kodu). Z drugiej strony w Wielkim Księstwie Litewskim polszczyzna prawna konkuruje w XVI i XVII wieku z państwowym językiem ruskim, kształtującym się od czasu Giedymina i Olgerda na podstawie różnych narzeczy zachodniej Rusi, głównie białoruskich. Jednak z czasem pisarze kancelaryjni asymilują narastające wpływy polszczyzny. W rezultacie język, w którym napisany jest III Statut litewski, niektórzy badacze określają jako „polsko-ruski” – opinie na ten temat przytacza Maria Teresa Lizisowa (1984, s. 25), stwierdzając wprost (na podstawie szczegółowych porównań wersji oryginalnej i polskiej), że jest to już właściwie „język polski z ruską fonetyką i gramatyką, z widocznym nawet wpływem systemu gramatycznego polszczyzny” (Lizisowa, 1984, s. 27–28).

Reasumując, stwierdzić należy, że z języków używanych w sferze urzędowo-prawnej Rzeczypospolitej polsko-litewskiej pozostały w użyciu u progu jej upadku (poza niemieckim w Prusach) łacina i polszczyzna (nadal silnie zlatynizowana), przy czym rolę stylu wyższego i precyzyjniejszego wiązano z łaciną jeszcze na początku XIX wieku, o czym świadczy fakt przetłumaczenia na ten język Kodeksu Napoleona. Warto jednak podkreślić, że wydanie kodeksu w wersjach językowych: francuskiej, łacińskiej i polskiej wyznacza pewną cezurę między retorycznym (zawierającym liczne elementy perswazji, widocznym jeszcze w Konstytucji 3 maja), silnie zlatynizowanym stylem dokumentów prawnych w języku polskim a nowoczesnym, zwięzłym, logicznym (pozbawionym wszelkich elementów retorycznych oraz cytatów łacińskich) stylem tekstu prawodawczego, realizowanym w przekładzie na polski Kodeksu Napoleona. Tłumaczenia na polski kodyfikacji obcych w XIX wieku są jednym z niewielu obszarów praktykowania stylu prawnego polszczyzny w okresie dominacji w sferze urzędowo-prawnej języków państw zaborczych. W epoce braku państwowości to właśnie ta

odmiana funkcjonalna była najbardziej narażona na stagnację. Z kolei po odzyskaniu państwa w 1918 roku problemem było ujednoczenie prawa i instytucji urzędowych na całym obszarze kraju, podzielonym przez tak długi czas na terytoria objęte różnymi systemami polityczno-prawnymi (zob. na ten temat: Matulewska, 2008), oraz odnowa języka, polegająca głównie na eliminowaniu rusycyzmów i germanizmów. Jak sobie z tym radzono, to już inny temat, wykraczający poza ramy niniejszego artykułu.

### **Bibliografia**

- Axer J., red., 2004, *Łacina jako język elit*, Warszawa.
- Backvis C., 1958, *Quelques remarques sur le bilinguisme latino-polonais dans la Pologne du seizième siècle*, Bruxelles.
- Balcer O., 1910, [przedmowa do:] *Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z roku 1519*, Lwów.
- Bednarczuk L., 1993, *Języki Wielkiego Księstwa Litewskiego na tle porównawczym*, Wilno.
- Brückner A., 1960, *Dzieje języka polskiego*, wyd. 4, Wrocław.
- Gordziejew J., 2004, *Uwagi o białorusko-polskich kontaktach językowych w miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „*Studia Academiae Scientiarum Hungaricae*”, t. 49, nr 3–4, Budapeszt.
- Karplukówna M., 1973, *Słownik Jana Cervusa z Tucholi*, Wrocław.
- Klemensiewicz Z., 1985, *Historia języka polskiego*, t. 12, wyd. 6, Warszawa.
- Kurzowa Z., 1993, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI-XX w.*, Warszawa–Kraków.
- Kutrzeba S., 1932, *Życie społeczne*, [w:] (tegoż?? lub red.) *Kultura staropolska*, Kraków.
- Lelewel J., 1828, *Początkowe prawodawstwo polskie cywilne i kryminalne do czasów jagiellońskich*, Warszawa.
- Lizisowa M.T., 1984, *Studia nad słownictwem regionalnym III Statutu litewskiego*, Kielce.
- Lizisowa M.T., 2000, *Język Kodeksu olszewskiego (1550). Z recepcji staropolskiego języka prawno-sądowego w Wielkim Księstwie Litewskim w szesnastym wieku*, Kraków.
- Matulewska A., 2008, *Przyczynek do charakterystyki zmian w polskim języku prawnym od roku 1918 do czasów współczesnych*, [w:] *Język w urzędach i sądach II*, red. M.T. Lizisowa, Kraków, s. 149–161.
- Mayenowa M. R., 1953, *Walka o język w literaturze staropolskiej*, Warszawa.
- Ohanowicz A., Radwański Z., 1952, *Ostatnia próba kodyfikacji prawa cywilnego*, „*Państwo i Prawo*”, z. 11, s. 657–686.
- Pappé F., 1924, *Historia miasta Lwowa w zarysie*, wyd. 2, Lwów–Warszawa.
- Reczek J., 1987, *Językowa polonizacja Ormian*, „*Język polski*” LXVII, nr czy z.??? 1–2, s. 1–8.
- Szczepankowska I., 2004, *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego, cz. I: Pojęcia prawne; cz. II: Wypowiedzi normatywne*, Białystok.

- Szczepankowska I., 2005, *Kształcenie kompetencji komunikacyjnej Polaków w zakresie prawa – tradycja i współczesność. Wnioski dla przyszłej polityki komunikacyjnej*, [w:] *Polska polityka komunikacyjna wobec wyzwań XXI wieku*, red. S. Gajda, A. Markowski, J. Porayski-Pomsta, Warszawa, s. 197–205.
- Szczepankowska I., 2006, *Rola łaciny w kształtowaniu terminologii prawa polskiego w okresie od XVI do XVIII wieku. Problemy transferu pojęć i nazw*, [w:] *Język w urzędach i sądach*, red. M.T. Lizisowa, Kraków, s. 75–89.
- Szczuczko W., 2004, *Łacina szlachty Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, [w:] *Łacina jako język elit*, Axer J. (red.) 2004, s. 121–130.
- Szczuczko W., 2004a, *Łacina w kancelarii Rady Miasta Gdańska*, [w:] *Łacina jako język elit*, Axer J. (red.) 2004, s. 131–138.
- Taszycki W., 1953, *Obrońcy języka polskiego*, Wrocław.
- Urbańczyk S., 1979, *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław.
- Weyssenhoff K., 1991, *Wpływ polszczyzny na łacinę średniowieczną w Polsce*, Kraków.
- Zajda A., 1990, *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*, Kraków.



# Narodowy Korpus Języka Polskiego – teoria i praktyka. Fakty, mity, potrzeby<sup>56</sup>

Anna ANDRZEJCZUK  
Wydawnictwo Naukowe PWN  
ul. Postępu 18  
02-676 Warszawa  
Instytut Języka Polskiego PAN  
anna.andrzejczuk@pwn.com.pl

**Abstrakt:** Wydaje się, że wszyscy twórcy korpusów przywiązują wagę do tego, żeby były one reprezentatywne i zrównoważone. Zaczynają się jednak pojawiać głosy, iż pojęcia te są mało precyzyjne. W niniejszym referacie autorka zamierza wyjść od przemyśleń na temat tych dwóch pojęć, zastanowić się, czy powinny być one ważne dla twórców korpusu i czy mamy jakąkolwiek alternatywę. Alternatywą może być stworzenie korpusu, którego dobór tekstów nie będzie niczego reprezentował poza samym sobą, a mianowicie teksty powinno się dobrać nie na zasadzie „reprezentatywności”, ale na podstawie ich „celowości”. Żeby określić celowość, należy się przyjrzeć potrzebom osób z nich korzystających. Należy też pamiętać, że z korpusów korzystają przede wszystkim nieinformatycy, zatem warto by było utworzyć narzędzie, które będzie miało łatwy, przyjazny dla użytkownika interfejs.

Dobrym wzorem będą tryby instalacji programów windowsowych. Instalatory często oferują co najmniej dwie możliwości wyboru: wersję standardową, dla mniej zorientowanego w opcjach i poniekąd we własnych potrzebach użytkownika, jak i wersję niestandardową dla użytkowników o wysokim stopniu świadomości własnych potrzeb, umożliwiającą zainstalowanie tylko tych składników, które są rzeczywiście potrzebne.

## The National Polish Language Corpus – Theory and Practice. Facts, Myths and Needs.

**Abstract:** It may seem that all corpora creators aim at establishing representative and balanced corpora. But some think that those two concepts are not precise. The author analyses whether those two concepts are important for corpora creators and whether there is any alternative. One alternative is the creation of a corpus which would represent only itself – texts would be selected not on the basis of their ‘representative character’ but their ‘aim’. In order to determine the aim of the text, it is necessary to investigate the needs of text users. It should be also born in mind that corpora users are usually not computer scientists and therefore they need a user friendly interface.

The installation mode of Windows may be a good example here. The installing software usually offers two installation modes: (i) a standard one for users who are not aware of their needs and (ii) an advanced one for users who know exactly what they need.

### Teoria i praktyka

Początek niniejszego referatu jest daleki od oryginalności. Wpisuje się jednak w tradycję tekstów językoznawczych dotyczących tematyki korpusowej, a szczególnie tekstów poświęconych budowie korpusu.

---

<sup>56</sup> Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007–2010 jako projekt rozwojowy.

Zatem od czego zaczniemy? Jak przystało na naukowy wykład, zaczniemy od ustalenia terminologii, pojęć, jakimi zwykle posługują się twórcy korpusów i od jakich rozpoczną swoje właściwe wystąpienie. Te pojęcia to: *reprezentatywność* i *zrównoważenie*. Wydaje się oczywiste, że słowa te to dwa różne terminy. Zatem budzi zdziwienie fakt, że są one używane zamiennie i to nie tylko w języku polskim. Podobnie rzecz się ma z odpowiednikami angielskimi *representative* i *balanced*. Spróbujmy jednak po pierwsze – dokładnie sformułować definicje obu terminów, po drugie – odpowiedzieć na pytanie, dlaczego one są intuicyjnie stosowane zamiennie.

Co to znaczy, że korpus jest reprezentatywny? Czego korpus jest reprezentantem? Rafał Górski pisze, że korpus reprezentuje Saussurowskie parole – czyli rzeczywiste akty mowy, innymi słowy teksty już pomyślane, wypowiedziane i oczywiście – zapisane. W takim znaczeniu każdy korpus jest reprezentantem tekstów, tak jak reprezentantem ptaków jest każdy ptak, nawet jeśli nie jest typowym przedstawicielem gatunku. Nie każdy korpus jednak będzie reprezentatywny dla całego zbioru tekstów. Bycie reprezentatywnym dla całości wymaga od części reprezentatywnej posiadania najbardziej typowych cech całości.

Skoro chcemy, żeby korpus był reprezentatywny, to pożądane jest, żeby zawierał przekrój tekstów najbardziej typowych z każdej odmiany danego języka. Pisze o tym m.in. Górski (Górski, 2008, s. 117–120), i podobnie Anna Andrzejczuk i Maciej Czupryniak: „Niezależnie od niejasności terminologicznych intuicyjnie przyjmowanym założeniem jest, by korpus jak najlepiej odzwierciedlał język – zwykle w takich jego odmianach i w takich proporcjach, jakimi posługujemy się i z jakimi spotykamy się w codziennym życiu: rozmawiając swobodnie czy oficjalnie, czytając, pisząc, słuchając radia, oglądając telewizję czy w końcu korzystając z Internetu.” (Andrzejczuk, Czupryniak, 2009, s. 191).

Górski skupia się na tekstach wytwarzanych przez ludzi posługujących się danym językiem, a Andrzejczuk i Czupryniak wzięli pod uwagę teksty, które społeczeństwo nie tylko wytwarza, ale również odbiera. Oczywiście jest, że więcej tekstów jest przez ludzi odbieranych niż produkowanych, zatem te dwa podejścia mogą prowadzić do różnych zbiorów tekstów.

Drugim pojęciem, o którym wspomnieliśmy na początku, jest zrównoważenie. Zrównoważeniem nazwiemy dobór tekstów w takich proporcjach, które pozwolą nam uzyskać optymalną reprezentatywność. Zatem zrównoważenie jest procesem tworzenia korpusu, a zrównoważenie ukończeniem tego procesu.

Zwróćmy teraz uwagę, że korpus zrównoważony jest jednocześnie korpusem reprezentatywnym, ponieważ równoważymy do proporcji, jakie wymuszane są przez (bardzo różnie rozumianą) reprezentatywność. Im bardziej korpus jest reprezentatywny, tym lepiej jest zrównoważony. Nic więc dziwnego, że słowa *zrównoważony* i *reprezentatywny* stały się synonimami, ponieważ dotyczą tego samego stanu korpusu. Nie są to jednak synonimy dokładne, ponieważ zwracają uwagę na różne aspekty uzyskania ostatecznych wyników. *Zrównoważony* koncentruje się na procesie doboru, a *reprezentatywny* na sposobie ustalenia proporcji tekstów.

Dlaczego dążymy do reprezentatywności korpusów? W praktyce dzięki reprezentatywności chcemy się dowiedzieć, np.: jaki faktycznie jest język ogółu społeczeństwa nim się posługującego. Stworzenie takiej bazy umożliwi nam oparcie

analizy języka na danych obiektywnych (bo już użytych w aktach komunikacji językowej i zapisanych, a więc utrwalonych), a nie na subiektywnym, często chwilowym, zmiennym wyczuciu, jak się powinno mówić. Chcemy się dowiedzieć, jakie są typowe połączenia wyrazów, jakie słowa w polszczyźnie należą do najczęstszych, a jakie do najrzadszych, czy frekwencja słów odzwierciedla obraz rzeczywistości danej społeczności, czy w polszczyźnie wyraz *marchewka* jest zdecydowanie częstszy niż *avocado*, *ziemniaki* występują częściej niż *ryż*, *lekarz* częściej niż *marszałek*, *herbata* częściej niż *cola*, *rajstopy* częściej niż *pończochy*, bo Polacy częściej jedzą marchewkę i ziemniaki niż avocado i ryż, czy też czasami nad rzeczywistością frekwencyjnie biorą górę przyzwyczajenia językowe nad życiowymi, jak w przypadku *kawy* i *herbaty*<sup>57</sup>.

Tutaj oczywiście nasuwają się kolejne pytania: w jaki sposób osiągnąć reprezentatywność? I czy faktycznie dzięki reprezentatywności uzyskujemy korpusy najlepiej przystosowane do naszych potrzeb? A może to nie jest najlepsze rozwiązanie? Czy istnieją inne? Jeżeli tak, to jakie?

Twórcy korpusów próbują osiągnąć reprezentatywność na różne sposoby, często przyjmując arbitralne założenia, uzasadniając, że dzięki takim a nie innym kryteriom, zbiór będzie mniej lub bardziej reprezentatywny i zrównoważony. Górski podaje kilka sposobów tworzenia korpusów (Górski, 2008, s. 117–118):

- a) zbiór przypadkowych, a raczej przypadkowo osiągalnych tekstów,
- b) zbiór równych ilości tekstów w wyznaczonych z góry kategoriach,
- c) zbiór odzwierciedlający strukturę tekstów drukowanych,
- d) zbiór odzwierciedlający produkcję tekstów,
- e) zbiór odzwierciedlający strukturę czytelnictwa.

Największym korpusem typu (a) jest oczywiście Internet. Żaden zespół nie jest w stanie stworzyć większego korpusu. Przy takim ogromie tekstów tworzonych przez ludzi spontanicznie, korpus równoważy się samoistnie. Trudno też nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że – choć Internet ma wiele wad – sztucznie tworzony korpus z takimi założeniami, będzie się miał do Internetu, jak gospodarka centralnie planowana do wolnorynkowej (Andrzejczuk, Czupryniak, 2009, s. 192).

Nietrudno zaś zauważyć plusy korpusu typu (b). Pawłowski udowadnia, że aby zbiór był reprezentatywny, musi być homogeniczny, czyli spełniać warunek jednorodności cech kwalifikacyjnych. Chodzi m.in. o to, że różnice między stylem pisanym a mówionym są tak wielkie, że zmieszanie tych dwóch odmian nie da nam obrazu żadnego z nich (Pawłowski, 2003, s. 167–168). Przy takim typie zrównoważenia tekstów plusem więc jest, np.: wyłapanie najczęstszego słownictwa, form oraz konstrukcji typowych dla danej kategorii. Minusem zaś brak danych, na temat zależności między nimi; danych, która kategoria pojawia się częściej, która rzadziej, która jest bardziej, a która mniej znana przeciętnemu Polakowi.

Wydaje się, że korpusy typu (c), (d) i (e) są próbą uzyskania struktury korpusu, o której mówiliśmy na początku. Chodziłoby o obiektywne kryteria, które miałyby przybliżyć nam świat słów, konstrukcji językowych, z którymi styka się, które zna

---

<sup>57</sup> Na łamach „Rzeczpospolitej” w *Słowach tygodnia* M. Łaziński uzasadniał, dlaczego w prasie częściej występuje *kawa* niż *herbata*. Przyczyna tego zjawiska tkwi nie w tym, że *kawa* jest częściej przez Polaków pita, tylko w tym, że *kawa* w polszczyźnie jest jednocześnie synonimem spotkania towarzyskiego.

przeciętny użytkownik posługujący się danym językiem. Próba utworzenia któregoś z tych korpusów wydaje się najbardziej sensowna. Zauważmy jednak, że to są trzy różne zbiory. Korpus (c) będzie podzbiorem korpusu (d). Natomiast teksty w korpusie typu (e) są dobierane z punktu widzenia odbiorcy, a nie nadawcy tekstu.

Pojawia się pytanie, co nam daje korpus reprezentujący stan czytelnictwa przeciętnych Polaków? Czy jest to pożądane w pracy leksykografa? Przypuśćmy, że książki czytałiby tylko uczniowie, a reszta społeczeństwa czytałaby jedynie prasę i ulotki reklamowe – czy wówczas korpus o właściwych proporcjach czytelnictwa byłby dobrany zgodnie z potrzebami leksykografa? Zanim przejdziemy do próby udzielenia odpowiedzi, przedstawmy najpierw obecnie tworzony największy korpus polszczyzny.

## **Fakty**

Narodowy Korpus Języka Polskiego to projekt finansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Tworzą go cztery instytucje, które już przed powstaniem projektu posiadały własne korpusy: Instytut Języka Polskiego PAN, Instytut Podstaw Informatyki PAN, Uniwersytet Łódzki i Wydawnictwo Naukowe PWN<sup>58</sup>. Połączenie zarówno doświadczeń, jak i zbiorów wszystkich partnerów pozwoliło na stosunkowo szybkie opublikowanie pierwszej wersji demonstracyjnej NKJP<sup>59</sup>. Obecnie opublikowana jest druga wersja demonstracyjna zawierająca 450 mln słów<sup>60</sup>. Do tej wersji weszły już teksty zbierane dla NKJP.

Docelowo cały korpus ma liczyć miliard słów. Siłą rzeczy, tak olbrzymi zbiór tekstów będzie oportunistyczny – będzie pełnił dla podkorpusu zrównoważonego rolę korpusu monitorowego, uzupełniającego. Ten największy korpus będzie miał jednocześnie budowę dwudzielną. Część tego korpusu będzie udostępniona do użytku publicznego na stronie [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl), część natomiast będzie tylko do użytku wewnętrznego, czyli w siedzibie wszystkich czterech instytucji tworzących NKJP<sup>61</sup>. Mniejszy podkorpus – rzędu wielkości trzystu milionów słów – ma być korpusem typu (e), a zatem jego zrównoważenie ma odzwierciedlać strukturę czytelnictwa w Polsce. Planowaną strukturę NKJP przedstawiono na rysunku 1.

---

<sup>58</sup> Więcej informacji na stronie [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl)

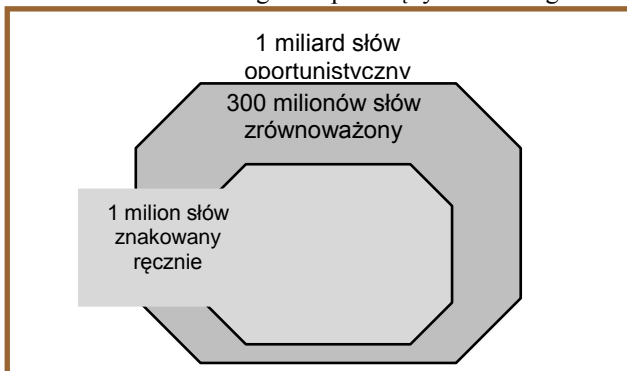
<sup>59</sup> Pojawiła się ona już w pół roku po rozpoczęciu projektu i zawierała ok. 350 mln słów.

<sup>60</sup> Dla porównania podaję liczbę słów w innych Korpusach Narodowych: Cambridge International Corpus – ok. 1,2 mld słów, British National Corpus – 100 mln słów, Český národní korpus – 300 mln słów, Nacional'nyj Korpus Russkogo Jazyka – 150 mln słów.

<sup>61</sup> Takie rozwiązanie podyktowane jest trudnością zdobycia praw do publicznego udostępniania choćby fragmentów niektórych tekstów.



Rys. 1. Planowana struktura Narodowego Korpusu Języka Polskiego



Jak już wspomnieliśmy, NKJP będzie zrównoważony według struktury czytelnictwa. Zatem w NKJP najwięcej będzie tekstów publicystycznych i wiadomości prasowych. Będą one stanowić aż 50% 300 mln korpusu. Pozostałe 50% to: literatura piękna (proza, poezja, dramat) – ok. 16%, literatura faktu – 5,5%, teksty informacyjno-poradnikowe – 5,5%, prace naukowo-dydaktyczne – 2%, teksty niebeletrystyczne, niesklasyfikowane – 1%, inne teksty pisane (m.in. ze stylu urzędowo-kancelaryjnego) – 3%, ponadto dodany zostanie znikomy procent tekstów ulotnych (ogłoszenia, reklamy, teksty propagandy politycznej, krótki instrukcje, listy). Nie należy również zaniedbywać coraz bardziej popularnych tekstów internetowych. Wejdzie ich do korpusu zrównoważonego ok. 7%. Będą to zarówno teksty spontanicznie tworzone przez użytkowników, takie jak fora, czaty, listy dyskusyjne, jak i teksty przemyślane, starannie zaplanowane, czyli teksty ze statycznych stron www. Ponadto, w NKJP ma być ok. 10% zapisanych tekstów mówionych. Większość będzie zapisem rozmów medialnych i quasi-mówionych<sup>62</sup>. Będzie też niewielki procent tekstów konwersacyjnych<sup>63</sup>.

## Mity

Jak już wspomnieliśmy, językoznawcy przywiązują do reprezentatywności i zrównoważenia korpusu bardzo dużą wagę. Twórcy korpusu zaś próbują się dostosować, wymyślając i opracowując różne schematy, mające prowadzić do spełnienia teoretycznego wymogu. Przypomina to trochę prześciganie się autorów słowników ortograficznych w umieszczeniu jak największej liczby haseł. Wydaje się, że w owych słownikach ważniejsza jest liczba słów niż faktyczny stopień ich trudności. Odpowiedź na pytanie, czy w słowniku ortograficznym potrzebne są słowa, z którymi przeciętny człowiek nie ma problemu, zostaje, chyba głównie ze względów marketingowych, przemilczana.

<sup>62</sup> Są to specjalnie zredagowane zapisy rozmów (jak w wywiadach prasowych) oraz teksty napisane w celu przemówienia.

<sup>63</sup> Po referacie, w kulisach kilka osób pytało mnie, dlaczego w NKJP jest tak znikomy procent tekstów mówionych. Wiąże się to głównie z tym, że takie teksty są czasochłonne, wymagają sporych nakładów finansowych i pracy wielu osób. Ponadto, problem też jest zdobycie zgód na publiczne wykorzystywanie nagrań, pomimo, że są z nich usuwane wszelkie fragmenty identyfikujące rozmówcę.

Nie jestem pewna, czy owa reprezentatywność nie jest tylko pięknym mitem. Nie jestem w tej opinii osamotniona. Adam Pawłowski (2003, s. 20) dowodzi, że nie jest możliwy korpus reprezentujący zbiory otwarte, a do takich należy leksyka. Adam Kilgarriff i Gregory Grefenstette (2003, s. 343) stwierdzają wprost, że korpusy nie reprezentują niczego więcej poza sobą.

Wróćmy jednak teraz do wcześniej zadanego pytania. Co daje nam korpus reprezentujący strukturę czytelnictwa?

Niewątpliwie daje nam obraz, z jakim typem tekstów przeciętni Polacy są najbardziej oswojeni. Wiemy, jaki styl, jakie konstrukcje językowe, jakie słowa są dla nich najbardziej typowe, a z jakimi stykają się sporadycznie bądź w ogóle. Wiemy też, jakim językiem posługują się ludzie najbardziej do tego predysponowani, czyli pisarze, dziennikarze, naukowcy. W dzisiejszych czasach lingwista nie musi się już kierować jedynie własnym, subiektywnym wyczuciem przy opisie języka. Może teraz tworzyć opisy bardziej obiektywne, ponieważ ma możliwość sprawdzenia, jak używa języka szerszy przekrój społeczeństwa<sup>64</sup>.

### **Potrzeby**

Pytań jednak rodzi się więcej. Czy jakkolwiek reprezentatywność korpusu spełni oczekiwania osób z niego korzystających? Czy w ogóle wiemy, jakie są oczekiwania użytkowników? Czy warto się zastanowić nad potrzebami użytkowników przy budowaniu struktury korpusu?

Zacniemy od odpowiedzi na ostatnie pytanie. Bez wątplenia warto. Dobrze jest wiedzieć, do jakich badań, zadań i celów korpusy będą wykorzystywane.

Żeby znać oczekiwania użytkowników korpusu, wiedzieć, w jakim stopniu spełniane są ich potrzeby, musimy przede wszystkim wiedzieć, kto z korpusów korzysta. Aby poznać precyzyjniejsze odpowiedzi na postawione pytania, zapewne trzeba by było przeprowadzić ankiety. Ponieważ jednak w niniejszym artykule proponuję rozważyć inny niż dotychczas sposób tworzenia korpusów i nie staram się podać ostatecznych procedur, posłużę się – jedynie dla ilustracji problemu – danymi intuicyjnymi i zapewne cząstkowymi.

Dwie najważniejsze grupy odbiorców to

a) „specjaliści językowi”:

– osoby próbujące sformułować zasady ogólne języka, czyli językoznawcy; leksykografowie; programiści zajmujący się tworzeniem programów przetwarzających teksty,

– osoby znające świetnie język, ale chcący tę znajomość pogłębiać (np. wniknąć w styl, którego samemu na co dzień się nie używa, dowiedzieć się, jakie są najczęstsze kolokacje interesującego nas słowa), czyli ludzie pióra;

b) ludzie uczący się władania językiem, czyli mówienia, pisania po polsku:

– uczniowie,

– cudzoziemcy.

---

<sup>64</sup> Daleka jestem od twierdzenia, że jesteśmy w stanie stworzyć w pełni reprezentatywny korpus, ale – jak podczas jednej z rozmów stwierdził prof. W. Gruszczyński – może nie o to chodzi, by złapać króliczka, ale by gonić go?

Intuicyjnie wydaje się, że inny zbiór tekstów potrzebny jest dla osób z punktu (a), a inny dla osób z punktu (b) (choć oczywiście częściowo zbiory te mogą na siebie nachodzić).

Osobom wymienionym w punkcie (a) potrzebny byłby korpus, który można by nazwać *leksykograficznym*. Oczywiście tego typu korpus powinny zaprojektować osoby mające doświadczenie zarówno w pracy z korpusami, jak i w leksykografii, czy w opisie zjawisk językowych. Nie wnikając głęboko w problem, można by pokusić się o stwierdzenie, że taki korpus powinien zawierać przekrój przez możliwie jak najwięcej odmian stylistycznych i tematycznych polszczyzny. W porównaniu z korpusem zrównoważonym powinien zawierać znacznie więcej książek, a mniej czasopism. Zdaje się, że w takim korpusie minimalną wartość mają zapisy tekstów mówionych przede wszystkim dlatego, że spontaniczne rozmowy cechuje zbyt duża skrótowość, nadmiernie wykorzystywane są nieokreślone zaimki wynikające z kontekstu niedostępnego dla osób trzecich. Nawet jak pojawiają się nowe wyrazy to, bez wiedzy na temat życia, przyjaciół, upodobań osób rozmawiających, często nie jesteśmy w stanie domyślić się znaczenia.

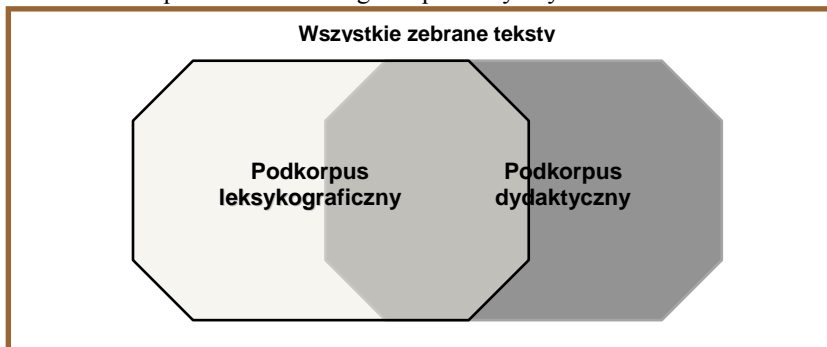
Natomiast osobom wymienionym w punkcie (b) potrzebny byłby korpus, który można by nazwać *dydaktycznym*. Korpus taki powinni zaprojektować metodycy, nauczyciele języka polskiego jako obcego oraz nauczyciele polskiego. Najprawdopodobniej, w odróżnieniu od korpusu leksykograficznego, ważną rolę pełniłyby tutaj zapisy nagrań mówionych (rozmów prywatnych, półoficjalnych, oficjalnych). Gdyby jeszcze technika na to pozwoliła i do tekstów dołączone byłyby ich zapisy dźwiękowe, to wówczas taki korpus, szczególnie dla osób dla których polski byłby językiem drugim, byłby bardzo cenny. W takim korpusie bardzo ważne byłoby otagowanie tekstów nie tylko stylistyczne, ale przede wszystkim tematyczne. W tym korpusie powinny być głównie teksty popularne, czasopisma codzienne i poświęcone różnym hobby. Tekstów naukowych tutaj można by było w ogóle nie włączać. W przypadku korpusu dydaktycznego bardzo ważną byłaby częsta aktualizacja.

Co jeszcze jest ważne przy tworzeniu publicznie dostępnych korpusów? Przede wszystkim należy pamiętać, że w przypadku tekstów, które chcemy wykorzystywać publicznie<sup>65</sup> wymagana jest zgoda właściciela praw autorskich. Dopiero 75 lat po śmierci autora teksty stają się własnością publiczną i niewymagana jest wówczas niczyja zgoda do ich wykorzystania. Nie tak łatwo jest pozyskać ogromną liczbę tekstów z pisemną zgodą od autorów, redaktorów i wydawców. Dlatego też dla twórców korpusu każdy tekst jest cenny i siłą rzeczy korpus musi być oportunistyczny. Jednakże zdanie się na całkowicie losowe proporcje dobieranych tekstów, rzecz jasna nie ma sensu. Dochodzimy zatem do wykluczających się założeń. Wbrew pozorom nie jest to jednak ślepa uliczka. Wystarczy stworzyć podkorpus z korpusu oportunistycznego. Na rysunku 2 przedstawiono strukturę korpusu ukierunkowanego na potrzeby użytkowników.

---

<sup>65</sup> Nie znaczy to wcale, że mamy zgodę na publikowanie w Internecie całych powieści, czy integralnych artykułów prasowych. Zgody są zwykle pisane tak, że w Internecie możemy pokazywać jedynie niewielkie fragmenty tekstów. Dzięki temu zarówno autorzy, jak i wydawcy nie muszą się bać, że czytelnicy zamiast kupić książkę czy gazetę, będą przeglądali korpus. Często może być wręcz przeciwnie. Użytkownik przypadkowo natknąwszy się na ciekawy fragment w korpusie, może pokusić się o dotarcie do źródła. Należy zauważyć, że wszystkie teksty w NKJP będą miały dokładne metryczki, które doprowadzą zainteresowanych do źródła tekstu.

Rys. 2. Struktura korpusu nakierowanego na potrzeby użytkowników



Oczywiście nie jesteśmy w stanie określić szczegółowych preferencji wszystkich użytkowników. Dlatego pod tym względem dobrym wzorem są tryby instalacji programów windowsowych. Zwróćmy uwagę, że instalatory często oferują co najmniej dwie możliwości wyboru: wersję standardową, dla mniej zorientowanych w opcjach i poniekąd we własnych potrzebach użytkowników, jak i wersję niestandardową dla użytkowników o wysokim stopniu świadomości własnych potrzeb, umożliwiającą zainstalowanie tylko tych składników, które są im rzeczywiście potrzebne. Nietrudno zgadnąć, że statystycznie częściej używana jest opcja standardowa, jednak takie rozwiązanie nie zaniedbuje potrzeb znacznie mniejszej, ale za to bardziej świadomej i co za tym idzie – lepiej wykorzystującej możliwości programu – grupy użytkowników.

Zatem, przy tak zwanych „gotowcach”, czyli wersjach standardowych dla najbardziej charakterystycznych grup docelowych, powinna istnieć możliwość doboru tekstów w proporcji, którą zaproponuje sam zainteresowany. Jeżeli metadane dotyczące tekstu będą bardzo dobrze opisane, to wówczas nie powinno być większych problemów z napisaniem programu dobierającego teksty w proporcjach, których sobie będzie życzył użytkownik. W takich przypadkach wielkość korpusu byłaby dostosowana do wielkości dostępnych zasobów w żądanych proporcjach. Bardzo ważne też jest, żeby użytkownik mógł na własnym komputerze zapisać zaprojektowany przez siebie korpus, aby miał możliwość powrotu do niego.

### **Bibliografia**

- Andrzejczuk Anna, Czupryniak Maciej, 2008, *O wykorzystaniu zasobów internetowych w pracy językoznawcy*, [w:] „Polonica”, t. 29, Kraków, s. 189–204.
- Górski Rafał Ludwik, 2008, *Charakterystyka chronologiczna i stylistyczna korpusu dla „Wielkiego słownika języka polskiego”*, [w:] *Nowe studia leksykograficzne 2*, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Kraków, Wydawnictwo Lexis, s. 117–127.
- Kilgarriff Adam, Grefenstette Gregory, 2003, *Introduction to the Special Issue on the Web as Corpus*, „Computational Linguistics”, <http://www.mitpressjournals.org/toc/coli/29/3>.

Pawłowski Adam, 2003, *Uwagi na temat korpusu języka polskiego (reprezentatywność, aktualność, nazwa)*, [w:] *Językoznawstwo w Polsce. Stan i perspektywy*, red. S. Gajda, Opole, Polska Akademia Nauk – Komitet Językoznawstwa, Uniwersytet Opolski – Instytut Filologii Polskiej, s. 162–180.



## RECENZJA

**Peter Sandrini**

### ***Terminologiarbeit im Recht: Deskriptiver begriffsorientierter Ansatz vom Standpunkt des Übersetzers***

**Joanna GRZYBEK**

Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań  
joanna.grzybek@gmail.com

Książka pod tytułem *Terminologiarbeit im Recht: Deskriptiver begriffsorientierter Ansatz vom Standpunkt des Übersetzers* napisana przez Petera Sandriniego i wydana w ramach ósmej serii IITF (Internationales Institut für Terminologieforschung) – Międzynarodowego Instytutu Badania Terminologii obejmuje rozważania na temat terminologii języka prawnego i prawniczego. Badania, które wykonał autor, były przeprowadzone w oparciu o prawo kontynentalne i posłużyły do napisania pracy doktorskiej, którą następnie wydano jako publikację książkową.

Praca Sandriniego skierowana jest, jak podkreśla autor, w szczególności do tłumaczy, a w mniejszym stopniu do językoznawców. Dotyczy przekładu tekstów z zakresu prawa i tworzenia baz terminologicznych, które miałyby ułatwić proces tłumaczenia. Punktem wyjścia dla autora jest teza stanowiąca o tym, że tłumacz tekstów specjalistycznych uczestniczy przede wszystkim w procesie transferu kulturowego, a nie jakby się wydawało językowego (Sandrini, 1996, s. 8).

Rozdział pierwszy pod tytułem *Fachsprache Recht* dotyczy języka prawa jako języka specjalistycznego. Zdaniem Sandriniego głównym czynnikiem odróżniającym język specjalistyczny (*Fachsprache*) od języka ogólnego (*Gemeinsprache*) jest terminologia specjalistyczna (*Fachwortschatz*). Początkowo badanie języków specjalistycznych miało na celu poznanie przede wszystkim terminologii fachowej. Później zainteresowano się również cechami syntaktycznymi i gramatycznymi. Terminologia języka specjalistycznego nie zawsze różni się od terminologii języka ogólnego. Czytelnikowi nasuwają się w trakcie czytania spostrzeżenia innych osób badających język prawny i prawniczy. Przykładowo zdaniem Bożeny Hałas język prawa jest najczęściej analizowany metodami logicznymi, a aparat pojęciowy ewentualnych badań nad językiem jest zwykle związany ze słownictwem charakterystycznym dla semiotyki logicznej (np. norma, prawda, analogia, indukcja) (Hałas, 1995, s. 195). Badaniem słownictwa polskich tekstów aktów prawnych zajmuje się Agnieszka Choduń. Klasyfikując terminologię języka prawa, przyjęła ona podział Andrzeja Markowskiego, który w obrębie odmian leksykalnych polszczyzny zaproponował rozróżnienie na słownictwo swoiste i słownictwo wspólne (wspólnoodmianowe). Słownictwo swoiste to takie, które odróżnia daną odmianę od innych odmian językowych polszczyzny, czyli leksyka zawodowa i terminologiczna, leksyka nacechowana ekspresywnie, np. gwary środowiskowe oraz leksyka erudycyjna, czyli urzędowa i książkowa. Natomiast słownictwo wspólne to polszczyzna, która może być używana we wszystkich

wymienionych powyżej odmianach leksykalnych języka. Według spostrzeżeń Markowskiego, słownictwo to jest nieerudycyjne, niespecjalistyczne i nieekspresywne, a więc neutralne (Choduń, 2007, s. 108).

Sandrini opisuje podział języka fachowego sporządzony przez Hoffmanna (1985, s. 66) w oparciu o kryterium poziomów abstrakcji. Poziomy abstrakcji tekstów specjalistycznych różnią się od siebie przede wszystkim stopniem natężenia użycia terminów fachowych. Najwyższym poziomem abstrakcji charakteryzują się teoretyczne nauki podstawowe. Językiem fachowym na tym poziomie, nazywanym przez Sandriniego poziomem A-1, posługują się komunikujący się między sobą naukowcy. Cechą charakterystyczną tej odmiany języka są symbole sztuczne. Z kolei poziom B-1 charakteryzuje się bardzo wysokim poziomem abstrakcji, zastosowaniem symboli sztucznych oraz języka naturalnego. Język należący do tej kategorii stosowany jest w naukach eksperymentalnych, w komunikacji pomiędzy naukowcami technikami oraz pomiędzy nimi i ich pomocnikami naukowo-technicznymi. Następnym wyodrębnionym poziomem jest poziom C-1, który cechuje się językiem naturalnym z bardzo dużym udziałem terminologii specjalistycznej i silnie zdeterminowaną składnią. Język taki używany jest w naukach stosowanych i technice. Jego cechą jest wysoki poziom abstrakcji i dość swobodna składnia. Użytkownicy języka z poziomu C-1 zaliczają się do naukowców (techników) oraz kierowników naukowych i kierowników technicznych produkcji. Poziom czwarty D-1 o niskim stopniu abstrakcji obejmuje język naturalny, charakteryzujący się swobodną składnią i dużą ilością terminów fachowych. Język tego poziomu używany jest przez naukowych i technicznych kierowników produkcji oraz zatrudnionych fachowców. Najniższy stopień abstrakcji występuje na poziomie E-1, który dotyczy języka naturalnego uzupełnionego w niewielkim stopniu przez terminy specjalistyczne. Użytkownicy języka poziomu E-1 to porozumiewający się nawzajem ze sobą przedstawiciele producenta, przedstawiciele handlowi i konsumenci (Sandrini, 1996, s. 6–7).

W oparciu o powyżej wspomniany podział Hoffmanna, Sandrini sporządza ciekawą klasyfikację języka prawa. W rzeczywistości prawnej poziom A-1 nie występuje. Poziom o bardzo wysokim stopniu abstrakcji – poziom B-1, zawiera interpretacje i komentarze do tekstów ustawowych, tworzone przez ekspertów z zakresu prawa i profesorów uniwersyteckich. Wysokim poziomem abstrakcji cechują się między innymi dokumenty, umowy, ustawy zaszeregowane do poziomu C-1. Języka tego używają sędziowie w komunikacji z adwokatami, adwokaci między sobą, ustawodawcy i komisje ustawodawcze. Z kolei adwokaci komunikujący się z oskarżonymi posługują się językiem naturalnym, urozmaiconym dużą ilością terminologii fachowej i stosunkowo swobodną składnią. Język wypowiedzi tych osób zaszeregowano do poziomu D-1, o niskim stopniu abstrakcji. Językiem naturalnym z małą ilością terminów fachowych, o swobodnej składni jest język na poziomie E-1, którym posługują się komunikujący się ze sobą obywatele i adwokaci, obywatele i politycy oraz obywatele między sobą. Język o niskim poziomie abstrakcji jest również typowy dla dziennikarzy i polityków zajmujących się tematyką prawniczą (Sandrini, 1996, s. 13–14).

W pierwszym rozdziale omawianej tu książki Sandrini stawia śmiało i ciekawą tezę stanowiącą o tym, że nie istnieje ogólny język prawa. Język prawa obejmuje bowiem wiele narodowych języków prawa, które w mniejszym lub większym stopniu różnią się



od siebie. Języki te kształtowane są przez porządek prawny, który je otacza. Jeden system prawny może zawierać kilka języków. Jako przykłady autor podaje państwa kilkujęzyczne, takie jak Szwajcaria i Belgia. Różne systemy prawne mogą również używać tego samego języka. Z faktem takim spotykamy się w Austrii, Niemczech i Szwajcarii, w których to państwach obowiązuje język niemiecki. Tłumaczenie tekstów z zakresu prawa nie oznacza więc tłumaczenia z jednego języka na inny język, ale z języka określonego systemu prawnego na język innego systemu prawnego (Sandrini, 1996, s. 16). Nie trudno się nie zgodzić z powyższymi poglądami autora książki. Należy jednak pamiętać, że pewnym stopniem ogólności wyróżnia się na przykład prawo wspólnotowe. Język prawa Unii Europejskiej obejmuje cechy języków poszczególnych państw tworzących wspólnotę, prawodawców wywodzących się z różnych państw.

Sandrini niejednokrotnie podkreśla zależność przekładu od celu, czyli *skoposu*. W oparciu o teorię *skoposu* Reiss i Vermeera tłumacz najpierw określa odbiorcę tekstu docelowego, a następnie dobiera odpowiednią metodę tłumaczeniową. Oznacza to, że tłumacz powinien znać rzeczywistość prawną, w której żyje odbiorca translatu, jak również mieć świadomość, jaką funkcję ma pełnić przetłumaczony tekst. Tłumaczenie dla odbiorcy bliskiego systemowi austriackiemu powinno uwzględniać terminologię austriackiego języka prawa. Analogicznie do powyższego, odbiorca niemiecki powinien otrzymać tłumaczenie zawierające niemiecką terminologię prawną, a szwajcarski szwajcarską. Uwagę warto też zwrócić na język angielski, który w wielu krajach jest językiem państwowym, czy francuski, który dotyczy francuskiego, szwajcarskiego, belgijskiego i kanadyjskiego języka prawa (Sandrini, 1996, s. 17). Myśl Sandriniego można by rozwijać, porównując na przykład język chiński używany w Chinach kontynentalnych, na Tajwanie oraz w Hong Kongu. Mieszkańcy wymienionych Chin i Tajwanu posługują się różnymi systemami pisma, odpowiednio znakami uproszczonymi i znakami pełnymi. Różna jest również niekiedy terminologia języka prawnego i prawniczego stosowanego w Chinach kontynentalnych, na Tajwanie czy w Hong Kongu.

Sandrini wyróżnia trzy rodzaje tłumaczenia, cytowane już od dawna przez teoretyków języka prawa, w Polsce przez Urszulę Topczewską (1998), a następnie Danutę Kierzkowską (2002, s. 46):

1. „Bardzo wierne oddanie w języku docelowym pojęć funkcjonujących w systemie prawnym języka wyjściowego, tak aby odbiorca nie identyfikował ich ze znanymi mu pojęciami własnego, zwykle odmiennego systemu prawnego. Zastosowane przez tłumacza środki językowe powinny wyraźnie sygnalizować różnice między obydwoma systemami. Celem takiego tłumaczenia jest dokładne przekazanie odbiorcy informacji wyrażonych w tekście wyjściowym, co w przypadku tłumaczeń prawnych jest najczęściej występującym celem”.
2. „Tłumaczenie oddziałujące na odbiorcę terminalnego w taki sam sposób jak na odbiorcę prymarnego. Tekst tłumaczenia pełni wówczas taką funkcję jak tekst oryginału i służy wytworzeniu u odbiorcy pożądaných postaw i zachowań. Ten rodzaj tłumaczenia tekstów prawnych stosowany jest tylko w wyjątkowych przypadkach, np. przy tłumaczeniu zarządzeń, zaleceń i przepisów prawnych dla mniejszości językowych w danym państwie”.

3. „Tłumaczenie wiernie oddające treść tekstu oryginalnego (tak aby odbiorca nie mylił użytych przez tłumacza terminów z terminami charakterystycznymi dla porządku prawnego, z którym styka się na co dzień), a równocześnie jednakowo odbierane przez wszystkich użytkowników języka docelowego, niezależnie od tego jaki system prawny jest im znany. Ten rodzaj tłumaczenia stosuje się w przypadku tłumaczeń tekstów z zakresu prawa europejskiego lub międzynarodowego, które funkcjonują jako prawo niezależne od jakiegokolwiek państwowego porządku prawnego”.

Zgodnie z tym, co pisze Sandrini, przed przystąpieniem do przekładu, tłumacz powinien zatem postawić sobie pytanie, czy przekład ma informować o rzeczywistości prawnej języka wyjściowego i czy ma służyć takiemu samemu celowi, jak tekst wyjściowy. Niektóre tłumaczenia mogą być celowo niezależne od systemów prawnych, np. te dotyczące prawa wspólnotowego czy międzynarodowego. Sandrini niejednokrotnie cytuje Gerard-Rene de Groot (1991), który podkreśla nierozłączność tłumaczenia terminologii prawnej i porównywania systemów prawnych języka wyjściowego i języka docelowego. Wspomina on również o konieczności określenia funkcji tekstu docelowego. Do celu tłumaczenia powinno się bowiem dostosować strategię tłumaczenia (Sandrini, 1996, s. 21).

Drugi rozdział omawianej tu książki *Plaszczyna kognitywna* poświęcony jest rozważaniom na temat terminów w ogóle, a w szczególności na temat pojęcia prawnego. Podkreślana jest w nim rozłączność językoznawstwa i nauki o tłumaczeniu. Przedmiotem tej drugiej nie jest bowiem język jako środek komunikacji, ale treść komunikatu. Podstawowym elementem czynności kognitywnej i przez to również komunikacji jest termin. Jak wiadomo, termin użyty w nauce prawa nie służy jedynie komunikacji, ale regulacjom poszczególnych dziedzin życia. Dlatego też pojęcia prawne powinno się definiować z odpowiednią precyzją. Poszczególni autorzy tekstów dzielą pojęcia prawne na grupy. Rolf Wank (1985) wyróżnia w tekstach prawnych pojęcia ogólne wywodzące się z języka codziennego (*Allgemeinvorstellungen*), sekundarne pojęcia prawne (*sekundären Rechtsbegriffen*), czyli pojęcia relewantne prawnie oraz prymarne pojęcia prawne (*primären/echten Rechtsbegriffen*), o znaczeniu typowo prawnym. Zdaniem Wanka dobierając pojęcia powinno się rozróżniać pojęcia fachowe od tych, które tylko wspierają język prawa (1985, s. 25–26). Ponadto, jak pisze za Wankiem (1985) Sandrini, ważne jest określenie pochodzenia poszczególnych pojęć prawnych. Wyróżnia się pojęcia legislacyjne (*Legalbegriffe*) i dotyczące normy prawnej (*Rechtssatzbegriffe*), sformułowane przez ustawodawcę oraz pojęcia zawierające treści prawne (*Rechtinhaltsbegriffe*) i pojęcia dogmatyczne (*Dogmatikbegriffe/rechtswissenschaftliche Begriffe*) tworzone przez prawników. Druga grupa pojęć prawnych podporządkowana jest dyskursowi naukowemu i nie powinna być zdaniem Sandriniego brana pod uwagę w pracy nad terminologią (Sandrini, 1996, s. 25–26). Autor książki porusza również kwestię zależności pojęcia prawnego od stanu faktycznego, do którego się ono odnosi. W kontekście prawa materialnego czynniki semantyczno-językowe odgrywają, jeśli w ogóle, podrzędną rolę. Cechy pojęć prawnych odpowiadają dokładnie cechom prawnego stanu faktycznego. W odniesieniu do pojęć prawa formalnego lub do pojęć określających osoby, organy i dokumenty mówi się o prawnym języku specjalistycznym. W takiej sytuacji stan faktyczny nie jest wyrażany przez jedno pojęcie, ale przez kilka

pojęć, w formie zdania czy paragrafu (Sandrini, 1996, s. 29–30). W pracy nad terminologią ważną rolę odgrywają cechy pojęć, które opisuje i analizuje autor w rozdziale drugim. Porusza on na przykład kwestię funkcji i autorów definicji. Definicje służą ustaleniu co powinno być rozumiane przez dane pojęcie. Ponadto tworzą podstawy tworzenia nazwy pojęcia, struktury systemu pojęciowego i służą określeniu ekwiwalencji (Sandrini, 1996, s. 36). To cechy tworzące zakres pojęcia pozwalają na odróżnienie danego pojęcia prawnego od innego. Ustalane są one niezależnie od języka przez ekspertów z danej dziedziny, a w przypadku prawa przez ustawodawców lub sądy. Oczywiście ustalenia takie są ograniczone w czasie i obowiązują do czasu, gdy społeczne, socjalne czynniki nie spowodują nowej interpretacji danej normy (Sandrini, 1996, s. 42). Z kolei w punkcie trzecim rozdziału drugiego Sandrini opisuje różne określenia definicji oraz różne funkcje definicji. Podanie zawartości (*Begriffsinhaltes*) lub zakresu danego pojęcia pozwala odróżnić go od innych pojęć i zapewnić zrozumienie definiowanego pojęcia w obrębie komunikacji określonego obszaru specjalizacyjnego (*Fachgebietes*). Z kolei językowe zdefiniowanie pojedynczych tworzących dane pojęcie cech umożliwia najpierw intralingwalne, a następnie interlingwalne porównanie pojęć. Takie definicje służą przedstawieniu możliwie jednoznacznego związku pomiędzy pojęciami i ich nazwami (Sandrini, 1996, s. 49). Znaczącym spostrzeżeniem autora jest to, że definicje pojęć prawnych wyróżniają się spośród innych faktem, iż obowiązują zwykle tylko na określonym obszarze i przez określony czas. Bywa, że dotyczą tylko jednej ustawy. Niektóre z nich mogą być w pewnych granicach rozszerzane lub ograniczane (Sandrini, 1996, s. 54). Sandrini uważa, że definiowanie pojęć prawnych nie powinno polegać na określaniu leksemów, ale przedstawianiu związku pomiędzy danym pojęciem a jego językową formą reprezentacji. Definicja powinna być utworzona niezależnie od języka, ale za pomocą języka i odpowiedniej wiedzy (Sandrini, 1996, s. 59–60). Ustawodawca regulujący określone sytuacje życiowe posługuje się określonymi pojęciami. Wszystkie one muszą zostać odpowiednio zdefiniowane (Sandrini, 1996, s. 62). Podczas czytania o definiowaniu pojęć prawnych, polskiemu czytelnikowi nasunąć się może praca Choduń, w której zwraca się uwagę na takie jednostki leksykalne, które w słownikach nie są traktowane jako terminy, ale mogą być za terminy uznane, czyli tak zwane definicje legalne, zawarte w tekstach aktów prawnych (Choduń, 2007, s. 124–128). Prawodawca nadaje danym wyrazom lub wyrażeniom w definicjach legalnych określone znaczenia, przy czym wyrazy mogą być różnie definiowane w różnych ustawach. Przykładowo definicja wyrazu młodociany w Kodeksie pracy jest inna niż w Kodeksie karnym skarbowym. Kodeks pracy podaje, że „młodocianym w rozumieniu kodeksu jest osoba, która ukończyła 16 lat, a nie przekroczyła 18 lat”, a Kodeks karny skarbowy, że „młodociany jest to osoba, która w czasie popełnienia czynu zabronionego nie ukończyła 21 lat i w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat” (Choduń, 2007, s. 129).

Kolejną, mniej ciekawą kwestią poruszaną w rozdziale drugim książki jest uporządkowanie pojęć prawnych (*Begriffsordnung*) – czynność niezbędna w pracy terminologicznej. Pojęcia są bowiem zawsze częścią jakiegoś obszaru wiedzy. Nie są samoistne, a często są od siebie zależne. W systemach pojęciowych można wyróżnić pojęcia nadrzędne i pojęcia podrzędne. Sandrini opisuje metody porządkowania pojęć prawnych, a następnie ich klasyfikację. Podaje również przykładowe klasyfikacje

terminów z zakresu prawa, tj. *Eurodicautom: Lenocho Klassifikationssystem* oraz *Terminium: Klassifikationssystem* (Sandrini, 1996, s. 95–122).

W rozdziale trzecim autor książki skupia się na niedługo na płaszczyźnie językowej pojęć prawnych. Ponieważ nie ma on w omawianej pracy na celu badania terminów od strony językowej, rozdział ten zawiera jedynie ogólne, wprowadzające spostrzeżenia dotyczące zależności pomiędzy pojęciem a jego znakiem językowym. Dyskusja językoznawców dotycząca znaczenia znaku językowego jest różnorodna. Sandrini przypomina o koncepcjach de Saussure'a, amerykańskiego strukturalizmu, brytyjskiego kontekstualizmu i semantyki strukturalnej. Jak podkreślano w poprzednich rozdziałach, nauka o terminologii (*Terminologielehre*) rozróżnia niezależne od języka pojęcie (*Begriff*) i przyporządkowaną mu nazwę (*Benennung*), czyli znak językowy (*sprachliches Zeichen*). Pojęcia mogą być również wyrażane przez symbole, formuły, rysunki i opisy. Nierzadko jedno pojęcie wyrażane jest przez różne nazwy, mamy wtedy do czynienia z synonimią. Ograniczoność środków językowych powoduje z kolei polisemię i homonimię. Spostrzeżenia Sandriniego dotyczą również metod tworzenia nazw, czy to w formie neologizmów, czy poprzez kompozycję, derywację, konwersję, skrócenie wyrazu.

Najciekawiej wypada niewątpliwie czwarty rozdział książki, który dotyczy wielojęzycznej pracy terminologicznej (*Multilinguale Terminologearbeit*). Porównanie specyficznych dla różnych systemów prawnych terminów nie należy, jak się okazuje w praktyce do łatwych czynności. Tłumacz ma za zadanie przede wszystkim ustalić funkcję tekstu docelowego oraz rodzaj odbiorcy tekstu. Od nich zależy dobór terminologii. Jak wspomina Sandrini, tłumaczenia w oparciu o parę językową tego samego systemu prawnego (np. systemu prawnego w Szwajcarii i Belgii) różnią się znacznie od tłumaczeń w różnych językach, które związane są z różnymi systemami prawnymi. Dla czytelnika nieznającego języka niemieckiego i języka włoskiego rozważania Sandriniego mogą wydawać się niestety uboższe, z tego względu, że niezrozumiałe są podawane przez niego przykłady w języku niemieckim i włoskim. Autor opisuje wprowadzanie języka prawa niemieckiego do włoskiej rzeczywistości prawnej w południowym Tyrolu (Sandrini, 1996, s. 133). Praca terminologiczna, a w końcu praca nad terminografią polega jego zdaniem na porównywaniu pojęć i zawartości terminów wywodzących się z różnych rzeczywistości prawnych.

Ekwiwalencja w tłumaczeniu może występować na poziomie pojęć prawnych lub na poziomie tekstu (Sandrini, 1996, s. 136). Każdy system prawny dysponuje specyficznym aparatem terminologicznym. Ekwiwalencja poszczególnych pojęć prawnych jest zależna od czynników kulturowych, historycznych i językowych. Pojęcia prawne stanowią części składowe reguł prawnych lub nazwy instytucji prawnych. Zgodnie z przytoczonymi przez Sandriniego spostrzeżeniem de Groot (1991), nie jest możliwa ekwiwalencja absolutna, gdy język wyjściowy i język docelowy związane są z różnymi rzeczywistościami prawnymi. Terminy pozornie identyczne różnią się w poszczególnych systemach prawnych często zakresem znaczeniowym. Sandrini podaje na potwierdzenie tej tezy przykłady pojęć prawnych funkcjonujących w systemie prawnym Austrii i Włoch (Sandrini, 1996, s. 140).

Tłumacze często orientują się, że w rzeczywistości prawnej języka docelowego nie istnieją pojęcia prawne, które odpowiadałyby pojęciom języka wyjściowego.

Czynności, jakie wykonuje się w takich sytuacjach obejmują: oszacowanie podobieństw w regulacjach dotyczących określonej instytucji czy sytuacji w rzeczywistości prawnej języka docelowego, określenie odbiorcy tekstu docelowego i dobór strategii tłumaczenia (Sandrini, 1996, s. 143). Ciekawym problemem poruszonym przez Sandriniego jest kwestia systemu prawnego, w którym funkcjonuje kilka języków, jak np. system prawny Kanady, Belgii czy Szwajcarii. Omówiona w książce sytuacja dotyczy jeszcze innego obszaru prawnego, tj. południowego Tyrolu. W przypadku, gdy tamtejsze włoskie regulacje prawne tłumaczy się na język niemiecki, używa się istniejących już terminów języka niemieckiego, mających zastosowanie w niemieckim czy austriackim systemie prawnym. Jeżeli takowych nie ma, rozwiązaniem jest jedynie ukucie nowego terminu w języku niemieckim. Przejęcie terminu specjalistycznego z jednego do drugiego języka może jedynie skutkować nieporozumieniami. Okazuje się, że niektóre używane w Tyrolu terminy mają tę samą wymowę i formę jak w systemie prawnym języka niemieckiego. Znaczenia terminów jednak nie zawsze w pełni się pokrywają. Odbiorca, któremu bliskie jest prawo niemieckie, może odnieść dany termin do rzeczywistości prawnej Niemiec, nawet jeśli znaczenie użytego w południowym Tyrolu terminu związane jest z prawem włoskim.

Zdaniem Sandriniego, porównywanie systemów prawnych może ułatwić nauka o systemach prawnych (*Rechtskreislehre*), która pozwala na pogrupowania systemów prawnych o wspólnych cechach. Jak wiadomo, podział systemów prawnych świata nie jest ustalony. Większość badaczy prawa i jego języka spotkała się na pewno z odmiennymi klasyfikacjami systemów prawnych. Na przykład Roman Tokarczyk proponuje podział na: kulturę prawa stanowionego, kulturę *common law*, kulturę prawną judaizmu, kulturę prawną chrześcijaństwa, kulturę prawa europejskiego, kulturę prawną islamu, kulturę prawną hinduizmu, kulturę prawną buddyzmu, kulturę prawną konfucjanizmu i kulturę prawną animizmu (Tokarczyk, 2005, s. 6–8).

Jak zaznacza wspaniałomyślnie autor recenzowanej publikacji, zestawienie systemów prawnych może się odbywać na poziomie *makro* oraz na poziomie *mikro*. Porównanie typu *makro* dotyczy ogólnie pojmowanych systemów prawnych i kręgów prawnych. Natomiast porównanie typu *mikro* obejmuje normy prawne i instytucje prawne (Sandrini, 1996, s. 154). Wyniki porównania typu *makro* pozwalają na doskonalsze porównanie typu *mikro*, które odgrywa znaczną rolę w pracy dotyczącej terminologii prawnej. Sandrini omawia metodykę porównywania systemów prawnych w kontekście pracy nad terminologią. Posługuje się modelem Kurt Hans von Eberta (1978), rozszerzonym o koncepcje Maxa Rheinsteina (1987). Model dotyczy poznania i normatywnego określenia reguły prawnej. Zwraca się uwagę na źródła prawa i zwyczaje w poszczególnych systemach prawnych oraz na podobieństwa i różnice w strukturze i funkcji poszczególnych reguł prawnych. Interesującym i słusznym postulatem jest tu twierdzenie, że prawo powinno być pojmowane w kontekście socjologicznym. Określenie zależności pomiędzy środowiskiem a prawem umożliwia tak naprawdę *law in action*, czyli prawo aktualnie praktykowane (Sandrini, 1996, s. 164). Uwaga ta jest szczególnie istotna w przypadku terminologii prawnej, a więc i *lingua legis*. Jak wiadomo, prawo zmienia się niemal każdego dnia. Porównanie terminów w kontekście *law in action* pozwala na stwierdzenie ekwiwalencji funkcjonalnej i równowartości funkcji norm prawnych różnych systemów prawnych. Inne znaczenie ma

regulacja prawna w systemie prawa kontynentalnego, inne w tzw. rzeczywistości prawa socjalistycznego, gdzie większą moc sprawczą ma polityka i gospodarka (Sandrini, 1996, s. 164). Przykładem spoza książki Sandriniego może być nie do końca identyczne pojęcie własności prywatnej w Europie i w Chinach. W Chinach do 2007 roku własność prywatna nie była prawnie chroniona. Nawet dziś chłop mający na własność mieszkanie na wsi może być w każdej chwili wywłaszczony z ziemi, która jest własnością państwa.

Po rozważaniach dotyczących porównania systemów prawnych oraz ekwiwalencji, w trzeciej części rozdziału czwartego nadchodzi kolej na omówienie sposobów tworzenia pozwalającej na porównanie systemów prawnych pracy terminologicznej (*Terminologiearbeit*). Sandrini podaje tłumaczom przepis na ułatwienie procesu tłumaczenia. Jego zdaniem praca terminologiczna nie mogłaby być pracą jednego tylko tłumacza, ale najlepiej odpowiedniej instytucji czy komisji zajmujących się terminologią (*Terminologiekommisionen*). Badanie terminologii powinno być podzielone w oparciu o określone dziedziny prawne i określoną tematykę. W rozdziale tym omawia się ponadto gromadzenie dokumentów i innych materiałów, dokumentowanie i porządkowanie poszczególnych elementów prawa, określenie stosunków pomiędzy systemami prawnymi, a na końcu porównanie określonych pojęć.

Ostatnia część recenzowanej książki dotyczy terminografii. Piąty rozdział książki jest jakby celem jej napisania, a poprzedzające go rozdziały wydają się być do niego wstępem. Sandrini zdradza, że zestawienie porównawcze terminologii specyficznych systemów prawnych wynika z trudności, z którymi miał do czynienia podczas pisania pracy dyplomowej. W pracy tej autor próbował oddać terminologię dotyczącą włoskiego prawa poprzez terminologię niemiecką. Stąd w publikacji tak duża liczba przykładów z tłumaczenia terminów włoskich na język niemiecki. Język niemiecki jest zresztą ciekawym językiem, wymagającym od posługujących się nim tłumaczy znajomości kultury nie tylko Niemiec, ale i innych krajów niemieckojęzycznych. Jak pisze Sandrini, aby utworzyć niemiecką terminologię języka prawa, należy wziąć też pod uwagę odpowiednie terminy w austriackim, niemieckim i szwajcarskim języku prawa (Sandrini, 1996, s. 197). Tłumacz powinien więc, jak słusznie podkreśla autor, mieć świadomość, jak określona dziedzina prawna uregulowana jest w innym systemie prawnym, jakie będzie potrzebować pojęcia oraz jakich terminów powinien użyć, by trafić tekstem do adresata tak, jak oryginał trafił do odbiorców w języku oryginału.

Według Sandriniego pomoce terminologiczne powinny wspomagać pracę tłumacza. Czy zawsze jednak spełniają one swoje funkcje? Autor analizuje tłumaczenie kilku terminów włoskich i niemieckich w oparciu o słowniki jednojęzyczne oraz dwujęzyczne specjalistyczne. Jak wykazuje jego analiza, specjalistyczne słowniki jednojęzyczne są bardziej przydatne tłumaczom niż obszerne słowniki dwujęzyczne. Tłumaczenie jednak powinno być, jak pisze za Mary Snell-Hornby Sandrini, zależne od tekstu i współmierne z kontekstem, a słowniki powinny tylko pomagać w ustaleniu odpowiedniego ekwiwalentu, a nie podawać odpowiedniki, które łatwo wstawić do tekstu (Sandrini, 1996, s. 203).

Terminografia w praktyce objawia się w terminologicznych bankach danych (*Terminologiedatenbanken*). Obecnie istnieje wiele banków danych z terminologią. Sandrini podaje przykłady i opisuje krótko *TEAM* i *Eurodicautom* oraz inne programy komputerowe do zarządzania zebranymi danymi. Nadmienia również o systemach

zarządzających terminologią i terminografią w Unii Europejskiej. Porusza problem książek dotyczących języka prawa i języka zarządzania. Obecnie obserwuje się zapotrzebowanie na mniejsze bazy danych, które ograniczone są tylko do jednej dziedziny lub mniejszego obszaru wiedzy (Sandrini, 1996, s. 222). Ostatnie strony książki mogą nużyć tłumacza niezainteresowanego samym tworzeniem terminologicznej bazy danych. Sandrini tworzy model takiej bazy dla dziedziny prawa. Opisuje jej strukturę, analizując kategorie danych, strukturę wpisów (np. terminologiczne, bibliograficzne), zależności pomiędzy systemami prawnymi, homonimie i synonimie, frazeologię i kolokacje. Ponadto, zagłębia się w problem systemów baz danych. Otrzymujemy zatem model terminologicznej bazy danych, który mógłby ułatwić pracę tłumaczom. Po lekturze książki Sandriniego, zdawałoby się, że nie pozostaje nam – tłumaczom tekstów specjalistycznych nic innego, jak utworzyć ten nowy typ pomocy naukowej. Przede wszystkim jednak polecam *Terminologiarbeit im recht. Deskriptiver begrifforientierter Ansatz vom Standpunkt des Übersetzers* wszystkim tłumaczom, którzy chcieliby szerzej i świadomiej spojrzeć na terminologię tłumaczonych tekstów z zakresu prawa. Lektura niewątpliwie wpłynie dodatnio na jakość wyników ich pracy. Omawiana książka, mogłaby również zasilić kanon lektur studentów zgłębiających teorię przekładu i literaturę polecaną nie tylko adeptom tłumaczenia, ale również doświadczonym tłumaczom.

### Bibliografia

- Choduń Agnieszka, 2007, *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, Warszawa, Wydawnictwo TRIO.
- Ebert Kurt Hans, 1978, *Rechtsvergleichung*, Bern, Stämpfli & Cie.
- Groot Gerard-Rene de, 1991, *Recht, Rechtssprache und Rechtssystem. Betrachtungen über die Problematik der Übersetzung juristischer Texte*, „Terminologie & Traduction”, nr 3, s. 279–316.
- Hałas Bożena, 1995, *Terminologia języka prawnego*, Zielona Góra, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego.
- Hoffmann Lothar, 1985, *Kommunikationsmittel Fachsprache. Eine Einführung*, Tübingen, Gunter Narr.
- Kierzkowska Danuta, 2002, *Tłumaczenia prawnicze*, Warszawa, Wydawnictwo TEPIS.
- Markowski Andrzej, 1987, *Miejsce słownictwa wspólnego wśród odmian leksykalnych polszczyzny*, „Poradnik językowy”, z. 7, s. 514.
- Markowski Andrzej, 1987, *Wyodrębnianie wyrazów wspólnych z zasobu leksykalnego polszczyzny*, „Poradnik językowy”, z. 8, s. 585.
- Reiss Katharina, Vermeer Hans, 1991, *Grundlegung einer allgemeinen Translationstheorie*, Tübingen, Niemeyer.
- Rheinstejn Max, 1987, *Einführung in die Rechtsvergleichung*, München, C.H. Beck.
- Sandrini Peter, 1996, *Terminologiarbeit im recht. deskriptiver begrifforientierter Ansatz vom Standpunkt des Übersetzers*, IITF-Series 8, Vienna, TermNet.
- Saussure Ferdinand de, 2002, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Snell-Hornby Mary, 1990, *Dynamics in meaning as a problem for bilingual lexicography*, [w:] *Meaning and Lexicography. Linguistic & Literary Studies in Eastern Europe (LLSEE)*, red. J. Tomaszczyk, B. Lewandowska-Tomaszczyk Barbara, Amsterdam/Philadelphia, John Benjamins, s. 224.
- Tokarczyk Roman, 2005, *Współczesne kultury prawne*, Kraków, Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Topczewska Urszula, 1998, *Tłumaczenie terminologii prawnej i prawniczej w ujęciu Sandriniego*, „Lingua Legis”, nr 6.
- Wank Rolf, 1985, *Die juristische Begriffsbildung. Schriften des Instituts für Arbeits- und Wirtschaftsrecht der Universität zu Köln*, t. 48/1, München, C.H. Beck.